

BIBLIOTEKARZ



ZACHODNIOPOMORSKI

Jolanta Aniszewska

Eugenia Bargiel –
zapomniana postać
stargardzkiego
powojnia
STR. 5

Izabela Strzelecka

Trzej przyjaciele
z drukarni –
Julius Herrcke,
Johann Lebeling
i Wilhelm Dunker
STR. 41

Ewa Jarmołowicz
STR. 34

**MEDYCYNA, BÓL
I CIERPIENIE
W MALARSTWIE
FRIDY KAHLO**

2-4(175)
2023
Kwartalnik
ISSN 0406-1578
Indeks 35263

BIBLIOTEKARZ




ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35263

KSIĄŻNICA POMORSKA
IM. STANISŁAWA STASZICA
W SZCZECINIE

ROCZNIK LXIV
NR 2-4 (175)
SZCZECIN 2023



Spis treści

ARTYKUŁY

Jolanta Aniszewska	
Eugenia Bargiel – zapomniana postać stargardzkiego powojnia	5
Andrzej Awtuszewski	
Michał Gröll. Najśłynniejszy drukarz i wydawca doby stanisławowskiej.....	11
Radosław Delida	
Realizacja projektu „EU-Reading Circles” przez Książnicę Pomorską.....	15
Agnieszka Gnat-Leśnińska	
Skarby z regionalnej antresoli w Książnicy Pomorskiej. Odcinek 3: „Szczecińska Gminna Spółdzielnia” – „Gazeta Spółdzielcza” – „Wiadomości Zachodnie”	31
Ewa Jarmołowicz	
Medycyna, ból i cierpienie w malarstwie Fridy Kahlo	34
Izabela Strzelecka	
Trzej przyjaciele z drukarni – Julius Herrcke, Johann Lebeling i Wilhelm Dunker.....	41
Małgorzata Zychowicz	
Zastał bibliotekę analogową, a zostawił cyfrową. Rzec o Andrzeju Ziemińskim – wielce zasłużonym dyrektorsie Koszalińskiej Biblioteki Publicznej	53
Agnieszka Gnat-Leśnińska	
Tadeusz Białecki – przystanek „Biblioteka” 1959–1965.....	62

RELACJE, SPRAWOZDANIA

Daniel Ziarkowski	
Sprawozdanie z III Międzynarodowej Konferencji Naukowej <i>Wokół Paula Ladewiga i jego „Katechizmu biblioteki”</i>	84

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Barbara Zajączkowska	
Regina Budrewicz (1959–2023)	87
Władysław Michnał, Stanisław Maruszczak	
Leokadia Zwilnian-Grabowska (1926–2021). Nasze wspomnienia.....	90

SYLWETKI

Cecylia Judek

Eliza Ostrowska (1938–2022) – całe zawodowe życie poświęcone bibliotekarstwu... 98

RECENZJE I OMÓWIENIA

Ewelina Białogołąbek

Recenzje 111

Julia Chowańska

Tam, „Gdzie śpiewają raki” – powieść Delii Owens jako współczesna baśń 114

Radosław Skrycki

Jak stworzyć byt bez przekonania. O „Odrzani” Zbigniewa Rokity 118

Edyta Sztylc

„Pułapka na anioły” 122

Z SZAFY BIBLIOFILA

Andrzej Awtuszeński

Autorskie dedykacje w książkach z mojej biblioteki..... 124

SPELUNCA LIBRORUM

Jan Marcin Mazur

Recordare. Casimirus nie szukał sławy..... 141

Jan Marcin Mazur

Strzały w Zachęcie. Przygoda w antykwariacie..... 149

PO GODZINACH

Lucyna Sielacz

Wiersze 159

KRONIKA

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek, Małgorzata Zychowicz

Kronika (kwiecień – grudzień) 161

Jolanta Aniszewska

Książnica Stargardzka

EUGENIA BARGIEL – ZAPOMNIANA POSTAĆ STARGARDZKIEGO POWOJNIA

W lutym 1946 roku w stargardzkiej gazecie „Wieści” ukazał się artykuł o znamienym tytule *O właściwych ludzi dla Ziemi Odzyskanych*¹. Jego autor zawarł w nim trzy charakterystyczne dla tego czasu elementy: Ziemię Odzyskaną, ludzi oraz jako dopełnienie tego ostatniego – przymiotnik „właściwi”, który można uznać za synonim – uczciwi, kompetentni, rzetelni, fachowi.

Rok 1945 był dla Stargardu przełomowy. Podobnie jak dla wielu innych dotąd niemieckich miejscowości, które po ustaniu działań wojennych znalazły się w granicach Polski, a co za tym idzie podlegały procesowi scalania z tymże państwem. Zarówno czas wojny, jak i wczesnego powojnia przyniosły długofalowe skutki i nieuniknione konsekwencje. Dla miasta nad Iną była to całkowita wymiana ludności – niemieckich mieszkańców zastąpili Polacy



Fot. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Oddział w Stargardzie

wywodzący się z różnych, często bardzo odległych od Stargardu, regionów dawnej Polski. W obcym krajobrazie, na nieznaną sobie ziemi, po trudnych osobistych doświadczeniach wojennych, mimo wspólnej narodowości, byli wzajemnie sobie obcy. Tworzenie sąsiedztwa i zakorzenianie się w miejscu było, dla wielu z nich, zadaniem nie na tydzień, czy miesiąc, a lata, a w perspektywie tworzenia tożsamości – nawet

1 M. Głowik, *O właściwych ludzi dla Ziemi Odzyskanych*, „Wieści”, 24 lutego 1946, nr 8, s. 1.

na pokolenia. Towarzyszyło temu zmienianie przestrzeni, jej symboliki, nazewnictwa, ale też dopasowywanie do własnych potrzeb. Oswajanie. Stargard, co zresztą także nie było wyjątkowe na tle innych miejscowości ziem włączonych do Polski, był przy tym zniszczony i znacząco ograbiony. Wysiłek odbudowy, potem zaś budowy i rozbudowy miasta, jego infrastruktury oraz przywracania i tworzenia na nowo funkcji typowych dla ośrodków miejskich, wymagał zaistnienia równocześnie wielu czynników. U początku tej drogi najtrudniejszy do pokonania był niedostatek ludzi. Dopiero w 1966 roku liczba mieszkańców Stargardu przekroczyła wartości sprzed wybuchu wojny. Pierwsze lata powojnia charakteryzowały się powolnym zwiększaniem liczby ludności, ale też jej płynnością. Ludzie przyjeżdżali i wyjeżdżali, co powodowało brak stabilności kadr i nie sprzyjało normalizacji życia.

Niezależnie od skomplikowanej i trudnej sytuacji bardzo szybko zaczęto podejmować próby przywracania miastu jego funkcji, także tych najbardziej wrażliwych, jak sfera społeczna, edukacyjna i kulturalna.

Jeszcze w 1945 roku pojawiły się pierwsze głosy o potrzebie otworzenia w Stargardzie biblioteki. O ile książki, pochodzące z księgozbiorów prywatnych, jak i instytucjonalnych, odnajdywano dość często, w znaczących zresztą ilościach, to problem był poważny z prostego powodu. Na Pomorzu Zachodnim były to bowiem tylko i wyłącznie książki niemieckie. Tylko nieliczni spośród napływającej do miasta ludności polskiej przywozili ze sobą publikacje. Stąd też bardzo szybko pojawiły się głosy o potrzebie założenia biblioteki. Problem był nagły, ale też niesłychanie trudny w realizacji. Niemniej w latach 1945–1948 powstały w Stargardzie księgarnie, wypożyczalnie książek oraz biblioteki. Nazwiska osób związanych z tymi przedsięwzięciami wymagają przypomnienia i naukowego opracowania. Podejmowanie się takiego zadania, szczególnie w pierwszych dwóch latach, z pewnością wynikało z pobudek ideowych i przeświadczenia o misji. Wszak jak pisano we wspomnianym na wstępie artykule z „Wieści”:

Są funkcje i dziedziny, wymagające wyższego poziomu wiedzy i szerszego horyzontu. W dziedzinach tych, pracownik nie posiadający dostatecznych kwalifikacji, nie może być odpowiedni na dane stanowisko, jakie zajmuje².

Na tym tle warto przywołać postać Eugenii Bargiel – przedwojennej bibliotekarki, która kontynuowała pracę w swoim zawodzie w pionierskim okresie Stargardu. Eugenia Bargiel, z domu Świtalla, urodziła się 29 października 1897 roku w Warszawie. Jej ojciec był buchalterem. Czas nauki spędziła w Warszawie, ukończyła czteroklasową pensję

2 Ibid.

Antoniny Walickiej³ przy Kruczej 44, a następnie w 1922 roku Seminarium Nauczycielskie Zofii Wołowskiej⁴ przy Pięknej 28⁵.

Zarówno Antonina Walicka jak i Zofia Wołowska związane były z kształceniem młodych dziewcząt, przyszłych nauczycielek w duchu patriotycznym. Walicka w 1906 roku założyła pierwsze w Polsce Seminarium dla Nauczycielek Ludowych im. Elizy Orzeszkowej, a Zofia Wołowska w podobnym czasie organizowała między innymi kursy przygotowawcze dla tych, którzy zamierzali przystąpić do egzaminów na nauczycieli domowych. Być może już wcześniej miały one status tajnego seminarium nauczycielskiego, które jednak zostało zalegalizowane na podstawie decyzji kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego z listopada 1907 roku⁶.

Kamienica przy Kruczej była wyjątkowym miejscem. Jej elewację zdobiły medaliony z popiersiami między innymi Henryka Sienkiewicza, Mikołaja Kopernika, Fryderyka Chopina, Jana Matejki i Stanisława Moniuszki. Walicka pasjonowała się twórczością Henryka Sienkiewicza, a on sam mieszkał kilkadziesiąt metrów dalej, u zbiegu Kruczej i Wspólnej. W gronie jej znajomych była Eliza Orzeszkowa, czy Władysław Bełza. Na moment przed, albo też w czasie kiedy Eugenia Bargiel pobierała naukę przy Kruczej 44, w tej samej kamienicy, w sąsiednim mieszkaniu swojej sekretarki i medium, zmarł nagle Julian Ochorowicz, poeta, filozof, psycholog, badacz zjawisk paranormalnych, ale też wynalazca uznawany za prekursora radia i telewizji. Przyjaźnił się on z Bolesławem Prusem (był pierwowzorem postaci Julka Ochockiego w *Lalce*) i Władysławem Reymontem (który za sprawą Juliana Ochorowicza miał napisać na nowo pierwszy tom *Chłopów*), znał też osobiście Henryka Sienkiewicza⁷. W takim otoczeniu i klimacie literackiej Warszawy kształciła się Eugenia Bargiel. Zapewne, świat ten nie był bezpośrednio dostępny dla pensjonariuszki, ale z pewnością nauka w takim miejscu nie pozostała bez wpływu na jej zawodową drogę.

-
- 3 Antonina Walicka (1867–1945) – nauczycielka, od 1902 roku prowadziła w Warszawie pensję dla dziewcząt (później przekształconą w gimnazjum i liceum) znaną z patriotycznego wychowania. Zajmowała się polską oświatą i kształceniem przyszłych nauczycielek, J. Puchalska, *Polki, które zmieniły wizerunek kobiety*, Warszawa 2018.
- 4 Zofia Wołowska (1867–1932) – działaczka oświatowo-wychowawcza związana ze Zgromadzeniem Sióstr Posłanniczek. Przy ulicy Pięknej w Warszawie prowadziła kilka szkół i internat, M.H. Mazurek, *Działalność oświatowo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874–1908*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1990, t. 74, s. 65–66 (35–69); *Szkoły Zofii Wołowskiej 1906–1944. Zarys historyczny. Wspomnienia nauczycielek i wychowanek*, red. M. Topczewska-Metelska, Warszawa 1989.
- 5 Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej AP S), oddział Stargard (dalej o. St.), Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Stargardzie, sygn. 169, b.n.
- 6 M.H. Mazurek, op. cit., s. 65–66.
- 7 J.S. Majewski, *Warszawa, jakiej już nie ma. Uczony i jego medium. Ul. Krucza 44*, <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/Warszawa-jakiej-juz-nie-ma> (dostęp 9 maja 2023); *Portal bibliofilsko-aukcyjny, Sztambuch Antoniny Walickiej*, <https://www.secretera.pl/aukcje/20-48-aukcja-ksiazek-i-grafiki/433-pisarze-artystyci-uczeni/10128-sztambuch-antoniny-walickiej-odreczne-wpisy-rysunki-warszawa-i-i?start=16> (dostęp 9 maja 2023).

Kolejnym etapem jej edukacji było seminarium nauczycielskie Zofii Wołowskiej, działaczki katolickiego ruchu kulturalnego.

W 1923 roku Eugenia wyszła za mąż za zawodowego oficera kawalerii Zygmunta Bargiela, który służył w 26 Pułku Ułanów w Baranowiczach (obecnie Białoruś). Już jako mężatka, w latach 1924–1934 była nauczycielką na kursach przymusowego nauczania dla żołnierzy prowadzonych przez Polski Biały Krzyż⁸. Obejmowały one zakres czterech oddziałów szkoły powszechnej. Eugenia Bargiel była także kierowniczką biblioteki w koszarach 26 Pułku Ułanów. W 1927 roku ukończyła kurs bibliotekarski Polskiego Białego Krzyża w Warszawie.

W latach 1935 i 1937 urodziły się jej córki, co zapewne było przyczyną rezygnacji z pracy zawodowej. Początek wojny zastał ją z dziećmi w Baranowiczach. Rotmistrz Zygmunt Bargiel w wojnie obronnej był zaś dowódcą kawalerii 21 Dywizji Piechoty Górskiej. Po zakończeniu działań wojennych aktywnie działał w konspiracji w Warszawie jako Komendant Obwodu, a następnie zastępca dowódcy Rejonu Armii Krajowej. Tę ostatnią funkcję pełnił także w czasie powstania warszawskiego. Ze względów bezpieczeństwa Eugenia Bargiel z córkami lata wojny spędziła w Podkowie Leśnej.

Zygmunt Bargiel trafił do Stargardu we wrześniu 1945 roku. Po kilku miesiącach, w styczniu 1946 roku, dołączyła do niego żona z dziećmi. Bargielowie zamieszkali w Stargardzie przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej. Eugenia Bargiel należała do Polskiej Partii Socjalistycznej. Powróciła do pracy zawodowej w bibliotekarstwie. Prowadziła prywatną wypożyczalnię książek, a w latach 1948–1951 pracowała w stargardzkiej bibliotece powiatowej⁹.

Powstanie biblioteki w Stargardzie poprzedziły liczne starania wielu osób, wśród których odznaczały się wiceburmistrz Helena Żybułtowska i środowiska nauczycielskie. Znaczącego wsparcia udzielała im prasa, szczególnie stargardzkie „Wieści”, choć odnotować należy, że pisał o tym także „Kurier Szczeciński”, a apele o zbieranie polskich książek dla Stargardu pojawiły się jeszcze jesienią 1945 roku w gazetach poznańskich¹⁰. I choć tuż przed Bożym Narodzeniem 1945 roku w „Wieściach” pisano o tym, że zakłada się biblioteka powszechna imieniem Adama Mickiewicza¹¹, to musiało minąć jeszcze kilka miesięcy, by stało się to faktem. W „Wieściach” powracano do tego wątku wielokrotnie. W połowie stycznia 1946 roku w artykule pisano:

8 Polski Biały Krzyż powołany został z inicjatywy Ignacego i Heleny Paderewskich. Funkcjonował w latach 1918–1946. Cele organizacji były zbliżone do idei Czerwonego Krzyża. W latach wojny PBK niósł pomoc polskim żołnierzom i jeńcom wojennym oraz innym ofiarom wojny (opieka medyczna, pomoc bytowa, działalność edukacyjna i kulturalna). W Drugiej Rzeczypospolitej organizacja związana była z wojskiem polskim i zajmowała się trzema głównymi aspektami – nauczaniem, pracą świetlicową i akcją biblioteczną, M. Muskała, *Polski Biały Krzyż*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/polski-bialy-krzyz/> (dostęp 7 maja 2023); A. Rybińska-Bielecka, *Polski Biały Krzyż*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/85114,Polski-Bialy-Krzyz.html> (dostęp 7 maja 2023).

9 AP S, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki, sygn. 3635.

10 J. Aniszewska, *Zamęt. Czas powojnia w Stargardzie i okolicznych miejscowościach. Część 2. Początek*, Poznań 2022, s. 423.

11 *Starogród i my*, „Wieści”, 23 grudnia 1945, nr 22, s. 3.

Książki polskiej nie ma skąd wziąć, to też łaknienie jej wzrasta z godziny na godzinę. Panuje głód książki niczem nie zaspokojony. Dobra książka polska jest tu białym krukiem, jest rajskim ptakiem, jakimś owocem wyobraźni wyjętym z „tysiąca i jednej nocy”. Biblioteka polska w Starogrodzie to do-
tąd jakiś świat legendarny, przypominający śpiących rycerzy w zaczarowanej pieczarze. Ani sposobu zbudzić ich ze snu i ożywić.

A przecież sposób jakiś znaleźć się musi, aby książki polskie przywędrowały do Starogrodu¹².

Ostatecznie starania o otwarcie biblioteki zakończone zostały sukcesem latem 1946 roku, 8 lipca otworzono wypożyczalnię książek i czytelną czasopism w domu kultury. Źródła niestety milczą na temat jej organizatora, choć sam fakt istnienia placówki odnotował Urząd Informacji i Propagandy. Wypożyczalnia funkcjonowała zaledwie przez trzy godziny dziennie, od 17.00 do 20.00¹³. Zapewne w podobnym czasie, w pierwszej połowie 1946 roku, rozpoczęła się działalność prywatnej wypożyczalni książek Eugenii Bargiel¹⁴. Funkcjonowała ona przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej 8.

Jako instytucje publiczne założono bibliotekę powiatową, otwartą 1 listopada 1946 roku, i bibliotekę miejską, otwartą 17 stycznia 1948¹⁵. Eugenia Bargiel prowadziła swoją wypo-
życzalnię prawdopodobnie do końca 1947 roku¹⁶, a od 15 stycznia 1948¹⁷ była kierowniczką Biblioteki Powiatowej w Stargardzie. Pracę zakończyła 31 sierpnia 1951 roku¹⁸.

Bargielowie wyjechali ze Stargardu w latach 50. XX wieku. Zapewne wpływ na tę decyzję miała trudna sytuacja rodziny, wynikająca z pozbawiania Zygmunta Bargiela pracy i degradowania go do coraz niższych, a co za tym idzie, coraz mniej płatnych sta-
nowisk. Był to rodzaj represji wynikających z braku akceptacji komunistycznych władz dla wojennej przeszłości mjr. Bargiela, oficera Armii Krajowej odznaczonego w czasie okupacji Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1957 roku Zygmunt Bargiel zmarł nagle, wtedy też pracował on już w Warszawie¹⁹.

Eugenia Bargiel dożyła sędziwego wieku, zmarła w 1990 roku²⁰. Choć ze Stargardem była związana przez stosunkowo krótki czas, to niewątpliwie miało to miejsce w niezwy-
kle ważnym dla historii miasta momencie. Niniejszy tekst jest jedynie przyczynkiem do poznania jej losów i pierwszym akordem do przypominania tej postaci.

12 F., *Milcząca siostrzyca*, „Wieści”, 13 stycznia 1946, nr 2, s. 3.

13 AP S, o. St., Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Stargardzie, sygn. 4, s. 129.

14 E. Olszewski, *ABC Stargardu Szczecińskiego*, Stargard Szczeciński 1997, s. 100. Olszewski wskazuje daty 1945–1947, ale cezurę początkową bezwzględnie należy przesunąć na kolejny rok.

15 B. Konicki, *Historia bibliotek. Monografia powiatu stargardzkiego*, s. 3, AP S, Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, sygn. 301, maszynopis, s. 287.

16 B. Konicki, op. cit., b.n.

17 W dokumentach widnieje też data o rok wcześniejsza, wydaje się jednak, że jest to pomyłka.

18 B. Konicki, op. cit., b.n.

19 *Spis powstańców biogramów*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zygmunt-bargiel,2136.html> (dostęp 9 maja 2023).

20 *My Heritage*, https://www.myheritage.pl/names/eugenia_bargiel (dostęp 10 maja 2023).

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- AP S, Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, sygn. 301.
AP S, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki, sygn. 3635.
AP S, o. St., Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Stargardzie, sygn. 169.
AP S, o. St., Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Stargardzie, sygn. 4.

Literatura

- Jolanta Aniszewska, *Zamęt. Czas powojnia w Stargardzie i okolicznych miejscowościach. Część 2. Początek*, Poznań 2022.
- F., *Milcząca siostrzyca*, „Wieści”, 13 stycznia 1946, nr 2.
- Marcin Głowik, *O właściwych ludzi dla Ziemi Odzyskanych*, „Wieści”, 24 lutego 1946, nr 8.
- Bronisław Konicki, *Historia bibliotek. Monografia powiatu stargardzkiego*, maszynopis.
- Jerzy S. Majewski, *Warszawa, jakiej już nie ma. Uczony i jego medium. Ul. Krucza 44*, <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/Warszawa-jakiej-juz-nie-ma> (dostęp 9 maja 2023).
- Marianna Honorata Mazurek, *Działalność oświatowo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874–1908*, „Nasza Przeszość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1990, t. 74.
- Magdalena Muskała, *Polski Biały Krzyż*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/polski-bialy-krzyz/> (dostęp 7 maja 2023).
- My Heritage*, https://www.myheritage.pl/names/eugenia_bargiel (dostęp 10 maja 2023).
- Edward Olszewski, *ABC Stargardu Szczecińskiego*, Stargard 1997.
- Portal bibliofilsko-aukcyjny, Sztambuch Antoniny Walickiej*, <https://www.secretera.pl/aukcje/20-48-aukcja-ksiazek-i-grafiki/433-pisarze-artystyci-uczeni/10128-sztambuch-antoniny-walickiej-odreczne-wpisy-rysunki-warszawa-i-i?start=16> (dostęp 9 maja 2023).
- Joanna Puchalska, *Polki, które zmieniły wizerunek kobiety*, Warszawa 2018.
- Aleksandra Rybińska-Bielecka, *Polski Biały Krzyż*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/85114,Polski-Bialy-Krzyz.html> (dostęp 7 maja 2023).
- Spis powstańczych biogramów*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/zygmunt-bargiel,2136.html> (dostęp 9 maja 2023).
- Starogród i my*, „Wieści”, 23 grudnia 1945, nr 22, s. 3.
- Szkoły Zofii Wołowskiej 1906–1944. Zarys historyczny. Wspomnienia nauczycielek i wychowanek*, red. Maryla Topczewska-Metelska, Warszawa 1989.

Andrzej Awtuszeński

Bibliofil

MICHAŁ GRÖLL
NAJSŁYNNIEJSZY DRUKARZ I WYDAWCA
DOBY STANISŁAWOWSKIEJ

Najwybitniejszym wydawcą polskiego Oświecenia był Michał Gröll¹. Jego działalność wydawnicza, niezwykle ożywiona i szeroka, przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia oświaty i kultury społeczeństwa szlacheckiego, popularyzowała dzieła wybitnych polskich pisarzy tego okresu, przyswajała polskiej kulturze obcych klasyków, podnosiła zmysł estetyczny czytelników, służyła sprawie narodowej i postępowi w tym burzliwym okresie naszych dziejów. Spod pras gröllowskiej drukarni wyszły najpiękniejsze pod względem formy polskie książki XVIII wieku.

Gröll przybył w 1759 roku do Warszawy z Drezna, w którym miał już około 1750 roku swoją drukarnię i księgarnię². Był człowiekiem wówczas młodym (około 37 lat), wykształconym, ambitnym i przedsiębiorczym, znał kilka języków, fascynowała go literatura i książki, sam nawet próbował pisać. Był także znawcą sztuki drukarskiej i świetnym kupcem. W 1762 roku uzyskał prawo założenia biura adresowego i prawo serwitoriatu królewskiego. Mieszkał w Marywilu³. Tam też znajdowały się jego biuro, sklep i księgarnia. Posiadał również księgarnię we Lwowie. Z czasem Marywil stał się ogniskiem życia księgarskiego Warszawy.

Tak jak inni księgarze⁴, sprzedawał prócz książek przeróżne kosmetyki, balsamy, lekarstwa, zegary wiedeńskie, lustra, nasiona, przybory i materiały piśmiennicze.

-
- 1 Szereg informacji dotyczących działalności wydawniczej Michała Grölla zaczerpnąłem z książki Adolfa Pawińskiego *Michał Gröll* (Warszawa 1896).
 - 2 Relacja F. Schulza, *Podróż Infantczyka z Rygi do Warszawy. Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 2, Warszawa 1963, s. 608. Przed 1788 rokiem były tylko trzy znacznie większe drukarnie w Warszawie i parę mniej ważnych. W okresie Sejmu Wielkiego przybyły trzy lub cztery. Dwie drukowały dokumenty sejmowe, jedna „Gazetę Narodową”, inne – memoriały, broszury, gazety, książki.
 - 3 Marywil – zespół budynków mieszczących się w okolicach dzisiejszego placu Teatralnego wybudowanych przez Marię Kazimierę, żonę Sobieskiego, z przeznaczeniem na sklepy. Marywil miał spełniać rolę bazaru. W miejscu tym otworzył również księgarnię i czytelnię Krystyan Pfaff.
 - 4 Dufour sprzedawał eliksir zdrowia w cenie od 10 do 18 zł za butelkę („Gazeta Warszawska” 1781, nr 3); księgarnia Tratnowa – nasiona („Gazeta Warszawska” 1790, nr 17); Koch – świece woskowe („Gazeta Warszawska” z 12 lutego 1791); Pozer – proszki, pomady i plastry („Gazeta Warszawska” 1791, nr 65).

Prowadził też sprzedaż komisową i coś w rodzaju pośrednictwa i biura adresowego⁵. Rozwijał ożywiony handel z zagranicą, głównie z Holandią, skąd sprowadzał nie tylko papier ale i nasiona.

Stanisław August Poniatowski, uznając zasługi Gröllla, udzielił mu przywileju na założenie (21 marca 1775) drukarni pod znakiem poetów narodowych, jak i prowadzenia księgarni pod tymże godłem. Od tego czasu szczycił się Gröll tytułem księgarza nadwornego JKMci, co na każdej książce przez siebie wydanej zaznaczał. Zobowiązał się Gröll do drukowania książek na dobrym papierze i lepszą czcionką. Zobowiązania dotrzymał. Papier sprowadzał z zagranicy, tzw. holenderski biały, jasny o charakterystycznym żółtawym odcieniu. Na papierze książek gröllowskich często spotykamy filigran papierni Honig und Zoone. Drukował też na papierze krajowym z Jeziorny. Obok książek drukowanych na papierze „holenderskim”, tworzył też publikacje na papierze wodnym i bibulastym. Od jakości papieru uzależnione były ceny książek⁶. Wprowadził też Gröll nowe typy czcionek. Obok dawnej antykwy, garmont i kursywę. Druk był staranny. Karta tytułową ozdabiano przeważnie ładną winiętą. Wewnętrzne strony zawierały zgrabne inicjały i ozdoby drukarskie w kształcie wieńców, drzew, splotów liści. Tytuł był zwykle starannie ułożony, format książek – wygodny dla czytelnika. Warto wspomnieć, że obok czcionek sprowadzanych z zagranicy, między innymi od Fourniera i Schotta, korzystał Gröll z czcionek wykonanych w giserni Piotra Zawadzkiego⁷.

Winiety druków Gröllla były różne – dominowały amfory przyozdobione liśćmi, motywy antyczne, amorki, często z łacińską sentencją *labor ipse voluptas*⁸, jak w pierwszym wydaniu z 1776 roku *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków* Ignacego Krasickiego.

Do najwytworniejszych druków gröllowskich, jak również czasów stanisławowskich, należą *Horacjusza pieśni* (1773), *Myszeidos* (1778), *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* (1776), *Dzieje narodu polskiego* (1766), *Sielanki* (1778).

Trudności miał z wykonywaniem i odbijaniem ilustracji. Sztuka ta była zaniedbana w Polsce. Mimo to jest wydawcą pierwszej ilustrowanej książki polskiej, słynnych „Sielanek” – *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeże dla pożytku i zabawy czytelników po raz trzeci przedrukowane i poprawione i kopersztychami ozdobione w Warszawie 1778 r.*

Książka zawierała utwory Szymonowicza, Zimorowicza, Gawińskiego, Nagurczewskiego, Klonowicza, Naruszewicza. Znajdowało się w niej osiem miedziorytów. Pierwsza rycina przedstawiała popiersia wymienionych pisarzy, pozostałe – sceny sielankowe.

5 Gröll prowadził również wypożyczalnię książek, za jego przykładem poszli inni drukarze.

6 Doniesienie z „Gazety Warszawskiej” 1790 z 27grudnia: *Krótki zbiór Konst. Roku 1780 kosztuje na holenderskim papierze w pergamin opraw. i kopersztychami zł. 9, na klejonym w pergaminie i z kopersztychami zł. 7, na wodnym papierze bez kopersztychów zł. 2 gr. 15.*

7 S. Dahl, *Dzieje książki*, Wrocław 1968.

8 Praca sama w sobie jest przyjemnością (łac.)

Ilustracje⁹ wykonali Francuzi – rysował Eisen, a na miedzi rytował de Lonqueli. Drukował „Sielanki” Gröll w Lipsku u Jana Gottliba Emanuela Breitkopffa. Sam zaś napisał przedmowę i załączył własną rozprawę *O pasterskiej poezji w Niemczech*.

Gröll wydawcą był znakomitym. Jego działalność i postać nierozdzielnie związana jest z życiem kulturalnym Polski, z epoką Oświecenia, Gröll jest tej epoki symbolem. To on wydawał w latach 1770–1777 słynne „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, pierwsze w Polsce czasopismo literackie. Spod pras jego drukarni wychodziły dzieła najwybitniejszych ówczesnych pisarzy: Naruszewicza, Niemcewicza, Krasickiego, Kołłątaja.

Zasłużył się naszej literaturze, podejmując ryzyko wydania dzieł Krasickiego, Naruszewicza, Karpińskiego. Otrzymał od króla prawa wyłączności nakładu od lat 20 do 30.

W jego oficynie drukowane były również książki dla dzieci w wieku przedszkolnym, między innymi *Magazyn dziecienny*, bajki Ezopa, Fedra, Pilpego, a także *Magazyn paniński*, kalendarze polityczne, katalogi. W okresie insurekcji kościuszkowskiej wydawał „Warschauer Zeitung für freie Bürger” i tygodnik „Der Landwir”. W 1778 roku powziął zamiar przedrukowania kronik polskich Strykowskiego, Bielskiego, Kromera, jednakże przedsięwzięcia tego nie zrealizował – nie zebrał potrzebnej do sfinansowania liczby subskrybentów. W ówczesnej prasie warszawskiej, a głównie w „Gazecie Warszawskiej” z lat 1778–1790, znajdujemy liczne anonse i zapowiedzi wydawnicze Grölla¹⁰. Drukarz ponosił też straty, na przykład wydając poemat Albertrandiego *O malarstwie* wzbogacony licznymi miedziorytami. Straty powodowane były przez klientelę¹¹ i drukarzy, którzy, nie zwracając uwagi na prawa wyłączności, przedrukowywali wydawane u niego książki¹².

Dla *rozszerzenia chęci czytania aż ku najodleglejszym krajom*¹³ jeździł Gröll ze swoimi książkami na kontrakty¹⁴ i wydawał związane z tym specjalne katalogi. Popu-

- 9 Informację tę znalazłem w przedmowie Grölla do „Sielanek”: *przebywający w Paryżu niektórzy Polacy [...] dali J.P. Eisenowi w rysunkach biegłemu do tych ośmiu kopersztychów, swoje modele, wyrażające w osobach w wiejskim ubiorze znakomitsze w tych sielankach zawarte rzeczy [...], dostały się do sztychowania J. Lonquelowi*.
- 10 W okresie najaktywniejszej działalności drukarni (1789–1791) zatrudniał Gröll, prócz uczniów, 10 towarzyszy sztuki drukarskiej (wyzwolonych zecerów), tyleż samo miała drukarnia pijarska i 8 pojezuicka. Byli to przeważnie Polacy, zob. A. Pawiński, *Michał Gröll*, Warszawa 1846.
- 11 Pisał Gröll w katalogu z 1774 roku: *dla znacznej od kilku lat poniesionej straty, przez dawanie na kredyt, widzę się być przymuszonym donieść, że nikomu bez gotowych pieniędzy ze sklepu mego książki wydane nie będą*. Dłużnikiem Grölla była między innymi Dorota Jabłonowska córka kasztelana krakowskiego. Winna mu była 2408 zł. Dopiero po wytoczonym procesie dług zwróciła.
- 12 W wydanych w 1779 roku *Satyrach* Krasickiego zamieścił list *Do przedrukiwaczów: Siódme przykazanie, nie kradnij. Cóż to znaczy? Powinniśmy się Boga bać i jego kochać ażebyśmy bliźniemu naszemu ani jego pieniędzy, ani żadnej własności nie odbierali, ani też fałszywym towarem lub zakazanym handlem sobie ich nie przywłaszczali [...]. Kto kradł, niech więcej nie kradnie*.
- 13 „Gazeta Warszawska” 1779, nr 95.
- 14 *Księgarnia Nadworna Gröllowska w Warszawie i we Lwowie będąca, podaje do wiadomości, iż dla publicznej wygody podczas następujących kontraktów w Dubnie jej skład książek znowu otwarty będzie, gdzie po większej części książki drukowane w Warszawie, w Krakowie, w Kaliszu, w Wilnie znajdować będą. Ich katalog będzie także gratis rozdawany*, „Gazeta Warszawska” 1780, nr 97.

laryzował nie tylko dzieła polskie ale i obce. Dzięki licznym kontaktom z wydawcami z Lipska, Wrocławia, Londynu, Paryża i Amsterdamu, w księgarni gröllowskiej dostać można było książki francuskie, włoskie i niemieckie. Posiadał składy w Poznaniu, Lublinie, Łucku, Lwowie i Grodnie. Zapoczątkował wymianę wśród księgarzy krajowych.

Wraz z tragedią zaborów skończyła się działalność wydawnicza Grölla. W latach 1795– 1796 ukazały się jeszcze kalendarzyk polityczny i jakaś powiastka, a w 1798 roku wyszło ostatnie dzieło spod prasy jego drukarni – *Numa Pompiliusz* w przekładzie Staszica.

Podsumowując, można stwierdzić, że jego działalność wydawnicza i edytorska, jak na owe czasy, była bardzo bogata. Zamyka się liczbą 200 wydanych dzieł (druków).

Zmarł 7 września 1798 roku.

Radosław Delida

Książnica Pomorska

REALIZACJA PROJEKTU „EU-READING CIRCLES” PRZEZ KSIĄŻNICĘ POMORSKĄ¹

Pod koniec 2020 roku Książnica Pomorska, jako jeden z kilku partnerów, przystąpiła do projektu *EU-Reading Circles. Wymiana doświadczeń na rzecz integracji i partycypacji społecznej* realizowanego w ramach programu Erasmus+ w okresie 1 października 2020 – 31 marca 2023. Zgodnie z przewidzianym harmonogramem działania z nim związane miały się zakończyć 30 września 2022 roku, ale ze względu na trudności wynikające z rozprzestrzeniania się w tym okresie pandemii COVID-19, na prośbę partnerów, termin ten przesunięto o pół roku.

Projekt złożono podczas Naboru 2020, Rundy 1, w agencji narodowej² ES01 Servicio Español para la Internacionalización de la Educación (SEPIE), w ramach *Akcji 2 – Współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk (KA2)*³, *Strategiczne partnerstwa na rzecz edukacji dorosłych (04)*. Ostatecznie nadano mu kod 2020-1-ES01-KA204-082621. Koordynatorem został Uniwersytet w Sewilli. Przyjęto, że językiem projektu będzie włoski.

Budżet ogółem wyniósł 117 619 EUR, z czego Książnica Pomorska otrzymała 14 905 EUR. Środki przeznaczone były na wdrożenie projektu i zarządzanie nim, spotkania międzynarodowe w jego sprawie, szkolenia. Przekazano je w 3 transzach – 2 razy po 40%, natomiast 20% każda organizacja musiała założyć ze swojego budżetu, zwrot tych wydatków zaplanowano po rozliczeniu całego przedsięwzięcia.

W Europie prawie 75 mln osób dorosłych nie posiada podstawowych umiejętności czytania. Prowadzi to do zwiększonego zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym, ograniczając możliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym i obywatelskim.

1 Koła czytelnicze w Europie

2 Program Erasmus+ jest zarządzany przede wszystkim pośrednio. Komisja Europejska powierza wykonanie budżetu agencjom narodowym. W każdym kraju programu funkcjonuje co najmniej jedna. Agencje narodowe promują i realizują program na szczeblu krajowym. Są też łącznikiem między Komisją Europejską a organizacjami uczestniczącymi w programie na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym, zob. *Erasmus+. Przewodnik po programie. Wersja 3 (2020) : 25/08/2020*, s. 15.

3 Ibid. W ramach programu Erasmus+ realizowane są akcje mające umożliwić osiągnięcie jego celów (w tym trzy kluczowe – KA, czyli key action), w 2020 roku były to (kluczowe są trzy pierwsze): *Akcja 1 – Mobilność, Akcja 2 – Współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk, Akcja 3 – Wsparcie w reformowaniu polityk, Działania „Jean Monnet”, Sport*, zob. s. 12–14.

telskim, a także uczenie się ustawiczne i rozwój osobisty. Mimo Strategii Lizbońskiej⁴ i intensyfikacji działań w zakresie polityki edukacyjnej, mających na celu między innymi promowanie podnoszenia poziomu umiejętności czytania i pisania, Komisja Europejska uznała, że nastąpiła tylko niewielka poprawa w tym zakresie. Okazało się, że w krajach partnerskich projektu dane te nie tylko się potwierdziły, ale wręcz okazały się gorsze. Według PIAAC⁵ badania pokazały, że Włosi, Grecy, Hiszpanie, Francuzi i Polacy w wieku od 16 do 65 lat w dziedzinach dotyczących umiejętności czytania i pisania, liczenia i rozwiązywania problemów plasują się poniżej średniej OECD – poziom 2 w skali od 1 (-) do 5 (+)⁶.

Okoliczności te stały się punktem wyjścia dla scenariusza projektu, który realizowano w kontekście ubóstwa edukacyjnego i wykluczenia społecznego, mając na celu zwiększenie umiejętności czytania i pisania osób dorosłych oraz umiejętności komunikacyjnych i społecznych niezbędnych do prowadzenia aktywności obywatelskiej i integracji społecznej zgodnie z celami ET2020⁷.

Partnerzy

Założony w 1505 roku Universidad de Sevilla (koordynator projektu) jest drugim co do wielkości hiszpańskim uniwersytetem pod względem liczby studentów, która wynosi ok 70 tys. Kadra liczy około 4,2 tys. osób. W ramach 26 fakultetów kształci na 100 kierunkach pierwszego stopnia oraz 157 drugiego. Współpracuje z ponad 850 instytucjami, z którymi podpisał umowy o współpracy oraz wymianie wykładowców i uczniów.

Αριστοτέλειο Πανεπιστήμιο Θεσσαλονίκης (Uniwersytet Arystotelesa w Salonikach) założono w 1925 roku. Jest największą i najbardziej złożoną uczelnią wyższą w Grecji. Studiuje na niej ponad 95 tys. studentów, a liczba pracowników dydaktycznych i naukowych wynosi około 3 tys.

L'Università degli studi Gabriele d'Annunzio w Chieti-Pescarze założono w 1965 roku jako wolny uniwersytet. Od 1982 roku jest uczelnią państwową. Składa się z 13 wydziałów obejmujących dziedziny takie jak medycyna, nauki o zdrowiu, ekonomia, biznes, prawo, socjologia. Kształci się na nim około 36 tys. studentów.

4 10-letni plan rozwoju przyjęty dla Unii Europejskiej przez Radę Europejską w 2000 roku. Jego celem było uczynienie Europy najbardziej dynamicznym i konkurencyjnym regionem gospodarczym na świecie. Opierał się na założeniu, że gospodarka krajów europejskich wykorzysta w sposób najbardziej możliwy innowacyjność opartą na szeroko prowadzonych badaniach naukowych, dotyczących głównie nowoczesnych dziedzin wiedzy, i głównie na tym oprze swój rozwój.

5 Programme for International Assessment of Adult Competencies (Międzynarodowe Badanie Umiejętności Dorosłych) – cykliczne badanie, które pozwala krajom mierzyć zmiany poziomu umiejętności dorosłych mieszkańców w czasie.

6 PIAAC Data and Tools, <https://www.oecd.org/skills/piaac/data/> (dostęp 27 lipca 2023).

7 Education and Training 2020 (Edukacja i szkolenia 2020) to strategiczny zakres ramowy współpracy europejskiej w zakresie edukacji i szkolenia, korzystający z doświadczeń swojego poprzednika, programu roboczego *Edukacja i szkolenia 2010* (ET2010).

Uniwersytet Szczeciński utworzono w 1984 roku z Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Obecnie jest największą uczelnią na Pomorzu Zachodnim. Zatrudnia około 1 tys. nauczycieli akademickich. W jego skład wchodzi 18 instytutów i 7 wydziałów (około 80 kierunków studiów w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym). Studiuje na nim około 11 tys. studentów. Uniwersytet podpisał około 470 umów z około 200 uczelniami wyższymi w ramach programów Erasmus+ oraz MOST⁸.

Stowarzyszenie SmartLab Europe założono w 2018 roku w Pescarze we Włoszech. Jego celem jest w szczególności promocja kultury oraz dziedzictwa kulturowego i artystycznego, historii, tradycji oraz pamięci lokalnej, narodowej, europejskiej i międzynarodowej; promowanie edukacji na rzecz obywatelstwa europejskiego; rozwój wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy; promowanie kształcenia i szkolenia ustawicznego; upowszechnianie umiejętności czytania i pisanie wśród dzieci, młodzieży i dorosłych; promocja nauki o komunikacji i mediach. Stowarzyszenie ma być laboratorium idei, studiów i badań, ośrodkiem opracowywania, promocji i upowszechniania inicjatyw w dziedzinie kultury i w różnych językach, miejscem spotkań i porównywania doświadczeń oraz najlepszych praktyk. Promuje relacje i współpracę, zarówno na poziomie lokalnym, krajowym jak i europejskim, z administracją publiczną, szkołami, uczelniami, wydawnictwami, bibliotekami, księgarniami, muzeami, stowarzyszeniami kulturalnymi i społecznymi. Organizacja jest częścią sieci obywatelskiej działającej na rzecz promocji książek i czytelnictwa w Pescarze, stałej sieci terytorialnej, której celem jest wzrost wskaźników czytelnictwa wśród mieszkańców przez zachęcanie do czytania książek. Współpracuje z I'Istituto Comprensivo [kompleksowy, wszechstronny] Pescara 6 w celu promowania czytelnictwa wśród rodziców uczniów szkół podstawowych w dystrykcie San Silvestro. Jest również częścią sieci Polo di Biblioteche Innovative koordynowanej przez historyczne Convitto [szkoła z internatem] G.B. Vico di Chieti.

Benilde jest stowarzyszeniem kulturalnym i uniwersyteckim w Sewilli, organizacją pozarządową non-profit. Powstało w 2014 roku z inicjatywy zespołu badawczego HUM753 Escritoras y Escrituras [pisarki i pisma] oraz grupy współpracy rozwojowej *Pleć, edukacja i świadomość* Uniwersytetu w Sewilli. Składa się z wolontariuszy, studentów i nauczycieli akademickich, którzy współpracują ze stowarzyszeniami kulturalnymi i kobiecymi (głównie lokalnie i regionalnie). Jego główne cele to:

- popularyzowanie udziału i obecności kobiet w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym i naukowym jako narzędzia rozwoju społeczeństwa, a także współpracy między stowarzyszeniami kobiecymi;
- propagowanie udziału kobiet we wszystkich sferach kultury, twórczości artystycznej i studiów oraz tych, w których kobiety są przedmiotem/przedmiotem badań, piśmiennictwa i czytelnictwa pisarek pochodzących z różnych krajów i kultur;

8 Program wymiany studentów i doktorantów polskich uczelni.

- promowanie dialogu i wymiany między Uniwersytetem w Sewilli a stowarzyszeniami kobiecymi i młodzieżowymi, organizacjami pozarządowymi działającymi wśród osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji (dyskryminacja ze względu na rasę lub z jakiegokolwiek innego powodu, ryzyko wykluczenia społecznego, migranci i uchodźcy, chore kobiety, ofiary przemocy, osoby niepełnosprawne);
- upowszechnianie dorobku kobiet w kulturze i nauce.

Solution: Solidarité & Inclusion (Rozwiązanie: Solidarność i Włączenie) to stowarzyszenie z siedzibą w Paryżu, które opracowuje innowacyjne działania na rzecz solidarności społecznej przez edukację nieformalną. Jego celem jest promowanie integracji społecznej przez proponowanie różnego rodzaju aktywności pozwalających na wzajemną akceptację, stymulujących ludzkie zainteresowania, oferujących projekty programów edukacyjnych rozszerzających wiedzę i wzmacniających zrównoważoną dynamikę procesów zachodzących między pokoleniami. Organizacja koncentruje się na następujących dziedzinach:

- integracja migrantów ze społeczeństwem
- integracja grup znajdujących się w niekorzystnej sytuacji na rynku pracy
- upodmiotowienie kobiet
- równość płci
- przedsiębiorczość jako szansa dla osób o mniejszych możliwościach
- dialog międzypokoleniowy
- aktywne obywatelstwo zarówno na szczeblu europejskim, jak i lokalnym
- promocja dialogu międzykulturowego poprzez wielojęzyczne warsztaty
- świadomość ekologiczna.

Powstała w 1905 roku Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie jest biblioteką wojewódzką w Zachodniopomorskiem. Sprawuje opiekę merytoryczną nad siecią 116 bibliotek samorządowych. Instytucja posiada około 1,7 mln książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Gromadzi literaturę naukową, popularnonaukową, piękną, rękopisy, stare druki, zbiory dokumentujące przeszłość i teraźniejszość Pomorza Zachodniego, ikonograficzne i dzieła sztuki (obrazy, grafiki, rzeźby, reprodukcje), kartograficzne, dokumenty życia społecznego, normy, płyty analogowe, CD, książki brajlowskie, z dużym drukiem, bazy danych, informacje bibliograficzne. Ponadto prowadzi Muzeum Literackie, Zachodniopomorską Bibliotekę Cyfrową oraz Encyklopedię Pomorza Zachodniego pomeranica.pl, a także wydaje kwartalnik „Bibliotekarz Zachodniopomorski”.

Cele

Głównym założeniem projektu było promowanie czytania wśród osób dorosłych w krajach należących do partnerstwa przez innowacyjne podejście skupione na nabywaniu i rozwijaniu kluczowych kompetencji, których posiadanie pozytywnie wpływa na integrację społeczną, przeciwdziałanie wykluczeniu migrantów i nierówności płci.

W tym celu zaplanowano zaangażowanie ekspertów mogących wesprzeć osoby potrzebujące odnowienia, nabycia, konsolidacji umiejętności w tym zakresie. Specjalistów z odpowiednich dziedzin zapewнили partnerzy projektu podzieleni na dwie grupy:

- badacze z czterech uniwersytetów funkcjonujących w różnych krajach mający doświadczenie w prowadzeniu kursów promujących czytanie,
- członkowie stowarzyszeń i pracownicy biblioteki mający umiejętności promowania czytelnictwa wśród różnych grup społecznych.

Odpowiedni dobór partnerów miał pozwolić na wymianę doświadczeń pomiędzy edukatorami z kręgów akademickich, stowarzyszeniowych i instytucjonalnych oraz stworzenie sieci współpracy między różnorodnymi podmiotami działającymi na rzecz propagowania czytelnictwa.

Założono, że podnoszenie wiedzy ekspertów odbywać się będzie przez warsztaty, szkolenia, wymianę dobrych praktyk, porównanie pozytywnych doświadczeń, z uwzględnieniem możliwości przekazania wypracowanych technik i metodologii dalszym potencjalnym uczestnikom przedsięwzięcia. Doradztwo naukowe zaangażowanych uniwersytetów miało zapewnić wysoki poziom planowania, szkoleń oraz oceny wpływu proponowanych inicjatyw. Teoria akademicka oraz działalność edukacyjna poszczególnych uczelni miała być porównywana i zestawiana z doświadczeniami empirycznymi stowarzyszeń i biblioteki. W ten sposób projekt miał łączyć teorię i praktykę, doświadczenia i refleksje.

Podstawą do działania przeciw wykluczeniu przez rozwijanie kompetencji czytelnictwa była teza, że umiejętność czytania jest niezbędna, aby móc żyć i działać świadomie w świecie, w którym coraz większy wpływ mają technologie cyfrowe, korzystać z praw obywatelskich, aktywnie uczestniczyć w życiu demokratycznym. Według autorów projektu, pojęcie wykluczenia nie jest dzisiaj związane wyłącznie z ubóstwem materialnym, ale rozciąga się między innymi na braki edukacyjne i komunikacyjne. Sprawiają one, że jednostka jest ograniczona w swoich prawach społecznych, niejako jest obywatelem „drugiej kategorii”.

Zgodnie z przyjętą w 2009 roku definicją PISA⁹, bycie czytelnikiem oznacza rozumienie tekstów pisanych i korzystanie z nich, zastanawianie się nad nimi i angażowanie się w ich czytanie aby osiągnąć swoje cele, rozwijać wiedzę i potencjał oraz być aktywnym członkiem społeczeństwa. W rozumieniu autorów projektu, opierających się na tej tezie, czytanie nie odnosi się więc tylko do aspektu poznawczego, zaangażowanego w dekodowanie i rozumienie tekstu, ale także do wymiarów afektywnego, motywacyjnego, relacyjnego i metapoznawczego zawierających się w procesach uczenia. Są

9 Programme for International Student Assessment – Program Międzynarodowej Oceny Uczniów OECD (Organisation for Economic Co-operation and Development – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), którego celem jest mierzenie zdolności 15-latków do wykorzystania swojej wiedzy i umiejętności w zakresie czytania, matematyki i nauk ścisłych w celu sprostania wyzwaniom codzienności.

one inne u kobiet i mężczyzn, powiązane z różnorodnością kulturową, odmienne dla osób pochodzących z różnych warstw społecznych. Mając to na uwadze, uznano, że kolejnym ważnym celem przedsięwzięcia powinno być przygotowanie i udoskonalenie zestawu aktualnych strategii działania, dostępnych dla wychowawców, pracowników socjalnych, bibliotekarzy i osób o innych zawodach mających możliwość aranżowania spotkań dorosłych o niskich kwalifikacjach, w ramach edukacji formalnej i nieformalnej, oraz upowszechniania społecznych i partycypacyjnych form czytania. W ten sposób zamierzano osiągnąć drugi priorytet, którym była konsolidacja, oraz udoskonaląc narzędzia przeznaczone do rozwijania kompetencji czytelniczych, a jednocześnie rozszerzać umiejętności społeczne i indywidualne pozwalające przełamać dyskryminację i wszelkiego rodzaju nierówności międzyludzkie.

Projekt miał też na celu promowanie szeroko pojętego „środowiska czytelniczego”, na które składają się książki, lokalne zasoby ludzkie, profesjonalne działania, zagadnienia edukacyjne. Zabiegano o udział w nim przedstawiciele wszystkich grup społecznych i przypisanie im roli „pośredników”, aby każdy obywatel miał zagwarantowaną możliwość nabycia oferowanych umiejętności.

Celem przewidywanych działań było także wzmocnienie umiejętności narracyjnych i ekspresyjnych dorosłych oraz rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, przez umożliwienie im komunikowania się za pośrednictwem szerokiej gamy środków wyrazu, nabytych dzięki uczestnictwu w „społeczności czytelników”.

Działania wykorzystujące różnorodne formy transmisji kultury (przekaz ustny, ilustracja, teatr, gra wideo, powieść graficzna) miały ponadto na celu stworzenie warunków do nawiązywania kontaktów towarzyskich, wzajemnego zrozumienia, doskonalenia umiejętności językowych, ekspresyjnych i komunikatywnych wszystkich uczestników projektu.

W uzasadnieniu projektu możemy też przeczytać:

Dzięki nabywaniu umiejętności czytania i pisania, a także korzystania z mediów, beneficjenci będą mogli aktywniej zaspokajać własne potrzeby szkoleniowe. W rzeczywistości dobra umiejętność „czytania świata” sprzyja uczestnictwu w życiu społecznym i kulturalnym, zmniejsza ryzyko bezrobocia i wykluczenia społecznego, zachęca do rozwoju osobistego oraz aktywności obywatelskiej.

Osiągnięcie powyższych celów zaplanowano między innymi przez:

- stworzenie w pierwszym roku realizacji projektu mapy istniejących grup czytelniczych i najskuteczniejszych strategii promocyjnych i udostępnienie jej na poziomie ponadnarodowym;
- wspólne głośne czytanie przez partnerów w okolicznościach formalnych i nieformalnych w celu wypracowania wspólnych wniosków dotyczących słabych i mocnych stron różnych metodologii oraz zaprojektowania innowacyjnego i możliwego do zrealizowania w różnorodnych warunkach modelu;

- zorganizowanie warsztatów i szkoleń mających na celu rozszerzenie wyboru narzędzi promocji czytelnictwa dostępnych dla osób działających w poszczególnych regionach;
- w ciągu drugiego roku aktywne i oparte na współpracy eksperymentowanie z opracowanym modelem i na podstawie określonych dobrych praktyk;
- zidentyfikowanie środowisk o słabych nawykach czytelniczych przy współpracy między innymi ze szkołami, środowiskami czytelniczymi, władzami lokalnymi, instytucjami i stowarzyszeniami kulturalnymi, wolontariuszami;
- zaangażowanie osób o słabej motywacji do czytania początkowo przez spotkania informacyjne i portale społecznościowe, a następnie przez działania polegające na tworzeniu i aktywizowaniu grup czytelniczych, wykorzystując metodologię poznaną na szkoleniach;
- konsolidacja ponadnarodowa istniejących sieci czytelniczych;
- monitorowanie powstawania nowych grup i działań przewidzianych przez projekt;
- zawieranie nowych i odnawianie dotychczasowych umów w celu wzmocnienia i rozszerzenia istniejących sieci współpracy pomiędzy stowarzyszeniami, instytucjami publicznymi, szkołami, wydawnictwami, księgarniami w celu zwiększenia liczby miejsc dla czytelników i rozszerzenia możliwości promowania czytelnictwa;
- projektowanie obiektów zawierających przestrzenie do czytania, skłaniające do interakcji różnych osób – rodziców, dziadków, nauczycieli, wychowawców, animatorów kultury, bibliotekarzy, pedagogów, autorów tekstów – z dziećmi i młodzieżą;
- tworzenie przestrzeni dla czytelnictwa i zarządzanie nimi, organizowanie bokcrossingu w miejscach, w których nie jest prowadzony, ustawianie ławek czytelniczych, oznaczanie barów i kawiarni umożliwiających spotkania grup czytelniczych, zakładanie małych bibliotek osiedlowych, okresowe przygotowywanie „drzewek do czytania”, wspólne czytanie uczestników przedsięwzięcia z bezpośrednim zaangażowaniem innych obywateli itp.;
- działania promujące czytelnictwo z wykorzystaniem różnych mediów skierowane do osób o złych nawykach czytelniczych i słabej motywacji do czytania – komunikaty i krótkie dokumenty informacyjne, filmy i seriale telewizyjne oparte na książkach;
- promocja kreatywnego czytania i pisanie z wykorzystaniem ciała, głosu i nowych mediów – maratony głośnego międzypokoleniowego czytania, warsztaty teatralne;
- stworzenie wspólnej platformy dla partnerów obejmującej kilka dedykowanych przestrzeni – na szkolenia pierwszej grupy docelowej, współpracy dla drugiej grupy docelowej, z udostępnionymi dla wszystkich książkami, recenzjami, rekomendacjami czytelniczymi.

Grupy docelowe

Projekt przeznaczono dla dwóch grup docelowych, złożonych z:

1. profesorów akademickich, pracowników naukowych, nauczycieli, aktywistów, pedagogów, bibliotekarzy, animatorów kultury, moderatorów grup czytelniczych, edukatorów należących do zaangażowanych organizacji, prowadzących badania i szkolenia, spotykających się, aby porównywać, dokumentować, wdrażać dobre praktyki w promowaniu czytania i pisania;
2. osób dorosłych, heterogenicznych pod względem płci, pochodzenia społecznego i kulturowego o niskiej motywacji do czytania, zainteresowanych odzyskaniem lub nabyciem umiejętności pozwalających na przezwycięzenie trudności związanych z niewielkimi umiejętnościami czytania i pisania oraz kompetencjami komunikacyjnymi, a także pragnących zainteresować się czytaniem i rozumieniem tekstów, jako podstawowymi umiejętnościami umożliwiającymi świadome i efektywne uczestniczenie w życiu społeczeństwa, przezwycięzanie wykluczenia społecznego, dyskryminacji rasowej i nierówności płci.

Członkowie pierwszej grupy w ramach realizacji projektu dzielili się między sobą dobrymi praktykami w celu wypracowania najlepszych metod osiągnięcia zamierzonych celów, spotykali się z grupami czytelniczymi aby zebrać doświadczenia i podpatrzeć ciekawe pomysły, przeprowadzili ankietę mapującą grupy czytelnicze funkcjonujące w krajach partnerskich. Dzięki temu rozpoznano potrzeby szkoleniowe i na tej podstawie zdefiniowano plan szkoleń, wybrano sposoby promocji czytelnictwa, strategie animacji w drugiej grupie docelowej, przeanalizowano rolę grup czytelniczych. Wyniki opracowano graficznie, zwizualizowano i zaprezentowano w postaci prezentacji multimedialnych oraz interaktywnej mapy dostępnej w internecie¹⁰.

Druga grupa docelowa uczestniczyła i w dalszym ciągu bierze udział w działalności grup czytelniczych.

Realizacja projektu

Projekt realizowano w trzech etapach. W pierwszym sfinalizowano i podpisano umowy, określono zasoby będące do dyspozycji, ustanowiono relacje między uczestniczącymi stronami, zorganizowano spotkanie online aby zainicjować realizację przedsięwzięcia, poznać się, doprecyzować plan działania, mówić sposoby monitorowania i ewaluacji.

W Książnicy Pomorskiej powołano zespół złożony z pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego (Monika Kwaśniak, Anna Kotowska, Przemysław Nowaczek, Radosław Delida – przewodniczący) oraz Informacji Naukowej i Promocji (Aleksandra Prokurat-Figiel) odpowiedzialny za realizację projektu. W związku z lokalizacją na tym

10 https://www.google.com/maps/d/u/0/viewer?ll=43.64564133716294%2C5.695362953883807&z=5&mid=1nVwjSPZGsLMS7Dhdp_SKqI5Jt2TEYQZH (dostęp 27 lipca 2023).

samym obszarze, biblioteka wojewódzka i Uniwersytet Szczeciński realizowały projekt wspólnie. W skład uczelnianego zespołu weszli dr Diana Del Mastro (Wydział Teologiczny) i dr hab. Angelo Rella, prof. US (Wydział Teologiczny, pełnomocnik rektora ds. współpracy z uczelniami i innymi podmiotami Europy Zachodniej i basenu Morza Śródziemnego, konsul honorowy Republiki Włoskiej w Szczecinie).

W trakcie drugiej fazy, korzystając z dostępnych zasobów, wdrażano zaplanowane działania, korygowano je na podstawie analizy nabywanych doświadczeń oraz sprawozdań z postępów, monitorowano prowadzoną aktywność. W pierwszym roku skupiono się na mapowaniu grup czytelniczych funkcjonujących w regionach związanych z partnerstwem. Przygotowaną w tym celu ankietę przetłumaczono na języki krajów uczestniczących w projekcie. Złożyło się na nią 28 pytań¹¹, na które należało odpowiedzieć w formie opisowej oraz przez wybór jednej lub więcej odpowiedzi. Należało także podać dane teleadresowe oraz opcjonalnie przesłać zdjęcia grupy czytelniczej. Książnica Pomorska skupiła swoje działania na województwie zachodniopomorskim. Zespół rozesłał 2242 kwestionariusze. Adresatami były takie podmioty jak biblioteki, księgarnie, szkoły, uczelnie wyższe, Uniwersytety Trzeciego Wieku, ośrodki kultury, różnego rodzaju kluby (garnizonowe, parafialne itp.), zakłady karne, domy dziecka, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, centra integracji społecznej, NGO-sy. Zgodnie z przewidywaniami odesłana została tylko ich niewielka część – 68. Tymczasem źródła dostępne na stronie Instytutu Książki wskazywały, że w Zachodniopomorskiem, w ramach programu Dyskusyjne Kluby Książki, funkcjonuje aktywnie około 100 grup czytelniczych. Okazało się więc, że inicjatywy nie podjęły wydawałoby się zaangażowane w działalność społeczną kluby. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że dla niektórych przeszkodą okazała się konieczność założenia konta i zalogowania w celu wypełnienia ankiety. Aby tworzona mapa odzwierciedlała jak najbardziej rzeczywistość

- 11 Dane teleadresowe. 1) Jak długo istnieje GC? 2) Miejsce spotkań. 3) Częstotliwość spotkań. 4) Czy GC posiada regulamin? 5) Charakter działalności. 6) Udział w spotkaniach. 7) Osoba prowadząca GC. 8) Średnia liczba osób uczestniczących w spotkaniu. 9) Grupę czytelniczą tworzą. 10) Jak wybierane są książki do przeczytania? 11) Preferencje w wyborze książek do przeczytania. 12) Czy GC zajmuje się wybranym rodzajem/gatunkiem literackim? Jeśli tak, to którym? 13) Czy kompletowane są materiały wprowadzające do lektury? 14) Czy GC przeznaczona jest dla określonej grupy społecznej? Jeśli tak, to której? 15) Jak przebiegają spotkania? 16) Zadania osoby koordynującej spotkanie. 17) Czy GC jest obecna w sieci? Jeśli tak, to w jaki sposób? 18) Czy są jakieś szczególne zwyczaje, które charakteryzują spotkania GC? Jeśli tak, jakie? 19) Czy GC organizuje również inne zajęcia oprócz spotkań czytelniczych? Jeśli tak, jakie? 20) Czy GC była partnerem w realizacji projektów innych podmiotów lub uczestniczyła w działaniach innych grup czytelniczych? Jeśli tak, w których? 21) Czy GC współpracowała z lokalnymi podmiotami / stowarzyszeniami / instytucjami? Jeśli tak, z którymi? 22) Czy GC zajmuje się recenzowaniem? Jeśli tak: w gazetach i czasopismach redagowanych przez, przez Internet 23) Czy GC przygotowuje raport ze spotkania? Jeśli tak, osobą odpowiedzialną jest..... 24) Czy GC organizuje wydarzenia publiczne? Jeśli tak, jak często i jakiego rodzaju? 25) Czy GC organizuje spotkania z autorami/autorkami? 26) Czy podczas pandemii odbywały się spotkania GC? 27) Tytuły 3 ostatnich książek przeczytanych przez GC. 28) Jak się zorganizowała GC podczas pandemii? Krótka prezentacja grupy. Zdjęcie grupy (opcjonalnie).

sytuację grup czytelniczych, zespół realizujący projekt zebrał dodatkowe informacje podczas wywiadów telefonicznych, korespondencji elektronicznej, bezpośrednich rozmów, a także uzyskał dane od koordynatora wojewódzkiego programu Dyskusyjne Kluby Książki oraz z internetu.

W ramach realizacji projektu zaplanowano i przeprowadzono cztery spotkania międzynarodowe dotyczące projektu oraz dwa szkolenia dla członków pierwszej grupy docelowej. W spotkaniach uczestniczyło po dwóch przedstawicieli z każdej organizacji partnerskiej, a w szkoleniach po trzech. Początkowo ustalony harmonogram musiał ulec zmianie ze względu na rozprzestrzenienie się pandemii COVID-19. Z tego względu nowe terminy były uzgadniane w zależności od bieżącej sytuacji podczas spotkań online.

Pierwsze międzynarodowe spotkanie partnerów w sprawie projektu miało miejsce w Paryżu w dniach 8–9 października 2021 roku, w centrum animacji społecznej i kulturalnej AGECA. Książnicę Pomorską reprezentowali Aleksandra Prokurat-Figiel oraz Radosław Delida. W trakcie jego trwania dyskutowano o celach projektu oraz planowanych działaniach i terminach ich realizacji, wymieniano się informacjami, uściślano szczegóły dotyczące dalszej współpracy i komunikacji. Podjęto również próbę ujednoczenia kryteriów wyboru członków grup docelowych, o których mowa w projekcie. Przede wszystkim jednak przedstawiono i omówiono wyniki ankiety. Dane zebrane przez Książnicę Pomorską zobrazowały rzeczywistość grup czytelniczych w województwie zachodniopomorskim. Można je podzielić na następujące bloki – organizacja, członkowie, literatura, materiały pomocnicze, inna działalność, charakter działalności, internet. Okazało się że najczęściej:

- grupy czytelnicze działają przy bibliotekach (91%) powyżej 6 lat (50%), są klubami (94%), nazywają się Dyskusyjny Klub Książki (45%), spotykają się co miesiąc (87%) w bibliotekach (> 90%), nie mają charakterystycznych zwyczajów (> 75%), ulubionego rodzaju i gatunku literackiego (71%), regulaminu (74%), materiałów wprowadzających do lektury (51%), nie funkcjonowały podczas pandemii COVID-19 (57%), mają poniżej 10 członków (70%), składają się głównie z kobiet (57%), przeznaczone są dla określonej grupy społecznej (68%) oraz dorosłych (> 60%), czytają literaturę faktu (> 45%), nie piszą recenzji (88%) i raportów ze spotkań (60%), recenzje publikują w internecie (86%), nie prowadzą innych zajęć poza czytelniczymi (54%), nie uczestniczą w realizacji projektów innych podmiotów (76%), nie współpracują z lokalnymi podmiotami (66%), nie organizują wydarzeń publicznych (75%), deklarują obecność w sieci (51%) na stronie biblioteki (> 50%), nie mają własnej strony WWW (67%), konto na Facebooku dzielą z instytucją, przy której działają (62%), nie korzystają z innych mediów społecznościowych (84%);
- osoba prowadząca jest ta sama (84%), a jej najważniejsze zadania to proponowanie książek do przeczytania (> 80%), zachęcanie do aktywności uczestników spotkania (> 80%);

- spotkania przebiegają wg schematu „wszyscy czytają tę samą książkę i rozmawiają o niej na spotkaniu” (> 80%), udział w nich jest bezpłatny (> 70%);
- literaturę wybiera osoba odpowiedzialna za to (> 70%);
- płeć osoby, która napisała książkę, nie ma znaczenia (96%).

Ponadto ustalono, że tylko połowa grup czytelniczych organizuje spotkania autorskie. W odpowiedzi na pytanie dotyczące charakteru grupy czytelniczej, najczęściej wskazywano, że ma ona najbardziej charakter „wzbogacający kulturalnie”.

Kolejną okazją do spotkania partnerów był cykl szkoleń mających miejsce w Sewilli w dniach 25–27 listopada 2021 roku. Książnicę Pomorską reprezentowali Aleksandra Prokurat-Figiel, Katarzyna Fertała (Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie) i Radosław Delida. W pierwszym dniu przedstawiciele organizacji partnerskich uczestniczyli w praktycznych zajęciach pod hasłem *Strategie i metodologie zarządzania grupami czytelniczymi*, które odbyły się w Centro de Participación ciudadana de Ciudad Jardín (Centrum Aktywizacji Obywatelskiej Ciudad Jardín). Uczestniczyli w nich także przedstawiciele lokalnych grup czytelniczych. Jednym z ich punktów było dzielenie się przez biorące w nich udział osoby swoimi doświadczeniami związanymi z prowadzeniem grup czytelniczych. Kolejnego dnia szkolenie w formie teoretycznej kontynuowano na sewilskim uniwersytecie. Partnerzy przedstawili projekt szerszemu forum. O swoich doświadczeniach w promowaniu czytelnictwa opowiadali też przedstawiciele różnych organizacji i środowisk, głównie związanych ze środowiskiem akademickim, między innymi Klubu Czytelniczego Filologii Francuskiej, Klubu Młodych Uczonych Hiszpańskiego Stowarzyszenia Studiów Amerykańskich czy Włochów żyjących w Hiszpanii. Kolejnego dnia, jako przykład nieoczywistych metod promocji czytelnictwa na terenach wiejskich, zorganizowano czytanie poezji o winie w winnicy Toro Albalá w Aguilar de la Frontera (Kordoba). Wiersze specjalnie na tę okazję napisała, i między innymi czytała lokalna poetka.

W dniach 3–5 marca 2022 roku organizatorami szkoleń w Chieti i Pescarze byli partnerzy z Włoch. Książnicę Pomorską reprezentowali dyrektor Lucjan Bąbolewski, Katarzyna Fertała i Radosław Delida. Pierwszego dnia zajęcia miały miejsce na kampusie uniwersyteckim w Chieti. Uczestnicy najpierw wysłuchali wykładów *Grupy czytelnicze i partycypacja społeczna: hipoteza robocza* oraz *Grupy i praktyki czytelnicze: dwadzieścia lat później*. Następnie odbyła się debata, która zakończyła część otwartą wydarzenia. Część zamkniętą wypełniły warsztaty przeznaczone tylko dla partnerów. Zajęcia zatytułowane *Promocja czytania przez działania i emocje* poprowadził aktor Alfonso Cuccurullo. Warsztaty kontynuowano kolejnego dnia w Bibliotece Diecezjalnej Kardynała Carlo Marii Martiniego w Pescarze. Ich tematyka objęła takie zagadnienia jak *Wokół podcastów* oraz *Czytaj wideo: nie tylko booktrailer*. Ostatni dzień wypełniło spotkanie seminaryjne z uczestnikami projektu przygotowane w Aurum Sala Tosti w Pescarze. Wzięli w nim również udział przedstawiciele władz samorządowych. Jego kulminacyjnym punktem było podpisywanie

porozumień z utworzonymi w ramach realizacji przedsięwzięcia grupami czytelnicy z Abruzji.

Zgodnie z założeniami projektu, przedstawiciele organizacji biorących w nim udział zobowiązani byli do zrelacjonowania szkoleń, w których brali udział, oraz przekazania nabytej podczas nich wiedzy pozostałym członkom tych podmiotów.

Kolejne spotkania międzynarodowe służyły głównie weryfikacji postępów działań oraz wymianie doświadczeń i dokumentacji. Kolejne miało miejsce w Salonikach w dniach 6–7 maja 2022 roku. Uczestniczył w nim Radosław Delida, druga osoba musiała zrezygnować z wyjazdu w ostatniej chwili z powodów zdrowotnych. Program objął spotkania w sprawie projektu (campus Uniwersytetu Arystotelesa), wizytę w zabytkowej bibliotece publicznej znajdującej się w Górnym Mieście i spotkanie z działającą przy niej grupą czytelniczą Platan, wspólne czytanie *Morderstwa w Orient Expressie* Agaty Christie w znajdującym się w Muzeum Kolejnictwa oryginalnym wagonie tego pociągu.

Spotkanie w Szczecinie zorganizowano w dniach 7–9 lipca 2022 roku. Jego program objął spotkania dotyczące projektu (Uniwersytet Szczeciński, Książnica Pomorska), wykład o systemie bibliotek publicznych w Polsce oraz działalności grup czytelnicych na Pomorzu Zachodnim, zwiedzanie Książnicy Pomorskiej, Centrum Dialogu Przełomy i Filharmonii, szkolenie *Sztuka głośnego czytania* (Książnica Pomorska), wspólne czytanie *Niewidzialnych miast* Italo Calvino w najstarszym na świecie nieprzerwanie działającym kinie Pionier.

Ostatnie spotkanie, podsumowujące realizację projektu, miało miejsce w Sewilli w dniach 3–5 marca 2023 roku. Książnicę Pomorską reprezentowali na nim Lucjan Bąbolewski i Radosław Delida. Pierwszego dnia na Wydziale Filologii Uniwersytetu w Sewilli partnerzy rozmawiali o wynikach i osiągnięciach przedsięwzięcia.

Wydarzenia następnego dnia zorganizowano na Alameda de Hércules, w wydzielonej przestrzeni i na głównej scenie, w ramach Feria del Libro Feminista de Sevilla (Targi Książki Feministycznej w Sewilli). Projekt prezentowano uczestnikom targów przy specjalnie przygotowanym stoisku. Pod koniec dnia prof. Patrizia Caraffi z Uniwersytetu w Bolonii wygłosiła wykład *Cristina da Pizzano: pierwsza feministyczna książka w historii*.

Nazajutrz w tym samym miejscu odbyła się oficjalna prezentacja projektu, wzbogacona filmem i prezentacją multimedialną obrazującymi jego przebieg. Każdy z partnerów miał też okazję przedstawić działania swojej organizacji/institucji. W południe można było wysłuchać wykładu Marii Rosal Nadales *W feministycznych kręgach czytelnicych*, a pod wieczór tekstów andaluzyjskich autorek czytanych przez stowarzyszenie Benilde.

Poza spotkaniami opisanym powyżej, regularnie odbywały się też spotkania online dotyczące głównie bieżących spraw. Na przykład na ostatnim omawiano szczegóły związane z rozliczeniem przedsięwzięcia. Poruszono także temat jego kontynuacji oraz wydania publikacji o nim.

Równoległe każdy z partnerów realizował projekt we własnym zakresie. Książnica Pomorska, po sporządzeniu mapy grup czytelniczych, przystąpiła do promocji idei grup czytelniczych głównie na obszarach znajdujących się w województwie, na których ich nie było. Obrano trzy główne kierunki działań. Jednym z nich były spotkania z ludźmi książki. Pierwsze miało miejsce w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. 20 kwietnia 2022 roku z czytelnikami spotkał się Jakub Małecki¹².

31 stycznia 2023 roku natomiast w Książnicy Pomorskiej można było wziąć udział w wydarzeniu *Urokliwy świat książki od Autora do cZyelnika. Spotkanie z kluczowymi postaciami związanymi z życiem książki*. Uczestnicy mogli wysłuchać dyskusji prowadzonej przez pisarkę, poetkę, literaturoznawczynię i eseistkę Inge Iwasiów, historyka literatury, krytyka literackiego i eseistę Piotra Krupińskiego, wydawcę i animatora kultury Krzysztofa Lichtblaua, wojewódzkiego koordynatora Dyskusyjnych Klubów Książki Przemysława Nowaczka.

Drugim rodzajem działalności była organizacja szkoleń. Zorganizowano następujące:

- *Grupy czytelnicze – trendy w działaniach klubów czytelniczych na świecie – ich tworzenie oraz inspiracje do pracy dla różnych grup wiekowych*, 3 i 6 czerwca 2022 roku;
- *Pisanie recenzji to też sztuka*, 20 czerwca 2022 roku;
- *Książka ma głos*, 9 września 2022;
- *Radość wspólnego czytania – performatywne metody pracy z tekstem dla młodzieży*, 30 września 2022;
- *Grupy i kluby czytelnicze – organizacja, aktywność, promocja*, 16 i 23 marca 2023 roku.

Ostatni z trzech głównych typów aktywności obejmował spotkania z bibliotekarzami i dyrektorami ośrodków kultury działających na terenie województwa zachodniopomorskiego. Członkowie zespołu realizującego projekt w Książnicy Pomorskiej promowali bezpośrednio projekt i tworzenie grup czytelniczych w instytucjach takich jak:

- Centrum Kultury w Połczynie Zdroju (9 czerwca 2022)
- Bibliotece Publicznej w Połczynie Zdroju (9 czerwca 2022)
- Filii w Redle Biblioteki Publicznej w Połczynie Zdroju (9 czerwca 2022)
- Świdwiński Ośrodek Kultury Zamek (20 lipca 2022)
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdwinie (20 lipca 2022)
- Biblioteka Publiczna w Krzęcinie (20 października 2022)

12 Jakub Małecki (ur. 1982) – autor dziewięciu książek, między innymi *Dygotu*, *Rdzy* oraz *Śladów* nominowanych do Nagrody Literackiej Nike, laureat Złotego Wyróżnienia Nagrody im. Jerzego Żuławskiego, nagrody Śląka oraz nagrody Książka Miesiąca „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”, nominowany do Nagrody Literackiej Europy Środkowej Angelus, nagrody im. Stanisława Barańczaka, oraz dwukrotnie do Nagrody im. Janusza A. Zajdla. Publikował w „Przekroju”, „Newsweeku”, „Polityce”, „Angorze”, „Miesięczniku ZNAK”, „Nowej Fantastyce” i „Tygodniku Powszechnym”. W 2017 roku został laureatem stypendium Młoda Polska Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Biblioteka Miejska w Cedyni (27 października 2022).

Podczas ostatnich szkoleń prowadzonych w bibliotece wojewódzkiej zaprezentowano wystawę złożoną z 13 plasz pod tytułem *Grupy czytelnicze na Pomorzu Zachodnim. Przedsięwzięcia realizowane przez Książnicę Pomorską wspierające grupy czytelnicze – projekt Eu-Reading Circles i program Dyskusyjne Kluby Książki*. Oprócz celów i realizacji obu przedsięwzięć, ekspozycja szczegółowo wskazuje, jak założyć grupę czytelniczą. Kody QR pozwalają na natychmiastowe pobranie wszelkich potrzebnych danych oraz całych tablic. Wystawa jest w zamierzeniu objazdowa – przeznaczona do prezentowania w bibliotekach województwa zachodniopomorskiego.

Wartym uwagi działaniem jest także nagranie odczytu przez profesjonalnego lektora Stanisława Heropolitańskiego fragmentu *Boskiej komedii* Dantego Alighieri w języku polskim i wysłanie filmu z wgranymi włoskimi napisami na maraton czytania zorganizowany przez partnerów z Pescary (29 maja 2022).

Aktywność Książnicy Pomorskiej w ramach realizacji projektu uwieczniana była na stronach WWW instytucji i przedsięwzięcia¹³ oraz na Facebooku¹⁴.

W trakcie ostatniego (trzeciego) etapu nastąpiło „wygaszanie” projektu, które polegało na przekazaniu przez głównego koordynatora odpowiedzialności za wdrożone inicjatywy partnerom. Mimo że został on oficjalnie zakończony, nabyte umiejętności są wciąż wykorzystywane podczas różnego rodzaju działalności prowadzonej przez Książnicę Pomorską w samym Szczecinie oraz na terenie województwa zachodniopomorskiego. Założone grupy czytelnicze są otoczone opieką i wspierane przez Dział Instrukcyjno-Methodyczny biblioteki wojewódzkiej, w powiązaniu z programem Dyskusyjne Kluby Książki.

Podsumowanie

Jednym z głównych parametrów wskazujących na powodzenie projektu była liczba¹⁵ utworzonych grup czytelniczych. Inicjując przedsięwzięcie, miano nadzieję zwiększyć ją o od 20% do 30%. W ostateczności okazała się ona następująca:

- 20 w Abruzji (w stosunku do otrzymanych 29 ankiet wzrost o 69%)
- 16 na Pomorzu Zachodnim (w stosunku do otrzymanych 68 ankiet wzrost o 24%)
- 8 w Sewilli (w stosunku do otrzymanych 26 ankiet wzrost o 31%)

13 <https://eureadingcircles.wordpress.com/> (dostęp 27 lipca 2023).

14 <https://www.facebook.com/profile.php?id=100078752141445> (dostęp 27 lipca 2023).

15 Pozostałe kryteria to między innymi: liczba osób zaangażowanych w działalność pierwszej grupy docelowej, liczba osób zaangażowanych w aktywność drugiej grupy docelowej, satysfakcja 75% członków pierwszej grupy docelowej, zadowolenie co najmniej 50% członków drugiej grupy docelowej, efektywność realizacji projektu, działania zarządcze i organizacyjne, wzrost kompetencji członków pierwszej grupy docelowej, przyswajanie nowych trendów przez organizacje partnerskie, zakończenie działań przewidzianych w czasie, innowacyjność, możliwości wykorzystania wyników, sposoby zarządzania projektem (harmonogram, budżet, komunikacja, współpraca, monitorowanie), współpraca między członkami zespołu, umiejętności tworzenia zespołu i rozwiązywania problemów.

- 4 w Paryżu (w stosunku do otrzymanych 15 ankiet wzrost o 27%)
- 2 w Salonikach (w stosunku do otrzymanych 57 ankiet wzrost o 4%).

Ogółem założono 50 grup czytelniczych, wobec uzyskanych 195 wypełnionych ankiet podczas mapowania liczba grup czytelniczych w objętych projektem obszarach wzrosła o 26%. Należy jednak zwrócić uwagę, na przykładzie Pomorza Zachodniego, że liczba otrzymanych odpowiedzi nie jest równa rzeczywistej liczbie działających grup czytelniczych, ponieważ nie wszystkie zdecydowały się wypełnić i odesłać kwestionariusz. Szczegółowa analiza powinna się znaleźć w planowanej zbiorowej publikacji dotyczącej projektu oraz na platformie <https://erasmus-plus.ec.europa.eu/projects>.

Zgodnie z oczekiwaniami członkowie pierwszej grupy docelowej udoskonaliли umiejętności aranżowania spotkań z osobami dorosłymi, promowania społecznych i partycypacyjnych form czytania, poszerzyli repertuar strategii i metodologii oraz zaktualizowali wiedzę i umiejętności związane z poruszonymi zagadnieniami.

Z rozmów prowadzonych z członkami drugiej grupy docelowej wynika, że podnieśli oni swoje umiejętności czytania i pisania, co pozytywnie wpłynęło na ich rozwój osobisty obejmujący między innymi edukację, emocje, motywację i kontaktowość, co z kolei przełożyło się na lepsze układanie stosunków społecznych.

Zaangażowane instytucje i organizacje usystematyzowały informacje o działalności czytelniczej, przez co stały się najpewniejszymi źródłami informacji w tej dziedzinie na obszarach, na których funkcjonują.

Ważnym osiągnięciem jest stworzenie 16 na Pomorzu Zachodnim a 50 ogółem mikrospołeczności w postaci grup czytelniczych, które w powiązaniu ze sobą, zarówno na poziomie lokalnym, jak i europejskim, realizują wspólny i społeczny cel czytania.

Realizacja projektu, zgodnie z oczekiwaniami, stanowiła cenną okazję do dzielenia się wiedzą, doświadczeniami i wątpliwościami, wspólnego rozwijania umiejętności, nieformalnego uczenia się, prezentowania swojej kultury.

W przypadku partnerów przedsięwzięcie stało się podstawą do rozszerzenia i kontynuacji współpracy. Grupy lokalne skorzystały w wymiarach kulturalnym i społecznym dzięki zainicjowaniu rozwojowej aktywności wykraczającej poza dotychczasowe formy funkcjonowania, dążącej do osiągnięcia szeroko rozumianego dobrobytu dzięki podwyższeniu kompetencji związanych z czytelnictwem. Niezwykle pomocne okazało się umożliwienie wykorzystania doświadczeń indywidualnych i zebranych przez partnerstwo.

Oddziaływanie na poziomie lokalnym dotyczyło między innymi integracji formalnych i nieformalnych podmiotów zajmujących się promocją czytelnictwa, z myślą o większej dostępności obywateli do przeznaczonych dla nich inicjatyw i projektów. Ponadto wsparcie oficjalnej sieci działalności związanej z czytelnictwem jednocześnie wspomogło osoby, które w różnym charakterze zajmują się czytelnictwem „w terenie”. Podnosząc w ten sposób jakość networkingu w sferze kultury i zachęcając do stabilnego dialogu, przyczyniło się do wymiany i dzielenia wypracowanymi metodami.

Na szczeblu regionalnym utworzenie sieci kół czytelniczych pozwoliło na doprecyzowanie i usystematyzowanie istniejących inicjatyw w zakresie czytelnictwa. Jednocześnie pozwoliło to na zdefiniowanie wspólnych ram odniesienia, co ma zasadnicze znaczenie dla planowania i rozwoju przedsięwzięć kulturalnych poświęconych czytaniu z poszanowaniem specyfiki poszczególnych terytoriów.

Na poziomie krajowym mapowanie istniejących grup czytelniczych zobrazowało obecne realia, co przyczyniło się do stworzenia podstaw do doprecyzowania strategii promocji czytelnictwa, a jednocześnie poszerzenia kierunków działań lokalnych.

W Europie realizacja projektu wpłynęła na rozpowszechnienie dobrych praktyk wypracowanych przez partnerów i stworzenie wspólnego formatu referencyjnego opartej na nieformalnych metodologiach, zdolnego wspierać nowe projekty w rozwoju w kierunku ciągłości i innowacyjności.

Warto też wspomnieć, że partnerstwo było prezentowane we wszystkich formach reklamy wydarzeń organizowanych przez poszczególnych partnerów, co przelożyło się na ich promocję w Europie.

Agnieszka Gnat-Leśnińska

Książnica Pomorska

**SKARBY Z REGIONALNEJ ANTRESOLI
W KSIĄŻNICY POMORSKIEJ
ODCINEK 3: „SZCZECIŃSKA GMINNA SPÓŁDZIELNIA” –
„GAZETA SPÓŁDZIELCZA” – „WIADOMOŚCI ZACHODNIE”**

W kamienicy pod numerem 2 przy ulicy Dworcowej w Szczecinie, w bliskim sąsiedztwie biblioteki miejskiej, miał w 1957 roku swoją siedzibę Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni – wydawca ilustrowanego pisma „Szczecińska Gminna Spółdzielnia. Organ Rady Spółdzielczej Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni” (sygnatura w zbiorach Czytelni Pomorzoznaczej – EOR 03).

Słowo „spółdzielnia” dziś kojarzy się najczęściej ze Spółdzielnią Spożywców „Społem”, mającą swe korzenie w przedwojennym ruchu spółdzielczym i spółdzielniach produkcyjno-handlowo-usługowych funkcjonujących po wojnie w większości gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. W praktyce te ostatnie miały monopol handlu. Zajmowały się zaopatrzeniem we wszelkie artykuły spożywcze i przemysłowe oraz sprzedażą towarów. Prowadziły liczne punkty przetwórstwa produktów, między innymi

Rok II. dwutygodnik, 30. IV. — 15. V. 1958 r. Nr 5 (17)

10 lat w służbie wsi

W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica zjednoczenia i ukształtowania się spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w obecnych jej formach organizacyjnych. Ubiegłe dziesięciolecie dało dostatecznie dużo doświadczeń, co pozwala na dokonanie oceny przeszłości oraz wytyczenie kierunków dalszego rozwoju spółdzielni.

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu ma w Polsce wieloletnie i chlubne tradycje. Wystarczy przypomnieć że wśród spółdzielni zrzeszonych w na-

Trzeba jednak pamiętać, że warunki, w jakich do 1939 roku spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu działała, nie sprzyjały jej rozwojowi. W wyniku tego była ona podzielona na różne

Chłopska". W ten sposób powstała jedna, pełna i silna organizacja wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, która właśnie w tym roku obchodzi swoje dziesięciolecie.

Zjednoczenie, ogromna i stała pomoc ze strony państwa oraz dobra praca tysięcy działaczy i pracowników sprawiły, że spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu rozwija się bardzo szybko i wszechstronnie, rozbudowuje swoje urządzenia, zwiększa obroty, rozszerza usługi, a tym samym co-

w 1948 roku spółdzielnie dostarczyły na wieś towarów na sumę 4,5 miliarda złotych i za taką samą kwotę skupiły produktów rolnych, dostawy na wieś w 1957 roku wynoszą prawie dziesięć razy więcej to jest 44 miliardy i 600 milionów złotych, a skup — 24 miliardy złotych;

budują się nowe zakłady i zwiększa się produkcja pleczywa, przetworów miesnych, materiałów budowlanych.



rzeźnie, masarnie, piekarnie, rozlewnie piwa, wytwórnie wód gazowanych, a także restauracje i bary.

Pierwszy numer wydano jako jednodniówkę, następne były miesięcznikami, a od numeru czwartego z 1958 roku czasopismo zaczęło się ukazywać jako dwutygodnik. Redaktorem naczelnym w latach 1957–1960, gazety wydawanej w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, był Juliusz Mianowski. 15 lutego 1959 roku, w związku z przejściem pisma przez Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych, pismo zmieniło nazwę na „Gazeta Spółdzielcza. Ilustrowany Tygodnik Gospodarczo-Społeczny”. Utrzymując dotychczasowy profil tematyczny, poszerzono informacje o międzynarodowym ruchu spółdzielczym.

Od 13 sierpnia 1960 roku do lat 80. XX wieku dwutygodnik wydawano jako „Wiadomości Zachodnie” – pismo wsi pomorskiej, które zdaniem prof. Tadeusza Białeckiego w znaczącym stopniu przyczyniło się

do podniesienia poziomu kultury rolnej oraz kultury osobistej mieszkańców regionu szczecińskiego.

Gazeta wielokrotnie przeobrażała się objętościowo, tematycznie, własnościowo i pod kątem częstotliwości wydawania. Przy trzeciej zmianie tytułu nastąpiło również rozszerzenie profilu o problemy życia wsi zachodniopomorskiej związane między innymi z gospodarstwami indywidualnymi, Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi i organizacjami młodzieżowymi.

Czasopismo skierowane do korespondentów z terenu – do liczego grona pracowników spółdzielni, czytelników-klientów spółdzielni oraz ekspertów – miało ambicje pozostania trybuną wymiany uwag i doświadczeń. Poruszało wiele tematów, głównie praktycznych, związanych z bieżącym życiem pracowników, gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Zajmowało się także problemami wsi i zakładów pracy leżących na terenie województwa szczecińskiego oraz doniesieniami z funkcjonowania ruchu

spółdzielczego w kraju i za granicą (na przykład w rubrykach *Z życia Partii*, *Radca prawny odpowiada*, *Porady księgowego*).

Ponadto promowała dobrą pracę i osiągnięcia produkcyjne, zamieszczała wyniki współzawodnictwa pracy spółdzielni z różnych miejscowości. Edukowała i doradzała (rubryki *Vademecum sklepowego i magazyniera*, *Kącik kobiet*, *Przez Ziemię Szczecińską*, *Naszym zdaniem*, *Z pracy społeczno-wychowawczej*). W krytycznej „stałej rubryce piętnującej” zatytułowanej *Pod włos* oraz w kolumnach *My się na to nie zgadzamy* oraz *Z frontu walki z mankami i nadużyciami* toczyła walkę przeciwko złu i „wypaczeniom” w pracy placówek spółdzielczych, łamaniu praworządności i nadużyciom. „Kolumny mankiewiczów” redagowane przez Dział Rewizji Wojewódzkiego Zarządu Głównego Spółdzielni w Szczecinie z imienia i nazwiska wymieniały oszustów i malwersantów.

Pragnącym rozrywki proponowano wiersze, opowiadania i powieści w odcinkach oraz krzyżówki, szarady i duży wybór humorystycznych ilustracji.

Przechowywane na regionalnej antresoli numery pisma „Szczecińska Gminna Spółdzielnia” (i jego kontynuacji „Gazety Spółdzielczej. Ilustrowanego Tygodnika Gospodarczo-Społecznego” oraz „Wiadomości Zachodnich”) noszą sygnaturę EOR 03. Online udostępniane są w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej Pomerania (zbc.książnica.szczecin.pl).



Ewa Jarmołowicz

Biblioteka Główna Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego

MEDYCYNA, BÓL I CIERPIENIE W MALARSTWIE FRIDY KAHLO

Wstęp

Frida Kahlo, a właściwie Magdalena Carmen Frieda Kahlo y Calderón, urodziła się 6 lipca 1907 roku. Jej życie rozpoczęło się i zakończyło w tym samym miejscu, w Coyoacán w La Casa Azul, tzw. Niebieskim Domu. Jako sześciolatka przeżyła chorobę Heinego-Medina, w wyniku czego jej prawa noga rozwijała się wolniej, w konsekwencji czego była krótsza. W 1922 roku artystka rozpoczęła naukę w liceum, marzyła by w przyszłości zostać lekarzem. Jej plany przerwał wypadek, któremu uległa 17 września 1925 roku. W wyniku zderzenia autobusu z tramwajem Frida doznała wielu obrażeń: złamania kręgosłupa, obojczyka, miednicy, żeber, 11 złamań prawej nogi, złamania i zwichnięcia prawej stopy oraz ramienia. Ponadto stalowy uchwyt poręczy autobusu przebił jej podbrzusze i macicę. Wypadek unieruchomił ją na długo. Tak narodził się też talent Kahlo złożony z bólu, łez, cierpienia, bezsilności. W czasie rekonwalescencji malowała w pozycji leżącej, na specjalnie skonstruowanej dla niej sztaludze. Tworzenie było dla niej momentem wytchnienia, ucieczką od dolegliwości, które wciąż nawracały. Przeszła łącznie 35 operacji. W czasie hospitalizacji portretowała swoich lekarzy, otoczenie i siebie. Jej ciało jednocześnie tworzyło sztukę i było przedmiotem sztuki lekarskiej. Jej twórczości nie da się analizować w oderwaniu od tego, czego doświadczyła. Postrzegała siebie poprzez pryzmat swej niepełnosprawności, dokumentowała ją w swoich obrazach. Przekuła udrękę w piękno.

Złamana kolumna

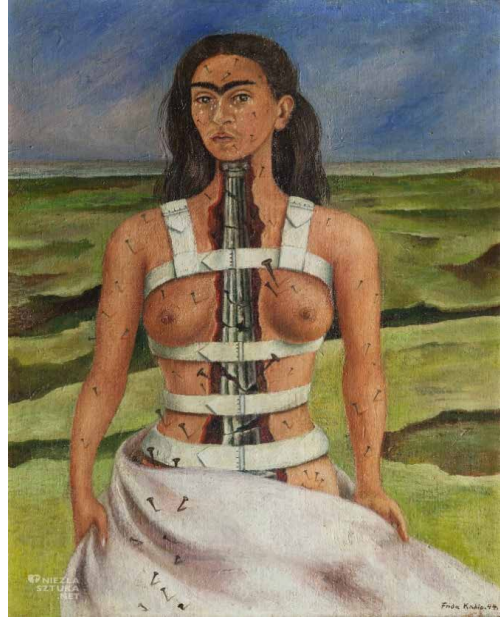
Skutki wypadku z młodości dawały o sobie znać do końca życia artystki. W swoim dzienniku pisała:

Jeszcze niedawno szłam przez świat pełen kolorów i namacalnych kształtów. Teraz żyję na planecie bólu, przezroczystej niczym lód¹.

Cierpienie, które było codziennością Kahlo, odgrywało kluczową rolę w jej twórczości. Jednym z najbardziej wstrząsających dzieł, w których Frida ilustruje doświad-

1 H. Herrera, *Frida. Życie i twórczość Fridy Kahlo*, Warszawa 2003, s. 37.

czany ból, jest *Strzaskana kolumna*, autoportret z 1944 roku. Obraz powstał w czasie, gdy znacznie pogorszyło się zdrowie malarki. Frida nie mogła już wtedy ani stać, ani siedzieć ze względu na dolegliwości kręgosłupa. Nowy lekarz dr Zimbron zalecił jej noszenie gorsetu ortopedycznego, tym razem stalowego (w ciągu swojego życia artystka nosiła łącznie 28 gorsetów, oprócz wspomnianego stalowego, również skórzane i gipsowe). Na obrazie widać półnągą artystkę. Jej klatka piersiowa rozdarta jest na dwie części. W miejscu zniszczonego kręgosłupa widnieje złamana na kilka kawałków kolumna jońska. Całość podtrzymuje gorset, który zdaje się utrzymywać ciało artystki w pionie. Jego białe pasy okalają delikatne piersi i skórę malarki.



F. Kahlo, *Strzaskana kolumna* (1944)

Biodra owinięte ma białym materiałem. W ciało i twarz artystki powbijane są liczne gwoździe symbolizujące ból, największy z nich wbity jest w serce Fridy. Twarz wydaje się być spokojna, sylwetka majestatyczna i wyprostowana. Gdyby nie drobne lzy spływające po policzkach i pełne bólu spojrzenie artystki, bohaterka obrazu wydawałaby się wręcz wyniosła.

Dzieło przygnębia, a spokój bijący z portretu Kahlo, jej spojrzenie pełne godności, daje nam odczuć nie tylko fizyczne cierpienie, ale również jej wewnętrzną siłę. Obraz przepelniony jest symboliką – gwoździe, złamana kolumna, lzy, ale i pusta przestrzeń, z której wydobywa się poczucie osamotnienia. I gorset łączący to udreżone ciało w jedność. W tym wszystkim na pierwszy plan wylania się upór, siła przetrwania, nieugiętość bohaterki. Zwycięstwo ducha nad słabym, okaleczonym ciałem.

Nadzieja

W 1946 roku Frida Kahlo przeszła w Stanach Zjednoczonych operację kręgosłupa. Wiązała z nią nadzieję na powrót do sprawności i „wyleczenie z bólu”. Wkrótce potem powstały dwa obrazy – *Ranny jeleni*, który wyraża rozczarowanie malarki, które nastąpiło po operacji, i *Drzewo nadziei, nie daj się*, którym dodaje sobie odwagi i otuchy. Pierwszy z nich ukazuje rannego jelenia z głową artystki. W jego ciało wbitych jest dziewięć raniących strzał. Mimo to na twarzy Fridy nie widać udreki, a siłę. Obok leży złamana gałąź, symbol pogarszającego się stanu zdrowia malarki.



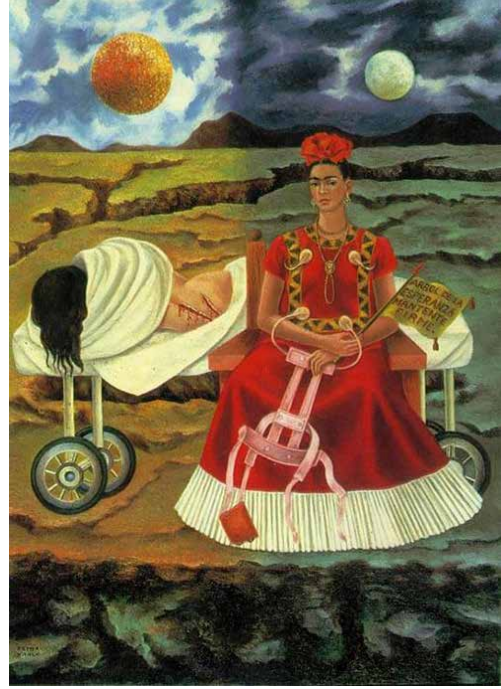
F. Kahlo, *Ranny jelen* (1946)

Obraz ten ukazuje, jak cierpienia fizyczne i duchowe, śmierć i życie, wzajemnie się przenikały w jej codzienności. Po chwili zwątpienia wykonała autoportret, na którym nagięta, poturbowana po operacji, ciało leży na łóżku szpitalnym odwrócone plecami. Na nich dwie blizny po chirurgicznych nacięciach. Po prawej stronie siedzi wyprostowana Frida Kahlo z przesłaniem widniejącym na trzymanej w dłoniach fladze – *drzewo nadziei, nie daj się* lub w innym tłumaczeniu *drzewo nadziei, trzymaj się mocno*. Płótno podzielone jest na dwie części – dzień i noc. Ciało po operacji przypisane jest słońcu, nocy zaś silna, dumna artystka w pięknej czerwonej sukni i charakterystycznym dla niej uczesaniu. Dwie Fridy – słaba i silna, jedna zdaje się pocieszać drugą, czuwa nad nią, podtrzymuje na duchu. Kolejny raz artystka udowadnia swoją samowystarczalność, nieustającą wiarę w siebie, siłę swojej psychiki i ciała.

Doktor Farill

W 1950 roku Frida Kahlo trafia do szpitala z powodu złego krążenia krwi w prawej nodze. Jej palce nagle szerniały i groziła jej amputacja. Do tego doszły problemy z kręgosłupem. Zajmował się nią doktor Juan Farill. W 1951 roku przeprowadził aż siedem operacji kręgosłupa artystki. Był bardzo wyrozumiały, sam, podobnie jak Frida

Kahlo, kulał. Wytrwale starał się ułatwić jej życie i uwolnić od cierpienia. Po częściowym wyzdrowieniu artystki, na szpitalnym łóżku, powstaje poświęcony mu obraz *Autoportret z portretem dr. Farilla*. Płótno ukazuje siedzącą na wózku inwalidzkim Fridę. Jej twarz jest sroga, wzrok ma skierowany bezpośrednio na widza. W dłoniach trzyma narzędzia malarskie – równo ułożone pędzle oraz paletę, w kształcie otwartego ludzkiego serca, z wyraźnie zaznaczonymi konturami komór i przedsionków, aort i żył. Z pędzli kapie czerwona farba – krew. Obok niej na sztaludze ustawiony jest portret lekarza, któremu Kahlo tak wiele zawdzięcza. Doktor Farilla, w garniturze i krawacie, z poważnym wyrazem twarzy, spogląda w górę. Lekarz namalowany jest tak, jakby obserwator widział go z dołu, jak często przedstawia się świętych. Elementy symboliki są w tym



F. Kahlo, *Drzewo nadziei, nie daj się* (1946)

obrazie jasne. Frida, która porusza się na wózku inwalidzkim, jest słaba, otwiera swoje serce przed oczami człowieka, do którego ma całkowite zaufanie. Oddaje swoje życie i ciało, pełne spokoju i dostojeństwa, w ręce medyka, który stwarza ją na nowo. Ona zaś tworzy jego portret, by wyrazić zarówno podziw, jak i szacunek dla niego oraz jego pracy.

Henry Ford Hospital

Najbardziej bolesnym następstwem wypadku, któremu uległa malarka, była niemożność posiadania dzieci. Jej miednica, złamana w trzech miejscach, nie pozwalała na prawidłowy rozwój płodu i utrzymanie ciąży. Kahlo co najmniej trzykrotnie straciła upragnione dziecko. Nawiązaniem do tych wydarzeń jest obraz *Henry Ford Hospital* ukazujący Fridę leżącą na metalowym szpitalnym łóżku. Naga, zakrwawiona, płacząca kobieta trzyma w dłoni czerwoną nić, czy też wstążkę łączącą ją z sześcioma elementami – męskim płodem, miednicą, ślimakiem, modelem anatomicznym, kwiatem orchidei i metalowym urządzeniem, stanowiącym część szpitalnego wyposażenia. Są to symbole płodności, seksualności, powolnego poronienia, ułomności ciała, wreszcie bólu po stracie dziecka.

Brak nadziei, bezbronność i poczucie żalu potęguje industrialny krajobraz, na tle którego unosi się łóżko. Jest to jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny obraz ukazujący



F. Kahlo, *Autoportret z portretem dr. Farilla* (1951)



F. Kahlo, *Henry Ford Hospital* (1932)

moment poronienia. Medyczny sprzęt, modele, anatomiczne przedmioty istnieją obok zranionego ciała, intymnej chwili pełnej cierpienia. Szpitalne łóżko zanurzone w surowej, fabrycznej przestrzeni potęguje wrażenie oderwania od rzeczywistości, zanurzenia we własnym bólu. Świat artystki zamyka się tylko w tym, co czuje.

Podsumowanie

Twórczość Fridy Kahlo jest zapisem dramatycznych zdarzeń, których doświadczyła. Złożyły się na nią jej choroba, kalectwo, fizyczne cierpienie, liczne pobyty w szpitalu i wreszcie niemożność posiadania dzieci. Sztuka pomagała artystce dźwigać trudną codzienność, nieść bagaż kolejnych ciosów, które przynosił jej los. Ciało Fridy dotknięte chorobą Heinego-Mediny oraz późniejszym wypadkiem stało się tematem jej dzieł. Malując, oswajała swoją niepełnosprawność. Sama stawiała się sztuką. Ozdabiała malowidłami swoje gipsowe gorsety. Do końca też dbała o swój wizerunek – miała pięknie ułożone włosy oraz pomalowane paznokcie, nosiła biżuterię i wyrazisty strój. Znała swoją wartość.



F. Kahlo, *Złamana kolumna, gorset* (1944)

Malarstwo było dla niej momentem wytchnienia, ucieczką od fizycznego i psychicznego bólu, ale i formą autoterapii. W ten sposób cierpienie przekuła w siłę, niepełnosprawność w atut. Jej obrazy zachwycają poprzez swą prawdziwość. Nie znajdziemy w nich ckliwości, słabości, lecz upór i siłę. Na swój ostatni wernisaż przyjechała ambulansem, do galerii kazała przywieźć swoje łóżko. Nawet po amputacji nogi straciła hart ducha tylko na chwilę. Sześć miesięcy później napisała *Po co mi stopy, gdy do latania mam skrzydła?* Umiała 13 lipca 1954 roku, miała wówczas 47 lat. W swoje ostatnie dzieło wpisała przesłanie *Viva la vida*².

BIBLIOGRAFIA

Rosemarie Garland-Thomson, *Niezwykłe ciała. Przedmowa do wydania książki po dwudziestu latach*, „Dialoag” 2019, nr 7-8.

2 Niech żyje życie (hiszp.)

Olga Grzesiuk, *Jej twarz, świątynia jej rozbitego ciała i dusza w całości*, „ARTykuły. Magazyn Studentów Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2012, nr 5-6.

Olga Grzesiuk, *Kim jest Frida Kahlo? Wokół biografii artystki*, „Roczniki Humanistyczne” 2011, t. 59, nr 4.

Hayden Herrera, *Frida. Życie i twórczość Fridy Kahlo*, Warszawa 2003.

Andrea Kettenmann, *Kahlo. Cierpienie i pasja*, Warszawa 2002.

Agata Pietrzak, „*Stopy, do czego was potrzebuję, gdy mam skrzydła do latania*”. *Malarstwo Fridy Kahlo jako odzwierciedlenie sytuacji cierpienia*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Humanistyczne” 2018, nr 22 (3).

ILUSTRACJE

Andrea Kettenmann, *Kahlo. Cierpienie i pasja*, Warszawa 2002.

Izabela Strzelecka

Książnica Pomorska

TRZEJ PRZYJACIELE Z DRUKARNI –
 JULIUS HERRCKE, JOHANN LABELING
 I WILHELM DUNKER



Johann Christian Lebeling



Julius Friedrich Herrcke



Wilhelm Dunker

Fot. A. Kamrath, *75 Jahre Herrcke & Lebeling 1859–1934*, Stettin 1934

W latach 50. XIX wieku przybyło do Szczecina trzech młodych, energicznych mężczyzn – Julius Friedrich Herrcke, Johann Christian Lebeling i Wilhelm Dunker.

Jako pierwszy pojawił się pochodzący z Kassel Johann Christian Lebeling, który został zatrudniony w jednej z miejscowych drukarni. O prywatnych losach drukarza nie udało się odnaleźć innych informacji, poza tą, że był żonaty z Marthą de domo Harryers i w momencie zgonu, 29 maja 1901 roku, miał 74 lata.

Kolejnym młodym człowiekiem, który postanowił związać swoje życie zawodowe ze Szczecinem, był Julius Friedrich Herrcke. Urodził się w 1828 roku, prawdopodobnie w Gdańsku, ale do Szczecina przybył z Brunszwiku. Od około 1856 roku Julius pracował jako faktor, czyli kierownik techniczny w drukarni Friedricha Hessenlanda przy Große Domstrasse 8 (dziś ulica Farna). Zmarł 17 maja 1870 roku, pozostawiając w żałobie żonę i dziecko. Przyczyną przedwczesnej śmierci okazała się gruźlica,

będąca następstwem zapalenia płuc, którego Herrcke nabawił się podczas zimowej ślizgawki na Odrze¹.

Wraz z Juliušem Herrcke w drukarni Hessenlanda, tyle że na stanowisku korektora, pracował Theodor Wilhelm Dunker. Przyszedł on na świat 25 grudnia 1829 roku w miejscowości Hasselfelde, będącej obecnie częścią Oberharz am Brocken – miasta w kraju związkowym Saksonia-Anhalt, w powiecie Harz. Ojciec – Ludwig Dunker – pełnił funkcję urzędnika podatkowego. W związku z jego obowiązkami zawodowymi cała rodzina przeprowadziła się pod koniec lat 30. XIX wieku do Brunszwiku. Ludwig zmarł około 1841 roku, Wilhelm zaś, zaraz po ukończeniu szkoły realnej w wieku 15 lat, rozpoczął naukę zawodu w drukarni Georga Westermanna (1810–1879)². W ostatnich latach praktyki zawodowej pracował prawie wyłącznie jako korektor, a w wolnych chwilach doskonalił znajomość języków angielskiego, francuskiego i łaciny. Po odbyciu stażu, w 1850 roku, podjął pracę w drukarni w Düsseldorfie, jednak po upływie 12 miesięcy zdecydował się ją porzucić na rzecz gruntownego studiowania języków nowożytnych. Najpierw udał się do Paryża, gdzie, za wstawiennictwem przyjaciela, znanego pianisty i kompozytora Roberta Goldbecka (1839–1908)³, oraz Aleksandra Dumasa (1802–1870)⁴, otrzymał pracę. Po trzyipółletnim pobycie w stolicy Francji, a później półrocznym w Fontainebleau, zdecydował się kontynuować podróż studyjną i skierował się do Londynu. W mieście tym również pracował aby zdobyć środki na własne utrzymanie, początkowo jako korektor, potem jako nauczyciel języków niemieckiego i francuskiego w szkole w Stuttengrove. Mimo bardzo korzystnej oferty finansowej zaproponowanej przez dyrektora szkoły, zdecydował się jednak zimą 1855 roku na powrót do matki, do Brunszwiku, gdzie podjął pracę jako nauczyciel języka francuskiego⁵. Dość szybko, jeszcze tego samego roku, za namową przyjaciela Juliusa Herrcke, przeniósł się do Szczecina. Tu odnalazł swoje miejsce na ziemi.

W Szczecinie Wilhelm udzielał prywatnych lekcji i pełnił funkcję korektora w drukarni u Hessenlanda, w której, jak już wcześniej wspomniano, pracował również Julius Herrcke. W chwilach wolnych od obowiązków zawodowych Dunker pisał opowiadania, wiersze i sztuki teatralne. Jeszcze w 1853 roku opublikował opowiadanie *Der Seelsorger* w czasopiśmie „Unterhaltungen am häulichen Herd”⁶. Następnie w szczecińskim wydawnictwie Friedricha Nagela ukazał się zbiór pieśni *Lieder ohne Weisen* jego autorstwa⁷. Wydawca rekomendował to dzieło następująco:

1 A. Kamrath, *75 Jahre Herrcke & Lebeling 1859–1934*, Stettin 1934, s. 5.

2 George Westermann (1810–1879) – niemiecki wydawca, właściciel drukarni i wydawnictwa w Brunszwiku.

3 Robert Goldbeck (1839–1908) – niemiecki pianista, kompozytor i nauczyciel.

4 Aleksander Dumas (1802–1870) – francuski pisarz i dramaturg.

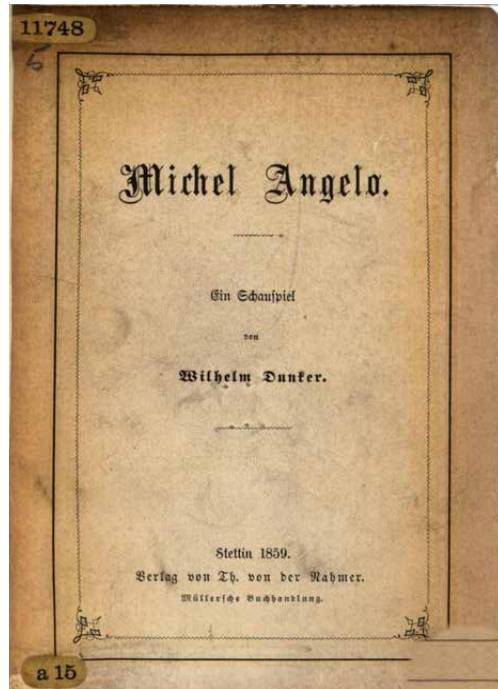
5 A. Kamrath, op. cit., s. 5.

6 W. Dunker, *Der Seelsorger*, „Unterhaltungen am häulichen Herd” 1853, nr 9, s. 129–139.

7 W. Dunker, *Lieder ohne Weisen*, Stettin 1856.

Bardzo rzadko zdarza się, że debiut poetycki spotyka się z tak pozytywną opinią krytyków, jak to ma miejsce w przypadku *Lieder ohne Weisen* Dunkera. Prutz⁸, który książkę tę nazywa „wspaniałym zbiorem”, napisał w nr. 39 „Museum” następująco: „Spotykamy się ze świeżym, pięknym talentem; melodie, które wykorzystuje poeta nie są szczególnie nowe czy osobliwe, ale jego głos jest jasny i czysty, rozbrzmiewa ze zdrowej, silnej piersi, więc chociaż słyszymy je po raz kolejny, to wciąż sprawiają nam dużo przyjemności. Autorowi najlepiej wychodzą utwory biesiadne i turystyczne w tonie ludowych piosenek”⁹.

W 1857 roku Wilhelm Dunker opublikował wiersz dramatyczny *Der Prinz von Tarent*¹⁰, dwa lata później sztukę *Michel Angelo*¹¹, a w 1860 roku pięcioaktową tragedię *Der Herr des Königs*¹². Pierwszą ze sztuk wystawiono na deskach teatru miejskiego w Szczecinie 28 grudnia 1856 roku. Recenzja spektaklu brzmiała:

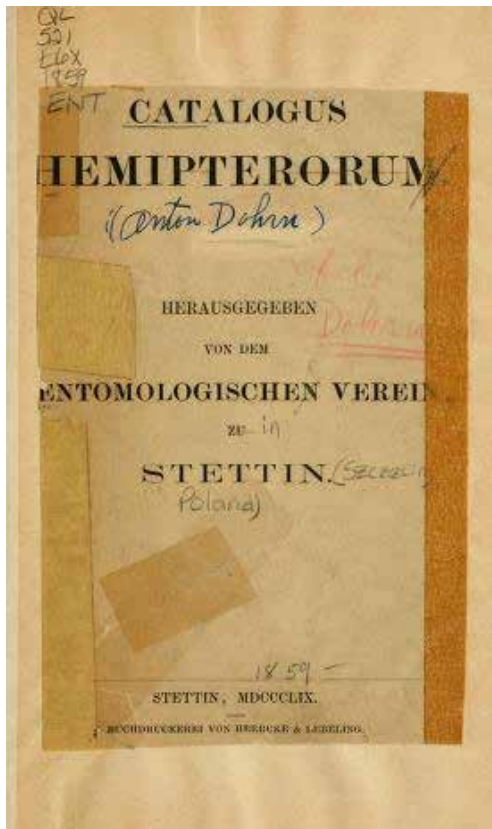


Sztuka *Michel Angelo* autorstwa Wilhelma Dunkera

Dyrekcja [teatru] uczyniła wszystko, aby zarówno kostiumy, jak i scenografia były odpowiednio przygotowane, a role wyćwiczone z wielką starannością. Napisana szlachetnym i poetyckim językiem, pełna emocjonujących zdarzeń i z mocno zarysowanymi postaciami sztuka, powinna okazać się atutem w repertuarze. [...] Publiczność śledziła przedstawienie z wielkim zainteresowaniem. Na koniec na scenę wywołano aktorów i poetę. Panu dyrektorowi Heinemu należą się szczególne podziękowania za to, że jako pierwszy wprowadził na scenę ten ciekawy utwór debiutancki utalentowanego młodego pisarza¹³.

W wieku 31 lat, 29 listopada 1860 roku, Wilhelm poślubił Clarę Henriette (1833–?), córkę konstruktora organów Augusta Wilhelma Grueneberga (1787–1837).

- 8 Robert Prutz (1816–1872) – szczeciński pisarz, dramaturg, historyk prasy i publicysta.
 9 Reklama książki *Lieder ohne Weisen*, w: *Dunker Wilhelm Der Prinz von Tarent*, Stettin 1859, s. [100].
 10 Książę Tarentu (niem.), *Theatralische Sternwarte*, „Allgemeine Theater-Chronik” 1857, nr 4-6, s. 20.
 11 Michał Anioł (niem.)
 12 Władca królów (niem.). Sztukę *Der Herr der Königs* wystawiono w sezonie zimowym 1860 roku w szczecińskim teatrze miejskim. *Kurzer Rückblick auf die Leistungen der Deutschen Bühne im August 1860*, „Die Deutsche Schaubühne” 1860, H. 4, s. 63.
 13 *Theatralische Sternwarte*, op. cit., s. 20.



Jeden z pierwszych druków Herrckego i Lebelinga z 1859 roku
Fot. Biodiversity Heritage Library

Wymienionych trzech mężczyzn – Juliusa Herrcke, Johanna Lebelinga i Wilhelma Dunkera – połączyła najpierw przyjaźń, a później także wspólne przedsięwzięcie, jakim było uruchomienie i prowadzenie najpierw drukarni, a następnie także wydawnictwa. Początkowo spółkę zawiązali Herrcke z Lebelingiem i z dniem 1 kwietnia 1859 roku otworzyli drukarnię przy Schulzenstrasse 25 (ulica Sołtysia). W owym czasie na terenie Szczecina funkcjonowało jeszcze siedem, założonych już wcześniej, drukarni: J. C. R. Dombrowsky’ego, H. A. G. Effenbartha, E. Gentzensohna, F. Gradego, R. Graßmanna, F. Hessenlanda i L. Pasenowa¹⁴. Pierwszymi klientami Herrckego i Lebelinga byli: Stettiner Entomologische-Verein¹⁵, prawnik Hermann Amelung – założyciel towarzystwa ubezpieczeń na życie Germania, księgarnia Léona Sauniera, archiwum miejskie, Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde¹⁶.

Nowe przedsiębiorstwo szybko znalazło uznanie w kręgach handlowych i przemysłowych ówczesnego Szczecina, bowiem zlecenia wychodzące z drukarni były doskonałej jakości. Reklama firmy głosiła:

Drukarnia książek Herrcke & Lebeling ze Szczecina poleca się Panom wydawcom, szczególnie tym berlińskim, ze wszelkiego rodzaju usługami poligraficznymi. Jej zdolności produkcyjne pozwalają konkurować cenowo z małymi drukarniami środkowych Niemiec, a pod względem czystości i elegancji z najlepszymi oficynami w Berlinie i Lipsku. Wzory druków i referencje do dyspozycji¹⁷.

14 „Adress- und Geschäfts-Handbuch für Stettin” 1860, Th. 3, s. 173.

15 Szczecińskie Towarzystwo Entomologiczne (niem.)

16 Towarzystwo Historii i Starożytności Pomorza (niem.)

17 Reklama firmy Herrcke & Lebeling, „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel und die mit ihm verwandten Geschäftszweige” 1874, nr 185, s. 16.

W 1865 roku spółka otrzymała wyróżnienie za osiągnięcia typograficzne podczas odbywającej się w Szczecinie Allgemeine Gewerbe- und Industrie-Ausstellung¹⁸. Dwa lata później, w 1867 roku, czasopismo „Archiv für Buchdruckerkunst und verwandte Geschäftszweige”¹⁹ ogłosiło konkurs dla pomocników zecerów i drukarzy oraz czeladników z obu tych branż. Zadanie wyznaczone asyistentom i uczniom zecerów polegało na przygotowaniu elegancko zdobionej karty wizytowej, z wykorzystaniem delikatnych czcionek oraz zastosowaniem oryginalnej kompozycji. W pracy konkursowej pomocnika drukarza należało zastosować prosty poddruk tonowy oraz nadruk w kolorze czarnym. W ostatniej grupie czeladnicy drukarscy mieli wykonać prosty druk w czerni składający się z wierszy tytułu i tekstu ciągłego²⁰. Z ramienia firmy Herrcke & Lebeling udział w konkursie wzięli uczeń zecerski Albert Lüdtkke, który zajął trzecie miejsce. W nagrodę otrzymał pamiątkowy egzemplarz herbu drukarzy²¹.

W czasie, kiedy Julius Herrcke i Johann Christian Lebeling pracowali nad ugruntowaniem pozycji swojego przedsiębiorstwa na rynku, trzeci z mężczyzn – Wilhelm Dunker – pracował na stanowisku redaktora „Pommersche Zeitung”. W 1863 roku założył własną, ukazującą się dwa razy dziennie, gazetę „Oder-Zeitung”, w której początkowo pełnił funkcję zarówno redaktora prowadzącego jak i wydawcy. Drukiem periodyku zajmowała się zaprzyjaźniona firma Herrcke & Lebeling. W tylnej części drukarni znalazło się również miejsce na siedzibę redakcji. Według zapowiedzi dziennik „Oder-Zeitung” był organem liberalnej Deutsche Fortschrittspartei²². W pierwszym kwartale swego istnienia gazeta osiągała nakład 1,2 tys. egzemplarzy i była kolportowana na terenie Pomorza i ościennych prowincji. Dunker reklamował pismo następująco:

gazeta publikuje codziennie artykuł wstępny; napływające wiadomości polityczne są dokładnie selekcjonowane, a wszystko to co najważniejsze, jest przekazywane czytelnikom za pośrednictwem krótkich depezy. Dziennik zamieszcza relacje własnych korespondentów z wydarzeń politycznych w Berlinie i Szlezewiku-Holsztynie. Największą wagę przywiązuje się do wiadomości z miasta i województwa. Życie w Berlinie opisuje w cotygodniowych listach felietonista Schmidt-Weißenfels²³, natomiast niemiecki literat z Londonu nadsyła ciekawe reportaże o warunkach panujących w tym mieście²⁴.

W pierwszym kwartale 1864 roku, przynajmniej trzy wydania tej gazety (nr. 9, 35, 85), były konfiskowane przez policję ze względu na treści zawarte w artykułach wstępnych.

18 Powszechna Wystawa Handlu i Przemysłu (niem.), A. Kamrath, op. cit., s. 4.

19 Archiwum Sztuki Drukarskiej i Przemysłów Pokrewnych (niem.)

20 Preis-Ausschreiben, „Archiv für Buchdruckerkunst und verwandte Geschäftszweige” 1867, H. 6, s. 227.

21 Bericht über das Preisausschreiben, „Archiv für Buchdruckerkunst und verwandte Geschäftszweige” 1867, H. 9-10, s. 366.

22 Niemiecka Partia Postępowa (niem.)

23 Eduard Schmidt-Weißenfels (1833–1893) – liberalny niemiecki pisarz i polityk.

24 Reklama gazety „Oder-Zeitung”, „National-Zeitung” 1864, nr 137, Beiblatt 1, s. 2.



„Oder-Zeitung”, wydanie z 4 kwietnia 1870 roku

Fot. Zbiory Książnicy Pomorskiej

a w progach redakcji często gościł mniej lub bardziej znanych reżyserów, a także podejmował aktorki i aktorów³⁰.

Jak już wspomniano na początku artykułu, 17 maja 1870 roku, po długiej chorobie zmarł Julius Herrcke³¹. Na łożu śmierci wyznaczył Wilhelma Dunkera na swojego następcę. Od 4 czerwca 1870 roku Wilhelm stał się oficjalnym współnikiem i współwłaścicielem drukarni³². Jak zaznacza Agathe Kamrath, wraz z momentem objęcia tej funkcji przez jej ojca rozpoczęła się dla firmy nowa epoka³³. W ciągu kolejnych lat drukarnia powiększyła się dwukrotnie. W 1874 roku wybudowano dużą jasną maszynownię oraz wykupiono

Felietony te dotyczyły między innymi organizacji partii liberalnych i działalności rządu²⁵. Z początkiem marca Dunkera oskarżono o zniewagę premiera Otto von Bismarcka (1815–1898)²⁶, za co ukarano go grzywną w wysokości 20 talarów, konfiskatą koncesji na sprzedaż gazet, nakazem zniszczenia zachowanych egzemplarzy dziennika z dnia 7 stycznia, w których wydrukowano ów kontrowersyjny tekst i czterotygodniowym więzieniem²⁷. Pozbawiono go też okresowo funkcji redaktora naczelnego, rolę tę przejął księgarz C. Schöneberg z Grabowa²⁸. Dwa lata później, w 1866 roku, ponownie odebrano Wilhelmowi prawo wydawania gazet²⁹ i od tego czasu zadanie to wykonywał Johann Christian Lebeling. Dunker, jako osoba bardzo zainteresowana teatrem, oprócz tekstów politycznych publikował także recenzje spektakli odgrywanych na deskach szczecińskiego teatru miejskiego,

25 *Die Resolution*, „Oder-Zeitung” 1864, nr 35, s. 1; *Die Organisation der liberalen Partei*, „Oder-Zeitung” 1864, nr 64, s. 1.

26 *Das Ministerium Bismarck*, „Oder-Zeitung” 1864, nr 9, s. 1.

27 *Aus der Stadt und Provinz*, „Oder-Zeitung” 1864, nr 112, s. 3.

28 Stopka redakcyjna, „Oder-Zeitung” 1864, nr 88, s. 2.

29 *Zweiter Bericht der Kommission für das Justizwesen über Petitionen*, „Verhandlungen des Hauses der Abgeordneten” 1866/67, Nr.180, s. 5.

30 A. Kamrath, op. cit., s. 6.

31 Nekrolog Juliusa Herrcke, „Oder-Zeitung” 1870, nr 227, s. 3.

32 „Beilage zum Königlich Preußischen Staats-Anzeiger” 1870, nr 132, s. 2263.

33 A. Kamrath, op. cit., s. 7.

budynek, w którym wynajmowano dotąd dodatkowe pomieszczenia. Nie sposób wliczyć wszystkich dzieł, które powstały za czasów prowadzenia przedsiębiorstwa przez wspólników Dunkera i Lebelinga. Były to między innymi periodyki „Enthomologische Nachrichten”, „Pädagogisches Archiv”, „Evangelisches Monatsblatt für die deutsche Schule”; programy szkolne Gimnazjum Miejskiego, Gimnazjum Mariackiego, Gimnazjum Króla Wilhelma; sprawozdania o stanie zdrowia w rejencji szczecińskiej („Das Öffentliche Gesundheitswesen im Regierungsbezirk Stettin”); „Bericht des Allgemeinen Deutschen Realschulmänner-Vereins”; miesięcznik, „Deutscher Kolonie-Anzeiger” (dodatek do „Deutsche Zeitung”; „Baltische Studien”; „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”; „Taschenbuch des Geschlechtes von Bülow” oraz wiele druków zwartych. Wśród nich wymienić można chociażby sztukę *Sidonia von Borck* Paula Wendta, *Der Stettiner Turnverein und die Leibesübungen in Stettin* Urlicha Jahna, *Geschichte des Geschlechts von Zitzewitz* Maxa von Stojentina.

Dalszym wkładem Wilhelma Dunkera w rozwój firmy było powołanie do życia w grudniu 1878 roku wydawnictwa specjalizującego się w tematyce rybołówstwa. O rozszerzeniu działalności spółki zdecydował częściowo nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Dunker. Upadek na śliskim lodzie spowodował, że Wilhelm częściowo utracił sprawność fizyczną i zmuszony został do wykonywania tzw. pracy siedzącej. W 1878 roku rozpoczął wydawanie tygodnika „Deutsche Fischerei Zeitung”, który ukazywał się przez ponad 40 lat.

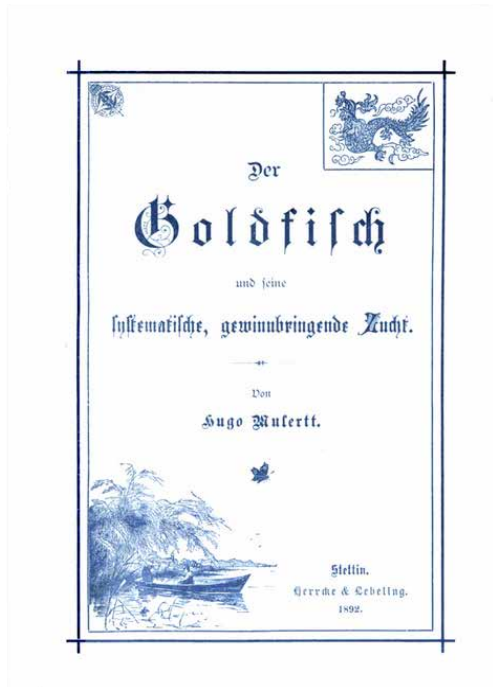
W kwietniu 1880 roku dzieła wydawnictwa Herrcke & Lebeling o tematyce rybołówstwa zostały zaprezentowane podczas Internationale Ausstellung von Producten und Gerätschaften der See- un Binnens-Fischerei³⁴ w Berlinie. Szerokiej publiczności pokazano wówczas przykładowe numery gazety „Deutsche Fischerei-Zeitung” oraz pierwszą edycję „Fischerei-Kalender für Deutschland, Oesterreich und die Schweiz mit Adressbuch”³⁵. Terminarz zawierał portret ichtiologa prof. von Siebolda z jego faksymile, mapę ciśnienia powietrza, kierunku wiatru i chmur z ranka 15 listopada 1778 roku oraz wiele kalendarzy (właściciela stawu, rybaka, połowów, wylęgu ryb), słowniczek wędkarski, informacje o targach odbywających się w 1880 roku i księgę adresową³⁶. Kalendarz Dunkera wyróżniono srebrnym medalem. Jego awers przedstawia półnągą siedzącą postać kobiecą z wieńcem, wiosłem i siecią, a w dole trzy ryby i podpis INTERNATIONALE FISCHEREI-AUSSTELLUNG ZU BERLIN 1880. Na rewersie przedstawiono popiersie króla Fryderyka Wilhelma³⁷. Kolejne srebrne medale wydawnictwo

34 Międzynarodowa Wystawa Produktów i Wyposażenia dla Rybołówstwa Morskiego i Śródlądowego (niem.)

35 *Amtliche Berichte über die Internationale Fischerei-Ausstellung zu Berlin 1880. Wissenschaftliche Abtheilung*, Berlin 1881, s. 252; *Bücher- und Schriftenschau*, „Isis. Zeitschrift für alle naturwissenschaftliche Liebhabereien” 1881, nr 36, s. 288.

36 *Ein Fischerei-Kalender*, „Bayerische Fischer-Zeitung” 1879, nr 11, s. 104.

37 K. Priese, *Ausstellungen, Messen, Schauen und Börsen in Berlin 1706 bis heute im Spiegel von Medaillen, Plaketten, Marken, Abzeichen*, Berlin 2022, s. 29.



Książka z wydawnictwa Herrcke & Lebeling

bau-Aktiengesellschaft Vulcan, Stettiner Kerzen- und Seifenfabrik, René & Co. Hof-Piano Fabrik. W Ameryce zaprezentowano także prace Hermine von Preuschen (1854–1918) – malarki i poetki mieszkającej wówczas w Hökendorf (Kłęskowie) koło Szczecina⁴².

otrzymała na wystawach w Würzburgu³⁸, Greifswaldzie³⁹ i Brnie⁴⁰.

Bez wątpienia znaczącym sukcesem firmy był jej udział w Wystawie Światowej w Chicago, w dniach od 1 maja do 30 października 1893 roku. Niemieccy przedsiębiorcy związani z drukarstwem i księgarstwem stworzyli z tej okazji kolektywną ekspozycję (Buchgewerbliche Kollektiv-Ausstellung des Deutschen Reichs) pod dyrekcją Carla Berndta Lorcka, sekretarza Central-Verein für das gesammte Buchgewerbe⁴¹. Z prowincji pomorskiej, oprócz wydawnictwa Herrcke & Lebeling, zaprezentowano również księgarnie z Lubeki (Lübcke & Hartmann i Verlagsbuchhandlung Edmund Schmer-sahl) i Güstrow (Optiz & Co. Buch- und Kunsthandlung). Warto w tym miejscu wymienić inne szczecińskie firmy goszczące na wystawie, a były to: Stettiner Chamottenfabrik, Stettiner Maschinen-

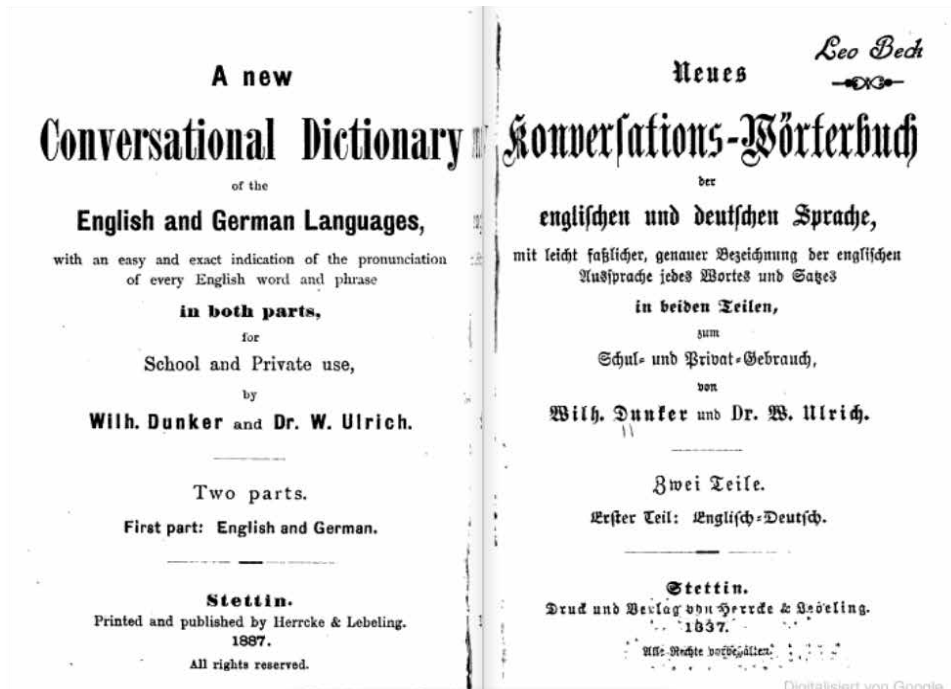
38 Wystawa w Würzburgu odbyła się miesiąc po berlińskiej, w dniach od 5 do 9 czerwca 1880 roku. Wydawnictwo Herrcke & Lebeling przedstawiło następujące druki: „Deutsche Fischerei-Zeitung” (roczniki 1878 i 1879 oraz pojedyncze numery z 1880 roku przeznaczone do bezpłatnego rozdawania), „Erste österreich-ungarische Fischer-Zeitung” (rocznik 1880 do bezpłatnego rozdawania), „Dunker’s Fischereikalender für Deutschland, Oesterreich und die Schweiz für das Jahr 1882”, *Lehrbuch der Teichwirthschaft* Carla Nicklasy, *Die Häringsfischerei* Axela Hungmana, *Drei Neue Schöne Fischer-Lieder*. Na tej samej wystawie, w kategorii Sprzęt wędkarski, statki rybackie, kombinezony wędkarskie, Szczecin był reprezentowany przez firmę Gebrüder Kocheim (wysokie buty rybackie, buty myśliwskie i płaszcz) oraz kupca i fabrykanta W. Rosenheima (smar do butów), *Offizieller Katalog der Fischerei-Ausstellung des unterfränkischen Kreisfischerei-Vereins zu Würzburg*, Würzburg 1880, s. 51; *Offizieller Katalog der Fischerei-Ausstellung des unterfränkischen Kreisfischerei-Vereins zu Würzburg*, Würzburg 1880, s. 30.

39 Wystawa w Greifswaldzie odbyła się w dniach 11–13 marca 1881 roku.

40 Wystawa w Brnie odbywała się w dniach 25 sierpnia – 22 września 1895 roku, *Katalog der Fischereiausstellung Bern auf der Schützenmatte vom 25. August bis 22. September 1895*, Bern 1895, s. 61.

41 Centralne Stowarzyszenie Przemysłu Książkowego (niem.)

42 *Führer durch die Buchgewerbliche Kollektiv-Ausstellung des Deutschen Reichs Chicago 1893*, Leipzig 1893; *World’s Columbian Exposition Chicago. Official Catalog Exhibition of the German Empire*, Berlin 1893.

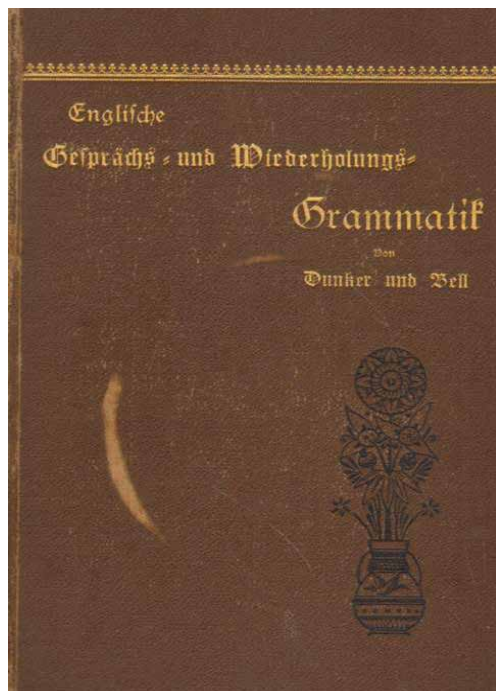


Słownik opracowany przez Wilhelma Dunkera i dr. W. Urlicha

Oficyna Herrcke & Lebeling specjalizowała się także w wydawaniu materiałów dydaktycznych do nauki języków nowożytnych. Dunker, który swoje umiejętności językowe rozwijał w młodości za granicą, był ich redaktorem lub współautorem. W 1887 roku wraz z dr. W. Urlichem wydał wokabularz niemiecko-angielski *Neues Konversations-Wörterbuch der deutschen und englischen Sprache*, który doczekał się wielu pozytywnych recenzji. W jednej z nich napisano:

Słownik ten polecany jest przede wszystkim jako praktyczna nowość, ponieważ zamieszcza sposób wymowy angielskich słów także w części niemiecko-angielskiej. Redaktorzy wychodzą ze słusznego założenia, że tylko nieliczni uczniowie zadają sobie trud, aby po przetłumaczeniu słowa z niemieckiego na angielski, zajrzeć do części angielsko-niemieckiej, w celu poznania poprawnej intonacji i wymowy. Drugą ważną zaletą książki jest zwięzłe i precyzyjne wyjaśnienie różnych angielskich słów. Takich objaśnień nie ma w wielu wcześniejszych słownikach, w innych nie zawsze są one wystarczające lub trafne. Oznaczenie wymowy jest również prawie całkowicie poprawne. Opracowanie książki i jej układ zewnętrzny są zadowalające. Ponieważ cena jest bardzo umiarkowana, słownik z pewnością cieszył się będzie szeroką dystrybucją⁴³.

43 *Sprachen, Geschichte und Geographie*, „Blätter für das Bayerische Realschulwesen” 1887, H. 1., s. 39.



Gramatyka do nauki języka angielskiego w opracowaniu Wilhelma Dunkera i dr. M. Bella

może się z nią równać pod względem skuteczności. Świadczą o tym ci najbardziej kompetentni, nasi uczniowie, którzy studiowali tę książkę z przyjemnością. Na życzenie prześlemy bezpłatne szczegółowe broszury [...], a także liczne listy gratulacyjne⁴⁵.

Wilhelm Dunker, jak wielu mu współczesnych, był członkiem wielu stowarzyszeń. 29 maja 1880 roku utworzył Deutscher Fischhändler-Verein⁴⁶ z siedzibą w Berlinie, a w 1891 roku Verein Preußischer Berufsfischer⁴⁷. Należał również do loży Pod Trzema Cyrklami (Loge zu den Drei Zirkeln)⁴⁸, Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza, szczecińskiego oddziału Verein für Erdkunde⁴⁹, Brandenburg-Pommerscher Buchhän-

Następnie Dunker wraz z dr. M. Bellem opracowali metodę do samodzielnej nauki języka angielskiego. W 1891 roku pojawiło się pierwsze wydanie, cieszące się ogromnym zainteresowaniem i kilkakrotnie później wznawianej, książki *Englische Gesprächs- und Wiederholungs-Grammatik: vollkommene Schulung im Englischen auch ohne Lehrer in 21 Gesprächen mit dem Schüler*. Wykorzystując tę samą koncepcję, Wilhelm Dunker nawiązał współpracę z Francuzem, profesorem licealnym Louisem Weillem, z którym stworzył podręcznik do nauki języka francuskiego⁴⁴. Według autorów:

metoda ta przeznaczona jest nie tylko dla początkujących, ale jest także kursem odświeżającym wiadomości o wybitnej wartości dla każdego początkującego literata, który chce wyćwiczyć do perfekcji znajomość któregoś z języków. Żadna inna metoda samokształcenia, nie

może się z nią równać pod względem skuteczności. Świadczą o tym ci najbardziej kompetentni, nasi uczniowie, którzy studiowali tę książkę z przyjemnością. Na życzenie prześlemy bezpłatne szczegółowe broszury [...], a także liczne listy gratulacyjne⁴⁵.

44 *Französische Gesprächs- und Wiederholungs-Grammatik. Vollkommene Schulung in Französischen auch ohne Lehrer in dreißig Gesprächen mit dem Schüler*, Stettin 1894.

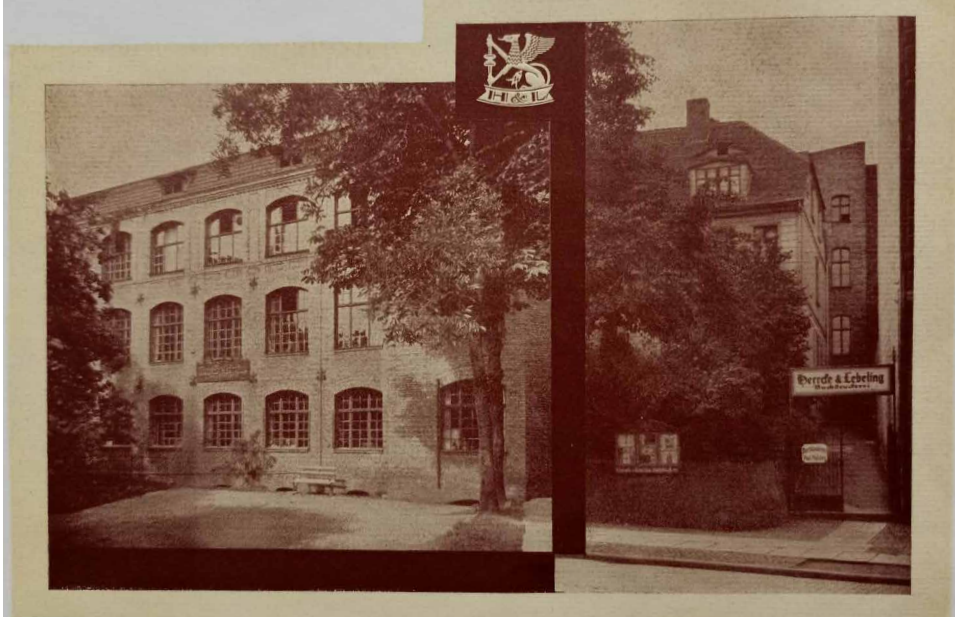
45 Reklama metody Dunker-Bell, „Deutsche-Kolonial Zeitung” 1897, nr 24, s. 238.

46 Niemiecki Związek Handlarzy Rybami (niem.)

47 Pruski Związek Zawodowych Rybaków (niem.), A. Kamrath, op. cit., s. 7.

48 *Geschichte der St. Johannis-Loge zu den Drei Zirkeln früher la parfaite union in oriente Stettin*, Stettin 1862, s. 36.

49 Towarzystwo Geograficzne (niem.), *Verzeichnis der Mitglieder*, „Jahres-Bericht des Vereins für Erdkunde zu Stettin” 1886, s. 88.



Drukarnia przy Pölitzer Straße 81, lata 30. XX w.

Fot: A. Kamrath, *75 Jahre Herrcke & Lebeling 1859–1934*, Stettin 1934

bler-Verein⁵⁰, Börsenverein für den Deutschen Buchhändler⁵¹ (1889) oraz Allgemeiner Freier Verlegersverein⁵² (od 1 kwietnia 1881).

17 sierpnia 1900 roku Johann Christian Lebeling wyraził chęć przejścia na emeryturę⁵³. Wraz z jego odejściem zdecydowano o sprzedaży dotychczasowej siedziby firmy. Kreatywny w dalszym ciągu Dunker wybudował nowy, przestronny, trzypiętrowy budynek na potrzeby drukarni, na swojej posiadłości przy Pölitzer Straße 81 (aleja Wyzwolenia). Inauguracja nowego lokalu odbyła się 1 czerwca 1901 roku. Niestety, Lebeling nie uczestniczył w tym wydarzeniu, ponieważ zmarł trzy dni wcześniej. Sam Wilhelm Dunker, który z wielką radością i starannością nadzorował prace nad nowym budynkiem do ostatniego szczegółu, też nie cieszył się długo pięknymi i funkcjonalnymi pomieszczeniami. Drukarz zmarł 3 grudnia 1902 roku po długiej i ciężkiej chorobie⁵⁴.

50 Brandenburgsko-Pomorskie Stowarzyszenie Księgarzy (niem.), *Brandenburg-Pommerscher Buchhändler-Verein General-Verammlung*, „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel” 1891, nr 271, s. 7012.

51 Związek Giełdowy Księgarzy Niemieckich (niem.)

52 Stowarzyszenie Wolnych Wydawców (niem.), *Bekanntmachungen buchh. Vereine und Corporationen*, „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel” 1881, nr 171, s. 3181.

53 *Eintragungen in das Handelsregister*, „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” 1900, nr 209, s. 6659.

54 Nekrolog Wilhelma Dunkera, „Ostsee-Zeitung und Börsen-Nachrichten der Ostsee” 1902, nr 568, s. 4.



Nekrolog Wilhelma Dunkera

Fot. „Ostsee-Zeitung und Börsen-Nachrichten der Ostsee“ 1902, Nr. 568

Po śmierci Wilhelma drukarnię i wydawnictwo odziedziczyły żona Klara i cztery córki. Zgodnie z życzeniem umierającego kierownictwo firmą objęła córka Elisabeth, która po zawarciu w 1907 roku małżeństwa zarządzała nią wraz z mężem Hugo Goldammerem (1871–1929). Przedsiębiorstwo działało z sukcesami do lat 40. XX wieku.

Małgorzata Zychowicz
Koszalińska Biblioteka Publiczna

ZASTĄŁ BIBLIOTEKĘ ANALOGOWĄ, A ZOSTAWIŁ CYFROWĄ RZECZ O ANDRZEJU ZIEMIŃSKIM – WIELCE ZASŁUŻONYM DYREKTORZE KOSZALIŃSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ¹



Dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Andrzej Ziemiński w gabinecie

Fot. I. Rogowska

Andrzej Ziemiński urodził się 14 października 1951 roku w Człuchowie jako najmłodsze dziecko Jana i Janiny z domu Mrozowskiej. Pozostali członkowie rodziny to siostra Teresa oraz bracia Marek i Jacek.

Wychowywał się w pałacach poniemieckich na Pomorzu Środkowym, blisko Barwic i Połczyna Zdroju, tam bowiem mieszkał wraz z rodzicami i trójką rodzeństwa.

Ojciec kierował Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, do których po wojnie często należały poniemieckie pałace. Przez pewien czas mieszkał wraz z rodziną w pałacu

¹ Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego podczas 11 Sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego* 11 maja 2023 roku w Książnicy Pomorskiej.

w Białowasie koło Barwic, który należał do PGR-u. Wspominał ogromne pokoje, po których jako dziecko jeździł rowerem, oraz dużą łazienkę z wanną wpuszczaną w podłogę.

W dzieciństwie chciał zostać kolarzem. Uwielbiał jeździć na rowerze. Pasja do tego oraz uprawiania sportu towarzyszyła mu przez całe życie. Pierwsze pieniądze zarobił zbierając stonkę, a kolejne pracując na grabiarce w PGR-ze. Z pozyskanych w ten sposób funduszy kupił rower wyścigowy.

Na pytanie o pierwsze wspomnienie związane z biblioteką odpowiedział, że na wsi, w której mieszkał, nie było biblioteki, ale w domu rodzinnym znajdował się spory księgozbiór, co nie było takie oczywiste, zważywszy na powojenne czasy. Rodzice, zwłaszcza mama, dbali o dostęp córki i synów do książek oraz prasy dziecięcej i młodzieżowej. Prenumerowane egzemplarze dostarczał listonosz. Książki otrzymywał też od starszego rodzeństwa. Biblioteki szkolnej nie pamięta, ale ogromne wrażenie zrobiła na nim Biblioteka Jagiellońska, gdy studiował w Krakowie. Może nie księgozbiór, choć wspaniały, ale wystrój, szczególnie czytelnia, w której namiętnie przesiadywał, gdy studiował „księgi zakazane”.

Wróćmy do chronologii. W latach 1965–1969 Andrzej Ziemiński uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Połczynie-Zdroju. Po szkole średniej chciał uczyć się w szkole oficerskiej – Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, ale ze względu na wadę wzroku nie było to możliwe.

Od lat interesował się historią, więc wybrał studia historyczne w Akademii Pedagogicznej w Krakowie, na której w 1974 roku obronił pracę magisterską. Czasy studenckie wspominał różnie. W *Kwestionariuszu osobowym*, na pytanie *Najchętniej wspominam*, odpowiedział *...niezbyt burzliwe czasy studenckie*. W innym miejscu pisał, że trudno mu było przyzwyczaić się do mieszkania w 12-osobowym pokoju studenckim, przy ruchliwej ulicy, z jeżdżącymi tramwajami i głośną drukarnią po drugiej stronie, pracującą przeważnie w nocy. Pewnie dlatego tak chętnie przesiadywał w czytelni Biblioteki Jagiellońskiej, a zaraz po studiach wrócił na Pomorze Środkowe, do Koszalina – stąd pochodziła jego pierwsza żona Teresa.

Najpierw przez dwa lata pracował jako wychowawca w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Koszalinie (1974–1976). W tym czasie urodziła mu się córka Anna. Chęć uczestniczenia w życiu powiększonej rodziny wpłynęła na zmianę zawodu. W 1976 roku zatrudnił się w Muzeum Okręgowym w Koszalinie, w którym pracował przez osiem lat w Dziale Oświatowym. Jako kierownik organizował ekspozycje czasowe w zabytkowej kamienicy przy ulicy Bogusława II (obecnie znajduje się w niej Urząd Stanu Cywilnego). Bardzo lubił tę pracę. Poznawał ciekawych ludzi, sprowadzał wystawy z innych muzeów. Organizował je nie tylko w Koszalinie, ale też w innych miejscowościach byłego województwa koszalińskiego. Przygotował około 50 autorskich wystaw. Ponadto prowadził lekcje muzealne dla przedszkolaków i uczniów oraz różnego rodzaju spotkania kulturalne, na przykład w ramach cyklu *Czwartki muzealne*.

Po latach powiedział, że



Dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Andrzej Ziemiński przed siedzibą instytucji

Fot. S. Olesiak

do swych największych sukcesów zalicza lekcje muzealne prowadzone dla przedszkolaków, po których każde dziecko chciało zostać muzealnikiem.

W 1985 roku zaczął pracę jako naczelnik Wydziału Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Koszalinie, w którym przepracował dziewięć lat. Był to czas transformacji ustrojowej, wielu zmian polityczno-ekonomicznych, trudny dla koszalińskiej kultury, czas podziału Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, próby likwidacji Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, Filharmonii Koszalińskiej, Muzeum w Koszalinie. Dzięki wsparciu władz miasta, niezłomnej postawie pracowników instytucji kultury i Andrzeja Ziemińskiego, wszystkie instytucje przetrwały.

Zadań wydziałowi przybywało. Zajmował się już nie tylko kulturą, sportem ale też sprawami społecznymi. Był taki moment, że nadzorował wszystkie instytucje kultury (w tym miejskie filie biblioteczne), organizacje sportowe, a w okresie transformacji ustrojowej dołączono sprawy socjalne, opiekę społeczną, zarządzanie żłobkami i przedszkolami, służbę zdrowia, edukację (wówczas przejęto szkoły pod zarząd miasta). Nie dziwi fakt, że naczelnik wydziału tak szeroko pojętej „kultury” zapragnął zmian. Pojawiła się możliwość objęcia stanowiska dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie.

Andrzej Ziemiński dwukrotnie startował w konkursie. Po raz pierwszy w 1991 roku – niejako „z marszu” w wyniku namów współpracownic. Po raz drugi trzy lata później – już doskonale przygotowany. W 1994 roku został dyrektorem. Przepracował 24 burzliwe lata, uczestnicząc w wielu zmianach. Odchodząc na emeryturę w 2018 roku był dyrek-

torem Koszalińskiej Biblioteki Publicznej – przekształconej z wojewódzkiej w miejską, realizującą zadania biblioteki powiatowej.

W 1994 roku przeprowadzono wiele wywiadów z nowym dyrektorem wojewódzkiej biblioteki o jego wizji i planach związanych z instytucją. W jednym z nich podzielił wyzwania do zrealizowania na cztery kategorie, działalność: ponadlokalną, edukacyjną, informacyjną, ogólnokulturalną. Marzył aby była równa bibliotece harwardzkiej! Tymczasem dostosowywał się do zmieniających się warunków. Gdy w 1998 roku zlikwidowano województwo koszalińskie, a biblioteka stała się biblioteką miejską z widokami na powiatową, realizował ideę nowoczesnej placówki kulturalnej. Stale rozwijającej się, nadążającej za trendami w bibliotekarstwie, poszerzającej ofertę dla czytelników, przyjaznej mieszkańcom, otwartej, znaczącej w województwie i Polsce. Po latach, podsumowując swe dokonania, mówił, że jest szczególnie dumny z filii, ich liczebności i pięknie wyremontowanych pomieszczeń, oraz informatyzacji biblioteki.

Najpierw opiszemy proces informatyzacji biblioteki. Już w latach 90. XX wieku zaimplementowano w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej autorski program *Biblioteka*, w którym można było sprawdzić po numerze inwentarzowym, czy dana książka jest wypożyczona. Było to o tyle ważne, że tłum studentów ponad godzinę oczekiwał na realizację zamówienia w systemie magazynowym, nie wiedząc, czy książkę dostanie. Nastroje użytkowników nie były przychylne, więc możliwość sprawdzenia dostępności była dużym osiągnięciem.

Później zaimplementowano biblioteczny system komputerowy MAK – tani, działający w oparciu o system DOS na najprostszycy komputerach. Tzw. „czarny MAK” (tło czarne, litery białe) umożliwiał sporządzanie opisów książek i innych zbiorów, wyszukiwanie egzemplarzy według wielu kryteriów, drukowanie dokumentacji, tworzenie elektronicznej wypożyczalni, przeprowadzenie i rozliczenie skontrum, a nawet wydruk rewersów bez konieczności ich wypisywania, co było dotychczas zmorą czytelników. System z powodzeniem był instalowany w bibliotekach gminnych powiatu koszalińskiego, nad którymi Koszalińska Biblioteka Publiczna sprawowała opiekę merytoryczną. Dzięki temu biblioteki gminne powiatu koszalińskiego były pierwszymi w pełni skomputeryzowanymi bibliotekami w województwie zachodniopomorskim. Dyrektor Ziemiński nie odmawiał też pomocy w informatyzacji bibliotek z ościennych powiatów.

W 2012 roku wdrożono chyba najlepszy zintegrowany system komputerowy Aleph. Zbiory biblioteczne są udostępniane online, czytelnicy mają możliwość sprawdzania dostępności i zamawiania materiałów bibliotecznych przez internet. Wszystkie procesy biblioteczne są zautomatyzowane i scentralizowane. Funkcjonują wspólne bazy zbiorów i czytelników biblioteki głównej oraz jej wszystkich 10 filii. Po latach zrezygnowano też z rewersów, przynajmniej w agendach oferujących czytelnikom wolny dostęp do materiałów.

W zagadnienia informatyzacji biblioteki wpisuje się też digitalizacja zbiorów regionalnych, wydawnictw własnych, uchwał Rady Miejskiej Koszalina, dziennika „Głos Pomorza” do 1980 roku. Są one dostępne w formie pełnotekstowej na stronie interne-



Wyremontowana Filia nr 9 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej (2006)

Fot. archiwum Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

towej biblioteki i w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej. Składa się na nią też udostępnianie elektronicznych wersji książek i e-booków we współpracy z platformami IBUK Libra i Legimi oraz oferowanie bezpłatnego dostępu do internetu dla czytelników. Autorka jednego z artykułów trafnie zauważyła, że dyrektor Andrzej Ziemiński *Bibliotekę zastał analogową, a zostawił cyfrową.*

Stan techniczny i sytuacja lokalowa filii były największą troską Andrzeja Ziemińskiego, gdy obejmował stanowisko. W toku pracy przekonywał kolejnych prezydentów i radnych miasta, że warto wszystkie placówki wyremontować, istniejące budynki przystosować dla osób niepełnosprawnych, a z czasem znaleźć lepsze, bardziej funkcjonalne lokale. W wyniku tych zabiegów rada miejska postanowiła sukcesywnie wyremontować wszystkie filie, co uczyniono podczas trzech kolejnych kadencji władz samorządowych.

Na emeryturę dyrektor Ziemiński mógł odejść z przeświadczeniem, że zostawia bibliotekę w dobrej kondycji finansowej i technicznej. W jednym z artykułów powiedział, że jest szczególnie dumny z filii bibliotecznych.

Troska dyrektora Andrzeja Ziemińskiego o czytelników niepełnosprawnych zaowocowała likwidacją barier architektonicznych w siedzibie głównej i sześciu filiach. Pozwoliło to na rozwinięcie szerokiej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami, takich jak zajęcia z biblioterapii czy arteterapii połączonej z muzykoterapią dla wychowanków warsztatów terapii zajęciowej. Swoje miejsce w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej znalazł też Europejski Festiwal Filmowy *Integracja Ty i Ja* prezentujący problemy osób z niepełnosprawnościami, ich perspektywę patrzenia na świat.



Dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Andrzej Ziemiński w otoczeniu uczestników Nocy w Bibliotece 2015

Fot. archiwum Koszalińskiej Biblioteki Publicznej

Dyrektor Andrzej Ziemiński zmienił oblicze funkcjonalne biblioteki. Uczynił z niej centrum życia społecznego, miejsce z bogatą ofertą kulturalną, edukacyjną i wydawniczą chętnie odwiedzane przez mieszkańców miasta. Złożyły się na to między innymi spotkania autorskie z celebrytami pióra, Noc w Bibliotece dla wszystkich – bez względu na wiek i inne różnice, zajęcia dla dzieci, nowoczesne zbiory. Ponadto w bibliotece przedstawiany jest dorobek środowiska naukowego – w publikacjach, w tym w wydawanym przez instytucję „Roczniku Koszalińskim”, a także podczas sesji popularnonaukowych. Środowisko literackie i kulturalne miasta popularyzowane jest przez wystawy, spotkania autorskie i promocje książek. W Galerii Region odbywa się rocznie kilkadziesiąt wystaw. W bibliotece jest miejsce dla wszystkich – również uczestników giełd kolekcjonerskich i płytowych, a także wielbicieli planszówek.

Dyrektor Ziemiński chętnie dzielił się swoją bogatą wiedzą i doświadczeniem w Oddziale w Koszalinie Centrum Edukacji Bibliotekarskiej i Dokumentacyjnej w Warszawie, w którym, w latach 1994–2008, wykladał *Organizację i zarządzanie w bibliotekach*.

Był również aktywnym uczestnikiem życia bibliotekarskiego, członkiem władz, a nawet współzałożycielem organizacji bibliotekarskich. Działał w strukturach lokalnych, wojewódzkich, ogólnopolskich Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Był członkiem Zarządu Głównego w Warszawie (2005–2009), przewodniczącym Zarządu Okręgu w Ko-



Dyrektor Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Andrzej Ziemiński w otoczeniu przyjaciół z Zachodniopomorskiego Porozumienia Bibliotek Fot. B. Wysmyk

szalinie (1996–2001), wiceprzewodniczącym Zarządu Okręgu w Szczecinie (2001–2017). Nawet na emeryturze opłacał składki członkowskie SBP i przychodził na spotkania. Był członkiem założycielem i wieloletnim wiceprzewodniczącym Polskiego Związku Bibliotek. Dołączył bibliotekę koszalińską do Zachodniopomorskiego Porozumienia Bibliotek.

Trzeba zwrócić uwagę na jego działalność na rzecz bibliotek byłego województwa koszalińskiego i powiatu koszalińskiego. Zawsze chętnie służył pomocą merytoryczną bibliotekom gminnym i zaprzyjaźnionym bibliotekom powiatowym, które często zwracały się o pomoc. Wspierał zrównoważony rozwój bibliotek gminnych i gdy mógł, chronił je przed zakusami likwidacyjnymi, interweniując u organizatorów. Za te działania bibliotekarze byli mu bardzo wdzięczni, a samorządowcy nie zawsze. Dyrektor opowiadał anegdotę, że pewien starosta w złości zabronił mu wjazdu na teren powiatu, ponieważ za mocno sprzeciwiał się połączeniu biblioteki z inną instytucją. Szacunkiem i przyjaźnią darzyli go bibliotekarze i dyrektorzy bibliotek z całego województwa zachodniopomorskiego.

Andrzej Ziemiński miał dar nawiązywania przyjaznych kontaktów z ludźmi, z którymi się zetknął. Dobrze wspominają go zarówno sąsiedzi, czytelnicy, pracownicy, przedstawiciele władz i dyrektorzy koszalińskich instytucji kultury, których był dziekanem. Był bardzo lubiany i szanowany przez mieszkańców Koszalina. Od utworzenia w 2012 roku w Koszalinie Okręgu Środkowopomorskiego Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej był jego aktywnym członkiem. Za zasługi otrzymał Złoty Krzyż i szablę, z której był niezmiernie dumny (wisała w gabinecie dyrektorskim.)



Andrzej Ziemiński w otoczeniu czytających na placu przed biblioteką

Fot. K. Sokołów

Kiedy była ku temu okazja, był skory do zabawy. Grał króla w przedstawieniu dla dzieci w czasie miejskiego święta czytelnika dziecięcego, przebrany za przedwojennego dżentelmena oprowadzał gości w trakcie Nocy w Bibliotece, w celach charytatywnych uczestniczył w pokazie mody sportowej w galerii handlowej, bawił się znakomicie w czasie wyjazdowego Dnia Bibliotekarza w Buku. Chętnie uczestniczył we wszelkich happeningach promujących książki i czytanie, choćby w akcji *Jak nie czytam. Jak czytam!*, czy *Nie czytasz? Nie idę z Tobą do łóżka!*.

Dyrektor był zawołanym sportowcem. Jeździł na rowerze, świetnie pływał, biegał, uprawiał nordic walking. Już na emeryturze przepląwał kilkadziesiąt długości basenu dziennie. Zawsze znajdował jednak czas na lekturę. Szczególnie lubił książki historyczne, sensacyjne, thrillery polityczne, reportaże. Popierał rozpowszechnianie książek w wersji elektronicznej i audiobooków, ale ze względu na wadę wzroku czytał wersje drukowane.

Odszedł na emeryturę 29 stycznia 2018 roku, jednak nie przestał się interesować sprawami biblioteki. Zawsze służył radą i pomocą swemu następcy. Wypożyczał w bibliotece książki w formie tradycyjnej i płyty oraz przychodził na imprezy biblioteczne, spotkania autorskie i Noce w Bibliotece. Na emeryturze mógł oddać się swoim pasjom: czytaniu, pływaniu, dalekim podróżom.

Zmarł 30 września 2022 roku. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie w asyście bardzo licznie zgromadzonych: Rodziny, przyjaciół, współpracowników, przedstawicieli władz samorządowych.

Za zasługi dla kultury lokalnej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej oraz pracę społeczną otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, między innymi srebrny i złoty

Krzyż Zasługi, odznakę *Zasłużony Działacz Kultury*, odznakę *Zasłużony dla Województwa Koszalińskiego*, Brązowy Medal *Zasłużony Kulturze Gloria Artis*, Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego, odznakę *Za Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego*.

Andrzej Ziemiński był człowiekiem kultury, w jej różnych instytucjach w Koszalinie przepracował 42 lata. We wszystkich tych miejscach pozostawił trwały ślad. W muzeum realizował lekcje muzealne z przedszkolakami, uczniami szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz spotkania w ramach *Czwartków muzealnych*. Jako naczelnik miejskiego wydziału kultury szczęśliwie przeprowadził instytucje kultury przez lata transformacji ustrojowej, walnie przyczyniając się do ich ocalenia i ukształtowania. Jako dyrektor, uczynił Koszalińską Bibliotekę Publiczną instytucją nowoczesną, dostosowującą działalność do stale zmieniających się potrzeb czytelników, użytkowników, mieszkańców Koszalina, ze świetną, kreatywną kadrą bibliotekarzy, nowoczesnym zapleczem technicznym i lokalowym.

Jest niewielu ludzi, którzy swoim życiem wpływają na funkcjonowanie większych społeczności, przeobrażają ludzi i zastane miejsca, zmieniają je na lepsze. Takim człowiekiem był niewątpliwie Andrzej Ziemiński.

BIBLIOGRAFIA

- Akta osobowe Andrzeja Ziemińskiego, archiwum Koszalińskiej Biblioteki Publicznej.
- Robert Grabowski, *Szczęście trzeba budować samemu*, „Głos Pomorza” 1994, wyd. A, nr 214.
- Dana Jurszewicz, *Z historyka bibliotekarz*, „Miasto Plus” 2018, nr 1/2.
- (pp) [Piotr Pawłowski], *Kwestionariusz osobowy Andrzeja Ziemińskiego, dyrektora Koszalińskiej Biblioteki Publicznej*, „Miasto” 2008, nr 103.
- Maria Ulicka, *Andrzej Ziemiński*, „Miesięcznik” 2008, nr 2.
- Andrzej Ziemiński, *Biblioteka to nie urząd*, rozmowę przeprowadziła Anna Makochońnik, w: *Almanach kultury koszalińskiej 2017*, Koszalin 2018.
- Andrzej Ziemiński, *Koszalińska Biblioteka Publiczna równa bibliotece harwardzkiej! To było moje marzenie*, rozmowę przeprowadziła Agnieszka Gontar, „Teraz Koszalin” 2011, nr 50.
- Andrzej Ziemiński, *Takie jedno życzenie*, rozmowę przeprowadziła Danuta Iskrzycka, „Głos Koszaliński” 1994, nr 243.
- Andrzej Ziemiński, *Ten rozwód był niepotrzebny*, rozmowę przeprowadziła Jolanta Stempowska, „Głos Pomorza” 1994, nr 252.

Agnieszka Gnat-Leśniańska

Książnica Pomorska

TADEUSZ BIAŁECKI – PRYZYSTANEK „BIBLIOTEKA” 1959–1965¹

Przypadek. Tak Profesor Tadeusz Białecki wspomina okoliczności podjęcia pracy w szczecińskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w dniu 4 lutego 1959 roku². Zjawił się tam jeszcze w trakcie studiów na piątym roku historii na Uniwersytecie Warszawskim, ale już z doświadczeniem życiowym, które może służyć za kanwę scenariusza filmu sensacyjno-przygodowego. 29-letni „antystrojowiec”, boleśnie naznaczony za błędy młodości; Ślązak zafascynowany historią Pomorza; były robotnik portowy, księgowy w PGR, urzędnik i muzealnik zakochany w książkach, literaturze pięknej, turystyce oraz fotografii obszernie i zajmująco opowiada o kolejach swego losu oraz życiowych perypetiach w wydanych drukiem wspomnieniach *Szczecin – przystanek na całe życie*³.

Po pierwszym pobycie w Szczecinie w 1952 roku, kiedy to pracował fizycznie w porcie, po raz kolejny zjawił się w mieście w 1958 roku. Tu poznał swą przyszłą żonę Romualdę, która jeszcze pod koniec 1958 roku znalazła zatrudnienie w bibliotece, w dziale dziecięcym⁴. Z nadzieją na stabilizację i szybkie otrzymanie służbowego mieszkania, z entuzjazmem odkrywcy nowych dziedzin wiedzy i przekonaniem, że praca wśród książek nie może przecież być „nudna i nieciekawa”, wreszcie pomimo braku doświadczenia w pracy w bibliotece⁵, został przyjęty przez dyrektora Stanisława

1 Artykuł ukazał się w książce *Pomorski encyklopedysta. 90-lecie Tadeusza Białeckiego*, red. A. Gnat-Leśniańska, W. Łopuch, Szczecin 2023.

2 T. Białecki, *Instruktor w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2011, nr 3-4, s. 107.

3 Idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 1. Wspomnienia z lat 1933–1958)*, Szczecin 2009; idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 2. Wspomnienia z lat 1958–1975)*, Szczecin 2012.

4 Romualda Białecka, z d. Kosińska (1937–2017). Małżeństwo z Tadeuszem Białeckim zawarli w 1959 roku. W szczecińskiej bibliotece pracowała w latach 1958–1997, kierując Oddziałem dla Dzieci i pracując jako instruktorka w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym, zob. W. Michnal, *Romualda Białecka (1937–2017). Z żałobnej karty*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2017, nr 1, s. 106–111.

5 Pomijając krótkie, również przypadkowe, epizody pracy w bibliotece Muzeum Pomorza Zachodniego (1 października 1958 – 31 stycznia 1959), w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Szczecinie (5 listopada 1958 – 31 stycznia 1959), w której zdążył odbyć praktyki w różnych

Badonia⁶ na stanowisko „techniczny pracownik biblioteczny – funkcja instruktor”⁷, czyli instruktora wojewódzkiego do spraw powiatowych i miejskich bibliotek publicznych.

Przed młodym bibliotekarzem postawiono szybko szereg zadań i wyzwań wymagających ogromnej wiedzy, wszechstronności, otwartości, pracowitości, odpowiedzialności i orientacji w sztuce bibliotekarskiej. Tadeusz Białecki stopniowo poznawał pracę biblioteki oraz szczegóły gromadzenia, opracowania i udostępniania – wszystkich procesów, które ostatecznie pozwalają czytelnikowi skorzystać z książki. Uczestniczył w kursach dla bibliotekarzy terenowych, poznając takie zagadnienia, jak formy pracy z czytelnikiem, polityka kształtowania struktury księgozbioru pod kątem potrzeb czytelnika, organizacja sieci bibliotecznej, propaganda biblioteczna, literatura polska i obca, organizacja i wydajność pracy oraz inne.

Niespełna pół roku po rozpoczęciu pracy, 2 czerwca 1959 roku, uzyskał tytuł magistra historii za pracę *Grody i system obronny Pomorza Zachodniego we wczesnym średniowieczu*, napisaną pod kierunkiem prof. Aleksandra Gieysztora na Uniwersytecie Warszawskim, a 1 lipca 1959 roku awansował na stanowisko młodszego bibliotekarza z wyższym wykształceniem.

Obiecane mieszkanie otrzymał. W 1961 roku zamieszkał z żoną w nowo wybudowanym bloku na starym mieście przy ulicy Grodzkiej. Wraz z urodzoną w 1963 roku córką Kasią państwo Białeccy mieszkali w nim do 1978 roku. Wspominając trudną sytuację finansową w tym czasie, Tadeusz Białecki pisze o konieczności stałego dorabiania do pensji, czy to dorywczo – fizycznie, w porcie czy na pół etatu w wojewódzkiej bibliotece publicznej, czy też przepisując na maszynie zlecone prace. Jako sprawny „maszynista”



Robotnicy portowi na tle gmachu WiMBP, od lewej – A. Wiertel, Z. Szymczyk, T. Białecki (1952)

Fot. T. Białecki, *Szczecin – przystanek na całe życie. Część 2. Wspomnienia z lat 1958–1975*, Szczecin 2012

działach, oraz wielogodzinne wizyty w czytelni Biblioteki Miejskiej w lutym 1953 roku, po porzuceniu pracy w szczecińskim porcie.

6 Stanisław Badoń (1926–1997) – doktor bibliotekoznawstwa, bibliotekarz dyplomowany, dyrektor WiMBP w latach 1955–1974.

7 Zob. T. Białecki, *Dokumenty*, Szczecin 2020, s. 30.

z dyplomem, na zlecenie sporządzał również karty katalogowe książek w bibliotekach terenowych mających problem z opracowaniem zbiorów.

Obowiązkiem każdego nowo przyjętego bibliotekarza było zdobycie urzędowych kwalifikacji bibliotekarskich, niezbędnych do wykonywania instruktorskiej pracy w terenie. W związku z tym Tadeusz Białecki jesienią 1959 roku uczestniczył w obowiązkowym trzytygodniowym kursie bibliotekarskim w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Wyniósł z niego cenną wiedzę, niezwykle przydatną w dalszej pracy instruktorskiej, szczególnie w zakresie znajomości literatury polskiej i obcej oraz statystyki biblioteczej.

Tuż po rozpoczęciu pracy zapisał się również na półroczny korespondencyjny kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek powszechnych, organizowany przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy (POKKB) w Warszawie. Jego punkt konsultacyjny mieścił się w WiMBP. Podczas kursu adept miał zajęcia z bibliotekarstwa, nauki o książce i bibliotece, form pracy z czytelnikiem, dokumentacji naukowo-technicznej oraz bibliografii. Wraz z pomyślnie zdanym egzaminem w dniu 1 lipca 1960 roku otrzymał uprawnienia absolwenta państwowego liceum bibliotekarckiego. 1 listopada 1960 roku awansował na stanowisko bibliotekarza.

Od 16 grudnia 1960 roku, aż do końca zatrudnienia w bibliotece w 1965 roku, pełnił funkcję społecznego inspektora pracy, z czym wiązała się konieczność odbycia kolejnych specjalistycznych szkoleń. W 1961 roku ukończył kurs zakładowych społecznych inspektorów pracy we Wrocławiu. Od tego momentu starał się o poprawę warunków lokalowych w bibliotekach sieci. Jak sam wspomina⁸, o ile miał możliwość przeprowadzania kontroli i formułowania wniosków i zaleceń, o tyle ich realizacja, zależna od lokalnych władz, najczęściej skazana była na niepowodzenie. Dopiero gdy pisma interwencyjne zaczęły spływać do wiadomości miejscowych, wojewódzkich i ogólnopolskich „czynników” partyjnych, wydziałów oraz komitetów, i zła sytuacja materialna bibliotek zaczynała być nagłaśniana, zaczęto dostrzegać znaczenie bibliotek jako instytucji upowszechniających kulturę i oświatę, stan lokali biblioteczych zaczął się poprawiać.

Biblioteka miejska wznowiła pracę w gmachu przy ulicy Dworcowej 8 już 12 lipca 1945 roku jako pierwsza polska ksiąźnica w zniszczonym Szczecinie. W 1947 roku rozpoczęła działalność Wojewódzka Biblioteka Publiczna (WBP), odpowiedzialna za biblioteki w terenie, zlokalizowana na pierwszym piętrze przy placu Dzierżyńskiego 1 (obecnie plac Armii Krajowej), w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (dziś Urząd Miasta Szczecin). Uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie z dnia 28 grudnia 1954 roku połączono obie biblioteki w Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną, która w 1955 roku⁹ objęła nadzorem wszystkie biblioteki publiczne w mieście i ówczesnym województwie szczecińskim. WiMBP podlegały filie miejskie

8 Idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 2...*, op. cit., s. 171–175.

9 *Opis działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie za lata 1955–1957*, oprac. S. Badoń, Szczecin [1958], s. 8.

oraz powiatowe i miejskie biblioteki publiczne (PiMBP), te zaś sprawowały pieczę nad bibliotekami gromadzkimi (GBP), miejskimi (MBP) i punktami bibliotecznymi (PB). W 1957 roku WiMBP przejęła pieczę nad zaopatrywaniem w książki bibliotek na statkach, a w 1958 także nad siecią bibliotek związkowych:

wyrażała się ona głównie poprzez udzielanie instruktażu i porad, organizację doskonalenia zawodowego, opracowywania statystyki usług i analiz czytelnictwa¹⁰.

Początki funkcjonowania WiMBP były ważnym momentem wypracowywania modelu pracy biblioteki w przyszłości. Z perspektywy czasu okazało się, jak trafne podjęto wówczas decyzje. Kierunek wyznaczony na początku – koncepcja WiMBP jako dużej biblioteki publicznej z księgozbiorem naukowym o profilu humanistycznym i regionalnym – w dalszym ciągu jest realizowany przez szczecińską Książnicę. Dla biblioteki był to trudny, powojenny czas. Gdy konstituowały się nowe struktury administracyjne, pionierzy Pomorza zaczęli budować nową tożsamość i odbudowywać z ruin swoje miejscowości, biblioteka borykała się z brakiem wykwalifikowanej kadry i bazy materiałowej – lokali, wyposażenia i księgozbioru.

Lata 60. przyniosły bibliotece głównej i podległym jej placówkom powolną stabilizację. Przemysłana strategia kadrowa dyrektora Stanisława Badonia sprawiła, że stanowiska kierownicze w bibliotece głównej i bibliotekach powiatowych obsadzano kadrami z wyższym wykształceniem. Na zachętę, przyjeźdnym oferowano mieszkania, zapewniane przez władze Szczecina. Taką samą ofertę przedstawiały władze powiatowe, w związku z czym na kierowniczych stanowiskach PiMBP coraz częściej zatrudniano pracowników z wyższym wykształceniem, między innymi z tzw. „intelektualnego desantu” – absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Warszawskiego czy Jagiellońskiego, przyjmowanych do pracy przez dyrektora Badonia w latach 1959–1960¹¹.

Konsekwentne i planowe zmiany, w tym nacisk na posiadanie dobrze wykwalifikowanych pracowników, rozwój i modernizację bazy materialnej oraz świadoma polityka gromadzenia zbiorów naukowych, przyczyniły się do przyznania WiMBP, uchwałą Rady Ministrów w lipcu 1965 roku, statusu placówki naukowo-badawczej, a od stycznia 1969 – zarządzeniem ministra kultury i sztuki – krajowego egzemplarza obowiązkowego¹².

Za opiekę nad wojewódzką siecią bibliotek w WiMBP bezpośrednio odpowiedzialny był Dział Instrukcyjno-Methodyczny, który do 1963 roku mieścił się w lokalu zajmowanym wcześniej przez WBP przy placu Dzierżyńskiego. W latach 1955–1961 kierował nim

10 W. Michnal, *Sieć bibliotek publicznych i czytelnictwo w Szczecinie w latach 1945–2004*, w: *Od Stadtbibliothek do Książnicy Pomorskiej 1905–2005*, red. H. Niedbał, s. 53.

11 W grupie tej byli między innymi: Tadeusz Białecki, Ryszard Dżaman (UW), przyjęci do pracy w 1959 roku, Julian i Cecylia Gałczyńscy, Władysław Michnal, Stanisław Piekłak, Edward Rymar, Kazimierz Szczygieł (absolwenci UJ).

12 Zob. S. Krzywicki, *Biblioteki szczecińskie podstawą systemu kształcenia ustawicznego i informacji*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1975, nr 3, s. 9.



Instruktorzy Ryszard Dżaman i Regina Michnowicz w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym WiMBP w Szczecinie zlokalizowanym na pierwszym piętrze gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie (dziś Urząd Miasta Szczecin) przy placu Dzierżyńskiego 1 (obecnie plac Armii Krajowej, 1961)

Fot. zbiory T. Białeckiego

wicedyrektor dr Stanisław Telega¹³. W tym samym czasie co Tadeusz Białecki pracę w bibliotece rozpoczął Ryszard Dżaman, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego¹⁴. Oprócz niego w dziale pracowali między innymi: Julian Gałczyński, Władysław Michnał, Jerzy Mazurczyk, Alina Stachurska, Wiktoria Lisewska, Lucyna Niewiadomska, Antonina Żukowska, Wiesława Dziechciowska¹⁵.

13 Stanisław Telega (1911–1988) – doktor polonistyki; publicysta; krytyk literacki i teatralny; poeta; bibliotekarz; działacz kultury; społecznik; dyrektor WiMBP w Szczecinie (1952–1954); wicedyrektor WiMBP ds. instrukcyjno-metodycznych, informacyjno-bibliograficznych i zbiorów specjalnych (1955–1961).

14 Ryszard Dżaman (1935–1987) – filozof, bibliotekarz, dziennikarz, pisarz marynista. W WiMBP pracował w latach 1959–1968, później między innymi dyrektor Biblioteki Głównej obecnej Politechniki Morskiej.

15 Julian Gałczyński (1933) – dr nauk humanistycznych, archeolog klasyczny, absolwent UJ, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego (1961–1964), później między innymi pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i dyrektor biblioteki dzisiejszej Politechniki Morskiej; Władysław Michnał (1936) – dr socjologii UAM, absolwent historii na UJ, kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego (1964–2003), sekretarz redakcji „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” w latach 1974–2003; Jerzy Mazurczyk – instruktor w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym WiMBP w latach 1959–1968; Alina Stachurska (1936) – absolwentka bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, wicedyrektor Książnicy Pomorskiej 1976–1981, działaczka Towar-

Praca Działu Instrukcyjno-Metodycznego koncentrowała się głównie na usuwaniu problemów i zaniedbań poszczególnych podległych placówek, wynikających najczęściej z braku doświadczenia pracującej tam kadry. Instruktorzy byli ogniwem łączącym biblioteki w terenie z biblioteką główną. Często wizytowali placówki w najdalszych zakątkach województwa, szkoląc pracowników, korygując błędy i wprowadzając konieczne zmiany, innowacje oraz normalizacje. Podstawowe kursy dla bibliotekarzy terenowych prowadzili instruktorzy WiMBP. Osobno dla bibliotekarzy szczebla kierowniczego oraz różnych typów placówek były one organizowane przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie¹⁶ i Wojewódzki Punkt Konsultacyjny przy WiMBP w Szczecinie¹⁷. Pracujący bibliotekarze z całego województwa rozpoczynali studia zaoczne¹⁸, dokształcali się na licznych szkoleniach, seminariach i podczas konsultacji w Gabinetie Metodycznym WiMBP. Zwiększała się liczba zatrudnionych ze średnim i wyższym wykształceniem. Jak wspomina dr Władysław Michnał, ten powszechny pęd do wiedzy zmuszał również instruktorów do intensywnej pracy nad własnym rozwojem¹⁹. Należało stale poszerzać zakres posiadanej wiedzy ogólnej, humanistycznej, a niejednokrotnie pogłębiać znajomość przedmiotów ścisłych.

W 1963 roku, dzięki zaadaptowaniu na potrzeby biblioteki głównej budynku przedwojennej szkoły przy ulicy Podgórznej, na jego drugim piętrze umiejscowiono Dział Instrukcyjno-Metodyczny. Największym z jego trzech pomieszczeń był wzorcowy Gabinet Metodyczny²⁰, nad którym pieczę dyrektor Badoń powierzył Tadeuszowi Białeckiemu. By dobrze przygotować się do pracy i skorzystać z dobrodziejstw techniki zgromadzonych w tym miejscu, Tadeusz Białecki uczestniczył 1964 roku w 10-dnio-

rzystwa Przyjaciół Książnicy Pomorskiej; Wiktoria Lisewska – bibliotekarka, w WiMBP pracowała w latach 1952–1989; Lucyna Niewiadomska – bibliotekarka, w WiMBP pracowała w latach 1953–1991; Antonina Żukowska – bibliotekarka, w WiMBP pracowała w latach 1957–2000; Wiesława Dziechciowska (1941) – absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, starszy kustosz, bibliotekoznawczyni.

- 16 W 1953 roku zorganizowano system korespondencyjnych kursów kwalifikacyjnych. Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie organizował Państwowy Zaoczny Kurs Bibliotekarski i Kurs Korespondencyjny dla Bibliotekarzy Fachowych (1954), w 1955 roku kursy dla pracowników publicznych bibliotek powszechnych (P), fachowych (F) i szkolnych (S), później również dla bibliografów (B).
- 17 W Szczecinie punkt konsultacyjny POKKB (jeden z pierwszych w Polsce, spośród początkowo 13, docelowo w 1966 roku 19) powstał jesienią 1953 roku w Bibliotece Głównej Szkoły Inżynierskiej przy ulicy Pułaskiego 10. Organizatorem był Wojewódzki Oddział Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, a jego społecznym kierownikiem Stanisław Siadkowski. W 1955 roku punkt przeniesiono do WiMBP przy placu Dzierżyńskiego, od 1963 roku, po przeprowadzce, mieścił się w siedzibie przy ulicy Podgórznej.
- 18 W. Michnał, *Sieć bibliotek publicznych...*, op. cit., s. 57.
- 19 Idem, *Tadeusz Białecki – bibliotekarz, historyk i naukowiec*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2018, nr 3-4, s. 110.
- 20 Zob. T. Białecki, *Gabinet instrukcyjno-metodyczny Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1964, nr 1, s. 103–122.



Dział Instrukcyjno-Metodyczny WiMBP w Szczecinie, stoją od lewej – Ryszard Dżaman, Julian Gałczyński, Tadeusz Białecki, Władysław Michnał, siedzą od lewej – Alina Stachurska, Wiktoria Lisewska, Lucyna Niewiadomska, Antonina Żukowska, Wiesława Dziechciowska (1964) Fot. zbiory T. Białeckiego

wym kursie audiowizualnym, poszerzającym wiedzę instruktorską w ośrodku szkolenia bibliotekarzy w Jarocinie.

Koncepcja gabinetu – miejsca, które miało służyć fachowemu przygotowaniu przyszłych pracowników bibliotek – powstała w wyniku licznych dyskusji w gronie instruktorów i kierowników WiMBP oraz dzięki wykorzystaniu doświadczeń z pracy innych takich gabinetów w kraju. Połączono w nim istniejące do tej pory: Dział Instrukcyjny przeznaczony dla bibliotek województwa, Dział Placówek Terenowych przeznaczony dla miasta Szczecin, gabinet Działu Dziecięcego. W nowym miejscu zgromadzono księgozbiór podręczny i pomoce metodyczne, między innymi różnego rodzaju plansze poglądowe, kartoteki (na przykład zabytków, pisarzy, reprodukcji eksponowanych podczas wystaw malarstwa w bibliotekach), scenariusze spotkań literackich, konkursów, warsztatów i itp., normy biblioteczne oraz sprawozdania, wzory druków bibliotecznych, komplety publikacji do ćwiczeń z opracowania książek, nowoczesny sprzęt audiowizualny (magnetofony, kamery, rzutniki, gramofony, episkopy, czytniki itp.) oraz gabloty i ramy wystawiennicze. Dobrze zorganizowana oraz bogato wyposażona pracownia długo jeszcze robiła wrażenie na kursantach mnogością form prezentacji szkoleniowych treści. Służyła również dzieciom – to tu odbywały się seanse filmów i bajek.

Ówczesną palącą potrzebą było szybkie likwidowanie analfabetyzmu poprzez rozszerzanie zasięgu oddziaływania książki na jak najszersze kręgi społeczeństwa –



Pomieszczenia nowego Gabinetu Metodycznego otwartego w 1963 roku w budynku WiMBP w Szczecinie przy ulicy Podgórnej Fot. Książnica Pomorska

szczególnie we wsiach i w PGR-ach. Wysoki priorytet zadaniu nadało Ministerstwo Kultury i Sztuki. Polecano, by we wszystkich miejscowościach powyżej 50 mieszkańców zakładać punkty biblioteczne, lokalizując je w mieszkaniach prywatnych, klubach, świetlicach czy w PGR-ach. Według wyliczeń pracowników Gabinetu Metodycznego, w 1959 roku jeszcze 75 miejscowości nie miało dostępu do książki. Organizacją punktów zajęli się Tadeusz Białecki i Ryszard Dżaman przy pomocy lokalnych instruktorów powiatowych i miejskich bibliotek publicznych. Sposób postępowania w przypadku urządzania wszystkich punktów był taki sam. Profesor Białecki we wspomnieniach²¹ opisuje ze szczegółami, jak samochodem ciężarowym Star, wypożyczonym bezpłatnie przez prezydium rady narodowej, rozwozili standardowe wyposażenie wraz z zestawem 50 książek do wszystkich punktów, wnosili je do pomieszczeń i na zewnątrz budynku przybijali szyld z napisem „PUNKT BIBLIOTECZNY”. Reszta pracy, wraz z obowiązkowym przeszkoleniem w zakresie wypożyczania książek, należała do kierownika punktu. W ten sposób, dzięki ciężkiej, jak wspomina Tadeusz Białecki, najczęściej fizycznej, pracy powstało kilkadziesiąt placówek, najwięcej w powiatach chojeńskim, myśliborskim i pyrzyckim²². W związku z tym, że funkcjonowanie punktów sprawdzało się w zakresie popularyzowania czytelnictwa, ich liczba wzrastała aż do 1970 roku (1149 punktów w województwie szczecińskim), po czym w kolejnych latach zaczęła się zmniejszać.

Ważnym wyzwaniem, które stanęło przed instruktorami WiMBP, była konieczność poddania selekcji księgozbiorów bibliotek powiatowych, miejskich i gromadzkich. W związku z prowadzonym w poprzednich latach kontrolowanym centralnym zakupem księgozbioru (zniesionym na początku lat 60.) w bibliotekach nagromadziło się wiele niepotrzebnych pozycji – literatury popularnonaukowej prezentującej zbyt wysoki poziom wiedzy w stosunku do potrzeb czytelników, mało ciekawej literatury socrealistycznej, produkcyjnej, kołchozowej i technicznej, o treści „poprawnej ideologicznie”, zgodnej z polityką kulturalną Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Treści zawarte w książkach, np. społeczno-ekonomicznych, politycznych, historycznych i szkoleniowo-propagandowych, starzały się i dezaktualizowały. Ostatecznie w działle metodycznym podjęto decyzję o ostrożnym (z powodów polityczno-ideologicznych) wycofywaniu tego rodzaju książek, wraz z pozycjami wieloegzemplarzowymi oraz naturalnie z zacytanymi i zniszczonymi. Przy selekcji kierowano się potrzebami danych środowisk czytelniczych i typem biblioteki (inne pozycje wycofywano w bibliotekach gromadzkich, inne w powiatowych). W miejsce usuniętych książek kupowano nowe publikacje, podnoszące wartość księgozbiorów i zachęcające czytelników do korzystania. Tadeusz Białecki pisze, jak dużego wyczucia i ogromnej wiedzy przedmiotowej wymagały decyzje o usunięciu poszczególnych książek, w związku z możliwością

21 Idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 2...*, op. cit., s. 144–145.

22 Ibid.



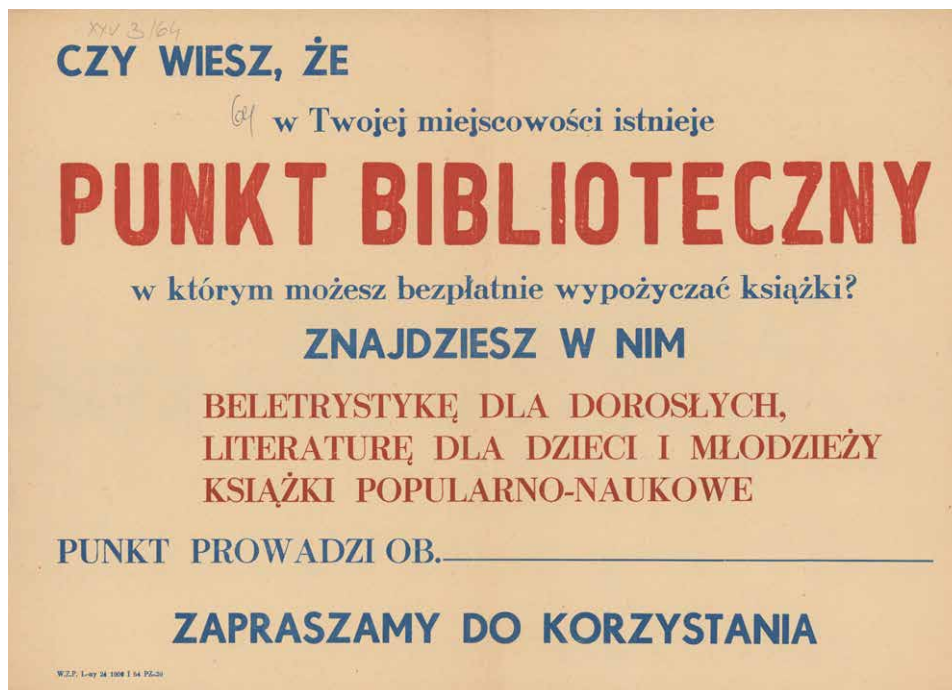
Instruktor Tadeusz Bialecki podczas rozwożenia wyposażenia punktów bibliotecznych w powiecie chojeńskim (1959)

Fot. zbiory T. Bialeckiego

ingerencji władz pod kątem realizacji funkcji ideologicznych. W 1961 roku osobiście lub z pomocą Ryszarda Dżamana przeprowadził selekcje w sześciu PiMBP, pięciu MBP i szesnastu GBP. Według Jego rachuby w roku 1961 wycofano w placówkach województwa około 100 tys. wol.²³

Kolejnym zadaniem do wykonania, które pojawiło się przed instruktorami WiMBP w 1960 roku, było sporządzanie kompleksowych analiz działalności bibliotek terenowych, które miały wskazać wszelkie braki i zaniedbania merytoryczne, materialne i organizacyjne. Zespół (instruktorzy oraz kierownicy WiMBP – specjaliści w swoich dziedzinach) opracował wzór sprawozdania analitycznego i brał udział w organizacji badań i sporządzaniu opinii. Wnioski i zalecenia pokontrolne służyły jako punkt odniesienia do usprawniania oraz poprawy funkcjonowania placówek. Trafiały również do władz powiatowych i partyjnych, którym mogły ułatwić usuwanie mankamentów natury materialnej oraz organizacyjnej. Realizacji zaleceń dotyczących pracy bibliotekarskiej pilnowały biblioteki powiatowe. Podczas zebrań podsumowujących, w obecności dyrektora WiMBP oraz pracowników PiMBP i przedstawicieli władz powiatowych oraz partyjnych, przedstawiano sprawozdania, w których oprócz wyliczania mankamentów, starano się również podkreślić osiągnięcia bibliotek. Takie działania pozwalały na

23 Ibid.



Afisz ze zbioru regionalnych dokumentów życia społecznego Książnicy Pomorskiej (sygn. POM_XXV3_64_01)

pozyskiwanie większych funduszy na działalność bibliotek, ich remonty i rozbudowę, choć realizacja zaleceń pokontrolnych przebiegała z różnymi rezultatami w różnych powiatach. Po przeanalizowaniu działalności wszystkich bibliotek województwa do 1962 roku, okazało się, że zalecenia wykonano w 60 procentach.

Poprawę funkcjonowania obsługi czytelników, szczególnie w bibliotekach gromadzkich, miały przynieść badania wydajności pracy – jak wspomina prof. Białecki – dość modne w latach 60.²⁴ Ryszard Dżaman wraz z Tadeuszem Białeckim przeprowadzili je w 1963 roku w najgorzej działających bibliotekach gromadzkich. Okazało się, że placówki nie pracują systematycznie, nie prowadzą poradnictwa i ociągają się z pracami wewnętrznymi, a pracownicy poddani dużej fluktuacji, słabo znający pracę bibliotekarską i literaturę, marnują dużo czasu. Wyniki badań były punktem wyjściowym do poprawy funkcjonowania bibliotek województwa szczecińskiego i ważnym głosem w dyskusji nad normowaniem czasu pracy. Zainteresowały Ministerstwo Kultury i Sztuki do tego stopnia, że w 1965 roku zorganizowało w Szczecinie ogólnopolskie seminarium, podczas którego dr Tadeusz Białecki, formalnie pracujący już w Instytucie Zachodniopomorskim, wygłosił referat pod tytułem *Problemy metodologiczne*

²⁴ Ibid, s. 152.



Instruktorzy WiMBP „w terenie” – na rynku w Cedyni, od lewej – Tadeusz Białecki, Edward Leszczyński, Marian Ptaszyk, w tle Cecylia Jezewska (1959) Fot. zbiory T. Białeckiego

analizy wydajności pracy w publicznych bibliotekach powszechnych²⁵. Poruszający ten temat artykuł *Bibliotekarz gromadzki powinien pracować wydajniej* ukazał się w ogólnopolskim czasopiśmie „Bibliotekarz”²⁶.

Ważnym zadaniem realizowanym przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny była pomoc świadczona bibliotekom terenowym i współdziałanie w zakresie popularyzacji czytelnictwa. Istotnym wykorzystywanym do tego narzędziem były konkursy czytelnicze organizowane centralnie, przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, bądź przez WiMBP dla bibliotek województwa. Cieszyły się one zazwyczaj dużym zainteresowaniem w związku z atrakcyjnymi nagrodami, jak na przykład w konkursie *Poznaj Kraj Rad* (1962–1963), w którym główną wygraną była wycieczka do ZSRR.

Instruktorzy sprawowali nadzór merytoryczny nad wydarzeniami, przygotowując regulaminy, pomoce, ulotki, plakaty, zestawienia bibliograficzne, zestawy pytań i odpowiedzi, organizując spotkania autorskie, seminaria w PiMBP poświęcone tym konkursom oraz eliminacje i finały wojewódzkie. Do zadań PiMBP należała strona organizacyjna i techniczna imprez. Aż do lat 90. WiMBP organizowała z powodzeniem wojewódzki

25 Seminarium odbyło się w Szczecinie w dniach 2–4 czerwca 1965 roku, zob. J. Kołodziejaska, *Seminarium poświęcone badaniom bibliotekoznawczym*, „Bibliotekarz” 1965, nr 9, s. 278–279.

26 T. Białecki, *Bibliotekarz gromadzki powinien pracować wydajniej*, „Bibliotekarz” 1964, nr 11, s. 333–335.

POM _XXV4b_ 1961-513

Ogólnopolski Konkurs Czytelniczy

„Wiedza pomaga w życiu!”

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie, Wydział Kultury P.W.R.N. i P.M.R.N. w Szczecinie, Wojewódzki Dom Kultury, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojewódzki Zarząd Związków Kółek Rolniczych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych, Wojew. Związek Dmnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ogłaszają w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu”

Konkurs czytelniczy

dotyczący znajomości literatury pop-naukowej. Do konkursu może przystąpić każdy, kto przeczyta przynajmniej 5 z spośród 10 książek wymienionych we wkładce bibliograficznej do ulotki.

Tematy konkursu

1. Loty kosmiczne.	13. Racjonalne odżywianie.
2. Ludzkość w walce z chorobami.	14. Nowoczesna technika w służbie rolnika.
3. Nowoczesne gospodarstwo domowe.	15. Sport.
4. Zdrowe dziecko.	16. Zabytki Pomorza Zachodniego.
5. Polacy na frontach drugiej wojny światowej.	17. Poznajemy ZSRR.
6. Polscy podróżnicy i odkrywcy.	18. Młodzież we współczesnej literaturze polskiej.
7. Polscy uczeni i artyści.	19. Nowa Afryka.
8. Bałtyk w literaturze.	20. Historia Polski w literaturze.
9. Chemia w życiu codziennym.	21. Polska a Niemcy — dawniej, dziś, jutro.
10. Baza paszora.	22. Zasady samokształcenia.
11. 15 lat Polski Ludowej.	
12. Ziemie Zachodnie i Północne.	

Na zwycięzców konkursu — w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich czekają nagrody rzeczowe i książkowe.

Ulotka ze zbioru regionalnych dokumentów życia społecznego Książnicy Pomorskiej (sygn. POM_XXV4b_1961_513_01)

konkurs na najlepszy punkt biblioteczny i najlepszą bibliotekę patronacką²⁷. Wśród innych najpopularniejszych konkursów znalazły się między innymi: *Wiedza pomaga w życiu*, promujący literaturę popularnonaukową, organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w latach 1960–1962; *Złote Kłosa dla twórcy*, *Srebrne Kłosa dla czytelników* (1962–1963), popularyzujący polską literaturę współczesną w środowiskach wiejskich, a w województwie szczecińskim szczególnie pisarzy marynistów; *Konkurs na najlepszą komórkę informacyjno-bibliograficzną w PiMBP*; konkurs z okazji Miesiąca Odbudowy Kraju i Stolicy.

WIEDZA
POMAGA
W ŻYCIU!
OGÓLNOPOLSKI KONKURS CZYTELNICZY

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie, Wydział Kultury P.W.R.N. i P.M.R.N. w Szczecinie, Wojewódzki Dom Kultury, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojew. Zarząd Związków Kółek Rolniczych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych, Wojewódzki Związek Dmnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ogłaszają

KONKURS CZYTELNICZY

na następujące tematy:

1. Loty kosmiczne.	11. 15 lat Polski Ludowej.
2. Ludzkość w walce z chorobami.	12. Polska Ziemia Zachodnie i Północne.
3. Zdrowe dziecko.	13. Racionalne odżywianie.
4. Nowoczesne gospodarstwo domowe.	14. Nowoczesna technika w służbie rolnika.
5. Polacy na frontach II wojny światowej.	15. Sport.
6. Polscy podróżnicy i odkrywcy.	16. Zabytki Pomorza Zachodniego.
7. Polscy uczeni i artyści.	17. Poznajemy ZSRR.
8. Bałtyk w literaturze.	18. Młodzież we współczesnej literaturze polskiej.
9. Chemia w życiu codziennym.	19. Nowa Afryka.
10. Baza paszora.	20. Historia Polski w literaturze.
	21. Polska a Niemcy — dawniej, dziś, jutro.
	22. Zasady samokształcenia.

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu udzielają biblioteki publiczne które przyjmują również indywidualne i zbiorowe zgłoszenia uczestnictwa. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 1 maja b. r. Zakończenie konkursu nastąpi w dniu 15 października 1961 r. Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody rzeczowe i książkowe.

Afisz ze zbioru regionalnych dokumentów życia społecznego Książnicy Pomorskiej (sygn. POM_XXV4_1961_01)

²⁷ W. Michnał, *Tadeusz Białecki – bibliotekarz...*, op. cit., s. 111.

Przy okazji organizacji konkursów, oprócz propagowania literatury polskiej, zwracano uwagę na upowszechnianie regionalnej literatury marynistycznej. Kierownik Stanisław Telega – jej znawca i orędownik – wprowadził do planu pracy działu program popularyzowania tematyki morskiej, który instruktorzy mieli wdrażać w bibliotekach terenowych. Przygotowali oni dla bibliotek wykazy książek marynistycznych, które powinny się w nich znaleźć, wraz z adnotacjami treściowymi dla czytelników. PiMBP miały obowiązek zakupu wszystkich pozycji marynistycznych. Pisarzom-marynistom, jak na przykład Stanisławowi Marii Salińskiemu²⁸, organizowano w nich spotkania. Dział opracowywał również pomoce dla bibliotekarzy – kompendia wiedzy o morzu, historii, gospodarce, żegludze itp.

Znaczącym wydarzeniem popularyzującym literaturę były, odbywające się cyklicznie w maju, Dni Oświaty, Książki i Prasy. Współorganizatorem wydarzenia była WiMBP (między innymi wraz z „Głosem Szczecińskim”, Domem Książki, Przedsiębiorstwem Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, Miejską i Wojewódzką Radą Narodową). Instruktorzy opiekowali się literatami z regionu i z całego kraju oraz towarzyszyli im podczas spotkań, również w terenie. Wydarzenia w ramach wielkiego ogólnopolskiego święta książki gromadziły mnóstwo zainteresowanych, stąd uczestniczyły w nich również wszystkie biblioteki w województwie, goszcząc twórców i organizując wiele imprez towarzyszących – konkursów, występów artystycznych, wystaw książek, wykładów i innych. Na licznych stoiskach pod gołym niebem można było „upolować wartościową”, często niedostępną w księgarniach, książkę, a następnie zdobyć autograf od jej autora.

Już w 1959 roku zmaterializował się pomysł powołania do życia fachowego regionalnego czasopisma dla bibliotekarzy. Pomimo istnienia takich pism w wymiarze ogólnopolskim („Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”) poszukiwano przestrzeni do wymiany poglądów i doświadczeń dynamicznie rozwijającego się regionalnego środowiska bibliotekarskiego. Potrzebowano medium, które kształciłoby i upowszechniało informacje o osiągnięciach naukowych, dokonaniach, problemach oraz sukcesach pracy z czytelnikiem. Pisma służącego pomocą metodyczną, przy uwzględnieniu specyfiki działania bibliotek szczecińskich (na przykład wypożyczanie książek na statki), docierającego „do każdego powiatu, miasta i wsi” oraz do każdej biblioteki w regionie.

Pierwszy numer kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski” ukazał się jeszcze w 1959 roku pod redakcją w składzie: dr Stanisław Badoń (redaktor naczelny), Janina Florek, Józef Hebal, Zenon Jankowski, i dał pretekst do dyskusji nad strukturą i zawartością kolejnych numerów pisma. Pomysłem Tadeusza Białeckiego było umieszczenie w nim stałej rubryki, w ramach której publikowano by krótkie teksty

28 Stanisław Maria Saliński (1902–1969) – dziennikarz, prozaik, autor tekstów marynistycznych i związanych z Dalekim Wschodem.

na temat historii poszczególnych części Pomorza Zachodniego. Celem było podniesienie wiedzy historycznej społeczeństwa za pośrednictwem bibliotek i bibliotekarzy, którzy, tak jak większość społeczeństwa województwa, również posiadali znikomą wiedzę z tej dziedziny. Niestety, oprócz pierwszego artykułu z planowanego cyklu *Poznajemy przeszłość naszego regionu*, dotyczącego dziejów i znaczenia Wolina we wczesnym średniowieczu²⁹, który ukazał się w numerze 2 z 1960 roku, więcej tekstów nie udało się opublikować. Brakowało w Szczecinie chętnych historyków, którzy mogliby zająć się pisaniem artykułów. Stąd nowy redaktor naczelny (od końca 1960 roku) Tadeusz Białecki postanowił oprzeć zrab pisma na środowisku bibliotekarskim. Na krótko wprowadził do „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” dwa stałe działy – *Z doświadczeń bibliotek terenowych*, przeznaczony głównie dla bibliotekarzy terenowych, *Kronikę*, poświęconą pracy zawodowej i wspomnieniom, prowadzoną do 1964 roku.

Nie powiodło się również regularne wydawanie pisma, zgodnie z planem, co kwartał. Profesor Białecki upatruje przyczynę takiego stanu rzeczy w braku praktyki redakcyjnej i w niedostatku wiedzy merytorycznej wśród ówczesnych bibliotekarzy, które zmniejszały się z czasem, wraz z nabywaniem przez nich doświadczenia. Za duży sukces pisma należy uznać utrzymanie jego ciągłości przez 64 lata, aż do dziś i powtórzyć za dr. Władysławem Michnałem, późniejszym wieloletnim sekretarzem redakcji, że

pismo to odegrało dużą rolę w integracji środowiska, doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy, dokumentowaniu działalności i rozwoju bibliotekarstwa na Pomorzu Zachodnim³⁰.

Niewątpliwie swój udział ma w tym również prof. Białecki, który zdobywał redakcyjne doświadczenie jako sekretarz oraz redaktor kwartalnika (do numeru 3–4 z 1964 roku) i z pewnością wykorzystał je jako późniejszy długoletni redaktor naczelny między innymi „Przeglądu Zachodniopomorskiego”.

Podczas pracy w WiMBP Tadeusz Białecki częściowo kierował swe siły w stronę aktywności badawczo-naukowej. Artykułem *Biblioteki szczecińskie na nowej drodze*³¹ zapoczątkował cykl na temat aktualnych spraw bibliotek sieci. Z czasem zainteresowania badawcze naukowca skupiły się na dwóch zagadnieniach – historii bibliotekarstwa powszechnego na pomorzu szczecińskim oraz na indywidualnych zainteresowaniach czytelników. Wyrazem pierwszego z nich są dwie publikacje w „Przeglądzie Zachodniopomorskim” – *Kształtowanie się sieci oraz księgozbioru bibliotek publicz-*

29 Artykuł był pracą proseminaryjną prof. Tadeusza Białeckiego napisaną na drugim roku studiów historycznych, zob. T. Białecki, *Poznajemy przeszłość naszego regionu*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1960, nr 2, s. 64–80.

30 W. Michnał, *Tadeusz Białecki – bibliotekarz...*, op. cit., s. 111.

31 T. Białecki, R. Dżaman, *Biblioteki szczecińskie na nowej drodze*, „Głos Szczeciński” 1959, wyd. C, nr 303, s. 4.

nych woj. szczecińskiego w latach 1945–1962 oraz *Rozwój czytelnictwa w bibliotekach powszechnych woj. szczecińskiego w latach 1946–1962*³². Pierwsze tego typu opracowania historii bibliotek w województwie szczecińskim powstały na podstawie źródeł statystycznych zawartych w archiwalnych dokumentach biblioteki. Wykorzystane one zostały również na wystawie przygotowanej przez WiMBP z okazji 20-lecia polskiego bibliotekarstwa na Pomorzu Zachodnim (1945–1965). Wyszukane przez Tadeusza Białeckiego dane statystyczne, umieszczone na planszach w postaci wykresów, miały zobrazować dynamikę rozwoju bibliotek.

Kolejne artykuły publikowane między innymi w „Przeglądzie Zachodniopomorskim”, „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim”, „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu” dotyczą również czytelnictwa w poszczególnych bibliotekach sieci oraz ważnych spraw bibliotecznych. Niestety, opracowania i publikacji nie doczekały drobiazgowo badania czytelnictwa przeprowadzone przez niego w 1963 roku w MBP w Mieszkowicach, mimo że zdaniem profesora mogłyby stanowić np. ciekawy materiał porównawczy dla takich samych badań przeprowadzonych współcześnie³³. Ówczesny brak zainteresowania tym tematem sprawił, że Tadeusz Białecki zarzucił kontynuowanie badań.

Równocześnie z publikacjami na tematy bibliotekarskie drukowano również prace historyczne Tadeusza Białeckiego³⁴. Mimo niewątpliwego zainteresowania bibliotekarstwem, w dalszym ciągu wolny czas poświęcał na zgłębianie historii średniowiecznego Pomorza, licząc, że zebrane materiały posłużą mu do napisania pracy doktorskiej. Zainteresowania naukowe z czasem skupiły się na latach po 1945 roku, bliższych doktorantowi. Praca, obroniona 23 listopada 1964 roku pod kierunkiem prof. Władysława Rusińskiego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nosiła tytuł *Przemiany w strukturze ludnościowej miast powiatu chojeńskiego w latach 1945–1962*. Władysław Michnał wspomina, że wraz z podjęciem tej tematyki przez prof. Białeckiego, również on zainteresował się socjologią i w późniejszych latach uzyskał doktorat z jej zakresu³⁵.

Już 7 stycznia 1965 roku Tadeusz Białecki awansował na stanowisko starszego bibliotekarza, aczkolwiek uzyskanie stopnia doktora nauk humanistycznych zadecydowało o poświęceniu się w pełnym wymiarze badaniom historii Pomorza. W dniu 31 marca 1965 roku podpisał umowę o pracę na pełny etat w Instytucie Zachodniopomorskim, z którym współpracował już od 1963 roku. Z dniem 30 kwietnia 1965 roku rozwiązał umowę z WiMBP³⁶.

32 T. Białecki, *Kształtowanie się sieci oraz księgozbioru bibliotek publicznych woj. szczecińskiego w latach 1945–1962*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1963, z. 6, s. 103–123; idem, *Rozwój czytelnictwa w bibliotekach powszechnych woj. szczecińskiego w latach 1946–1962*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1964, z. 1, s. 103–122.

33 Idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 2...)*, op. cit., s. 192–193.

34 Profesor wspomina, że na 26 publikacji, które ukazały się w 1964 roku, 22 dotyczyły Pomorza, a tylko 4 historii, zob. *ibid.*, s. 193.

35 W. Michnał, *Tadeusz Białecki – bibliotekarz...*, op. cit., s. 113.

36 Zob. T. Białecki, *Dokumenty*, op. cit., s. 52.



Wycieczka bibliotekarska na Śląsk, na pierwszym planie od lewej – Władysław Michnał, Julian Gałczyński i Karol Czejarek (1964)

Fot. zbiory T. Białeckiego

Podczas sześciu lat pracy instrukcyjno-metodycznej w WiMBP Profesor Tadeusz Białeckie poznał całe województwo szczecińskie. Z misją poprawy funkcjonowania bibliotek terenowych i nieodłącznym aparatem fotograficznym odwiedził większe i mniejsze miejscowości, miasteczka i wsie. Z czasem stał się wśród bibliotekarzy ekspertem-historkiem i samorzutnym przewodnikiem większości bibliotekarskich eskapad „w teren”. Oprowadzał po ciekawych miejscach, średniowiecznych grodziskach i wykopaliskach archeologicznych, jednocześnie dokumentując zmieniające się wraz z upływem lat miejsca i zabytki architektury.

Praca w bibliotece, choć relatywnie krótka i rozpoczęta przypadkiem, stanowiła dynamiczny epizod w początkach kariery naukowej Profesora. Był to czas wypełniony samokształceniem, nauką wielowymiarowego bibliotekarskiego rzemiosła i trudną pracą w bibliotekach terenowych. Dzięki poznawaniu warsztatu naukowo-badawczego ułatwiła zdobycie kolejnego stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych. Umożliwiła pierwsze próby pracy naukowej podczas badań czytelnictwa i publikacje dokonań na łamach branżowych periodyków. Przyszłemu redaktorowi i encyklopedyście otworzyła perspektywy aktywności edytorskiej, dla instruktora była poligonem ćwiczebnym przed późniejszą pracą dydaktyka i wykładowcy uniwersyteckiego. Pozwoliła przygotować się do wyzwań badacza, wytyczając ścieżki i uszczegółowiając zainteresowania historyczne. A każdy rodzaj aktywności Profesor wykonywał z zywym



Wycieczka uczestników kursu bibliotekarskiego do Wolina (1961)

Fot. zbiory T. Białeckiego



Tadeusz Białecki z żoną Romą podczas wycieczki bibliotekarskiej w Pyrzycach (1960)

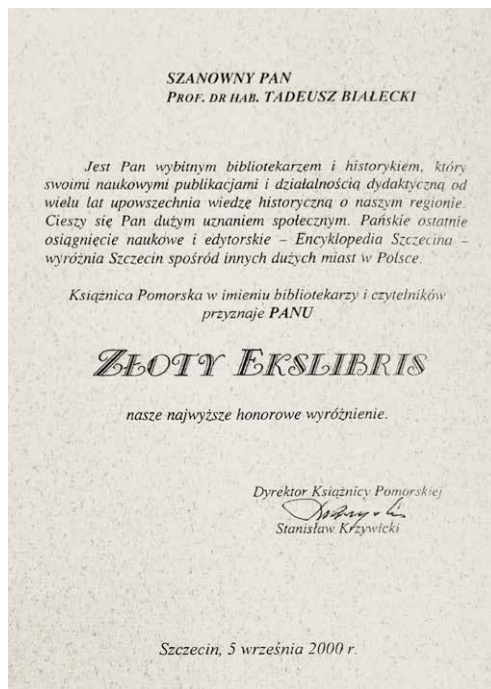
Fot. zbiory T. Białeckiego

zainteresowaniem, zaangażowaniem, skrupulatnością i ogromną pracowitością, gdyż, jak odnotowuje w książce wspomnieniowej:

Bibliotekarzami staliśmy się więc z czystego przypadku, ale ciążyła na nas pewna odpowiedzialność: z pożytkiem odplacić się za taką pomoc³⁷.

Choć fizycznie odszedł ze szczecińskiej biblioteki, nigdy nie stracił z nią kontaktu. Dzięki żonie Romie, pracującej w niej do 1997 roku, utrzymywał znajomości z kolegami bibliotekarzami. Serdeczne relacje łączyły Profesora między innymi z dyrektorem Stanisławem Krzywickim³⁸, z którym znał się od studiów na Uniwersytecie Warszawskim, i któremu przepisywał na maszynie pracę magisterską. W Książnicy Pomorskiej wydawał swoje liczne książki, jako ich autor spotykał się z czytelnikami. Wciąż jest stałym gościem Czytelnicy Pomorzoznawczej, z której zbiorów korzysta, i które systematycznie wzbogaca darowanymi książkami.

Książki – zarówno te, które czyta, które napisał, i którymi z wielką troską zajmował się podczas pracy w bibliotece – są symbolem całej drogi życiowej Profesora Białeckiego. Zawsze prowadziły go ku wiedzy, realizacji marzeń, celów badawczych i ku naukowemu spełnieniu. Za zasługi dla szczecińskiego środowiska kulturalnego, upowszechnianie wiedzy historycznej o regionie, osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i edytorskie biblioteka uhonorowała wybitnego bibliotekarza i historyka Złotym Ekslibrisem³⁹ – swoim najwyższym odznaczeniem. 20 października 2023 roku po raz kolejny w gościnnych progach Czytelnicy im. Zbigniewa Herberta w Książnicy Pomorskiej spotkali się licznie przyjaciele, studenci, bliscy i znajomi Profesora, by wspólnie świętować Jubileusz jego



Złoty Ekslibris – najwyższe honorowe wyróżnienie Książnicy Pomorskiej przyznane prof. Tadeuszowi Białeckiemu w 2000 roku za wydanie *Encyklopedii Szczecina*

37 Idem, *Szczecin – przystanek na całe życie (Część 2...*, op. cit., s. 143.

38 Stanisław Krzywicki (1933–2022) – dyrektor WiMBP w Szczecinie, późniejszej Książnicy Pomorskiej, w latach 1974–2003.

39 Złoty Ekslibris Książnicy Pomorskiej przyznano prof. Tadeuszowi Białeckiemu pięciokrotnie, w latach: 1978, 1979, 1984 (razem z prof. dr. hab. Zdzisławem Chmielewskim), 1988, 2000.



Wernisaż wystawy z okazji 105 rocznicy urodzin Bolesława Czwójdzińskiego. Na pierwszym planie od prawej – Tadeusz Białecki, Włodzimierz Stępiński, Lucjan Bąbolewski. Książnica Pomorska, 2006.

Fot. Książnica Pomorska



Prezentacja jubileuszowego wydania *Encyklopedii Szczecina* w Książnicy Pomorskiej (22 września 2015)

Fot. Książnica Pomorska



Cecylia Judek i prof. Tadeusz Białecki podczas spotkania w ramach V Środy Bibliotekarskiej *Działalność instrukcyjno-metodyczna w bibliotekach publicznych ziemi szczecińskiej* w Czytelnicy Pomoroznawczej Książnicy Pomorskiej (2017) Fot. Książnica Pomorska

90 urodzin. Z tej okazji otrzymał on w prezencie dwie publikacje dokumentujące jego naukowy dorobek i przywołujące wspomnienia osób, których ścieżki i kariery spłotyły się z drogą życia „Człowieka Książki”⁴⁰.

40 Z okazji Jubileuszu 90-lecia prof. Tadeusza Białeckiego ukazały się dwie publikacje okolicznościowe – T. Białecki, *Studia i materiały z historii Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2023 oraz wspomniana wyżej książka *Pomorski encyklopedysta. 90-lecie Tadeusza Białeckiego*.



Jubileusz 90-lecia urodzin prof. Tadeusza Białeckiego w Książnicy Pomorskiej, od lewej – autorka artykułu, prowadzący spotkanie prof. Eryk Krasucki i Jubilat (20 października 2023)

Daniel Ziarkowski

Biblioteka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego

SPRAWOZDANIE Z III MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ *WOKÓŁ PAULA LADEWIGA I JEGO „KATECHIZMU BIBLIOTEKI”*

W dniach 29–30 maja 2023 roku miała miejsce w Bydgoszczy III Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Wokół Paula Ladewiga i jego „Katechizmu biblioteki”*.

W kontekście sylwetki bohatera spotkania absolutnie nie dziwi tandem organizatorów – Wydział Filozofii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Biblioteka UKW, wszak myśli Paula Ladewiga zawarte w jego znakomitym dziele *Katechizm biblioteki* są na wskroś filozoficzne i zmuszają do refleksji, a nierzadko zapewne do weryfikacji poglądów i konstatacji, każdego pracownika biblioteki, który zetknął się choć raz z tym tekstem.

Trzecia, a zarazem ostatnia edycja konferencji, w szerokim zakresie miała charakter ponad środowiskowy oraz interdyscyplinarny, co świadczyć może wyłącznie o niespotykanym wręcz obszarze wpływów myśli Paula Ladewiga na inne dyscypliny naukowe (poza bibliotekoznawstwem), i w ogóle na cały ekosystem biblioteki, sieci bibliotek, a w efekcie także ekosystem państw i narodów, o czym uczestnicy konferencji mogli przekonać się w toku prezentowanych referatów.

Jak podkreślają organizatorzy:

Chcielibyśmy, wychodząc od syntetycznych myśli Paula Ladewiga, podjąć kolejną dyskusję na temat potrzeb współczesnych bibliotek, na temat oczekiwań użytkowników bibliotek, na temat problemów związanych z ich funkcjonowaniem. Chcielibyśmy porozmawiać o przyszłości bibliotek, o wyzwaniach wywołanych zmianami technologicznymi i kulturowymi w otaczającym je środowisku.

Trzy sesje pierwszego dnia konferencji, której otwarcia dokonał dr hab. Zdzisław Gębołyś, znawca i tłumacz *Katechizmu biblioteki* na język polski i angielski, obejmowały referaty w ujęciu historycznym, politycznym, językoznawczym, ale rzecz jasna także bibliotekoznawczym i bibliologicznym. W tym dniu obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. A. Kotowski, *Niemców kłopoty z historią*; dr J. Warmbrunn, *Sine ira et studio? Paul Ladewigs bibliothekarische Prinzipien in der heutigen Welt*; dr hab. J. Gwioździk, *Obraz bibliotekarza w monarchii habsburskiej na łamach „Osterreichische Zeitschrift für Bibliothekswesen”*; dr K. Adamczyk, *Od WSN do UKW. Biblioteka uczelni*



w świetle źródeł i opracowań za lata 1969–2019; mgr L. Gęsikowska, *Idee Paula Ladewiga wcielone w życie – na przykładzie realizacji i recepcji wystawy „40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego”* (w ramach projektu „Biblioteka gromadzi wspomnienia”) w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Dr. W. Betzy w Bydgoszczy; dr D. Sidorowicz-Mulak, *Badania proweniencyjne i działalność Proweniencyjnej Grupy Roboczej*; dr hab. Z. Gębołyś, *Paul Ladewig jako historyk i archiwista*; dr M. Bańkowska, *Książka jako narzędzie walki o „rząd dusz” na łamach pilsudczykowskiej „Drogi” (1922–1937)*; dr K. Hudzik, *Kobiety w zawodzie bibliotecarskim w Niemczech na przełomie XIX i XX wieku: szkic historyczny*; mgr J. Brozovska Onderkova, *Verejne knihovny a vzdelavani dospelych v Československu v letech 1918–1938*; dr R. Werszler, *Leksykologia terminu „biblioteka” w użyciu języka polskiego*; prof. dr hab. A. Gruca, *Rola i organizacja bibliotek parafialnych na początku XX wieku według ks. Mariana Leona Fulmana*; dr G. Okhrimenko, *The current situation with book culture and the role of the electronic library for bachelors of universities in Ukraine during the war with Russia*; dr hab. H. Ilgiewicz, *Inspiracje oświatowe i kulturalne międzywojennej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie*; dr E. Kołodziejczyk, *Wartości interpersonalne i organizacyjne wyznacznikami rozwoju współczesnej biblioteki akademickiej*; mgr R. Wojciechowski, *Wypożyczenia międzybiblioteczne w trybie instant. Nowość? Zagrożenie? Przyszłość?*; dr R. Czarnowski, *Repatriacja i reemigracja Polaków z Francji do Polski w latach 1946–1949 na łamach prasy polonijnej „Narodowiec” i „Gazeta Polska”*.

Podczas drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje, w trakcie których referaty kolejno wygłosili: dr hab. K. Materska, *Koncepcja ekosystemu bibliotecznego jako teoria spinająca elementy „Katechizmu biblioteki” Paula Ladewiga*; dr I.K. Boda, dr E. Toth, dr L.T. Nagy, dr I. Csont, *Content development of a bilingual language learning material in the three-dimensional space*; mgr J. Dobrzyński, *Biblioteka według Aleksandra Janowskiego – współczesnego Ladewigowi pioniera polskiego krajoznawstwa*;

mgr M. Sobota, *Czytelnia w bibliotece publicznej pełnej czytelników*; dr S. Oxenius, *Od „bibliotek ludowych” do „współczesnej biblioteki” – Paula Ladewiga Die Bibliothek der Gegenwart*; dr hab. M.K. Siwiec, *Śmierciochron jako klatka w poezji Wojciecha Banacha*; dr E. Pokorzyńska, *Leksykon opracowawczy*; dr hab. A. Pulikowski, *Wyszukiwanie pełnotekstowe w polskich i zagranicznych bibliotekach cyfrowych na przykładzie osoby Paula Ladewiga*; mgr A. Foltisova, dr J. Brozovska Onderkova, *Role knihovny a ctenarstvi ve vzdelavani deti zakladnich skol v dobe COVID-19*; dr P. Marzec, *Analiza technologii wykorzystywanych w serwisach internetowych bibliotek publicznych w Polsce*; mgr H. Gawel, *Nowoczesna biblioteka i bibliotekarz po obu stronach oceanu: analiza porównawcza modeli bibliotekarstwa na przykładzie „Education for Librarianship” J. Periam Dantona i „Katechismus der Bucherei Paula Ladewiga”*; dr B. Iwańska-Cieślak, *Kwestia bibliotek parafialnych w pierwszych wydawnictwach Drukarni Diecezjalnej we Włocławku (1906–1913)*; dr inż. A. Młodzka-Stybel, mgr A. Gąsiewska, *Zbiory Biblioteki Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego jako narzędzie upowszechniania oświaty w zakresie BHP – w kontekście „Katechizmu biblioteki” Paula Ladewiga*; dr T. Ożóg, *Kształtowanie japońskiej współczesności. Książki i ich cyrkulacja w okresie Edo (1603–1868)*; dr T. Stolarczyk, *„Głowa do góry i spojrzenie na cel [...]”. Dawne zbiory klasztorne i ich strażnicy – zakonni bibliotekarze*; dr hab. R. Frączek, *Czy biblioteka uczelniana jest jeszcze potrzebna?*; mgr M. Bródka, *Konteksty społeczne polskiego bibliotekoznawstwa w XX wieku i na początku XXI wieku. Od orientacji na bibliotekę do paradygmatu odbiorcy*; dr hab. E. Dani, *Paul Ladewig’s „Face, Problem, and Recreation” of the library and the post-pandemic spatial reorganization*; dr K. Domańska, *Obecność biblioteki w nowych mediach*.

Kolokwium naukowe w wyniku dyskusji i w kontekście przedstawionych referatów uzyskało zgodność, iż myśli Paula Ladewiga o bibliotekarstwie zawarte w *Katechizmie biblioteki* jawią się jako wciąż aktualne i supernowoczesne, a w odniesieniu do wielu dyscyplin naukowych tworzą szeroki zakres tematyczny i przestrzeń do interdyscyplinarnej wymiany poglądów.

Międzynarodowa konferencja skupiająca bibliotekarzy i naukowców z Niemiec, Czech, Ukrainy, Węgier i Polski udowodniła, że niezwykle postać bohatera spotkania, jak i światło jego dzieł, promieniują na współczesnych humanistów w nie mniejszym stopniu niż 100 lat temu i mogą być przyczynkiem do wielu rozważań zarówno na forum publicznym, jak i w zaciszu gabinetów pracowniczych ludzi nauki, a nawet w zakamarkach ich indywidualnych kontemplacji.

Barbara Zajączkowska

Biblioteka Publiczna w Drawnie

REGINA BUDREWICZ (1959–2023)

Regina Budrewicz (16 sierpnia 1959 – 7 września 2023) z domu Hynek była wieloletnim dyrektorem Biblioteki Publicznej w Drawnie. Przepracowała na tym stanowisku 40 lat.

Od urodzenia była stałą mieszkanką Drawna. Pochodziła z wielodzietnej robotniczej rodziny. Miała pięciu braci i siostrę. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Drawnie kontynuowała naukę w liceum ogólnokształcącym w Kaliszu Pomorskim, w którym zdała maturę w 1978 roku. W lipcu tego roku podjęła pracę w Urzędzie Miejskim w Drawnie na etacie kasjer-planista. Rok później otrzymała propozycję objęcia kierowniczego stanowiska w miejscowej bibliotece, z której skorzystała. W trakcie pracy ukończyła kursy bibliotekarskie w Jarocinie i dwuletnie studium bibliotekarskie w Książnicy Pomorskiej.



Regina Budrewicz

Gdy pracowała w bibliotece, placówkę tę, w związku z rozbudową ośrodka kultury, trzy razy przeniesiono. W 2013 roku, po remoncie pomieszczeń, biblioteka wzbogaciła się o nowe regały oraz meble biurowe, których zakupu dokonano, korzystając ze środków unijnych.

Regina Budrewicz, pracując w bibliotece, organizowała wiele imprez dla lokalnej społeczności, między innymi wystawy, spotkania z ciekawymi ludźmi, imprezy plenerowe. Bardzo była oddana swojej pracy i popularyzacji czytelnictwa w drawieńskim środowisku. Od momentu zawiązania się Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drawieńskiej była jego członkiem oraz wieloletnim sekretarzem. Współorganizowała imprezy towarzyszące Piknikowi nad Drawą, Rajd po Ziemi Drawieńskiej im. Antoniego Kardasa,



Regina Budrewicz

zawody o tytuł króla kurkowego oraz liczne konkursy i inne przedsięwzięcia. Z ramienia TPZD organizowała spotkania z interesującymi ludźmi Pomorza Zachodniego, między innymi z prof. Tadeuszem Białeckim (historyk, demograf), prof. dr. hab. Mieczysławem Stelmachem (historyk, archiwista), gen. bryg. Zbigniewem Chruścińskim, posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławem Kopciem, dyrektorem Książnicy Pomorskiej Stanisławem Krzywickim. Dzięki ścisłej współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną w Choszczynie doprowadziła do skutku liczne spotkania autorskie. Swoją twórczość zaprezentowali w Drawnie dr Ewa Głębińska (2005), Michał Jagiełło (2008), Grzegorz Kasdepke (2009), Joanna Kupniewska (2016), Izabella Klebańska (2016), dr Agnieszka Frączek (2017), Emil Witt (2018), Agata Kołakowska (2019). Wśród bibliotekarzy była propagatorką walorów turystycznych gminy Drawno. Była jedną z głównych osób głównych przygotowujących wycieczki bibliotekarzy z województw zachodniopomorskiego i lubuskiego do Drawieńskiego Parku Narodowego. Większość wizyt łączono z obchodami Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Pierwsza celebracja powiatowego Dnia Bibliotekarza w Drawnie odbyła się 8 maja 2004 roku. Ponowne spotkanie miało miejsce dwa lata później, 13 maja. Jego tematem przewodnim było poznawanie przeszłości Drawna, a gościem honorowym była Cecylia Judek, przewodnicząca Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ponadto była współorganizatorką przeprowadzonej 8 maja 2010 roku wyjazdowej sesji szkoleniowej dla bibliotekarzy, która odbyła się w bibliotekach w Drawnie i Kaliszu Pomorskim. Uczestniczyli w niej Cecylia Judek (przewodnicząca Zachodniopomorskiego Okręgu SBP), Krzysztof Marcinowski (wiceprzewodniczący Zarządu Głównego SBP) oraz bibliotekarze z Koła nr 12 SBP

w Pyrzycach. W 2012 roku bibliotekarze dwukrotnie odwiedzili Bibliotekę Publiczną w Drawnie – 30 czerwca, świętując powiatowy Dzień Bibliotekarza, i 22 września, uczestnicząc w VII Otwartych Mistrzostwach Drawna w Grzybobranii (które cyklicznie współorganizowała). Ścisłe współpracowała z drawieńskimi saperami. Przez kolejne trzy lata, wspólnie z Kołem nr 21 w Drawnie Stowarzyszenia Saperów Polskich, aranżowała wystawy prezentujące ważne osoby związane z Drawnem. Cykl ten zaowocował ustaleniem wielu nazwisk pionierów, kombatanatów osadników oraz stworzeniem listy pierwszych mieszkańców miejscowości. Materiały z tych ekspozycji stanowią podstawowe źródło wiedzy o pierwszych latach polskiego Drawna.

Pasją Reginy Budrewicz było zbieranie grzybów i gotowanie z nich potraw. Lubiła częstować nimi gości. Chętnie brała udział w konkursach kulinarnych.

Jako pracodawca była wymagająca, ale zarazem serdeczna, pomocna oraz wrażliwa na potrzeby drugiego człowieka. Potrafiła zarażać swoim optymizmem, śmiechem oraz serdecznością. Pracownicy i przyjaciele mogli zawsze liczyć na jej pomoc. Była wielokrotnie nagradzana oraz wyróżniana. 3 października 2005 roku, z okazji jubileuszu 100-lecia Książnicy Pomorskiej, znalazła się w gronie odznaczonych bibliotekarzy szczególnie zasłużonych dla Pomorza Zachodniego. Na wniosek wojewody zachodniopomorskiego, za zasługi w pracy zawodowej na rzecz rozwoju bibliotekarstwa i czytelnictwa, została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku, podczas wojewódzkiej inauguracji Tygodnia Bibliotek w Książnicy Pomorskiej, otrzymała wyróżnienie w czwartej edycji konkursu marszałka województwa zachodniopomorskiego Bibliotekarz Roku. Ponadto za pracę społeczną otrzymała Srebrną Odznakę Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego. Uhonorowano ją też odznaczeniem samorządowym *Za zasługi dla miasta i gminy Drawno* medalem *Zasłużony dla powiatu choszczeńskiego*. W sierpniu 2019 roku przeszła na emeryturę.

Była żoną Jana Budrewicza, którego poślubiła w 1979 roku. Wychowała dwoje dzieci – Rafała i Małgorzatę.



Regina Budrewicz

Władysław Michnal

Książnica Pomorska (pracował w latach 1962–2003)

Stanisław Maruszczak

Książnica Pomorska (pracował w latach 1969–1999)

LEOKADIA ZWILNIAN-GRABOWSKA (1926–2021)
NASZE WSPOMNIENIA

Kiedy 6 grudnia 2021 roku w imieniu koleżanek i kolegów z Książnicy Pomorskiej żegnaliśmy Lolę, przy grobie na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie wspomniałem oczywiście tylko jej największe zasługi na rzecz rozwoju czytelnictwa i jej ofiarność w niesieniu pomocy koleżankom i kolegom. To, że żegnało ją tak wiele osób, nie tylko swoją obecnością i modlitwą, ale także wygłoszonymi wspomnieniami, świadczy, że cieszyła się wielkim uznaniem nie tylko władz biblioteki, ale także koleżanek, kolegów, sąsiadów i znajomych.

Kiedy odchodzi się na zawsze, przyjaciele wspominają człowieka, jakim był wcześniej, co zapamiętamy z jego biografii. Dlatego Leokadia nie pozostanie dla nas obojętna, ale będzie wzorem, jak należy pracować i współdziałać z innymi. Ocena jej pracy zawodowej należy do przełożonych, w tym przypadku do dyrekcji biblioteki, ale wiemy, że była dobrym przykładem dla innych. Była osobą, która interesowała się każdym, kto potrzebował pomocy i wsparcia. Wiązało się to czasem z groźbą pozbawienia pracy. Tak było chociażby w przypadku stanięcia w obronie niesłusznie oskarżonego dyrektora Stanisława Badonia. Była osobą ważną w działalności bibliotecznej i docenianą również ze względu na swoją aktywność społeczną na rzecz instytucji i osób prywatnych.

Kierując przez wiele lat pracą Działu Instrukcyjno-Metodycznego, byłem skupiony przede wszystkim na niesieniu pomocy metodycznej bibliotekom publicznym i ich pracownikom na terenie województwa. Ale przecież w organizację ważnych przedsięwzięć bibliotecznych (zwłaszcza międzynarodowych) włączali się wszyscy, którzy byli potrzebni niezależnie od działu, w którym pracowali. Leokadia była zawsze na przedzie tych, którzy byli pomocni. Była nie tylko współuczestniczką, ale także współtwórcą wielkich wydarzeń bibliotecznych

Pamiętamy spotkanie z nią w Książnicy Pomorskiej z okazji jej 90 urodzin. Mówiła o sobie i mężu, o skomplikowanej i trudnej sytuacji życiowej, ale i o swoich sukcesach. Chociaż pod koniec swojego życia (od 2003) musiała korzystać z wózka inwalidzkiego, to na doroczne świąteczne spotkania z załogą przyjeżdżała do biblioteki.

Pamiętam wielokrotne spotkania z jej mężem – literatem Tadeuszem Grabowskim. Do mnie, jako do sekretarza redakcji „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, przychodził



Spotkanie rodzinno-koleżeńskie u Loli Grabowskiej (siedzi druga od prawej, sierpień 2014)

on z tekstami o szczecińskich pisarzach, aby opublikować je w naszym czasopiśmie. Uważałem, że wiedza o szczecińskim środowisku literackim jest bibliotekarzom potrzebna, więc jego prace się ukazywały. Zawsze jednak spieraliśmy się o ich objętość. Autor przekraczał znacznie określoną wcześniej liczbę stron. Próbowałem tłumaczyć, że redaktor naczelny – oczywiście Stanisław Krzywicki – nie zaakceptuje tak obszernych artykułów. Na to autor odpowiadał – *jak pan przyjmie to i dyrektor przyjmie*. I w sumie teksty się ukazywały. Kiedy Lola już nie pracowała, i nie mogła chodzić na własnych nogach, wiele osób odwiedzało ją w domu, ponieważ była wspaniałą koleżanką i przyjaciółką. Jej działalność zawodowa i postawa społeczna są wzorem dla młodych bibliotekarzy.

Z wyrazami wdzięcznej pamięci
kolega i przyjaciel
dr Władysław Michnal

Moje wspomnienie o Loli

Leokadia Grabowska, w rodzinie i przez przyjaciół zwana Lolą, związała się z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Szczecinie w latach 1960–1981. Ja zetknąłem się z nią na początku 1969 roku, gdy po okresie pracy w szkolnictwie, zostałem przyjęty przez dyrektora Stanisława Badonia do pracy w tej bibliotece.

Na początku odbyłem praktykę wstępną w poszczególnych agendach biblioteki i w filii nr 3 mieszczącej się w Gołębiniu. Następnie dyrektor skierował mnie do Działu Instrukcyjno-Metodycznego na stanowisko instruktora metodyka ze specjalizacją instruktora terenowego i materiałów metodycznych dla bibliotek.



Wieczorek religijno-patriotyczny w Oddziale Akcji Katolickiej w Szczecinie (Leokadia Grabowska siedzi druga od prawej, kwiecień 2016)

W takich realiach poznałem panią Leokadię Grabowską, która w tym czasie organizowała nowy oddział biblioteczny – Gabinet Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Okazała się osobą otwartą na bezpośrednie kontakty ludzkie – życzliwą, pogodną, uśmiechniętą, bardzo żywotną, chętną do załatwiania różnych, nawet trudnych spraw społecznych. Pełniła bowiem odpowiedzialne funkcje – zakładowego opiekuna społecznego, sekretarza rady zakładowej i przewodniczącej oddziału miejskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Stała się też zaufanym współpracownikiem dyrektora Stanisława Badonia. Wkrótce też ujawniły się jej cechy odważnego i zdecydowanego rzecznika społecznego i ludzkiego – gdy stanęła w obronie dyrektora Stanisława Badonia przed ukartowaną nagonką i fikcyjnymi oskarżeniami. Zainicjowała szybkie poparcie obronne 108 pracowników bibliotecznych, którzy podpisali się pod pismem skierowanym do ówczesnych władz. Niestety, zawiść adwersarzy doprowadziła do odwołania Stanisława Badonia ze stanowiska dyrektora instytucji, dla której przez 19 lat pracy bardzo się zasłużył, rozbudowując bazę biblioteczną, gromadząc podstawowy księgozbiór biblioteczny i naukowy.

Po zakończeniu pracy zawodowej, mój kontakt z Leokadią Grabowską się urwał. Dopiero gdy znalazłem się w nowym miejscu zamieszkania, na Niebuszewie, spotkałem się ponownie z nią i jej mężem, znanym pisarzem Tadeuszem Zwiłnian Grabowskim. W parafii Sanktuarium Miłosierdzia Bożego znajdującej się na Osiedlu Książy Pomorskich udzielali się oni aktywnie na niwie edukacji religijnej. I tak zacieśniła się nasza bliższa relacja nie tylko w parafii, ale i na okolicznościowych spotkaniach rodzinnych i koleżeńsko-przyjacielskich w ich otwartym domu przy ulicy Księżnej Anastazji. Lola



Urodziny Loli Grabowskiej (na wózku, sierpień 2016)

przygotowywała bardzo uroczyście każde takie spotkanie, a czyniła to osobiście w swojej mini kuchni, pomimo że już w 2003 roku była niepełnosprawna. Bardzo dzielnie sobie radziła na wózku inwalidzkim. Wymagała pomocy przy załatwianiu bieżących spraw zaopatrzeniowych czy urzędowych, a także w przemieszczaniu się do kościoła i na spotkania okolicznościowe w Książnicy Pomorskiej. W tej kwestii zdobyłem Loli zaufanie, więc stałem się jej wspierającym, szczególnie gdy Tadeusz zaniemógł i znalazł się w szpitalu. Po jego śmierci w kwietniu 2012 roku i po moich doświadczeniach onkologicznych (2012–2014), Lola mnie oszczędzała. Wtedy większej pomocy udzielał jej zięć Andrzej (tuż po śmierci ukochanej żony Ewy).

Wspominam jeszcze jedną cenną cechę małżeńską Loli, aktywne wspomaganie męża Tadeusza w jego owocnej twórczej pracy literackiej. Do końca życia promowała jego książki, między innymi *Steńkę z Kamienia*, *Stracony czas* (bolesne wspomnienia z uwięzienia niewinnej), *Spod znaku Gryfa* (przegląd sylwetek pisarzy szczecińskich), *Tryptyk Katyński*, *Dziady Katyńskie*, *Wilniada*, *Moja Biblia*, *Zapis intymny* (subtelny i ciepły opis małżeńskiego życia na tle dramatu żony dotkniętej niepełnosprawnością). Jednym z ostatnich dzieł Tadeusza Zwilnian Grabowskiego okazała się książka *Zielone głębiny* (swoista saga rodzinna).

Do końca swego owocnego życia Lola pielęgnowała rodzinne i koleżeńsko-przyjacielskie spotkania okolicznościowe, takie jak urodziny, imieniny i imprezy biblioteczne. Zapamiętałem jej 90 urodziny, które przygotowała z pomocą rodziny w restauracji Continental, na którą to uroczystość zaprosiła gości, imiennie każdego z przyjaciół i znajomych.



60-lecie „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” w Książnicy Pomorskiej (listopad 2019)



Spotkanie z Lekoadią Grabowską (na pierwszym planie) u Anny Wypych (2020)

Lola spotykała się z kolegami i przyjaciółmi do końca swojego bogatego i spełnionego życia. Ostatni raz z rodziną i kolegami z Książnicy Pomorskiej i przyjaciółmi spotkała się w 95 urodziny w swoim domu rodzinnym.

Jak już wspomniałem, Lola była dla nas osobą życzliwą, koleżeńską i przyjacielską, z otwartym sercem do wspomagania potrzebujących pomocy. Była dobrym człowiekiem otwartym na Miłość Boga i Bliźniego. Oto wiersz Miłości moja z mottem, który zadedykowałem małżonkom Tadeuszowi i Loli Grabowskim na ich złoty jubileusz małżeński w 2003 roku.

Miłości moja...

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest...

Nie szuka swego... (1 Kor 13, 4–5)

...bo Miłość moja to:

Szczęśliwość naszej Szczęśliwości

w radości Twojej radości,

z uśmiechem Twego Uśmiechu;

w tęsknocie Twej Tęsknoty,

ze smutkiem Twojego Smutku;

w ucisku Twego Ucisku,

z lękiem Twojego Lęku;

w boleściach Twych Boleści,

ze łzami Twoich Łez,

w udręczeniach Twych Udręczeń,

z cierpieniem Twego Cierpienia;

w goryczy Twej Goryczy,

z ukojeniem Twojego i mojego Ukojenia;

w naszej doli i niedoli ciał utrapiennych,

ościeniem codzienności człowieczych

przez które przedziera się Nadzieja

zrodzonego w nas Miłowania

skrytego w głębiach serc skolatanych,

ale ożywianych Mocami Ducha

w jedności myśli, uczuć i woli!

...bo Miłość moja jak Miłość Twoja,

to całe nasze Dobro i Piękno Ukochane

wśród ciągłych zmaganiań o Godne Życie,

Miłości moja Najmilsza, Jedyna Umilowana

w Szczęśliwości naszej Szczęśliwości!

W 2019 roku w *Suplemencie do Encyklopedii Szczecina* (wydania jubileuszowego z 2015 roku) ukazał się biogram *Zwilnian-Grabowska Leokadia Klara* mojego autorstwa.

Leokadia Zwilnian Grabowska, pogodzona z cierpieniem, odeszła 29 listopada 2021 roku. Pogrzeb odbył się 6 grudnia. Przy grobie na Cmentarzu Centralnym przyjaciel rodziny Kazimierz Domorzycy pożegnał zmarłą panegirykiem własnego autorstwa.

*Na grobie otwarta księga
Dzień 6 grudnia – pogrzeb Pani Leokadii
Dlaczego taka „niespodzianka” na św. Mikołaja?
To koniec ziemskiej pielgrzymki, cmentarz, pogrzeb
Wierzmy, że TAM Pani Leokadii jest dobrze*

*Spocznie obok Męża Tadeusza, poety, pisarza
I swego dziecka – córki Ewy, Ewuni.
Na grobie księga – nie zamknięta, ale otwarta!
Wymowny znak, że życie nie kończy się z chwilą śmierci.*

Oprócz rodziny, Lolę pożegnało liczne grono bibliotekarzy, przyjaciół i znajomych. W naszej pamięci Lola pozostanie na zawsze.

Stanisław Jan z Leopolis Maruszczak



Pogrzeb Leokadii Grabowskiej (6 grudnia 2021)



Pożegnanie Leokadii Grabowskiej przez córkę Sylwię (6 grudnia 2021)

Cecylia Judek

Książnica Pomorska

ELIZA OSTROWSKA (1938–2022) – CAŁE ZAWODOWE ŻYCIE POŚWIĘCONE BIBLIOTEKARSTWU¹

W dniu 25 listopada 2022 roku zmarła w Szczecinie Eliza z Konobrodzkich Ostrowska, wieloletnia pracownica Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (obecnie Książnica Pomorska). Z tą instytucją związana była przez całe swe zawodowe życie.

W dokumentach Elizy Ostrowskiej widnieje data urodzin 18 września 1939 roku. Nie jest ona jednak prawdziwa. Tak naprawdę Eliza pojawiła się na świecie rok wcześniej. I tylko zawirowania spisowe spowodowały, że została odmłodzona o rok, a to przyniosło w przyszłości rozliczne konsekwencje. Urodziła się w Chrołowicach (powiat siemiatycki) na pięknej ziemi podlaskiej w rodzinie chłopskiej. Tradycja rodzinna przechowała opowieści o przodkach pochodzących ze wsi Kanabród, położonej niemal w połowie drogi między Sokołowem Podlaskim a Drohiczyńm, obecnie w gminie Repki. Według rodzinnego przekazu², Grzegorz Kanabrodzki ożenił się z córką Stasiuków i zamieszkał w Chrołowicach w 1831 roku (informacja z ksiąg parafialnych w Drohiczyńi). Jego syn Grzegorz ożenił się w Runicach w 1865 roku. Miał synów: Wacława, Józefa, Jana, Edwarda (w okresie międzywojennym, za namową żony Edwarda, zmieniono nazwisko na Konobrodzki). Średni syn Grzegorza, Jan (1869–1941), ożenił się z Barbarą Sadową i miał szóstkę dzieci: Stanisława, Wincentego (1903–1973), Wiktora (1905–1992), Longina, Jadwigę, Zbigniewa. Trzeci z synów Jana i Barbary, Wiktor Konobrodzki, w przyszłości ojciec Elizy, ożenił się z Ludwiką z domu Karolczuk (Karolczak? 1909–1982). Małżeństwo doczekało się siódemki dzieci, czterech synów i trzech córek. Chronologicznie rodzi się: Leonard (1933–1976), Tomasz (1935), Eliza (1938 lub 1939–2022), Anna (1940–2023), Stanisław (1944–2022), Wiktoria (1947), Marek (1953–2022).

Eliza urodziła się jako ich trzecie dziecko prawie dokładnie na rok przed wybuchem wojny.

Rodzice wychowywali niezwykle umiejętnie swą gromadkę, budząc aspiracje dzieci i odwagę zdobywania wiedzy oraz szukania własnych dróg. Najstarszy brat, Leonard, był dla Elizy wzorem. On jako pierwszy wyruszył z domu, by się kształcić i znaleźć swe

1 Tekst jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas 11 Sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego* w Książnicy Pomorskiej 11 maja 2023 roku.

2 Serdecznie dziękuję dzieciom Elizy Ostrowskiej za pomoc w powstaniu niniejszego tekstu.

życiowe posłannictwo. Ukończył Politechnikę Gdańską. Pracował w Gdańskim Biurze Projektów Dróg i Mostów jako starszy projektant. W swym przedsiębiorstwie udzielał się społecznie, przez wiele lat przewodniczył Radzie Zakładowej Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, za co został odznaczony srebrną odznaką Przewodzący Drogowiec. Zmarł w wieku 43 lat 22 stycznia 1976 roku. Jak wynika z nekrologów, zamieszczonych po jego przedwczesnej tragicznej śmierci, był nie tylko wybitnym fachowcem, ale też powszechnie szanowanym i cenionym pracownikiem³. Zginął w wypadku samochodowym. W ten feralny zimowy wieczór wracał z żoną z opery. Na jezdnię wtargnął nietrzeźwy przechodzień. Leonard machinalnie skręcił kierownicą, by go nie potrącić. Samochód uderzył w słup. Śmierć brata sprawiła Elizie wielki ból. Często go wspominała.

Drugi brat, Tomasz (1935), podążył z rodzinnego domu aż na Śląsk, gdzie związał się z górnictwem. Trzecia z rodzeństwa, bohaterka niniejszego tekstu, Eliza, aby ukończyć szkołę średnią, musiała przenieść się do internatu (1953–1957) w Drohiczynie nad Bugiem, w którym – jak wspominała – jedną z jej nauczycielek była Klementyna



Eliza Konobrodzka w 10 klasie liceum (Drohiczyn, 1956)

Sołonowicz-Olbrychska (1909–1995), urodzona w Drohiczynie pisarka, która w latach 1946–1956 pracowała jako nauczycielka języka polskiego, najpierw w liceum w Drohiczynie, a później także w szkołach zawodowych w Ciechanowcu i Siemiatyczach⁴.

Młodsza o dwa lata od Elizy, Anna (1940–2023), po mężu Tymosiak, pozostała wierna rolnictwu na Podlasiu. Eliza, gdy już zamieszkała po studiach w Szczecinie, namówiła dwójkę młodszego od niej rodzeństwa, aby dołączyło do niej. Przez jakiś czas we trójkę mieszkali w jej maleńkim służbowym pokoiku przy filii bibliotecznej na Bezzreczu. I tak, Stanisław (1944–2022) związał się z budownictwem na Pomorzu Zachodnim, Wiktoria (1947), po mężu Lewandowska, przez jakiś czas pracowała w Dziwnowie jako nauczycielka, potem w Warszawie, dokąd podążyła za mężem, oficerem Wojska

3 *Nekrologi*, „Dziennik Bałtycki” 1976, nr 20, s. 2, <https://bibliotekacyfrowa.eu/Content/39453/38439-0001.pdf> (dostęp 1 grudnia 2022).

4 Zob. E. Bałaj, *Słoneczna dziewczyna. Opowieść o Klementynie Sołonowicz-Olbrychskiej*, Warszawa 2007.

Polskiego, zatrudniła się jako wychowawczyni przedszkolna. Na ojcowiznie pozostał najmłodszy z nich, Marek (1953–2022). Rodzeństwo zjeżdżało się do rodzinnego domu niemal w każde wakacje, podtrzymując serdeczne relacje rodzinne, kontynuując tradycje, dzieląc się ze swymi dziećmi, urodzonymi w różnych częściach kraju, miłością do ojczystych stron, malowniczych zakątków Podlasia.

Eliza z domu rodzinne wyniosła poszanowanie dla tradycji, umiejętność dostrzeżenia innego człowieka i jego spraw, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, wiedzę o bogactwie i zaletach otaczającej przyrody, ale też zainteresowanie historią ojczystą. Ileż nasłuchiwała się w nim opowieści o uczestnictwie krewnych i znajomych w powstaniu styczniowym, legionach, wojnie polsko-sowieckiej, jak wiele przeczytała książek o bohaterskich okresach i tych mniej heroicznych zawirowaniach w ojczystej historii. W jej domu książki stanowiły ważną duchową strawę. Od wczesnej jesieni do wiosny, gdy zmierzch nadchodził wcześniej i nie było prac w polu i obejściu, podczas zajęć domowników (szycie, cerowanie, darcie pierza, huskanie fasoli, drobne prace ciesielskie, reperacje uprząży itd.) jeden z członków rodziny – w młodości Elizy jeszcze przy lampach naftowych – czytał pozostałym książki lub czasopisma. Eliza wcześniej nauczyła się czytać. I to ona zwykle bywała rodzinną lektorką. W pewnym momencie (nie wiem, czy była wówczas uczennicą szkoły podstawowej czy już licealistką) postanowiła – jak mi opowiadała wiele lat później – przeczytać wszystkie powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1887). Ten najbardziej płodny z polskich pisarzy, nazywany tytanem pracy, powziął zamiar, by w trudny czas zaborów przedstawić polskiemu społeczeństwu ojczyste dzieje w utworach powieściowych. W ciągu 57 lat twórczości napisał aż 232 powieści, a wśród nich 144 o tematyce społecznej, obyczajowej i ludowej oraz 88 o tematyce historycznej, stając się narodowym wychowawcą i popularyzatorem historii Polski we wszystkich niemal warstwach społecznych. Eliza przeczytała wszystkie historyczne powieści autora *Starej Baśni* i wiele, wiele innych, oczywiście nie tylko autorstwa Kraszewskiego.

Po egzaminie maturalnym, który zdawała w 1957 roku w Liceum Ogólnokształcącym⁵ w Ciechanowcu, zdecydowała się na studia historyczne w odległym od domu Toruniu. Dlaczego jej wybór padł na Uniwersytet Mikołaja Kopernika? Nigdy nie zadałam tego pytania, ale mogę domniemywać, że z Torunia było znacznie bliżej do Gdańska, w którym właśnie kończył studia politechniczne starszy od Elizy o pięć lat brat Leonard. Jego determinacja w zdobyciu wykształcenia i szukaniu własnych ścieżek stanowiła dla niej inspirację oraz wpływała na przekonanie, że skoro jemu się udało, to przecież i ona zrealizuje swoje plany.

Okres studiów to nie tylko nauka, ale też życie we wspólnocie w akademiku, korzystanie z możliwości uczestnictwa w imprezach kulturalnych oferowanych przez wielkie miasto, budowanie relacji międzyludzkich. Przyjaźnie wówczas zawarte Eliza pielę-

5 Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Ciechanowcu rozpoczęło swą działalność 4 lutego 1945 roku w budynku po dawnej Żydowskiej Szkole Rzemieślniczej, który burmistrz miasta przekazał na siedzibę placówki. Liceum Ogólnokształcące mieściło się w nim do 1972 roku.

gnowała przez całe życie. Niekiedy wspominała studiującą na Wydziale Filozoficznym Igę Cembrzyńską, później znaną aktorkę, która jawiła się koleżankom jako barwny ptak z zupełnie innej baśni. Iga szybko jednak opuściła toruńską uczelnię, by realizować swoje inne pomysły na życie. Eliza po kilku latach studiów wybrała seminarium magisterskie pod kierunkiem prof. dr. Bronisława Włodarskiego (1895–1974), absolwenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, specjalizującego się w historii średniowiecznej Polski. Tematem jej pracy magisterskiej były *Stosunki polsko-ruskie za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego*. Egzamin magisterski wieńczący studia zdała 18 czerwca 1962 roku.

Będąc już absolwentką toruńskiej uczelni, postanowiła zatrudnić się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie, której oferty pracy wisiały w wielu polskich uczelniach. Szczecińska biblioteka, chcąc pozyskać absolwentów wyższych uczelni⁶, oferowała przyszłym pracownikom oprócz etatu także służbowe pokoje, co było w tamtych czasach swego rodzaju magnesem. Wkrótce kadry biblioteczne nie tylko w WiMBP w Szczecinie, ale także w bibliotekach powiatowych



Eliza Konobrodzka po studiach (1962)

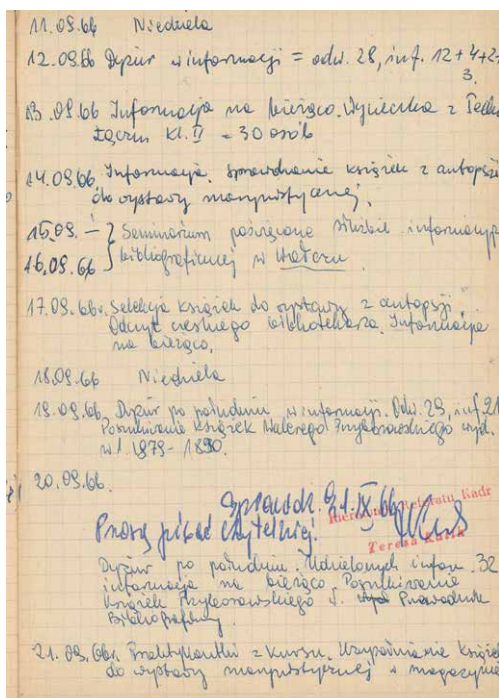
Pomorza Szczecińskiego zasilila duża grupa absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni, co znacząco wpłynęło na jakość i standardy pracy bibliotek regionu.

Eliza rozpoczęła pracę w szczecińskiej WiMBP w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym jako bibliograf 1 września 1962 roku. Pierwszym zadaniem, które otrzymała, było zapoznanie się z aktami prawnymi dotyczącymi bibliotekarstwa, regulaminami, zasadami przygotowania opisów do powstających kolejnych tomów „Bibliografii Pomorza Zachodniego”. Wiemy o tym z zachowanego przez nią dziennika pracy, bowiem ówczesnym zwyczajem w WiMBP (stosowanym do lat 90. XX wieku, co wiem z własnego doświadczenia) był obowiązek notowania przez każdego pracownika efektów codziennej pracowniczej aktywności w osobistym dzienniku pracy. Mnie, prowadzącej także podobny rejestr, wydawało się, że ułatwiał on jedynie pisanie rocznych sprawozdań, ale z dziennika Elizy dowiedziałam się, że w latach 60. dziennik był okresowo sprawdzany

6 Zob. też U. Wenta, *Stanisław Telega jako bibliotekarz i popularyzator książki*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2017, nr 2, s. 12–26.

przez kierownika Działu Kadr, co ów potwierdził w zeszycie Elizy pieczętą i uwagą, by zapisy były bardziej czytelne.

Eliza poważnie traktowała bibliotekarskie obowiązki. Dołączyła do zespołu, który od 1960 roku gromadził opisy do kolejnych tomów „Bibliografii Pomorza Zachodniego”, rejestrującej piśmiennictwo dotyczące Pomorza Zachodniego od 1945 roku. Świadoma



Zapiski w dzienniku pracy w WiMBP Elizy Konobrodzkiej

niedostatku wiedzy bibliotekarskiej postanowiła uzupełnić kwalifikacje na Korespondencyjnym Kursie Bibliotekarzy, który ukończyła egzaminem końcowym 18 czerwca 1963 roku.

Do zamieszkania zaoferowano jej jeden z małych pokoiów, mieszczących się przy filii bibliotecznej na Bezzreczu przy ulicy Zaściankowej 2, w którym ulokowano też innych pracowników. Jej sąsiadami były małżeństwa bibliotekarzy, między innymi Leokadia i Władysław Michnałowie, a później Wiesława i Tadeusz Dziechciowscy.

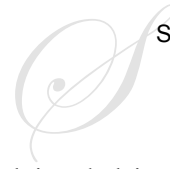
Jej pilność i pracowitość zostały szybko zauważone. Kierowniczką Działu Informacyjno-Bibliograficznego, mgr Weronika Moskaluniec (potem Nieznawska), podkreśliła w opinii z 28 marca 1964 roku, że

Ob. Eliza Konobrodzka jest pracownikiem sumiennym i dobrym. Każdą pracę wykonuje bez zastrzeżeń. Jest ofiarna, chętnie zastępuje innych, zwłaszcza na dyżurach popołudniowych. Jest spokojna, opanowana, systematyczna, pilna. Wobec współpracowników jest grzeczna, taktowna. Przygotowanie zawodowe umiejętnie wykorzystuje w pracy.

Wkrótce Eliza otrzymała stopień bibliotekarza (1 stycznia 1965).

W połowie 1967 roku (od 1 lipca 1967) dyrekcja biblioteki zaoferowała jej funkcję kierownika Czytelni Młodzieżowej. Rok później jej szefowa, Bonifacja Jaworska, kierownik Działu Udostępniania Zbiorów, zaopiniowała (pismo z 13 kwietnia 1968):

E. Konobrodzka – kier. Czytelni Młodzieżowej. Pilna, obowiązkowa, z powierzonych czynności wywiązuje się dobrze. Lubi młodzież i umie z nią pracować. Jest dobrą koleżanką, chętnie wykonuje prace społeczne. Szczecin, 13 IV 1968 r.



O serdecznym traktowaniu przez nią odwiedzającej czytelnię młodzieży usłyszałam same pochwalne słowa od jej ówczesnych czytelniczek, a po latach bibliotekarek w Książnicy Pomorskiej – Joli Żołnowskiej i Bożeny Pilczuk. Zapewne tak pozytywne oceny przyczyniły się do kolejnego awansu – 1 stycznia 1969 roku została starszym bibliotekarzem, a niecałe trzy lata później (1 grudnia 1971) – kustoszem. Tak szybką obiecującą biblioteczną karierę zahamowało życie rodzinne – częsty przypadek pracujących kobiet. Wyszła za mąż i ze związku z Antonim Ostrowskim urodziły się dzieci: Justyna, Sebastian, Karolina, Szczepan. Oboje z mężem zgodnie wprowadzali dzieci w świat wartości, uczyli ojczyściej historii, organizowali weekendowe wyprawy tramwajowe, pokazując rodzinne miasto z odległymi przedmieściami i nieznanymi zakamarkami, nauczyli pracowitości i solidności w kontaktach z ludźmi, pomagali na miarę swych możliwości potrzebującym. W przyszłości Justyna ukończy studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Warszawskim, Sebastian – poligraficzne, Karolina zostanie pracownikiem służby zdrowia, a Szczepan – prawnikiem.

Trudnym czasem dla Elizy i jej rodziny był początek lat 80., czas wielkich przemian w Polsce. W ich ułożone rodzinne życie wdarła się polityka. Mąż, pracownik Stoczni Szczecińskiej, uczestniczył w strajku protestacyjnym, ogłoszonym po wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. Zwolniono go z „wilczym biletem”, jak wielu innych stoczniowców. Po daremnym poszukiwaniu pracy został własnym pracodawcą. Zaciągając pożyczki, kupił maszyny, by założyć magiel. Niewielki był z tego zarobek, ale zawsze...

Elizie, po kolejnym urlopie macierzyńskim, zaproponowano funkcję kierownika Oddziału Sztuki w Dziale Zbiorów Specjalnych (od 10 marca 1977), w którym nie było obowiązku pełnienia tak częstych jak w Czytelni Młodzieżowej popołudniowych dyżurów. Według opinii (z 27 października 1984) wystawionej przez Annę Chylińską, kierowniczkę Działu Zbiorów Specjalnych, Eliza Ostrowska osiągała dobre wyniki w pracy z czytelnikami, zarówno z młodzieżą (uczniowie, studenci), jak i z dorosłymi, służąc im zawsze pomocą, wyszukując potrzebne materiały, przygotowując też samodzielnie zestawy książek oraz materiałów ikonograficznych dla potrzeb różnych instytucji, między innymi szczecińskiej rozgłośni Polskiego Radia, Telewizji Polskiej, teatrów, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, czy opracowując wystawy z zakresu sztuk plastycznych. Po powstaniu Uniwersytetu Szczecińskiego przygotowywała materiały wykorzystywane podczas odbywających się w Czytelni Sztuki ćwiczeń dla studentów. Prowadziła też wiele lekcji bibliotecznych poświęconych twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Anna Chylińska podkreślała, że Eliza Ostrowska

współpracowała przy organizacji Pinakoteki, dokonując wyboru i zakupu oryginalnych dzieł sztuki oraz reprodukcji. Oprócz zajmowania się opracowaniem, katalogowaniem zbiorów ikonograficznych Oddziału Sztuki, zajmowała się wypożyczaniem nut i płyt oraz katalogami dot. zbiorów K.I. Gałczyńskiego oraz kolekcji *Twórczość Pisarzy Ziemi Szczecińskiej*

wówczas udostępnianych w Gabinetce Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. *Jest pracownikiem solidnym i obowiązkowym* – podkreślała. Rok później, podczas jubileuszu 20-lecia pracy zawodowej, otrzymała stopień starszego kustosa (1 września 1985).

W związku z planowanym odejściem na emeryturę Urszuli Barbary Szajko, wieloletniej kierowniczkii Oddziału Starych Druków, trwały narady, kto może zastąpić tę niezwykle zasłużoną o wysokich kompetencjach opiekunkę zabytkowych zbiorów, liczących ponad 30 tys. woluminów. Funkcję tę zaproponowano, co było wyjątkowym wyróżnieniem, Elizie Ostrowskiej, która 1 stycznia 1986 roku została kierownikiem Oddziału Starych Druków.

W nowym oddziale, w którym przydała się jej mediewistyczna specjalizacja z okresu studiów, oprócz zabiegów związanych z pozyskiwaniem zbiorów, a więc permanentnym przeglądaniem katalogów aukcyjnych, a także negocjacji z oferentami starych druków, zajmowała się ich katalogowaniem i udostępnianiem, przygotowaniem kwerend krajowych i zagranicznych. Ważną częścią jej pracy była dbałość o stan zabytkowych woluminów, co oznaczało z jednej strony nieustanną profilaktykę (troska o czystość zbiorów oraz o stan wykonanych z pergaminu i skóry opraw), z drugiej – wydzielanie jednostek wymagających drobnych prac restauratorskich lub całościowej konserwacji i w związku z tym – stały kontakt z pracownią konserwacji zbiorów. Jedną z metod ochrony cennych zbiorów jest tworzenie dokumentów zastępczych (mikrofilmowanie, digitalizacja) i udostępnianie wtórników zamiast oryginałów, by uchronić te drugie przed destrukcją użytkowania. Eliza Ostrowska systematycznie kontynuowała wydzielanie zbiorów do mikrofilmowania. Współpracowała też z Barbarą Szajko przy opracowaniu indeksów do *Katalogu starych druków Książnicy Pomorskiej*, obejmującym pomoranica z XVI i XVII wieku (katalog ukazał się nakładem Książnicy Pomorskiej w 2003 roku).

Zajmowała się również popularyzacją zasobu, przygotowując prelekcje i ekspozycje. Jedną z takich wystaw, cieszących się ogromnym zainteresowaniem, była ekspozycja przygotowana (według jej autorskiej koncepcji) z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba *Podróże i odkrycia geograficzne do 1800 roku*, która, otwarta 1 września 1992 roku, pobiła wiele rekordów frekwencyjnych.

Warto też przypomnieć inną znaczącą wystawę, zorganizowaną w 1994 roku. Nosiła ona tytuł *Poezja wizualna na Pomorzu Zachodnim w XVII wieku*. Jej inspiratorem był dr Piotr Rypson, wówczas główny kurator zbiorów i galerii w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie, autor książki *Obraz słowa. Historia poezji wizualnej* (Warszawa 1989). Jego wcześniejsze badania szczecińskich zasobów zaowocowały propozycją pokazania niezwykle cennych druków społeczeństwu Szczecina. Ekspozycji towarzyszył katalog, do którego napisał tekst. A dodatkowo śladem jego pracy w Książnicy jest ofiarowany egzemplarz autorskiej książki z dedykacją

Dla Biblioteki Szczecińskiej z serdecznym podziękowaniem za życzliwe przyjęcie wystawy poezji wizualnej. Piotr Rypson. 12/05/1994⁷.

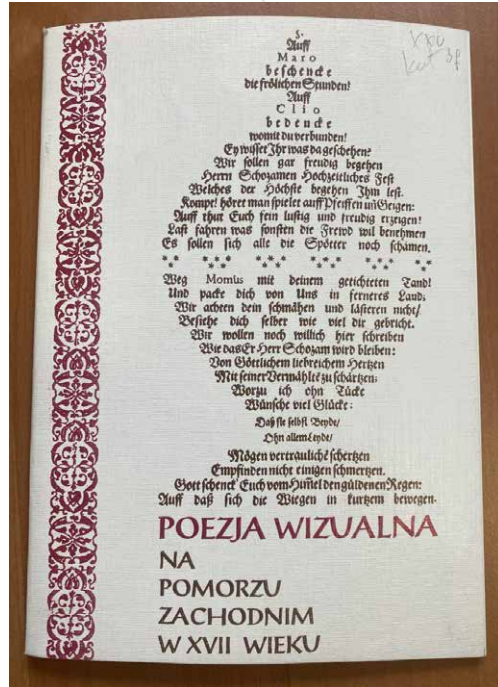
Praca Elizy była wysoko oceniana przez kierownictwo Działu Zbiorów Specjalnych i dyrekcję biblioteki. W przeglądzie kadrowym w 1988 roku wystawiono jej ocenę 4,5. Jedyne zastrzeżenie dotyczyło konieczności większego zaangażowania się w pracę społeczną – a przecież była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, udzielała się w Niezależnych Samorządnych Związkach Zawodowych Solidarność, uczestniczyła w bibliotekarskich spotkaniach.

We wniosku o przyznanie odznaki Zasłużony Działacz Kultury (z 15 lutego 1990) Wiesława Dziechciowska, ówczesna kierownik Działu Zbiorów Specjalnych podkreśliła, że starszy kustosz Eliza Ostrowska odznacza się nie tylko dużą wiedzą fachową, ale ma też znaczące zasługi w propagowaniu kultury estetycznej, współpracuje z Uniwersytetem Szczecińskim, ponadto:

Jest niestrudzonym popularyzatorem zagadnień starej książki, historii i kultury Pomorza Zachodniego od czasów najdawniejszych po współczesne. W roku 1989 np. zorganizowała 9 wystaw, przeprowadziła 34 lekcje biblioteczne oraz 20 prelekcji, których uczestnikami była przede wszystkim młodzież szkolna.

Gdy z końcem 1999 roku odchodziła na emeryturę Stanisław Krzywicki, ówczesny dyrektor Książnicy Pomorskiej, napisał:

Cała Pani działalność zawodowa związana była z popularyzacją wiedzy i kultury w szerokich kręgach czytelnicych, od najmłodszych czytelników w Czytelnii Młodzieżowej, aż do wybitnych przedstawicieli nauki, korzystających ze zbiorów zabytkowych. W czasie tych wielu lat wspólnej pracy dała się Pani



Okładka katalogu wystawy *Poezja wizualna na Pomorzu Zachodnim*

⁷ Książka z autorską dedykacją Piotra Rypsona znajduje się w księgozbiornie podręcznym Sekcji Starych Druków Książnicy Pomorskiej.



Spotkanie bibliotekarzy Pomorza Zachodniego w Buku. Od prawej stoja – Anna Wypych, Alina Pazdur; siedza – Alicja Łojko, Eliza Ostrowska (około 1995) Fot. J. Surudo

poznać jako osoba odpowiedzialna, pracowita i sumienna. Cechy te, jak również Pani życzliwość w kontaktach międzyludzkich, wpływały na miłą atmosferę pracy w zespole.

To ostatnie zdanie w sposób szczególnie podkreślało osobowość Elizy Ostrowskiej. Przez wiele lat pracowałyśmy razem w jednej maleńkiej pracowni obu oddziałów – rękopisów i starych druków, okresowo w trzy, czasem w cztery osoby (był to, i chyba tak jest do dziś, najbardziej „zagęszczony” w Książnicy pokój). W ciągu 14 lat wspólnej koegzystencji nigdy nie zdarzyły się nawet najmniejsze nieporozumienia. W jej oczach zwykle gościła iskierka serdeczności, co bardzo ośmielało rozmówców i ułatwiało kontakty. Stwarzała wokół siebie przyjazną aurę. Nie lubiła szumu, zadęcia, pozorów. Zachowywała naturalność i, mimo dużej wiedzy, skromność. Miała w sobie niewyczerpalne pokłady życzliwego koleżeństwa, „uwaga” na drugiego człowieka. Pamiętam wiele momentów, kiedy po rozmowie z nią rozwiewały się wątpliwości, wahania, czy to natury zawodowej, czy też prywatnej. Jako starsza i doświadczona w prowadzeniu domu koleżanka podsuwała pomysły, co było niezwykle ważne w czasach stałych sklepowych niedoborów i tylu braków na rynku, jak najlepiej wykorzystać i rozwijać swoje umiejętności – ukusić kapustę na zimę, upiec ciasto drożdżowe, zrobić coś z niczego. Dużo jej w tej materii zawdzięczam. Wiem też, że nauczyła piec drożdżowce nie tylko mnie. Dzieliła się nie tylko radami. Do dziś zachowałam letnią sukienkę (uszytą w szczecińskiej Danie), którą mi ofiarowała, gdy okazała się dla niej za szczupłą. Któr-



regoś dnia Eliza przytaszczyła do naszej pracowni piękną polewaną miednicę sporych rozmiarów (wówczas nie do zdobycia) ze słowami – Wczoraj była niespodziewanie dostawa towaru w pobliskim sklepie. Kupiłam dwie, jedną dla Ciebie. Znała medyczne i kulinarne tajniki ziół, mogłaby prowadzić wycieczki botaniczne, by na łąkach uczyć rozpoznawania rosnących na nich roślin.

Przez wiele lat oboje państwo Ostrowscy opiekowali się Anną Chylińską, ongiś kierowniczką Działu Zbiorów specjalnych oraz jej coraz bardziej niepełnosprawnym mężem, któremu w codziennym poruszaniu pomagał specjalnie wyszkolony pies. Bywało, że podczas wyjazdów sanatoryjnych gospodarzy, znajdował się on pod kuratelą Elizy i Antoniego Ostrowskich. A należy dodać, że pies, o mylącym imieniu Puma, chorujący na cukrzycę, wymagał codziennych zastrzyków.

Po przejściu na emeryturę Eliza mogła wreszcie żyć według swego naturalnego trybu, była bowiem z natury sową. Zwykle czytała do godziny trzeciej w nocy. Czasem – jak wspominał starszy z synów, Sebastian, który także wolał nocną aktywność – omawiali wówczas czytane lektury, prowadzili rozmowy, wymieniali opinie. Eliza zawsze dużo czytała. W latach emeryckich zapisywała tytuły swoich lektur. Do jej czytelniczych preferencji należały biografie oraz powieści historyczne. Miała też ulubionych autorów, między innymi Ewę Szelburg-Zarembinę. Chętnie uczestniczyła w spotkaniach bibliotekarzy seniorów, częściej tych nieformalnych, w gronie najbardziej zaprzyjaźnionych osób. Cieszyła się swoimi dziećmi, wnukami. Chorobę, na którą zapadła w ostatnich latach, przyjęła dzielnie i, można tak to określić, potraktowała ją jak naturalną kolej rzeczy. Znalazła czas, by pożegnać się z bliskimi i przyjaciółmi.

Podczas pogrzebu 20 listopada 2022 roku w ostatniej drodze na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie licznie towarzyszyli jej nie tylko krewni, ale także bibliotekarze. W imieniu bibliotekarskiej braci pożegnał ją dr Władysław Michnał i niżej podpisana. W imieniu dzieci i rodziny przemówił najmłodszy syn, Szczepan Ostrowski, którego mowę – dzięki jego zgodzie – załączam do niniejszego tekstu.

PUBLIKACJE (WYBÓR)

I. Bibliografie, do których opisy zebrała między innymi Eliza Konobrodzka (po mężu Ostrowska):

1. *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Tom 5. 1961–1962*, Szczecin 1964;
2. *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Tom 6. 1963–1964*, Szczecin 1967;
3. *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Tom 2. 1951–1956*, Szczecin 1969;
4. *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Tom 7. 1965–1966*, Szczecin 1970;
5. *Bibliografia Pomorza Zachodniego. Tom 1. 1945–1950*, Szczecin 1971;
6. Barbara Urszula Szajko, *Katalog starych druków Książnicy Pomorskiej. Pomeranica XVI i XVII wieku*, indeksy przy współpracy Elizy Ostrowskiej, Szczecin 2003;

II. Informatory i katalogi wystaw (współautorka Eliza Ostrowska):

1. *Skarby Książnicy Szczecińskiej. Informator wystawy*, Szczecin 1984 (opracowanie informatora i wybór dokumentów);
2. *Zbiory zagrożone Książnicy Szczecińskiej. Informator wystawy*, Szczecin, listopad 1986 (wybór eksponatów i noty o zbiorach);
3. *Skarby kultury rosyjskiej i Słowiańszczyzny Wschodniej w zbiorach Książnicy Szczecińskiej*, 8–22 kwietnia 1994 roku (organizacja wystawy, opracowanie informatora);
4. *200 lat Konstytucji 3 Maja. Informator wystawy*, 1991 (wybór materiałów);
5. *Szczecin dawniej. Historia miasta w dokumencie, fotografii i literaturze*, Szczecin 1992 (wybór materiałów);
6. *Poezja wizualna na Pomorzu Zachodnim w XVII wieku. Katalog wystawy*, Szczecin 1994 (organizacja wystawy).

BIBLIOGRAFIA

Akta studenckie Elizy Konobrodzkiej, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, sygn. akt 9786.

Teczka osobowa Elizy Ostrowskiej, archiwum Książnicy Pomorskiej.

Archiwum rodziny Ostrowskich.

ANEKS

Mowa pogrzebowa, wygłoszona przez syna Elizy Ostrowskiej, Szczepana Ostrowskiego

Witam wszystkich bardzo serdecznie w imieniu własnym i całej najbliższej rodziny Zmarłej.

Dziękuję, że zdecydowaliście się przerwać na moment Waszą codzienność i być tu teraz z nami, żeby wspólnie pożegnać Elizę, a jej ciało powierzyć ziemi.

Dla mnie i mojego Rodzeństwa była Kochaną Mamą, dla naszego ojca Kochaną Żoną, Kochaną Babcia dla moich dzieci i bratanków. Dla Was, którzy stoicie tu dzisiaj wokół Jej grobu – Matką Chrzestną, Teściową, Przyjaciółką, Koleżanką z pracy, Siostrą we Wspólnocie, Sąsiadką.

Urodziła się jako jedna z siedmiorga rodzeństwa w małej wiosce Chrołowice, tuż pod Drohiczyнем; na odwiecznym pograniczu Mazowsza i Podlasia, później również zaborów i rozbiorów; o rzut kamieniem od niezwykle malowniczych zakoli Bugu. Kochała tę swoją rodzinną ziemię od pierwszych chwil i przez całe życie. Ja i moje rodzeństwo mogliśmy się o tym przekonać wielokrotnie, kiedy w tamtych stronach spę-

dzaliśmy niemal wszystkie wakacje naszego dzieciństwa. Zawsze pod Jej czułą, ciepłą i troskliwą opieką.

Niestety zaraz po jej urodzeniu do jej rodzinnego domu dotarł dramat wojny. Sama była maleńkim dzieckiem, ale zachowała wspomnienia tego dramatu i wiele z nich mogliśmy później od niej usłyszeć. Ciągłe niebezpieczeństwo, strach, nieobecność ojca i starszych braci, którzy wobec groźby śmierci ukrywali się często w okolicznych lasach. Później spalenie rodzinnego domu i tułaczka po rodzinie i sąsiadach przez czas jego odbudowy...

Kochała literaturę. Wspominała, że jako dziecko i młoda dziewczyna spędzała każdą wolną od prac domowych chwilę na lekturze wszystkiego, co w wiejskim domu do czytania się znalazło i wpadło w jej ręce... Może właśnie to popchnęło Ją i ułatwiło zdobywanie kolejnych etapów wykształcenia. I to coraz dalej od rodzinnego domu. Była odważna, jak wielu młodych. Najpierw Drohiczyn, później Ciechanowiec, aż wreszcie studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w przepięknym Toruniu.

To tam, zaraz po ukończeniu studiów, przypadkiem (albo nie przypadkiem) natrafiła na ogłoszenie, że biblioteka w Szczecinie poszukuje pracowników do placówki bodaj w Goleniowie.

Czy już mówiłem, że moja Mama była odważna? Nie znając zapewne warunków panujących na Ziemiach Odzyskanych, nigdy wcześniej tam nie będąc, wyruszyła na poszukiwanie nowego życia. Trzeba przyznać, że dotarła daleko.

Ogłoszenie, które Mama odnalazła w Toruniu, już po jej przyjeździe do Szczecina, okazało się na wyrost. Praca czekała, ale w miejscowości, gdzie miałyby pracować nie było możliwości zamieszkania. Biblioteka nie dysponowała tam żadnym pracowniczym lokum. Nie wątpię, że dla Elizy musiał to być nieoczekiwany kłopot. Dla mnie na Jej miejscu byłby takim z pewnością.

Na szczęście pracownicy biblioteki byli bardzo potrzebni i dzięki pomocy przyszłych kolegów i przełożonych znalazło się rozwiązanie. W ten sposób Eliza została zatrudniona w bibliotece wojewódzkiej w Szczecinie, a zamieszkać mogła w maleńkim pracowniczym mieszkanku na poddaszu niedużej biblioteki na obrzeżach miasta – na osiedlu Bezrzecze. Później w jedynej izbie tego mieszkania zdarzało się Jej przyjmować i gościć Jej młodsze rodzeństwo, gdy to oni wyruszali w ślad za starszą Siostrą szukać szczęścia na dalekim zachodzie. Wspominała, że w tym pokoiku nie miała zbyt dużo miejsca...

Nie przypadkiem w tym moim opowiadaniu pojawiło się szczecińskie Bezrzecze. Bo to właśnie tam mieszkając, Eliza spotkała i poznała młodszego od siebie chłopaka z sąsiedztwa. Spotkanie, przyjaźń, zauroczenie, romans, miłość... Niewiele sam wiem na ten temat. Ale ten właśnie chłopak z sąsiedztwa, po przeszło pół wieku od tamtych wydarzeń jest tutaj dziś razem z nami. A to o czymś świadczy! Ja mam szczęście być jego synem.

Niewiele wiem o ich pierwszych chwilach, wiem za to, że ta miłość zaowocowała małżeństwem i czwórką dzieci.

Naznaczona była też dramatai i trudnościami. W Grudniu 1970 roku Jej wybrany brał udział w marszu stoczniowców na siedzibę partii (– Na szczęście nie szedł tam, gdzie strzelali – to Jej własne słowa, które wryły mi się w pamięć). Później strajki w okresie stanu wojennego, gdy Ona z dziećmi przez okno mogła obserwować czołgi przejeżdżające pod ich domem, a on był wraz z innymi strajkującymi zamknięty w Stoczni. Dalej utrata przez Jej męża pracy i „wilczy bilet” za strajki na kolejne ponure lata.

Nie zawsze Jej życie usłane było różami. Musiała zmagać się i z wielkimi i z tymi całkiem codziennymi kłopotami. Krzyżami.

Jednak wszyscy, którzy mieli okazję Ją poznać, czy to w rodzinie, czy w pracy, w sąsiedztwie albo kościelnej wspólnocie mogli doświadczać bijącego od Niej ciepła, życzliwości, sympatii. Nie tylko wtedy, gdy wszystko szło po Jej myśli, ale również, gdy sama miałaby ochotę postąpić inaczej niż ten, kogo spotykała na swojej drodze... Potrafiła jednak wysłuchać, przyjąć. Jestem pewny, że również wybaczyć, jeśli była taka potrzeba.

Po Jej chorobie, która zaatakowała Ją dwa lata temu, i zmaganiach słabnącego ciała z ciągle mocnym umysłem i duchem (Ci z Was, którzy spotkali Ją w tej chorobie, wiedzą co mam na myśli), po Jej odejściu, lubię w ostatnich dniach wyobrazać sobie Mamę jako młodą dziewczynę, która w odświętnej, zwiewnej sukience przechadza się boso po nadbużańskich łąkach, upiększając kwiatami przydrożne kapliczki, tak jak zawsze lubiła to robić.

Jednak ważniejsze, o co sam się modlę i proszę w tej intencji o modlitwę również Was, którzy tutaj dziś jesteście, jest to, aby ta Jej miłość, którą moja Mama – Eliza – przeniosła w sobie przez całe ziemskie życie mogła teraz połączyć i rozlać się w tej Jedynej Miłości, której na imię Bóg. I już żadnych więcej dramatów. Tylko sama Miłość!



Ewelina Białogołabek

Dyskusyjny Klub Książki w Lipianach

RECENZJE¹

Michał Śmielak, *Ucichły ptaki, przyszła śmierć*

Michał na dniach ma wziąć ślub. Z tej okazji Artur postanawia zorganizować wieczór, a w zasadzie wypad, kawalerski. Razem z dwójką dodatkowych przyjaciół wyruszają *Szlakiem Beskidzkich Duchów i Upiorów*. Jak przebiegnie ta wędrówka? Czy wszyscy wrócą z niej cali?

Z twórczością autora zapoznałam się przy premierze *Pomruku* i przepadłam jak kamień w wodę. Później nadrobiłam pozostałe książki Michała Śmielaka. Na tę pozycję wyczekiwałam niczym dziecko na Boże Narodzenie... Po raz kolejny wkręciłam się totalnie jak nogawka w łańcuch rowerowy 😊

To pierwsza powieść pisarza, w której pokusił się o narrację pierwszoosobową – wyszło mu to znakomicie. Język jest soczysty, obrazowy oraz niepozabawiony specyficznego humoru. Zwłaszcza dialogi czterech kumpli potrafią rozbawić do łez. Bohaterowie wykreowani przez niego pozostają niesztampowi, barwni, ale również realistyczni. Intryga pełna była napięcia, mroku, zwrotów akcji czy tajemnic, szczególnie tych skrytych w ludzkim umyśle. Jawa mieszała się z koszmarem, paranoja z obłądem, a emocje niekiedy sięgały zenitu.

To lektura praktycznie „nieodkładalna”. Kiedy musiałam przerwać czytanie w związku z innymi obowiązkami, fabuła non stop chodziła mi po głowie, a wyobrażenia szalały jak koń w galopie. Treść wołała oraz mamiła niczym syreni śpiew, wywołując efekty odstawienne 😊. Jak do tego dołożymy beskidzkie opowieści czy legendy, które ozywają, otrzymamy thriller idealny. Zakończenie to już w ogóle majstersztyk... Powiem szczerze, że szczena opadła mi aż do podłogi. Taka bomba, iż nogi same wyskoczyły mi z kapti.

Michał gratuluję Ci kolejnej, genialnej książki, kreatywności oraz doskonałych pomysłów, które w niesamowity sposób przelewasz na papier, a także nietuzinkowości w wyborze tytułu. Szacuneczek i czapki z głów!!! Toż to był ogień i petarda w jednym 🔥. Udowodniłeś, że nie bez powodu znajdujesz się w pierwszej trójce moich ulubionych polskich autorów. Teraz z niecierpliwością czekam na kontynuację *Wnyków* oraz dalsze perypetie Kosmy, który choć epizodycznie pojawił się w *Ptakach*.

¹ W tekście przedstawiono recenzje książek omawianych w trakcie spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki w Lipianach (przyp. red.).

Jakub Żulczyk, *Wzgórze psów*

Alek, ze względu na problemy finansowe, po latach wraca do rodzinnego miasteczka. Towarzyszy mu żona, która jest dziennikarką. Błady nie do końca potrafi się odnaleźć w tych nowych-starych realiach, nad którymi roztacza się cień tragicznej przeszłości. Nie pomaga też fakt, iż trafiają w sam środek polityczno-kryminalnej afery, która rozpętała się w tym miejscu...

Ta lektura zdecydowanie nie należy do najlżejszych... Nie mówię tu jednak o jej gabarytach, a o ciężarze emocjonalnym, wyciekającym praktycznie z każdej strony. To książka przepelniona goryczą, frustracją, rozpaczą, czy wszechogarniającym poczuciem niesprawiedliwości. Poruszane przez autora motywy zmuszają czytelnika do głębszej refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością, zajrzeniem w sam środek swojego jestestwa. Treść ukazuje ciągłe zmagania człowieka ze swoimi słabościami, walkę o sprawiedliwość, rodzinę, a na końcu szarpaninę z samym sobą.

Język pisarza okazał się dosadny, cyniczny, ironiczny, wulgarny, soczysty, ale ukazujący w sposób dość obrazowy materię współczesnego świata oraz polskiej prowincji. Wszak takich miścinek w naszym kraju jest mnóstwo, tylko nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, a może po prostu nie chcemy zauważyć i spojrzeć prawdzie w oczy. *Zyborck wie wszystko o wszystkim, bo tutaj wszystkie domy to jeden dom...* Te słowa spokojnie można odnieść do wielu zaściankowych, klaustrofobicznych miejscowości, rozsianych po całej naszej Ojczyźnie, w których każdy o każdym wiele wie, żyje plotkami; w których szerzą się patologia bądź polityczno-bandyckie układy, ale chroni się swoich, gdyż, mimo że *to złodziejskie miasto, nikt nie puszcza farby*.

Co prawda pozycja składa się z 900 stron, jednak uważam, iż gdyby cokolwiek wyciąć z tej książki, całość straciłaby na wartości i przejrzystości. Dzięki temu rozmachowi odbiorca lepiej może zrozumieć działania głównych osób tego dramatycznego teatru zdarzeń, poznać ich mentalność, motywy, rozterki oraz poczuć emocjonalne rozchwianie postaci. Bohaterowie wykreowani przez twórcę tworzą niejednorodną mieszaninę ludzi powstałą z mnóstwa surowców, z których każdy był niejednowymiarowy, wyrazisty i w jakiś sposób oddziaływał na wszystkie wątki.

Akcja nie pędzi na łeb, na szyję. Powoli buduje coraz większe napięcie, odsłania wszelkie niuanse lub sekrety. Wciąga, przeżuwa, a następnie wypłuwa czytelnika, nie pozostawiając mu szans na odwrócenie się od przedstawianej historii. Szarpie jego duszę niczym gitarzysta struny, wybucha w mózgu jak fajerwerki w Nowy Rok. Niemniej zaskakujące zakończenie przynosi także nadzieję... To absolutnie nie jest zwykły kryminał bądź thriller... To wprost plująca mrokiem, zagubieniem oraz złością niczym żmija jadłem powieść przez duże P. Zło bucha z niej jak lawa z wulkanu i skłania do rozmyślań nad jego istnieniem, nad moralnością, i wymusza odpowiedzi na bardzo ważne pytania: czy zło można wytepić złem? Czy śmierć odkupuje winy?

**Alek Rogoziński, *Zemsta jest słodka***

Trzy przyjaciółki, po odkryciu zdrad swoich mężów, po latach odbudowują swoją relację i postanawiają zemścić się na niewiernych połówkach. Te plany, oczywiście w tajemnicy, próbują pomóc zrealizować ich pociechy. Wszystko idzie jak po maśle... Do momentu, gdy pojawia się trup...

Po ostatnich dość mrocznych lekturach chciałam przeczytać coś zdecydowanie lżejszego. Mój wybór padł na nazwisko, które zawsze można kojarzyć ze świetną rozrywką. Tym razem również się nie zawiodłam 😊

Od lat wszyscy wiedzą, że „zemsta jest słodka i nie tuczy”, jednak w tym przypadku bohaterowie zapomnieli o najważniejszym... Najlepiej smakuje na zimno. To prowadzi do całej masy komicznych sytuacji oraz wielu śmiesznych pomyłek. Autor niczym wytrawny cukiernik doskonale dobrał wszystkie składniki tej znakomitej komediowej ucztę czytelniczej, doprawiając je sporą dawką sarkazmu czy groteski w przedstawieniu realiów dzisiejszego świata. Cała intryga fenomenalnie komponuje się z wykreowanymi postaciami, które swoją drogą tworzą niesamowitą mieszankę wybuchową. Język jest prosty, pełen zabawnych tekstów, młodzieżowego slangu oraz wprost ocieka humorem jak pączek lukrem 😊 Odbiorca wraz z upływem kolejnych stron nabiera apetytu na więcej, a epilog to taka wisienka na torcie.

To świetna propozycja dla szukających relaksu i chcących spędzić przyjemne chwile z książką czy poprawić sobie nastrój. Jednym zdaniem – lektura palce lizać 🐾

Julia Chowańska

Biblioteka Publiczna w Gryfinie

TAM, „GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI” – POWIEŚĆ DELII OWENS JAKO WSPÓŁCZESNA BAŚŃ

Wydana w 2018 roku powieść *Gdzie śpiewają raki* autorstwa Delii Owens to książka, która zdobyła sympatię w wielu zróżnicowanych kręgach czytelniczych. W samych Stanach Zjednoczonych sprzedała się w imponującej liczbie 12 mln egzemplarzy (dane z okładki książki). W Polsce również przez długi czas zajmowała szczytowe miejsca na listach bestsellerów, a w bibliotekach tworzyły się po ten tytuł spore kolejki zainteresowanych.

Z czego wynika jej popularność? Opowiedziana w niej historia nie jest ani literacko zachwycająca, ani fabularnie odkrywcza, by nie powiedzieć – dość przeciętna. Kreacja głównej bohaterki, z jej przesadną niewinnością i łagodnością, ociera się nieomal o marysuizm. Wątek kryminalny zaś – i będący jego kontynuacją proces sądowy – przedstawione zostały w niemal karykaturalnie uproszczonej formie. By odpowiedzieć na pytanie o popularność książki, proponuję przeanalizować konstrukcję przedstawionego świata oraz niektóre mechanizmy fabularne powieści.

Już sam początek powieści informuje czytelnika, że oto znalazł się w świecie, w którym nie obowiązują ustanowione i respektowane przez ogół ludzkości normy:

mieszkańcy bagien [...] sami ustanawiali swoje prawa – nie wykute w kamiennych tablicach czy spisane w dokumentach, lecz głębsze, odcisnięte w genach, pradawne i naturalne, jak prawa jastrzębi i gołębi¹.

Znajdujemy się więc w odrealnionym, na poły mitycznym miejscu, do którego wstępu broni surowa natura mokradeł. Kraina ta – *jak każde miejsce święte*² – pilnie strzeże sekretów swoich mieszkańców i nie poddaje ich czynów moralnej ocenie (śmierć to tutaj niekoniecznie *tragedia, a już na pewno nie grzech*³). Mało tego – potrafi czasami pomóc im w zatuszowaniu pewnych niewygodnych informacji lub wręcz pozbyć się dowodów ich zbrodniczych działań, o czym przekonamy się w dalszej części lektury.

1 D. Owens, *Gdzie śpiewają raki*, Warszawa 2022, s. 17.

2 Ibid., s. 16.

3 Ibid., s. 12.



Jednym z pierwszych ważnych wydarzeń, które mają miejsce w powieści, jest porzucenie głównej bohaterki przez matkę oraz, częściowo, przez ojca, którego obecność w pierwszych latach życia Kyi jest sporadyczna i polega głównie na ucieczkach przed niekontrolowanymi wybuchami jego gniewu. Na kolejnych stronach obserwujemy zmagania porzuconej dziewczynki z troskami dnia codziennego oraz kształtujące się w niej przywiązanie do wszelkich elementów świata przyrody, zarówno tej nieożywionej (oceanu, mokradeł, słońca) jak i wszelkich stworzeń żywych, począwszy od skorupiaków, a na ptakach skończywszy. Z tymi ostatnimi łączy ją tak silna więź, że chwilami mamy wrażenie, że stado mew to prawdziwa rodzina Kyi, w przeciwieństwie do tej ludzkiej, z którą dziewczynka ma coraz mniej wspólnego. Zwierzęta pełnią w życiu bohaterki jeszcze jedną ważną rolę. To dzięki obserwacji ich zachowań Kya uczy się zasad panujących w świecie. Przyglądając się zwierzętom w ich naturalnym środowisku, czerpie wiedzę o takich zjawiskach, jak instynkt przetrwania czy rytuały godowe, a także poznaje dość okrutne sposoby na zdobycie pożywienia przez samice niektórych gatunków owadów. To, jak dalece przyswoiła sobie tę wiedzę, będzie miało istotny wpływ na dalszy rozwój fabuły utworu...

Tak zarysowany wstęp sprawia, że nasuwa się nam – czytającym – pytanie, czy na pewno przedstawioną w książce historię należy odczytywać w sposób całkowicie dosłowny? Czy może powinniśmy obrać inną, niż realistyczną, perspektywę odbioru prezentowanej nam historii? Czy przedstawiona tu opowieść ludzako nie przypomina doskonale znanego nam z dzieciństwa schematu – konstrukcji rozpiętej pomiędzy *za siedmioma górami... a i żyli długo i szczęśliwie?*

Te trzy elementy, czyli osadzenie fabuły w nie do końca realnym miejscu, rozpoczęcie opowieści od odejścia matki i/lub ojca oraz charakterystyczna konstrukcja głównego bohatera – najmłodszego dziecka w rodzinie, często porzuconego, znajdującego oparcie i pomoc w świecie przyrody – to, wg Brunona Bettelheima, typowe cechy gatunkowe baśni⁴. Również kolejne wydarzenia z życia Kyi zdają się potwierdzać schemat charakterystyczny dla tego gatunku. Jako najmłodsza z pięciorga rodzeństwa, Kya ma utrudniony start w życie. W niełatwej wędrówce ku dorosłości nie pomagają jej również bieda, nieśmiałość i brak edukacji. Jednak, dzięki zaradności oraz sprzyjającym okolicznościom, udaje jej się osiągnąć sukces naukowy oraz spełnienie w życiu osobistym. Taki rozwój zdarzeń jest typowy dla baśni, która ma *przekazać dziecku nadzieję, iż nawet najslabszym może się w życiu udać*⁵. Również uparte dążenie Kyi do stworzenia więzi emocjonalnej z mężczyzną wpisuje się w cechy typowe dla tego gatunku literackiego. Jak tłumaczy przywołany wcześniej badacz, baśń powiada, że jedynie prawdziwa, przynosząca satysfakcję więź z drugim człowiekiem daje najgłębsze poczucie bezpieczeństwa i jest gwarancją pozbycia się lęku przed śmiercią⁶.

4 Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 2010.

5 Ibid., s. 32.

6 Ibid., s. 33.

Inna cecha gatunkowa baśni, którą można zaobserwować w przywołanej historii, to wyraźny podział na dobro i zło. Świat baśni to świat czarno-biały, świat, w którym odbiorca nie ma wątpliwości, po której ze stron należy ulokować swoje sympatie. Główna bohaterka to postać składająca się niemal wyłącznie z zalet. Nawet podczas procesu sądowego nie pada z jej ust żadne słowo, które można by uznać za kłamstwo. Natomiast jej powieściowy antagonist – Chase – to wcielenie zła, które jednak często w baśniach przedstawiane jest w sposób, który go nie pozbawia atrakcyjności⁷, dlatego tak łatwo ulec jego czarowi. Głównym „grzechem” tego mężczyzny, za który spotka go kara, jest brak kontroli nad swoimi popędami. Wada ta jest cechą charakterystyczną wielu baśniowych i bajkowych postaci negatywnych (na przykład wilka z *Czerwonego Kapturka*). O ile Kya byłaby skłonna przebaczyć mu kłamstwo w sprawie małżeństwa, o tyle nie może pozwolić, by bezkarnie uczynił z niej swoją ofiarę i obiekt napaści seksualnych. Po brutalnej próbie gwałtu i pobiciu dziewczyna podejmuje decyzję o uwolnieniu się od prześladowcy. I tutaj nieodzowną staje się najważniejsza zaleta pozytywnego bohatera baśni – spryt. To właśnie ta cecha jest najwyżej cenionym przymiotem w baśniowym świecie. Wiara we własne siły i umiejętne wykorzystanie możliwości swojego ciała to niezbędne warunki, by pokonać przeciwności losu stojące na drodze ku dojrzałości bohatera. By osiągnąć sukces, niezbędna jest zatem twórcza inicjatywa – *inteligentne przewidywanie i inteligentne działanie*⁸. Opowieść o Kyi kończy się zatem happy endem – oczyszczona z zarzutów może wrócić do swojego „królestwa”, odnowić kontakty z odnalezionymi członkami rodziny oraz związać się ze swoim „księciem”, z którym co prawda nie doczeka się potomstwa, ale u boku którego dożyje spokojnej starości.

Czy zatem niezwykle powodzenie tej powieści można tłumaczyć tym, że wpisuje się w bardzo dobrze znaną w wielu kręgach kulturowych formułę baśni? Moim zdaniem jest to prawdopodobne. Warto również podkreślić korzyści płynące z takiego odczytania – jako odbiorcy tego gatunku jesteśmy zwolnieni z obowiązku etycznej oceny postępowania głównej bohaterki i możemy bez moralnych skrupułów czerpać przyjemność z opowiadanej nam historii. Bo przecież nie żałujemy stojących na drodze baśniowym bohaterom złego smoka, potwora albo olbrzyma, których dzięki sprytowi udało się pokonać.

Ciekawą perspektywę interpretacyjną rzucają na tę opowieść zdarzenia z życia prywatnego pisarki. Być może miała ona jeszcze inny cel w usprawiedliwieniu sfabularyzowanej i opisanej przez siebie zbrodni. Przy okazji ekranizacji powieści amerykański wymiar sprawiedliwości przypomniał sobie o tajemniczej śmierci kłusownika, którego zabójstwo zostało sfilmowane przez syna Marka, ówczesnego męża

7 Ibid., s. 30.

8 Ibid., s. 258.



Delii Owens⁹. Owensowie byli wówczas w Zambii, w której działali na rzecz ochrony dzikiej przyrody i byli znani z dość brutalnego traktowania osób niezanujących naturalnych zasobów swojej ojczyzny¹⁰. Ani tożsamości ofiary, ani osoby sprawcy nie udało się nigdy ustalić, ale ta historia to już zupełnie inna bajka...

Józefie Bursewicz

-
- 9 Zob. A. Sierant, *Autorka „Gdzie śpiewają raki” była świadkiem morderstwa?*, 22 lipca 2022, <https://lubimyczytac.pl/autorka-gdzie-spiwaja-raki-byla-swiadkiem-morderstwa> (dostęp 5 stycznia 2023).
- 10 Zob. R. Armitage, *Where the Crawdads Sing author Delia Owens is wanted for questioning in a decades-old murder mystery in Zambia*, 30 lipca 2022, <https://www.abc.net.au/news/2022-07-31/mystery-surrounds-where-the-crawdads-sing-author-delia-owens/101270470> (dostęp 4 stycznia 2023).

Radosław Skrycki
Uniwersytet Szczeciński

JAK STWORZYĆ BYT BEZ PRZEKONANIA O „ODRZANIU” ZBIGNIEWA ROKITY

*Odrzanie*¹, najnowszą książkę Zbigniewa Rokity, czyta się bardzo dobrze. Narracja jest wartka, język przyjemny, częste metafory, analogie, odwołania do licznych rozmówców... Do tego emocjonalne (miejscami) zaangażowanie uznanego Autora w geografię opisywanego regionu. Co może pójść nie tak? Otóż, jak się okazuje, niemal wszystko.

Rokita zabiera nas na włóczęgę po terytorium, którego w rzeczywistości nie ma, choć sam twierdzi inaczej:

Odrzania istnieje jak najbardziej, istnieje po swojemu, tyle że Wiślanie i Wiślaneki rzeczywiście mogą tego nie dostrzegać [s. 138, w kontekście zakończenia unifikacji „Ziem Odzyskanych” i „starej” Polski].

Tworzy dość karkołomny konstrukt, lepiąc mentalnego Golema, którego chyba jednak nijak nie udaje mu się ożywić. Łączy w jedno Śląsk (czy raczej Śląski), tzw. ziemię lubuską i dawną wschodnią Brandenburgię – Nową Marchię, Pomorze Zachodnie wspólnie z Gdańskiem, a do tego jeszcze Warmię i Mazury. Zgrabną nazwą próbuje znaleźć dla nich wspólny mianownik, u którego źródła leży ponemieckość tych obszarów. Tyle że owa ponemieckość jest zupełnie inna dla każdego z nich. Jako zwornik nie bardzo zadziałała. Tak stworzony byt przeciwstawia „starej” Polsce, którą nazywa Wiślanią. Ta dychotomia Odrzania – Wiślania przewija się przez całą publikację i miejscami ma swoje uzasadnienie; w Szczecinie dostrzegamy ją wyraźnie, także dzisiaj. Tyle że należałoby ją stosować do każdej z części owej Odrzania osobno, ze świadomością istotnych różnic, bowiem nie ma ona wymiaru uniwersalnego, jest uzależniona historycznie i w różnych aspektach wygląda inaczej. Bo jak porównać historyczną polskość Szczecina, Olsztyna i Gdańska?

Na spotkaniu promującym książkę w Książnicy Pomorskiej (23 października 2023), prof. Jan Piskorski zwrócił uwagę, niejako tłumacząc ten zabieg Rokity, że ziemie te już kiedyś zostały spojone jednym organizmem państwowym – Prusami/Niemcami. Jest to prawda, ale tylko na poziomie politycznym; organizując nowo-

1 Z. Rokita, *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych*, Kraków 2023.



czesne państwo w XIX wieku kolejni cesarze i ich ministrowie zachowali dawny podział jednoczonych ziem, tworząc prowincje i rejencje na bazie wcześniej samodzielnych organizmów państwowych. I tak niemiecka Provinz Pommern to wypisz wymaluj Księstwo Pomorskie, a Regierungsbezirk Frankfurt a.O. to brandenburska Nowa Marchia. Nawet w ramach państwa pruskiego, mimo procesów unifikacyjnych, zachowały one swoje historyczne odrębności manifestowane historią, językiem, literaturą. Może paradoksalnie, ale różnice te dostrzegalne są także dzisiaj, wiele lat po upadku tamtego świata.

Niestety, ta niespójność w powołanej do życia nowej prowincji Polski – Odrzaniu – ma swoje konsekwencje w doborze argumentów. Autor robi wszystko, by udowodnić, że jest to byt uzasadniony, choć miejscami wydaje się, że ogarniają go co do tego wątpliwości:

Nie wiem, mam momenty, gdy sam zaczynam myśleć, że całą tę Odrzanię sobie ubzdurałem [s. 193].

Z tego powodu podróż Zbigniewa Rokity wygląda jak rejza zachwyconego turysty po indiańskich rezerwach – niby wszędzie mieszkają Indianie (wybaczcie, proszę, ten termin, ale używam go w tym miejscu z pełną świadomością) – ale trudno – poza nazwą – znaleźć wspólny mianownik dla tych z Wielkich Równin i meksykańskich pueblos.

Wiele tu uproszczeń i kalek sprzed wielu, wielu lat, wynikających chyba ze słabego odczytania autora w nowszej literaturze. Jak choćby *passus*, gdy pisze o produkcji mydła z ludzkiego tłuszczu w Gdańsku (s. 216) czy trafiających tu osadnikach, oszukanych wyobrażeniem o krainie mlekiem i miodem płynącej, podczas gdy rzeczywistość miała być zgoła odmienna (s. 156), czy wreszcie spokoju („braku zniszczeń”), który niemal do końca wojny był udziałem mieszkańców Stettina (s. 37). Skazany jest zatem na swoich rozmówców i przyjmuje ich stanowisko, zapominając, że ich spojrzenie również może mieć ograniczoną perspektywę. Dla przykładu – trudno mi zgodzić się z tezą przytoczoną za Arturem Danielem Liskowackim, który uważa, że w Szczecinie nie pamięta się o PRL, o latach pionierskich, a Grudzień 1970 to „wyspa w morzu niepamięci” (s. 160). Rzeczywiście, gdzieś na początku lat 90. XX wieku Polska Ludowa była tematem niemodnym, zachłyśnięto się bowiem coraz bardziej dostępną historią niemiecką, ale już w pierwszych latach kolejnego stulecia wyraźnie można dostrzec jej „odczarowanie”.

Największy, moim zdaniem, grzech książki Zbigniewa Rokity, to strywializowanie niemieckiej historii dzisiejszej Namibii. To zupełnie zbędny fragment opowieści, samemu autorowi niepotrzebny:

[...] siedzę nad Atlantykiem i już wiem, że żadna Namibia do napisania tej książki nie jest mi potrzebna [s. 267].

Po co zatem ta podróż? Po co pisać o „małym afrykańskim hajmacie”, który zbudowano na kościach dziesiątek tysięcy rdzennych Herero i Nama? Do ludobójstwa niemieckiego w Afryce Zachodniej mamy sporą literaturę, także w języku polskim². Wystarczyło do niej zajrzeć by darować sobie tak niepoważne, postkolonialne potraktowanie niemieckiej historii w Afryce. Na marginesie – Niemiecka Afryka Zachodnia nie była jedyną niemiecką kolonią „z prawdziwego zdarzenia”. Nie była nawet jedyną niemiecką kolonią w Afryce, a w „niemieckich” czasach nie funkcjonowała pod nazwą „Namibia”, zatem to nie w Namibii Niemcy budowali ów hajmat.

Irytują też, szczególnie historyka, filozofujące rozważania o mapie (s. 178–180) czy o historii jako nauce (s. 234–235). To zabiegi erudycyjne, za którymi znajdziemy niewiele treści. Bo czy autor przyznaje się, że nie potrafi czytać mapy, pisząc, że *mapy zawsze obiecują więcej, niż mogą dać* (s. 178)? No a poza tym *odpowiadają za większość nieszczęść, które spadły na Europę* (s. 180; ilustracją tezy jest „chachmęcający” na mapie Stalin). Albo jak rozumieć taką myśl: *Historia spopularyzowała się dopiero w XIX wieku – wcześniej [...] bliższa była baśni z morałem* (s. 234)? Tego typu przemyśleń znajdziemy tu więcej. Szkoda, że nie zostały przez Autora (lub jego rozmówców) rozwinięte i wytłumaczone.

Zanim sięgnąłem do książki Zbigniewa Rokity miałem nieodparte próby szukania analogii do ostatnio wydanych książek-reportaży historycznych o Pomorzu. Siłą rzeczy na myśl przychodziło *Ponemieckie* Karoliny Kuszyk³, *Wyspy odzyskane* Piotra Oleksego⁴ czy ostatnio Ewy Zamorskiej-Przyłuskiej *Wyspa rybaków*⁵. Choć to książki różne, łączy je niejedno – namysł pisarski, duża doza ciepła i czułości wobec własnego tematu. Tego u Rokity nie znajdziemy, choć w kilku miejscach *Odrzaniu* stara się zamarkować coś jakby wyznanie miłości do tworzonej krainy.

Krytyczka literacka Bernadetta Darska na swoim blogu recenzję *Odrzania* zakończyła mocno:

Odrzania to książka, która jest przykładem tego, jak nie powinno się uprawiać literatury faktu – to daleki od jakiegokolwiek cienia erudycji esej i jeden z najslabszych reportaży ostatnich lat, literacka wydmuszka, od której lepiej trzymać się z daleka. Literatura zbędna!⁶

2 D. Olusoga, C.W. Erichsen, *Zbrodnia kajzera*, Warszawa 2012. Olusoga jest też autorem poruszającego filmu dokumentalnego *Namibia. Ludobójstwo a II Rzesza* (2009).

3 K. Kuszyk, *Ponemieckie*, Wołowiec 2019.

4 P. Oleksy, *Wyspy odzyskane. Wolin i nieznanany archipelag*, Wołowiec 2021.

5 E. Zamorska-Przyłuska, *Wyspa rybaków. Gracjan Jordan i zapomniana opowieść o Międzyzdrojach*, Szczecin 2023.

6 https://bernadettadarska.blogspot.com/2023/10/naiwnosc-niezaplanowana-z-rokita.html?m=1&fbclid=IwAR1_TqgexNy7GEBL6-BsnzCFx3uDY8gLUO-1DUIS6mzGE7FoArBggCB-MQk (dostęp 12 stycznia 2024).



Nie zgodzę się z tak radykalnym postawieniem sprawy, choć również uważam, że to książka zwyczajnie nieudana. Budzi jednak emocje, czytelnicy o niej dyskutują, co i rusz pojawiają się drukiem i w internecie recenzje i omówienia. Ba! Zabierają także głos ci, którzy jej nie przeczytali. To wyraźny znak, że mimo tego, że miejscami sprawia wrażenie pisanej od niechcienia, jakiegoś takiego zlepku ciekawostek z podręcznika – jest inaczej.

Edyta Sztylc

Gminne Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej

„PUŁAPKA NA ANIOŁY”

Anielska powieść Marcina Grzelaka jest pułapką dla zmysłów. Wchodzisz w nią z myślą o przygodzie, a potem zostajesz tam już na zawsze. Podstępne anioły zrobiły coś jeszcze... W świecie pełnym przemocy, w którym bije się dzieci, poniża kobiety, oszukuje wiernych, pije, rani i morduje, dały wyraz swej przebiegłości. Czy to nie za dużo na jedną powieść? Zła, które dopada jedną rodzinę? W wydaniu Marcina Grzelaka nie sposób tak o tym myśleć, bo prowadzi nas on niczym rodzic za rękę, ku przyszłości, nadziei, która przecież wcale nie musi nadejść.

Pianie o tej książce nie jest łatwe, podobnie jak i jej lektura. Nie oznacza to jednak, że kłębią się we mnie negatywne emocje. Wręcz przeciwnie. Książka zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Wrażenie wyjątkowo pozytywne, wbrew temu czego dotyczy. Wzbudziła szereg emocji i prawdopodobnie będzie jedną z najlepszych książek tego roku. A jej trudność wiąże się głównie z bólem którego doświadczają jej bohaterowie. Tęsknotą, rozpaczą i samotnością. Brakiem zrozumienia i akceptacji, które wcale nie jest przypadłością wyłącznie minionych czasów. Czasów PRL-u. Lat 80. – bo tam właśnie Marcin Grzelak za sprawą swojej debiutanckiej powieści nas przenosi.

A skoro mowa o debiutach. Trudno w to uwierzyć, w obliczu tak świetnej prozy. W moim odczuciu skreślonej ręką mistrza. Wyjątkowo dobrej. Dopracowanej w każdym szczególe. Perfekcyjnie zobrazowanej i krystalicznie czystej. Niezaburzonej zbędnym słowem czy opisem. Trudno wręcz uwierzyć, by autor mógł nas jeszcze czymś zaskoczyć, bo sukces literacki w przypadku tej powieści wydaje się być wyłącznie kwestią czasu. Wydawnictwo Lira nie próżnuje zatem w odkrywaniu niezwykłych literackich talentów. Marcin Pilis, Cezary Harasimowicz, Marta Knopik... Dziś do tego grona dołącza Marcin Grzelak.

Wróćmy jednak do historii z kart powieści. Do bohaterów *Pułapki na anioły*, których życie Marcin Grzelak zrelacjonował na tle nowego blokowiska w małej robotniczej miejscowości. W zaniedbanej okolicy i w środowisku ludzi skażonych ówczesną melancholią życia. Życia pełnego stereotypów. Wymuszonych postaw. Przesiąkniętego władzą i alkoholem. W którym kobiety grzecznie poddają się woli mężów. Dzieci głosu nie mają, a prawdziwe uczucia muszą tlić się w ukryciu. Ukryte przed wzrokiem innych. Przed pogardą i nienawiścią. Tam przyszło żyć naszym bohaterom i tam muszą radzić sobie z codziennością. W samotności. W bólu. W tęsknocie. Każdego jednak

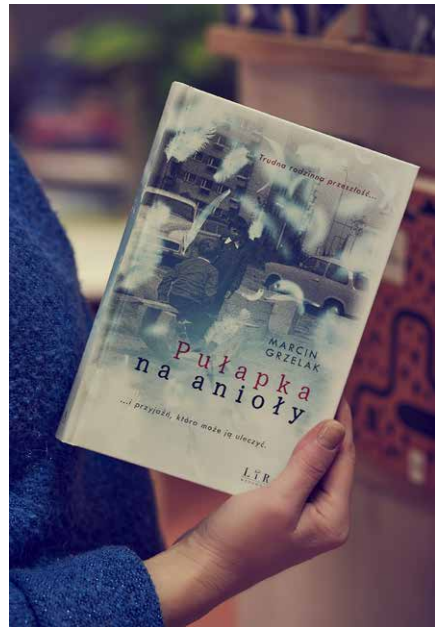


te uczucia prowadzą inną drogą. Jednego ku wymaginowanej przyjaźni. Drugiego ku brutalnej przemocy.

Jak się zatem domyślicie, *Pułapka na anioły* nie jest powieścią łatwą. Powieścią, wobec której można przejść obojętnie. Nie jest też dla każdego, choć każdy zapewne znalazłby w niej cząstkę siebie. Cechuje ją również niecodzienna narracja. Narracja, powiedziałabym wręcz anielska, stoicka, która pozwala czytelnikowi najpierw zbliżyć się do chłopca, dając nam jedynie zarys zastanej rzeczywistości. Potem jednak prezentuje nam historię jego ojca, co znacznie zmienia już nasz odbiór rzeczy. Wyzwała dodatkowe emocje i pozwala wyjść poza utarte schematy myślowe, które ta powieść początkowo kreśli. Zmusza nas do swoistego rozrachunku. Może nawet wybaczenia. Uwidacznia też panujący w powieści strach. Przerażenie i wewnętrzny szloch bohaterów, którzy radzą sobie z cierpieniem na swój własny sposób, albo i nie radzą, a tylko udają, by przetrwać kolejny dzień, noc, rok...

Ta powieść to również swoista kolekcja własnych wspomnień z dziecięcych lat (o ile ma się już minimum te 40 lat). Obraz zapamiętanego świata, a może nawet doświadczeń. Świata pełnego nierówności społecznych. Świata, w którym każdy próbuje zbudować własne ja. Świata, w którym by przetrwać, trzeba kłamać, bić a nawet zabić. A wszystko to podane językiem wyjątkowo żywym, soczystym i wymownym, będącym odzwierciedleniem codzienności poznanych bohaterów. Językiem lat 80., który idealnie wprowadza w klimat powieści. Oddaje wspomniane czasy i ludzkie dylematy.

Pułapka na anioły wzrusza, wyzwala łzy, uwrażliwia i nie kłamie.



Andrzej Awtuszewski

Bibliofil

AUTORSKIE DEDYKACJE W KSIĄŻKACH Z MOJEJ BIBLIOTEKI

W licznych moich bibliofilskich poszukiwaniach nie znalazłem podobnego spisu dedykacji autorskich ze zbiorów prywatnej biblioteki. Uważam, że jest to spis godny opublikowania, może stanie się przykładem do sporządzenia takich list w zakresie szerszym. Wymienione w spisie książki z dedykacjami autorskimi w większości zakupiłem w szczecińskim antykwariacie lub na szczecińskich kolekcjonerskich spotkaniach. Z zasady na ceny książek na aukcjach po prostu nie stać mnie było na takie wydatki. Bywało, że sprzedawałem na aukcjach. W latach 60., kiedy przybyłem do Szczecina, w jedynym szczecińskim antykwariacie Domu Książki pod kierownictwem pana Maziakowskiego, można było kupić dobre, poszukiwane książki o wartościach bibliofilskich. Przyjeżdżali tutaj na zakupy handlujący książką na straganach bukiniści z innych miast, nawet takich zasobnych w dobra. W tamtych 50., 60. i 70. latach antykwariat szczeciński oferował dobre, poszukiwane, zarówno polskie, jak również niemieckie publikacje. Tłumacząc to w ten sposób, że przybywający do Szczecina, tzw. repatrianci, przywozili ze sobą książki. Ten bum książkowy skończył się właściwie z rozpowszechnieniem internetu. Zdobywanie książek rzadkich, cały smaczek bibliofilstwa i bibliomanii, skończył się. Polowanie na dobre książki nie dostarcza już tych emocji. Książka była też dobrą tzw. opłacalną lokatą kapitału.

1. Jerzy Andrzejewski, *Bramy raju*, Warszawa 1960.
Zawsze miłym przyjaciółom Lodzie i Kaziutkowi z niezmienną przyjaźnią Jerzy Andrzejewski
9.XII.1960
P.S. A że akurat Łodzi imieniny, więc jeszcze – ze szczególnie serdecznymi życzeniami J.
2. Jerzy Andrzejewski, *Ład serca*, Warszawa 1946.
Drogiemu Stasiowi Matczakowi-Oborskiemu na pamiątkę Zakopanego.
Jerzy Andrzejewski
Kraków, dn. 8 czerwca 1946 r.
3. Jerzy Andrzejewski, *O człowieku radzieckim*, Warszawa 1951.
Łodzie i Kaziutkowi Malinowskiemu bardzo, bardzo serdecznie
Jerzy Andrzejewski
Szczecin dn. 18 listopada 1951 r.

4. Ryszard Berwiński, *Księga życia i śmierci*, Warszawa 1953.
Kochanemu Kaziutkowi w dniu Imienin Guiclo 4.III 1954 r.
5. August Bielowski, Lucjan Siemieński, *Dumki*, Praga 1838.
Kochanemu Augustowi Wysockiemu
na pamiątkę A. Bielowski
6. Tadeusz Bocheński, *Moja kantyczka. Poezje*, Lublin 1926.
Wielce Szanownej Pani Bronisławie Donieckiej książkę tę ofiaruje Autor
5.3.1926
7. Tadeusz Borowski, *Pewien żołnierz*, Warszawa 1947.
Staszкови, według rygorów humanistycznych napisany opis przypisuję Tadeusz Borowski
Warszawa, 10.X.47
lecz przyjdzie godzina!
8. Tadeusz Borowski, *Pożegnanie z Marią. Opowiadania*, Warszawa 1948.
Miłej Pani, z najserdeczniejszymi życzeniami dobrej lektury. Tadeusz Borowski. Szczecin 20
XI.1948.
9. Marian Brandys, *Początek opowieści*, Warszawa 1952.
Przy tej książce proszę pamiętać o tym, co Wam mówiłem na jej temat. Marian Brandys. Ka-
towice 19 XII 1952.
10. Stanisław Broniewski, Ryszard Stanisław Stände, Witold Wandurski, *3 sahy. Biuletyn poetycki*, Warszawa 1956.
Wł. Broniewski Sopot 31 V 58r.
11. Andrzej Brycht, *Czas bez Marii*, Warszawa 1961.
Panu Wiesławowi Dachowskiemu Językiem czystej poezji wsiewo chatoszewo z nowym godem
22XII1961 Zielona Góra Andrzej Brycht
12. Andrzej Brycht, *Czerwony węgiel*, Warszawa 1960.
A z tym z troską niech się Pan obchodzi, Panie Wiesławie, bo wydawcy nie stać było na lep-
szy klej, lepszy papier, lepszy tekst, lepszego autora od Andrzeja Brychta niestety. 19.XII.1961
13. Kazimierz Brończyk, *Król Stefan*, Lwów 1933.
JWP. Zofii i Władysławowi Krzakowskim ku pamięci przemitych, razem spędzonych chwil Autor
14. Ernest Bryll, *A kto się odda w radość*, Warszawa 1980.
p. Irenie Śpiewak z ukłonem Ernest Bryll Warszawa
15. Władysław Bukowiński, *Echa. Poemat*, Warszawa 1910.
Józefowi Weyssenhoffowi drobiazg ten przesyła z prośbą o przyjęcie. Wł. Bukowiński
Warszawa 3/I 1905.
16. Władysław Bukowski, *Echa. Poemat*, Warszawa 1910.
Józefowi Weyssenhoffowi drobiazg ten przesyła z prośbą o przyjęcie. Wł. Bukowski Warszawa
3/I 1905 r.
17. Karol Bunsch, *Olimpias*, Kraków 1955.
Od autora Karol Bunsch Kraków 20.IV.55

18. Czesław „Burza” Burzyński, *Wiersze katorżnika z Łagrów Workuty*, Goleniów 1990.
Jeśli nie wiesz – co to jest złe, nie możesz wiedzieć – kiedy tobie dobrze. Dedykuje Panu Krystianowi Banatowskiemu żołnierzowi Armii Krajowej ps. „Oberon” Okręg Białystok
autor Szczecin 22 sierpnia 1996 r.
19. Michał Choromański, *Biali bracia*, Kraków 1931.
Kochanemu Karolowi Stryjeńskiemu Z przyjaźnią i prośbą o większe zaufanie Z serdecznymi uściskami Michał 15.IV.1931 Zakopane
20. Jan Dobraczyński, *Wyczerpać morze*, Warszawa 1961.
Przewielebnemu księdzu proboszczowi Aleksandrowi z wyrazami szacunku Jan Dobraczyński
21. Ryszard Stanisław Dobrowolski, *A jeśli komu droga. Wiersze i pieśni*, Warszawa 1959.
Drogiemu Teofilowi z wielką i szczerą serdecznością
Ryszard D.
Warszawa 16.VIII.1959 r.
22. [Kazimierz Majdański], *Doktorat honoris causa Uniw. Szczecińskiego dla j. eks. ks. abp. prof. dr. Hab. Kazimierza Majdańskiego 3 X 1992*, dokumentacja.
Najdostojniejszemu Pasterzowi Szczecińskiemu Ks. Arcybiskupowi – Metropolicie Marianowi Przykuckiemu wdzięczny autor
Szczecin 18.XI.92 r.
23. *Dokumenty opinie komentarze o KPN*, Gdańsk 1981, wydawnictwo podziemne.
Leszek Moczulski
24. *Dom pod Królami. W 75-lecie ZAIKS-u*, Warszawa 1993.
W skromnym rewanżu autorowi, który swoje książki znakomite, dedykował od lat, Panu Zbigniewowi Flisowskiemu z wdzięcznością.
Ryszard R 7XII.93.
25. Marek Marian Drozdowski, *Wybór poezji 1920 r. Nastroje poetyckie 1920 r.*, Warszawa 1992.
Panu Zbigniewowi Gogulowi moc serdeczności (M. M. Drozdowski aut.)
13 XI.92.
W dniu sesji poświęconej pamięci gen. K. Sosnowskiego.
26. Stanisław Dygat, *Jeziro Bodeńskie*, Warszawa 1956.
Panu Ryszardowi Wołągiewiczowi
7VI56r St. Dygat
27. Wojciech Dzieduszycki, *Messyanizm Polski a prawda dziejów*, Kraków 1901.
Karolowi Dzieduszyckiemu aby wiedział że go Wojtek kocha.
28. *Dziewica Orleańska. Tragedya romantyczna Szyllera w Pięciu Aktach*, z Prologiem, Wilno 1843.
Kseni Suzinównie na pamiątkę
Stary przyjaciel AE Odyniec
1878 Grudzień 6

29. Julian Ejsmond, *Przekłady łacińskich utworów Jana Kochanowskiego z Czarnolasu*, Warszawa 1919.
Znakomitemu Pisarzowi Profesorowi Porębowiczowi w dowód najgłębszego holdu składa
18.6.19 Julian Ejsmond
30. Karol Estreicher, *Gwara złoczyńców*, odbitka z „Gazety Polskiej”, Warszawa 1867, wpis rękopiśmienny Ambrożego Grabowskiego.
Słownik ten rzeźmieszków zebrał i włożył Karol Estreicher syn profesora akademii krakowskiej Alojzego Estreichera teraz wicebibliotekarza Szkoły Głównej w Warszawie i męża córki mojej Stefanii z Grabowskich.
31. Stefan Flukowski, *Urlop bosmanmata Jana Kłębuchy*, Poznań 1965.
Danusi Zdulskiej na pamiątkę kiermaszu książki. Autor St. Flukowski. 7.V.67 Szczecin.
32. Stefan Flukowski, *Wybór wierszy 1926–1962*, Warszawa 1963.
Pani Sabinie Sebyłowej i Maciejowi z serdecznymi wyrazami pamięci. Stefan Flukowski. II/1963 r. Warszawa
33. Ryszard Frelek, *Powrót*, Warszawa 1970.
Jankowi Rybkowskiemu z wielką przyjaźnią – na pamiątkę wspólnej pracy nad tym tekstem którą zawsze będę pamiętał. Ryszard Frelek
34. Aleksander Józef Gałuszka, *Głosy Ziemi*, Warszawa 1929.
SzPanu Janowi Michałowi Wieczorkowi z pozdrowieniami z Polski J. Gałuszka Kraków marzec 931
35. Aleksander Józef Gałuszka, *Ludzie bez twarzy*, Warszawa 1927.
Kochanemu Państwu Wandzie i Władysławowi Żelechowskiemu z prośbą o dobrą i jasną pamięć w Ich sercach J. A. Gałuszka marzec 1927
36. Józef Gawłowicz, *Awantury afrykańskie*, Szczecin 1995.
Dla Pana Awtuszczyńskiego z szacunkiem
28.09.98 Józef Gawłowicz
37. Jan Maria Gisges, *Pamięć serca*, Warszawa 1968.
Panu Józefowi i Teresie Jan Maria Gisges Szczecin 11.V.1969
38. Janusz Głowacki, *Wirówka nonsensu*, Warszawa 1969.
Andrzejowi Awtuszczyńskiemu jedno z pierwszych wydań 2-gie chyba. Janusz Głowacki 2016 Szczecin
39. Jan Wolfgang Goethe, *Cierpienia młodego Wertera*, Poznań [lata 20. XX wieku], przedmowa Jana Muszkowskiego do tłumaczenia Leopolda Staffa.
Kochanemu prof. Henrykowi Ułaszynowi na pamiątkę lat dawnych
10/XI 1921
Jan Muszkowski
40. Konrad Górski, *Erazm z Rotterdamu*, Warszawa 1948.
Wielce Szanownemu Panu dr. Juliuszowi Nowak-Dłużewskiemu z wyrazami serdecznej sympatii i najgłębszego poważania Konrad Górski
Toruń, dn. 9 .XI.1948

41. Tadeusz Grabowski, *Pozycja do wyjaśnienia*, Poznań 1960.
Pani Irenie Włoch z wyrazem sympatii i szacunku na pamiątkę
Szczecin 2 I 1961 Tadeusz Grabowski
42. Tadeusz Zwiłnian Grabowski, *Miłość*, Szczecin 1998.
Szanownej Pani Leokadii Koleżance po piórze z wyrazami szacunku i prawdziwej sympatii na
pamiątkę wspólnego kiermaszu. TZ Grabowski Szczecin 18.09.98 r.
43. Tadeusz Zwiłnian Grabowski, *Tryptyk katyński*, Gorzów Wielkopolski 1990.
Wielebnemu Księdzu Redaktorowi mojemu wykładowcy Ks. Marianowi Wittlieban z wyrazami
szacunku
5 V 91
(T. Zwiłnian Grabowski)
44. A. Grigulis, *Żołnierze W.O.P. dwaj chłopcy i pies Mars*, Warszawa 1953.
Żołnierze WOP-u – dla przodownika nauki.
Staszek Stanisławowi za pilność w nauce. Żołnierze
WOP 1. VI. 1954 r.
45. Stanisław Grochowiak, *Generacje. Seria IV*, Warszawa 1974.
Sławkowi z miłością (zawsze wierną, przepraszam?)
46. Józef Hałasa, *Pielgrzymka do dzieci*, Szczecin 1991.
JE Ks Arcybiskupowi Marianowi Przykuckiemu z prośbą o łaskawe przyjęcie i życzliwy osąd.
8.VI.1992 Józef Hałasa
47. Jerzy Harasymowicz-Broniuszyc, *Bandieria Prutenorum czyli chorągwie pruskie
podniesione roku pańskiego 1410 w święto Rozesłania Apostołów pod Grunwaldem prze-
ciw królowi Władysławowi Jagielle i przez króla przywrócone jak i cała moc niemiecka
i przywiezione do Krakowa*, Kraków 1976.
Panu Stanisławowi W. Balickiemu rodem z Krakowa o królu, który W. R. P. 1976 przyleciał he-
likopterem do Krakowa i osiadł na cokole na Placu Matejki.
48. Stanisław Helsztyński, *Gniazdo orła*, Września 1932.
Na pamiątkę miłej gościny St. Helsztyński 20 VIII 32
49. Stanisław Helsztyński, *Gostyń w pieśni. Wielkopolskie sonety regionalne*, Gostyń
1985.
Z I wydania 1931 rodakowi wielkopolaninowi Leonardowi Turkowskiemu swoje pierwociny przesyła.
Gostynin 13.IV.1985
50. Stanisław Helsztyński, *Pieśń nad pieśniami. Przekład biblijny*, Poznań 1934.
Panu Leonowi Królakowi w zamian za piękne foldery szczecińskie z podzięką przesyła Stani-
sław Helsztyński 19/9 1970.
51. Witold Hensel, *Polska na początku dziejów, nadbitka z „Przeglądu Zachodniego”*
1949, nr 7/8.
Kochanemu Tadkowi z przypomnieniem za brak odpowiedzi i obietnicę poprawy oraz odwied-
zin w Szczecinie. autor.
4.IX.1949 r.

52. Jarosław Iwaszkiewicz, *Opowieści zasłyszane*, Warszawa 1959.
Jarosław Iwaszkiewicz 3.5.59 z pozdrowieniami dla całego Konina
53. Zygmunt Jan Jakubowski, Anna Miłska, *Adam Mickiewicz w kraju Goethego i Schillera*, Warszawa 1956.
Koledze Pawłowi Bagińskiemu życząc podróży śladami Mickiewicza, dłuższego pobytu w Weimarze, spacerów po parku Weimarskim, gdzie chodził Mickiewicz z młodą Otylią Goethe... o czym plotkuje Odyniec i inni
Warszawa 1.II.1957 J.Z. Jakubowski
54. *Jana Kochanowskiego „Pieśń świętojańska o Sobótce” wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka r. p. 1617 objaśniona i oceniona przez prof. dr. Jana Rymarkiewicza, Członka Tow. Przyj. Nauk Pozn. (wydanie jubileuszowe)*, Poznań 1884.
Z podziękowaniem za łaskawe przyjęcie ofiaruje na pamiątkę po sobie autor
Poznań 10 maja 85
55. Danuta Janiczakówna-Szyksznian, *281 dni w szponach NKWD*, Bydgoszcz 1997.
Ks. Zbigniewowi Woźniakowi okrucz wspomnień z lat walki o wolną Ojczyznę i Kochane Wilno.
Danuta Szyksznian-Ossowska ps. „Sarenka”.
Sz –n 1998 Łączniczka A.K. Garnizonu m. Wilna
56. Ludwik Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemienia*, Wilno 1923.
Panu Prof. J. Ocie w dowód szacunku
25 IX 1923 St. Pigoń
[wyjątkowo nie jest to dedykacja autorska]
57. Paweł Jasienica, *Wisła pożegna zaścianek*, Warszawa 1951.
Paweł Jasienica Szczecin 29.IV.66
58. Mieczysław Jastrun, *Podróż do Grecji*, Kraków 1978.
Panu Zbigniewowi Gogielowi w dowód uznania dla jego prac nie tylko specjalistycznych. Mieczysław Jastrun Warszawa 24.IX.1979
59. Kazimiera Jeżewska, *Podanie o Piaście. Trzy obrazy*, Warszawa 1938
Szanownym i kochanym Państwu Generałostwu Zofii i Leonowi Berbeckiemu. Autorka
60. Edwin Jędrkiewicz, *Pieśń o ogniu i wodzie*, Warszawa 1924.
Kochanemu Władkowi Krzakowskiemu z serdeczną wdzięcznością za całą Jego życzliwość a Jego Pani z pięknymi ukłonami. Lwów 22/III 1924. Edwin Jędrkiewicz.
61. Edwin Jędrkiewicz, *Swaróg. Dramat w trzech aktach*, Warszawa 1930.
Kochanemu Władkowi Krzakowskiemu z serdecznym uściskiem dłoni i podziękowaniem za Jego wszystkie uprzejmości. Autor. Sopot 27 XI 929.
62. Edwin Jędrkiewicz, *Świątki i centaury*, Lwów 1921.
Kochanemu Władkowi Krzakowskiemu i Jego Pani z serdecznym podziękowaniem za milion uprzejmości autor.

63. Juliusz Kaden-Bandrowski, *Piłsudczycy*, Oświęcim 1915.
Kochanemu generałowi J. Krzemieńskiemu współlegunowi Juliusz Kaden-Bandrowski 5.X.1920
Warszawa
64. Juliusz Kaden-Bandrowski, *Wyprowa Wileńska*, Warszawa [około 1921].
Kochanemu Szczapie kochany Kaden
30/VIII 1929 r. Warszawa
65. Ireneusz Gwidon Kamiński, *Białe wrony*, Lublin 1963.
P. Jerzemu Brudzińskiemu z pozdrowieniami z Lemanu
27 III 64 I.G. Kamiński
66. Ireneusz Gwidon Kamiński, *Czas słońca. Opowiadania*, Poznań 1960.
Z okazji spotkania autorskiego w dniu 10. X. 1960
miłej p. Ewie Gos. I.G. Kamiński
67. Jan Kasprowicz, *Hymny. Księga ubogich. Mój świat*, Warszawa 1956.
Na pamiątkę – odwiedzin Harendy. – Z serdeczną myślą – Maria Kasprowiczowa 5.X 60
68. Sarah Kirsch, *Gedichte*, München 1969.
Für Jerzy Zagórski herslich von Sarah Kirsch
69. Bogusław Kierc, *Nagość stokrotna*, Wrocław 1971.
Przyjmijcie tę moją radość ze mną całym, tę moją „nagość” tak jak mnie przyjmowaliście po raz pierwszy. Będąc moją jest podwójnie waszą , bo czymże innym syn może okazać wdzięczność swojemu źródłu? Niech ten zbiorek będzie dla Was tym, czym dla mnie, niech się stanie świętem Waszej miłości, niech mówiąc o mnie – mówi o Was, niech moja „Nagość...” będzie pochwałą Waszej nagości stokrotnej, która mnie poczęła
Bogusław
Wrocław, lipiec 1971
70. Stanisław Kodź, *Zasada narodowości w prawie międzynarodowym*, Wilno 1932.
Pani Jadzi Surwiłównie na pamiątkę
Wilno dn. 7.XII.33. Autor
71. Lech Konopiński, *Pawie oczka*, Poznań 1975.
Szanownemu Panu Prof. Tadeuszowi Szczurkiewiczowi autor Lech Konopiński Poznań, styczeń 1976
72. Lech Konopiński, *Skrzydółka Erosa*, Poznań 1990.
Drogiemu Panu Andrzejowi Awtuszewskiemu z najserdeczniejszym uściskiem dłoni Lech Konopiński Poznań, 6.IV.1994.
73. Tadeusz Kończyc, *Sielanka*, Warszawa 1933.
Wraz z książką kilka słów tej prawdy nagiej oby Pani w Roszkowie, gdzie ją sercem witam przybyło sześć kilo wagi (przybędzie! Niechaj Pani wciąż te wiersze czyta...) P. Zofii Krupińskiej Tadeusz Kończyc 28/VIII.1936

74. Tadeusz Kończyc, *Sielanka*, Warszawa 1934.
J Wiel... Panu Mecenasowi Józefowi Śliwowskiemu pod którego kierunkiem jako Redaktor „Kolców” stawiałem pierwsze kroki jako liryk i satyryk
oddany sługa Tad. Kończyc
8/IV-1937
75. Jan Koprowski, *Nowa Ziemia*, Warszawa 1951.
Drogiemu Czesławowi Schabowskiemu z oczekiwaniem na Jego książkę i z serdecznym uści-
skiem „prawicy” Jan Koprowski Łódź 5.IV.51 r.
76. Jan Koprowski, *Zielone drzewa. Wybór opowiadań*, Łódź 1972.
Pani Wiesławie Dziechciowskiej z prawdziwą radością jako sprzymierzeńcowi pisarzy – Jan
Koprowski Szczecin, 8.5.77 r.
77. Zofia Kossak, *Z otchłani. Wspomnienia z Łagru*, Częstochowa 1947.
Zofia Kossak 14/V-59
78. Marek Koszur, *Kapitan kapitanów*, Szczecin 1987.
Różnych znałem kapitanów: statków, samolotów, LWP, KBW, WSW itd. Ale spośród szczeciń-
skich radiowców mam honor dzielić dole i nie-dole z jednym godnym tego miana, –
kpt. Red. Wieškowi Dachowskiemu
Szczecin 8 XII 87 r. M. Koszur
79. Zbigniew Koźliński, Halina Ludwikowska, *Na drogach swych*, Pisz.
Potomnym że tak było „Pantera”
Wojnowo 2000.
80. Leon Kruczkowski, *Pierwszy dzień wolności*, Warszawa 1960.
Tow. Jerzemu Krygierowi z uściaskiem dłoni Leon Kruczkowski Grodno, 28.VI.1960
81. Janusz Krzemiński, *List w butelce*, Szczecin 1985.
Staszku! co ja Ci będę wypisywał! Przyjm to z przyjaźnią Autor Szczecin 12 listopada 85
82. Marian Kubasiewicz, *Dotychczasowe badania nad materiałem kostnym z wczesnośrednio-
wiecznego podgrodzia w Szczecinie*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1957, tom 3.
Wielce Szanownemu Panu mgr. T. Wieczorowskiemu z podziękowaniem za cenne uwagi i in-
formacje dotyczące opisywanego materiału.
Szczecin 3.9.59 Autor
83. Joanna Kulmowa, *Kto?*, Poznań 1988.
Ks. Wenoncjuszowi Borowiczowi na pamiątkę Kamieńskich spotkań które też w tej książce są
zawarte K. Roman Kostynowicz, Kamień Pom. 15.III.89
84. Joanna Kulmowa, *Suplement mój*, Poznań 1990.
Jego Ekscelencji Abp. Metropolicie Marianowi Przykuckiemu po raz drugi połączona wspólną
sprawą Joanna Kulmowa Szczecin, 30. VIII. 1992.
85. Joanna Kulmowa, *Wewnątrz snów*, Szczecin 1993.
Joanna Kulmowa 10.IV 1995

86. Albert Tadeusz Kułakowski, *Kazachstańskie tulipany. Wspomnienia zesłańca*, Gdynia 2002.
Kuzynce Iwone Góreckiej z rodziną – z najlepszymi życzeniami – autor: Tadeusz Kułakowski
Warszawa 19 czerwca 2003 roku
87. Maria Kuncewiczowa, *Fantomy*, Warszawa 1971.
Zbigniewowi Gogielowi na pamiątkę naszego – wyjątkowego tego lata – spotkania w dzień słoneczny w Kazimierzu Maria Kuncewiczowa lipiec 74
88. Jalu Kurek, *Grypa szaleje w Naprawie*, Kraków 1967.
Panu Zbigniewowi Gogielowi Jalu Kurek. Warszawa 27.9.1977
89. Dominik Kuziniewicz, *Kochanińskie, popatrzajcie sami*, Warszawa 1989.
Na pamiątkę z szacunkiem
Dominik Wincuk
90. Jan Leończuk, *Zakątek*, Białystok 2003.
Drożej Pani Marcie z prośbą o przyjęcie. Leończuk
24.09.2003
91. Ryszard Liskowacki, *Dzień siódmy i znowu pierwszy*, Poznań 1964.
Panu Kazimierzowi Kredowskiemu.
R. Liskowacki 18 III 1969 r.
92. Longos, *Dafnis i Chloe*, Warszawa 1962.
Panu Dr W. Szagińskiemu z serdecznym pozdrowieniem Jan Parandowski Wielkanoc 1963
93. Halina Ludwikowska, *Sercem pisane*, Wojnowo 1998.
Panu Awtuszeowskiemu
autorka. Wojnowo, klasztor 2.07.2000 r.
94. Zygmunt Łada, *Powrót*, Kraków 1908.
Panu Henrykowi Kuncewowskiemu w upominku
Z. Łada
95. Józef Maciejewski, *Uwaga nadchodzi*, Szczecin 1947
Doktorowi Markowi Niedbałowi w dowód szczerzej sympatii.
11.5.47. J. Maciejewski
96. Witold Malej, *Kard. August Hlond. Prymas Polski*, Rzym 1965.
Dla Biblioteki Pisarzy Towarzystwa Jezusowego w Warszawie. Ks. W. Malej
Rzym, 17 czerwca 1965
97. Artur Międzyrzecki, *Śmierć Robinsona*, Warszawa 1963.
Panu Teofilowi Sydce łącząc serdeczne pozdrowienia Artur Międzyrzecki Warszawa 1963
98. Czesław Miłosz, *Dolina Issy*, Kraków 1981.
Dla Andrzeja Awtuszeowskiemu Czesław Miłosz
99. Anna Mironowicz, *Od Hajnówki do Pahlawi. Wspomnienia*, Paryż 1986.
Książeczkę poświęcam pamięci brata mego por. Kazimierza Awtuszeowskiemu zamordowanego przez NKWD w 1940 r. w Starobielsku i ofiaruję synowi Jego Andrzejowi. Lublin 6.X.1990.
Aniela Parowiczowa.

100. Gustaw Morcinek, *Listy z mojego Rzymu*, Katowice 1947.
Gustaw Morcinek
101. Gustaw Morcinek, *Łysek z pokładu Idy*, Katowice 1949.
Gustaw Morcinek
102. Gustaw Morcinek, *Zagubione klucze*, Warszawa 1958.
Przemiej Ninie z prośbą – by była mi
zawsze życzliwa
23 V 58 Gustaw Morcinek
103. Hanna Mortkowicz-Olczakowa, *Jesień niezapomniana. Wiersze o oblężonej Warszawie 1939*, Warszawa 1946.
Najmilszej Pani Helenie Boguszewskiej pierwszej czytelniczce tych smutnych wierszy u progu nowego życia z głębokim uczuciem Hanna Mortkowicz – Olczakowa. Listopad 1954.
104. *Most. Wybór opowiadań*, oprac. Kazimierz Koźniewski, Warszawa 1951.
Drogiemu Jankowi Osmańczykowi z tej samej niwy... freundschaft... und so weter. Kazimierz Koźniewski Warszawa 1.IX.1951.
105. Zygmunt Nagrodzki, *Rola duchowieństwa katolickiego w godzinie prób i cierpień na terenach Litwy i Białejrusi (1863–1883)*, Wilno 1935, nakład własny.
Do Redakcji Dziennika Wileńskiego z uprzejmą prośbą o łaskawe ocenzurowanie
21/ VIII 36 Zygmunt Nagrodzki.
106. Marek Nowakowski, *Gonitwa*, Warszawa 1967.
Marek Nowakowski 1993r. Szczecin
107. Jan Offenberg, *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885–1890*, Warszawa 1920.
Szanownej Redakcji Czasopisma „Alma Mater-Vilnensis” z wyrazami uznania przesyła Jan Offenberg. Warszawa 16.X.1929
108. Jarosław Wit Opatrny, *Z czasów Skargi. Czytanka historyczna*, Nowy Sącz 1913.
Pannie Kamili Hubridównie, ku pamięci lat 1909–1913 ofiaruje autor.
109. Artur Oppman (OR=OT), *Pieśni o sławie. Nowe poezye*, Warszawa 1917.
Panu generałowi Jakóbowi Krzemieńskiemu w dowód wysokiego szacunku i szczerzej sympaty na pamiątkę. Książkę tę o dawnej sławie żołnierza polskiego przesyła Artur Oppman 20 V 22 r.
110. Jan Jerzy Pachlowski, *Delfiny idą po wiatr*, Poznań 1963.
Koledze Jerzemu Burdzickiemu z życzeniem przeżycia wielkiej przygody na morzu Jerzy Pachlowski Szczecin 27 czerwca 1964
111. Jerzy Jan Pachlowski, *Delfiny idą po wiatr*, Poznań 1963.
Pani L. Michałowskiej z podzięką za serdeczną życzliwość. Jerzy Pachlowski
Szczecin 5 IV 1966

112. Jan Jerzy Pachlowski, *Delfiny idą po wiatr*, Poznań 1963.
Uroczej kapitańskiej córce Kindze – kapitanowi sławnej na łowiskach „Jastarni” Karolowi Brandysowi z którym przed laty spotkałem się na jej pokładzie z życzeniami – zawsze 3-ch stóp wody pod kilem.
Jerzy Pachlowski. Szczecin 3 maja 1966 r.
113. *Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych 1948–1958*, Szczecin.
Rysiowi Kratyńskiemu najpilniejszemu uczniowi rysunku.
4 czerwca 60 GR
114. Józef Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000.
Panu prof. dr hab. Krzysztofowi Marliczowi Rektorowi Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie z najlepszymi życzeniami
Wrocław 18.07.2000
autor ks. Józef Pater
115. Włodzimierz Perzyński, *Poezye*, Warszawa 1902.
Szanownemu Panu Feliksowi Jasieńskiemu z prośbą o przeczytanie ofiaruje Włodzimierz Perzyński Kraków 14 IX 902
116. Jan Pietrzycki, *Włoskie madonny*, Kraków 1928.
Kochanemu Antoniemu Waśkowskiemu z przyjaźnią J. Pietrzycki Kraków 7/VII 1928
117. Helena Platta, *Czerwone akordy. Poezja*, Lublin 1949.
Panu Żyłskiemu Janowi na pamiątkę pobytu w Nałęczowie. autorka.
17.VI–51.
118. Józef Potocki, *Notatki myśliwskie z Indyi*, Kraków 1891.
J.L. JW. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu w dowód głębokiej czci i szczerego przywiązania
Józef Potocki
Lwów 6/II/1891 r.
119. *Przewodnik po katedrze poznańskiej*, oprac. Czesław Piotrowski, Poznań 1959.
Z serdecznym błogosławieństwem ks. Antoni Baraniak arcybiskup poznański 18 maj 61
120. Leonard Pukianiec, *Kazania jubileuszowe x. Michała Franciszka Karpowicza. Ich geneza i charakter społeczno-religijny*, Wilno 1934.
Ks. prof. Stanisławowi Zdanowiczowi na pamiątkę Ks. L. Pukianiec
Wilno „Alma” 8.II.1934
121. Jerzy Putrament, *Arka Noego*, Warszawa 1962.
Andrzejowi Awtuszewskiemu od Jerzego Putramenta 23.I.64
122. Eliasz Rajzman, *Jesienne drzewo. Wiersze*, Szczecin 1966.
Czesławowi od Eliasza
Szczecin 22/VI 1966
123. Helena Raszka, *Bliżej dna*, Warszawa 1965.
Koledze Czesławowi Schabowskiemu z życzeniami sukcesów. Helena Raszka. Szczecin. 11 V 1965 r.

124. Ryszard Reinowski, *Poezja żołnierskiej drogi*, Szczecin 1996
Szanownemu Panu Andrzejowi Awtuszewskiemu Wilnianinowi – z musu Szczecinianinowi na pamiątkę
autor R. Reinowski
125. Stanisław Respond, *Zginęli na polu chwały*, Wrocław 1946.
Szanownemu Panu Prof. J. Janowi ofiaruje autor.
Kraków 25/IV 46
126. Józefina Rogosz-Walewska, *Na szali słonecznej*, Warszawa 1930.
Wielmożnemu Panu Profesorowi i Doktorowi Wincentemu Lutosławskiemu. Autor
Rzeszów dnia 10/II 1939 r.
127. Wiesław Rogowski, *Miasto*, Gdynia 1961.
Pani Elżbiecie Mazurkiewicz W. Rogowski 16 V 1965r.
128. Jan Rostworowski, *Dni ostatnie i noce pierwsze*, Edinburgh 1945.
Małej żabce od starego stryja Jana, tak starego, że kiedy widział Cię golusieńką w wannie nic się nie stało. Nie znaczy to wcale żeby stryjek Jan wogule był taki niedorajda ani żebyś ty nie potrafiła w starym piecu palić. Po prostu byłaś za mała, Moja żona też jest żabka, ale to już całkiem inna historia jak mawiał Kipling
Jan Rostworowski
Szkocja 1945
129. Juliusz Rómmel, *Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958, Iskry.
Dzielnemu żołnierzowi AK panu Jackowi Sagatowskiemu od D-cy Armii Warszawy
J. Rómmel gen. d.
Warszawa 25/II 1959.
130. Tadeusz Różewicz, *Niepokój*, Kraków 1947.
Franciszkowi G. dla wspomnień pełnych niepokoju z domu w którym mieszkaliśmy razem. Tadeusz
Kraków 1947.III.13.
131. Adolf Rudnicki, *Pałeczka*, Kraków 1950.
Egzemplarz od 25 lat wycofany przez autora
A R
132. Lucjan Rudnicki, *Republika demokratyczna. Opowiadania*, Warszawa 1954.
Dr. Alfredowi Fidorkiewiczowi jako wspomnienie starych czasów, kiedy wspólnie zakładaliśmy fundamenty Nowej Polski Autor
31/X-55
133. Aleksander Rymkiewicz, *Krajobrazy i ludzie*, Warszawa 1956.
Panu Mieczysławowi Mackiewiczowi
Aleksander Rymkiewicz
16.V.56 Olsztyn
134. Magdalena Samozwaniec, *Na ustach grzechu*, Katowice 1957.
Magdalena Samozwaniec 9.5.58

135. Stanisław Sapiński, *Żagiew paląca*, Kraków 1939.
Czcigodnym Państwu Rektorostwu Władysławostwu Szaferom z uczuciami czci i szczerzej podziękii za przyjaźń i życzliwość zawsze okazywaną Katol. Domowi Akademickiemu i Związkwowi Promienistemu ofiaruje – ku pamięci – autor
Kraków – 26.III – 1939 r.
136. Jean-Paul Sartre, *Le Mur*, Paris 1949.
AM Nott en toi ami'cel souvenir
Jean Paul Sartre
137. Igor Sikirycki, *Wolanie drzew*, Łódź 1950.
Koledze Czesławowi Schabowskiemu z wyrazami szczerzej sympatii
Igor Sikirycki
Łódź 19-VIII-51
138. Sławoj Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936.
Koledze Majorowi Aleksandrowi Patejdłowi za Wademecum ortograficzne
Sławoj Składkowski 17 XI 36
139. Włodzimierz Słobodnik, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1948.
Kochanemu Przyjacielowi Sergiuszowi Kułakowskiemu w serdecznym upominku i na pamiątkę dawnych lat Włodzimierz Słobodnik. Łódź 20/II – 1949 r.
140. Antoni Słonimski, *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1975.
Panu Władysławowi Jakubowskiemu z serdecznymi pozdrowieniami. A. Słonimski. Marzec 1976.
141. Edward Słoiński, *W więzieniu*, Warszawa 1925.
JWP. Irenie Wierzbickiej w serdecznym upominku od autora.
20 maja 1925 roku w Warszawie
142. *Słowo o wyprawie Igora*, Wrocław 1950, przekład Juliana Tuwima.
Wojciechowi Lipniackiemu z serdecznym uściskiem dłoni.
26.IX.1950 Julian Tuwim
143. Bohdan Smoleń, Krzysztof Deszczyński, *Panie Smoleń! Co tam słyhać u Laszkowika*, Poznań 1990.
Dla Rafała – Smoleń
144. Tadeusz Sopolica (Adam Wolański), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. I. Kampanja koronna*, Poznań 1924.
Kochanej wnuczce, Maryi Sławoszewskiej na pamiątkę
Kraków 12.I.1925 autor
145. Tadeusz Sopolica (Adam Wolański), *Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. II. Kampanja litewska*, Poznań 1922.
Mnie wielce Mościwej Imci Pannie siostrze y osobliwej dobrodzieyce, Maryi Sławoszewskiej, in gratiam cnego afektu ofiaruie
Kraków 14.XI. 1922 autor

146. Julian Strykowski, *Imię własne*, Warszawa 1961.
Drogiemu Lenkowi za „Czarne Ściany” w podzięce Julian Strykowski Warszawa 9 X 61
147. Andrzej Sulikowski, *Na początku był wiersz czyli 13 nowych odczytań poezji ks. Jana Twardowskiego*, Kraków 1998.
Panu Zbigniewowi Janyburskiemu na pamiątkę
Serdecznie A. Sulikowski
Szczecin, 12 XI 98 r.
148. Andrzej Sulikowski, *Nie całkiem zmyślone*, Warszawa 1989.
Na pamiątkę spotkania w US. A. Sulikowski
24 III 2000r.
149. Jerzy Surwiło, *Spacerkiem z Marszałkiem po Żmudzi, Wilnie i Wileńszczyźnie. Zdarzenia, fakty, anegdoty*, Wilno 2003.
Panu Andrzejowi Awtuszeowskiemu z Surwiłłów (po kądzieli) z serdecznością i wdzięcznością
Autor Jerzy Surwiło. Wilno – Szczecin 2 września 2003 r.
150. Stefan Szczęsny Janusiewicz, *Trzy orły – ikona*, Szczecin 2004, dedykacja autora zdjęć.
Ukochanej wnuczce – od Dziadka. Te zdjęcia robiłem dla Ciebie. Szczecin 20.10.2004 r. St. Cieślak
151. Ewa Szelburg-Zarembina, *Ziarno gorczyczne*, Warszawa 1947.
Na pamiątkę dnia książki. Autorka Ewa Szelburg Zarembina. 20/5.51.
152. Wilhelm Szewczyk, *Okulary z firmy Brauxel & Co. Szkice literackie*, Łódź 1969.
Joli Nietraszek z dobrym słowem autor
Wilhelm Szewczyk 18./5. 70
153. *Sztuka ludowa w Polsce. Malarstwo. Rzeźba. Grafika. Katalog wystawy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, oprac. Tadeusz Seweryn, Kraków 1948; Tadeusz Seweryn, *Rozdroża Sztuki Ludowej*, Warszawa 1948.
Kochanemu Stachowi Tadeusz S. 25 II 1948
154. Leszek Szuman, *Astrologia i polityka*, Gorzów Wielkopolski 1982.
Panu dr. K. Kołodziejowi
24/XI/82 L. Szuman
155. Henryk Szyłkin, *Santoka*, Zielona Góra 2008.
Panu Andrzejowi Awtuszeowskiemu na pamiątkę tych pare słów o naszej kochanej Wileńszczyźnie,
do której wciąż biegają myśli moje.
Henryk Szyłkin
Międzywodzie
17 czerwca 2008 r.
156. Wisława Szymborska, *Ludzie na moście*, Warszawa 1988.
Panu Zbigniewowi Gogielowi Wisława Szymborska 1993
157. Florian Śmieja, *Mały wybór wierszy*, Wrocław 1994.
Panu Andrzejowi Awtuszeowskiemu z podziękowaniem za przyjęcie na spotkanie. Florian Śmieja 26–V–95

158. Roman Świątkiewicz, *Przed czerwonym trybunałem*, Białystok 1990.
Dr. Kazimierzowi Kołodziejowi na pamiątkę naszego spotkania
Szczecin 12 X 1992
R. Świątkiewicz
159. Leonard Świdorski, *Zasady filozofii Chrześcijańskiej*, Kielce 1938.
Kochanemu Księdzu Dyrektorowi Franciszkowi Marlewskiemu z wyrazami przyjaznych uczuć
ofiaruje Ks. L. Świdorski. Kielce d. 13.XI.941 r.
160. Olga Tokarczuk, *Gra na wielu bębenkach. 19 opowiadań*, Wałbrzych 2002.
Panu Andrzejowi Awtuszewskiemu – Olga Tokarczuk.
Kamienna Góra 30. 09. 05.
161. Barbara Wachowicz, „*W ojczyźnie serce me zostało*”. *Szlakiem Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Reymonta, Żeromskiego, Wańkowicza*, Warszawa 1991.
Drogiemu Panu Andrzejowi Awtuszewskiemu rodem z Wilna owe drogi wielkich Rodaków zawsze do Ojczyzny w sercu wiodące...
(Szczecin 15 VI 2010)
Barbara Wachowicz
162. Tadeusz Walachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984.
Kochanemu Marianowi z najlepszymi wyrazami czci i szacunku, z głęboką wdzięcznością za życzliwość i przyjaźń i z prośbą o łaskawe przyjęcie
Poznań, 15 marca 1985 autor
163. Giuseppe Warszawski, *La lotta contro Pio XII in Polonia durante la seconda guerra mondiale*, Roma 1965.
Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Kazimierzowi Kowalskiemu za jego rewelacyjne dla mnie kazanie o św. Pamięci kardynale A. Hlondzie wdzięcznym sercem Autor. Rzym, 25.X.1965.
164. Stanisław Wielgus, *Polska średniowieczna doktryna Ius Gentum*, Lublin 1996.
Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Zygmuntowi Kamińskiemu z wyrazami głębokiego szacunku i prośbą o przyjęcie tej skromnej pracy
autor
9.07.96
165. Władysław Wielhorski, *Litwa etnograficzna. Przyroda, jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych*, Wilno 1928.
Kochanemu Stasiowi Zaćwilichowskiemu
z serdecznym ucałowaniem w upominku
składa
2.IX.1928 r Autor
166. Stanisław Wit Wiliński, *Las kwitnie*, Poznań 1971.
Drogiemu Przyjacielowi po piórze Zbyszkiowi Rudnickiemu wiązkę człowieka poświęcam
Szczecin, dnia 17/VII/71 Staszek

167. Stanisław Wit Wiliński, *Trzask płomienia*, Gdynia 1967.
Drogiemu Przyjacielowi Wiesławowi Dachowskiemu ten skromny tomik wierszy poświęcam.
W przyszłości wspomnij o druhu.
Szczecin, dnia 30X 1969 r.
168. Stanisław Wit Wiliński, *Zawzięte trawy*, Poznań 1981.
Drogiemu Przyjacielowi Wieškowi Dachowskiemu który z pewnością pamięta nasze starcie
z milicją w 70-tym w grudniu przed pocztą na Bogurodzicy gdzie mnie chcieli zabić. Niech Ci
się dobrze czyta, bracie. Sz-cin 20/X/81 Z podaniem ręki Wit.
169. Witold Wirpsza, *Pisane w kraju*, Warszawa 1952.
Czekam, Franku, na rewanż. Witek. Głębokie, 1.VI.52.
170. Stanisław Witkiewicz, *Matejko*, Warszawa 1950, dedykacja na kartce, maszynopis.
Nagroda wyróżnienia w konkursie na plakat p. t. „Związek Radziecki – Twierdza pokoju” Szczecin 10.XII.1951
Przewodniczący W.K.O.P. [podpis] Jerzy Andrzejewski.
171. Wołyniak [Józef Dunin-Karwicki], *Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhórach*, Kraków 1912.
Wielce Szanownemu Panu Dr. H. Ułaszynowi, Pogromcy niewiernych filologów, z pozdrowieniem niedołączny bazgracz
Cracoviae Krupnicza 9
1911 30/XI
172. Wiktor Woroszyński, *Z rozmów 1955*, Warszawa 1956.
Tajemniczej Czytelniczce. Wiktor Woroszyński Warszawa 10.V.64.
173. *Wspomnienia i dokumenty płk. Stanisława Springwalda z walk na Polesiu w latach 1919–1920*, opr. naukowe Janusz Faryś, Henryk Walczak, Andrzej Wojtaszak, Szczecin 2018.
Dla Andrzeja Awtuszeńskiego miłośnikowi historii z życzeniami milej lektury.
Andrzej Wojtaszak, Henryk Walczak, Janusz Faryś
Szczecin 19.11.2018 r.
174. Stefan Wyszyński, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paris 1963.
Drowi Kazimierzowi Studentowiczowi dziękując za nawiedzenie w Stolicy Prymasowskiej, całym sercem błogosławi, bliski myślą ks. Stefan Kard. Wyszyński Prymas Polski
Gniezno 2.II.1965
175. Stefan Kardynał Wyszyński, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1961.
Rozerkę w życiu każdy z nas przeżywa i ona, kochany Józiu, Ciebie nie ominie. Słowa ks. Prymasa niech zawsze niosą Ci równowagę – czerp z nich pociechę i pogodę ducha
18IV65 Zofia Wyszyńska
176. Jan Zaborowski, *Major Hubal i jego żołnierze*, Tomaszów Mazowiecki 2011.
Panu Jerzemu Rózdze na pamiątkę ofiaruje Jan Zaborowski
Tomaszów Mazowiecki. dn. 1.XI.2011 r.

177. Adam Zamoyski, *Własną drogą. Osobliwe dzieje Polaków i ich kultury*, Kraków 2002
Dla Marzanny
Adam Zamoyski 23/IV/02.
178. Piotr Zaremba, *Pierwszy szczeciński rok 1945, Poznań 1966*.
W dowód pamięci. Szczecin 20.5.66
Piotr Zaremba
179. Piotr Zaremba, Orlińska Halina, *Urbanistyczny rozwój Szczecina*, Poznań 1965.
p. prof. Dr. E. Terebucha z uprzejmą prośbą o przyjęcie tej pracy
Piotr Zaremba. 14.11.65.
180. Jerzy Zawieyski, *Noc Huberta*, Warszawa 1946.
Kochanej Pani Doktor Bardzo ślicznej, Delikatnej, siostrze pewnej Pani z za Morza więc Jej, Ewie – oraz Czarownemu Jureczkowi, utalentowanemu wielce. Dobremu towarzyszowi Godzin Nieprzegadanych, ale zawsze możliwych, – z prośbą do nich obojga o miłość dla autora tej książki – i z prośbą, aby nie używali słowa „facet” ani innych równie nieprzyzwoitych słów!!! (Zwłaszcza tych, które się rozpoczynają od litery „z”. Autor 15.I.1947
181. Stanisław Ziembicki, *Drzewo wolności*, Warszawa 1950.
Polecając nowy wybór wierszy dedykuję stary na pamiątkę spotkania w Olsztynie 10.V.56 r.
St. Ziembicki
182. Maria Zientara-Malewska, *Wiersze warmińskie*, Olsztyn 1970.
Kochanej Małgorzacie Słomańczuk na pamiątkę!
Maria Zientara Malewska 8 III 78 r.
183. August Zierhoffer, Eugeniusz Romer, odbitka z *Dziesięć wieków geografii polskiej*.
Szanownemu Koledze, mgr Henrykowi Ślamirokiemu z serdecznymi pozdrowieniami
autor
184. Wacław Zyndram-Kościałkowski, *Poloneza czas skończyć*, Londyn 1978.
Drogiemu Stanisławowi Balińskiemu z wyrazami szacunku i przyjaźni. W. Z. Kościałkowski
Laloubere – Jesień 1978
185. Alina Żelazny, *Przez las fantazji*, Szczecin 2002.
Dla p. Andrzeja. Alina Żelazny.
Sz-n 19.06.2002.
186. Wojciech Żukowski, *Córeczka*, Warszawa 1986.
Miemu Maćkowi na pamiątkę od włości Azji Wojciecha Żukowskiego 6.II.89



Jan Marcin Mazur

Duszpasterz środowisk twórczych

RECORDARE CASIMIRUS NIE SZUKAŁ SŁAWY

Kilka słów na początek. Dział *Spelunca librorum* w branżowym periodyku „Bibliotekarz Zachodniopomorski” został kilka lat temu łaskawie zaproponowany niżej podpisanemu przez ówczesnego sekretarza naukowego Książnicy Pomorskiej panią Cecylię Judek. Wdzięczny jestem za możliwość wypowiedzania się na tych łamach o ludziach i o książkach. Tym razem jednak chciałbym zatrzymać się przy pewnym uczniowskim zeszycie w twardej oprawie; zawiera około 100 kartek. Jest to znany wszystkim uczniom zeszyt „w kratkę”. Jego kartki zapisano dwustronnie pismem, które zmieniało swój charakter w miarę upływającego czasu.

Pierwszego zapisu dokonano w Słupsku dnia 11 września 1954 roku, a ostatniego – 24 kwietnia 1959 roku. Autorem wszystkich zawartych w zeszycie notatek jest Kazimierz Metryka – w tamtych latach alumn, czyli uczeń, niższego seminarium duchownego, a od 1958 roku alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu na ziemi lubuskiej, uczelni przygotowującej kandydatów do przyjęcia sakramentu kapłaństwa i pracy duszpasterskiej. Czarny zeszyt, o którym mowa, stał się moją własnością przez przypadek. Jego właścicielem był przez niemal 70 lat ks. Kazimierz Metryka urodzony dnia 3 marca 1937 roku we wsi Jeziorko położonej w Górach Świętokrzyskich. Rodzina Metryków przeniosła się po zakończeniu wojny na Ziemię Odzyskane i osiadła w Rąbinie w okolicach Białogardu.

Młody Kazimierz odkrył w sobie symptomy powołania kapłańskiego do pracy duszpasterskiej i wstąpił do niższego seminarium duchownego, najpierw we Wschowie, a rok później, czyli we wrześniu 1954 roku, podjął naukę w Słupsku. Tutaj powstały pierwsze zapisy pobożnego młodzieńca rozpoczynającego swoją drogę do kapłaństwa. Niższe seminarium zostało powołane celem przygotowania kandydatów do stanu duchownego, którzy już w wieku szkolnym odkryli w sobie oznaki powołania.

Oprócz wspomnianych wyżej kościelnych instytucji edukacyjno-formacyjnych w Słupsku i Wschowie, utworzono niższe seminarium także w Gorzowie Wielkopolskim. Kierowanie tymi placówkami, ówczesny administrator apostolski ks. dr Edmund Nowicki powierzył doświadczonym kapłanom. Niemal wszyscy oni przybyli na Ziemię Odzyskane z archidiecezji lwowskiej i byli absolwentami Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Warto tutaj podkreślić, że licząca około 100 osób grupa księży lwowskich stanowiła najliczniejszą i najlepiej wykształconą wśród przybywających do gorzowskiej administracji kościelnej duchownych.



Dyplom ukończenia przez ks. Kazimierza Metrykę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Pierwszym dyrektorem w Słupsku był ks. Zygmunt Szelażek (1905–1982). W trudnych dla kościoła latach 1952–1956 jako wikariusz kapitulny rządził rozległą Administracją Apostolską Gorzowską. Jego następcą w latach 1952–1959 był ks. Józef Ferensowicz (1915–1999), który równolegle piastował urząd cenzora ksiąg i wydawnictw religijnych. Funkcje ojca duchownego, odpowiedzialnego za formację wewnętrzną alumnów, pełnił w słupskim seminarium w latach, gdy przebywał w jego murach Kazimierz Metryka, inny lwowski kapłan ks. Stanisław Kusiak (1905–1972). Duchowny ten swoją formację uzyskał w zakonie Benedyktynów; był z nimi związany do 1939 roku. W słupskim seminarium pracowało także kilka osób świeckich głównie kobiet, które ukończyły studia wyższe jeszcze przed wojną.

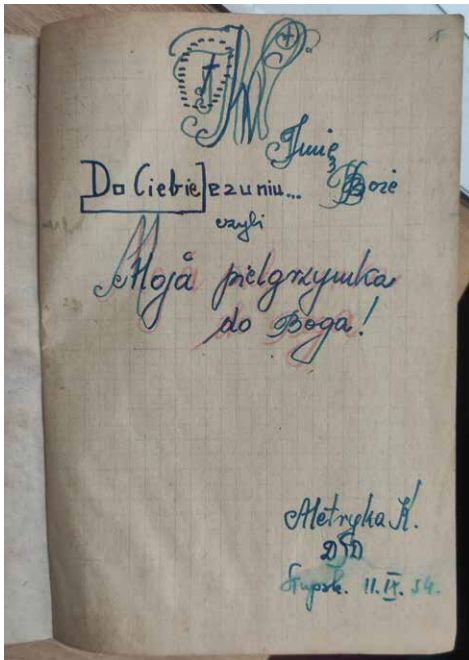
Po latach ks. Kazimierz Metryka, wspominając tamten okres, wysoko ocenił poziom swoich edukatorów, duchownych jak i świeckich; z tych lat wyniósł dobrą znajomość łaciny i rudymetów kultury. Ksiądz Kazimierz wspominał jeszcze u kresu swojego życia, jak to witał uroczyście, w imieniu uczniów, nawiedzającego słupskie seminarium ks. biskupa Teodora Bensha. Przemówienie to przygotował i wygłosił w języku łacińskim. Pozostawione we wspomnianym wyżej zeszycie notatki mają charakter osobisty, ale równocześnie są potwierdzeniem pewnej praktyki typowej wśród seminarzystów jak i wśród duchownych. Zalecano prowadzenie takich notatek w imię starożytnej zasady *verba volant, scripta manent* (słowa ulatują, to co zostało napisane, pozostaje).

Należy w tym miejscu dodać, że w tamtych latach wydawnictwa o profilu religijnym były mocno ograniczone w wymiarze liczbowym, a cenzura ingerowała w ich treść. Zachowane notatki osób duchownych stanowią interesujący materiał badawczy w zakresie historii życia religijnego pod władzą komunistyczną. Powstałe w murach słupskiego seminarium notatki świadczą o rozwoju duchowym i intelektualnym ich autora i jego ukościelnieniu. Na początku zeszytu znajdujemy *sui generis* uczniowski życiorys pisany z perspektywy siedemnastoletniego młodzieńca, który już na zawsze rozstał się z rodzinnym gniazdem u podnóża Gór Świętokrzyskich. Przedstawiamy je bez skrótów i korekty *in extenso*.

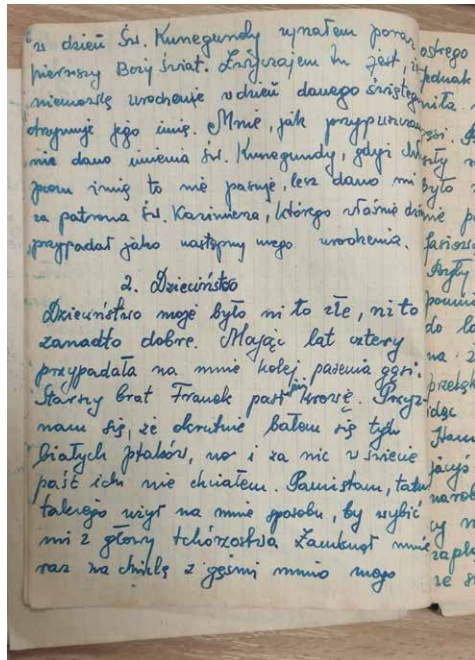
Urodziny

Piękny jest krajobraz Gór Świętokrzyskich, charakteryzujący się wspaniałymi co do piękności łagodnymi górami. Góry te a przede wszystkim Łysica mają swe szczyty łyse, pokryte zwałami kamieni. ... W tych właśnie górach, trzy kilometry na południe leży w dolinie uroczą wioską Jeziorko. Opodal Jeziorka, na zachód strzela do góry błyszcząca wieża kościoła parafialnego.... Za wioską znajduje się kościół (wies Dębno) widać niekończące się lasy. Tylko gdzieś na północnym zachodzie widać trochę bezleśnego świata. Tam właśnie leży miasteczko Bodzentyn. Na samym północnym kierunku widać wieś Grapków, za nią Tarczek. Opodal Krajków, Łomno, Zarzecze.

Wspomniane wyżej Jeziorko jest miejscem mego urodzenia. Tu w ubogiej chacie Metryków dnia 9 marca R.P. 1937, w dzień Sw. Kunegundy ujrzałem po raz pierwszy Boży świat.



Strona tytułowa zeszytu ks. Kazimierza Metryki



Fragment wspomnień

Rodzina Metryków w 1946 roku przeniosła się na Ziemię Odzyskane i osiedliła się najpierw w Świerznicy, a potem w Rąbinie niedaleko Białogardu.

Następny fragment biograficzny nosi tytuł *Dzieciństwo*. Opisuje epizody z wczesnego dzieciństwa o silnym zabarwieniu emocjonalnym.

Dzieciństwo

Dzieciństwo moje było ni to złe, ni to zanadto dobre. Mając lat cztery przypadała na mnie kolej pasania gęsi [...] Przyznam się, że okrutnie bałem się tych białych ptaków, i za nic w świecie paść ich nie chciałem. Wielkim dla mnie szczęściem było wolne w niedzielę. Wtenczas właśnie po mszy św. po południu z Mamą Jasiową [babcia JMM] chodziłem na przechadzki do lasu. Były to naprawdę chwile piękne i niezapomniane. Lubiąłem nadzwyczaj chodzić do lasu na jagody, co raz wyszło mi na złe gdyż starsi moi współtowarzysze przelękłszy się kogoś opuścili mnie, a ja biedny idąc brzegiem lasu doszedłem do Dębna. Stamtąd do domu przyprowadzili mnie jacyś starsi chłopcy. To moje zabłądzenie narobiło w domu dużo biedy, gdyż wszyscy musieli mnie szukać. Myśleli, że zaplatałem się gdzieś i może nawet umrę ze strachu, głodu i zimna.

Najmocniejsze wspomnienie dotyczy lat okupacji niemieckiej i nosi tytuł *Przed sołtysem*. Opisuje traumatyczne przeżycie ocalenia ojca naszego bohatera.

Przed sołtysem...

Jest bardzo piękny, ale zimny poranek pierwszomajowy r.1944. Ski razem (oro świt na wsi zjechali się Niemcy. Pamiętam, do naszej chaty wszedł jakiś gruby Niemczyk, szybko kazał się Mamie ubieraći z nami stawić się przed sołtysem. Mama zalana łzami wiedziała, że będzie egzekucja, trzęsącymi rękami ubrała nas, wzięła trochę chleba i z mamą Jasiową, Tatą Jasiem mieliśmy już iść. Jeszcze w ostatnim momencie Mamusia wraz z nami klękła przed figurą i N.M.P. Niepokalanej i głosem wielkim, ufnym i przepelnionym łzami zawołała : o Mario, Matko Najświętsza spraw to byśmy wszyscy powrócili do domu. Po tej kornej modlitwie udaliśmy się na przeznaczone miejsce. Idąc widziałem jak wrota sąsiada runęły na jednego grubego Niemca, który właśnie obok nich przechodził. Mimo wielkiego smutku, każdy uśmiechnął się z cicha na widok tego jak opasły Niemiec z guzem na czole wylaził spod zwalonych, ciężkich wrót coś gniewnie mamrotając pod nosem. Gdy doszliśmy na plac 'przed sołtysem' ujrzałem tam wszystkich ludzi, którzy zebrani czekali co nastąpi. Widziałem, jak wtenczas każdy z różańcem w ręku modlił się o dobre skończenie tego losu. Niemcy, którzy dowiedzieli się od zdrajcy sołtysa, że jakoby mężczyźni byli partyzantami postanowili wszystkich mężczyzn i kobiety i dzieci i starców niemowlęta wymordować a wioskę spalić. Niestety zbrodnia sołtysa wyszła na wierzch. On właśnie był bandyta. On przeskarżył całą wieś. Przez niego zabito 10 mężczyzn a na końcu i on został rozstrzelany. Po tym strasznym wypadku wszyscy przyszliśmy do domu ... czyli zostaliśmy przez Niepokalaną wysłuchani.

Wspomniane wyżej trzy fragmenty odnoszą się do lat dzieciństwa autora, gdy rodzina Metryków zamieszkiwała jeszcze w Jeziorku. Kolejny fragment nosi tytuł *Powołanie*

i jest opisem wydarzenia związanego z adoracją Bożego Grobu w kościele w Rąbinie, w Wielki Piątek 1946 roku. Autor notatek wyznaje, że wtedy narodziło się jego powołanie.

Nad Bożym grobem

Był to Wielki Piątek r. 1946. Wczesnym rankiem, z Mamą poszliśmy do kościoła. O jak bardzo podziałały na mnie bolesne śpiewy nad Męką Pańską. Wtenczas właśnie Bóg rzucił ziarno powołania na moje serce. Wtenczas gdy jako dziecko płakałem nad Nim gdy On cierpiał, gdy leżał w grobie.

Powyższe fragmenty tworzą swoisty tryptyk doświadczeń i obrazów konstytutywnych dla duchowości i psychiki ich autora.

Opisane wydarzenia odnoszą się do rodzinnych stron ich bohatera. Rodzina Metryków w końcu sierpnia 1946 roku wyruszyła na Zachód, podobnie jak uczyniło to w tamtych latach kilka milionów Polaków. Ten swoisty exodus wiązał się z doniosłymi, życiowymi decyzjami ludzi dorosłych. W przypadku dzieci były to przeżycia głęboko znaczące ich psychikę. Ośmioletni Kazimierz podjął naukę w szkole. Początek tego nowego etapu życia opisany jest we fragmencie noszącym tytuł *Do szkoły! Do Komunii Świętej*.

Do szkoły! Do Komunii świętej.

Miałem lat 9 gdy w r. 1946 przy końcu sierpnia przyjechaliśmy na Zachód i osiedliliśmy się w Swierznicy. Tu zacząłem chodzić do szkoły. Uczyć lubiałem się bardzo. Pierwsza moja nauczycielka Kitowska wpoila we mnie jeszcze więcej prawd Bożych oprócz tych, które otrzymałem od rodziców. Ona właśnie zapaliła we mnie miłość do Matki Jezusa. Ona przygotowała mnie do komunii świętej. Jak bardzo się cieszyłem z mej pierwszej spowiedzi. Pamiętam było to 26 czerwca 1947 roku w kościele filialnym w Rabinie. Spowiadał mnie ksiądz z Połczyna Zdroju Opiela. Na drugi dzień w sobotę 27 czerwca 1947 roku przyjąłem o mego serca po raz pierwszy Pana Jezusa. Jak bardzo byłem wtenczas szczęśliwy. Zdawało mi się,

Że jestem w niebie z tymi Aniołami i świętymi, którzy już od wieków cieszą się z Bogiem.

Część biograficzną zamyka fragment *Pójdź za mną*, opisujący pewne epizody związane z rozpoznaniem powołania życiowego.

Pójdź za mną

Słowa te słyszałem po raz pierwszy będąc w 1946 roku w kościele w Rąbinie. O jak bardzo byłem zachwycony patrząc na kapłana odprawiającego Mszę Pastorską. Od tej chwili zapragnąłem być przynajmniej tym usługantem (gwarowo Ministrant). Od tej mszy św. Postanowiłem być Ministrantem. Ale skąd wziąć tekst ministrantury. W moim strapieniu dopomogła mi Mama Jasiowa (babcia). W jakiejś starej książce od nabożeństwa znalazła ministranturę. Od pierwszej chwili zacząłem się uczyć tej sztuki. Pamiętam jak bardzo się ucieszyłem gdy w pierwszy wieczór mego uczenia się ministrantury wyrzekłem choć ze złym akcentem i wymową... "In nomine Patris et Filio et Sancto Amen". Nauczwszy się tych słów myślałem, że mówię tymi siedmioma słowami z bogiem i Aniołami. Potem

uczyłem się dalszej ministrantury. „Omnia Tu es Deus fortitudo mea O jakie to było pokaleczone, ale sadzę, że miłe Bogu. Gdy już nauczyłem się Confiteor poszedłem w pewną majową niedzielę do kościoła, Mama Jasiowa zaprowadziła mnie do zakrystii. Tam właśnie ks. dr Czesław Motyczko ubierał się do Mszy św. Pamiętam, jak bardzo się ucieszyłem, z tego choć jeszcze niezgrabnego służenia do Świętej Ofiary. Służąc do Mszy świętej Bóg wlał wtenczas we mnie iskrę powołania na swego kapłana. Od chwili służenia do Mszy Świętej zapragnąłem być księdzem. Czyli przyjęło się we mnie słowo Jezusa „ Pójdź za mną”. Czując powołanie w mym sercu starałem się być podobny do naszego księdza. Chodziłem więc cichy, zawsze myślący o swym celu. W pokoju gdy nikogo nie było „odprawiałem” mszę świętą. Ubierałem się w prześcieradło, gdy miała być msza żałobna wdziewałem na się Mamy czarną chustę. Za wino służyła mi kawa. Kielichem jakiś porządny duży kieliszek. Po mszy świętej miałem kazanie. Nieraz idąc gdzieś czy to do szkoły czy gdzie indziej mówiłem długie kazania. O Boże, żeby się spełniły moje marzenia.

Święcenia kapłańskie Kazimierz przyjął dnia 16 czerwca 1963 roku z rąk biskupa Ignacego Jeża w kościele w Białogardzie. Warto w tym miejscu zatrzymać się przy osobie biskupa. Hierarcha ten, urodzony na Śląsku wyświęcony na kapłana w 1937 roku, trafił po wybuchu wojny do KL Dachau. Sakrę biskupią przyjął w roku 1962 i rozpoczął swoją posługę pasterską w Ordynariacie Gorzowskim. Papież Paweł VI ustanowił go w 1972 roku biskupem koszalińsko-kołobrzeskim. W uznaniu jego zasług dla Kościoła papież Benedykt XVI wyniósł biskupa Ignacego do godności kardynała. Nominację tę ogłoszono w ostatnim dniu życia tego zasłużonego pasterza.

Pierwszą placówką duszpasterską do której został posłany ks. Kazimierz był Wałcz, drugą była parafia rzymskokatolicka w Kaliszu Pomorskim. Nabywszy już trochę doświadczenia, został skierowany do Szczecina i rozpoczął pracę jako wikariusz w Kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, w której proboszczem był ks. Julian Janas. Nowy wikariusz zamieszkał w małym sublokatorskim pokoju przy ulicy Kaszubskiej. Mimo obiektywnie trudnych warunków mieszkaniowych odbierał swoją nową nominację jako awans – Szczecin był wielkim miastem. Kolejnym życiowym etapem był urząd proboszcza parafii Szczecin-Płonia na rubieżach naszego miasta.

W 1986 roku Kazimierz został proboszczem parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Policach. Przebywał tam, oddając się pracy duszpasterskiej, do 2012 roku. Jako emeryt zamieszkał ponownie w Szczecinie, w Domu Wspólnoty Kapłańskiej im. św. Jana Pawła II. Tam zakończył swoją ziemską pielgrzymkę w lipcu 2020 roku.

Ksiądz Kazimierz był człowiekiem dobrym i wrażliwym, rozumiał ludzkie biedy i niedole tak materialne jak i moralne. Wspierał różnych życiowych nieudaczników. Ktoś z kręgu współpracujących z nim osób, patrząc na jego posługę, zauważył, że to kapłan, który nie szukał sławy.

Doniosły dla Kościoła w Polsce dokument papieża Pawła VI *Konstytucja apostolska i Episcoporum Poloniae coetus* położył kres pewnego administracyjnego *provisorium*. Papież erygował, powołał do życia diecezję szczecińsko-kamieńską. Wspomniany wyżej



„Cegielki” na odbudowę katedry św. Jakuba

dokument określa, że katedrą biskupa nowej diecezji, będzie Kościół pod wezwaniem św. Jakuba. Monumentalna gotycka świątynia, dzieło geniuszu kilku znakomitych budowniczych, wśród nich także wybitnego architekta Henryka z Braniewa (Henryka Brunsberga) była prowizorycznie zabezpieczona miną. W kręgu ówczesnych władz pojawiła się idea rozbiórki tych majestatycznych ruin. Papieski dokument zasadniczo zmienił sytuację. Podjęto trud odbudowy. Warto w tym miejscu przypomnieć, że inicjatywa odbudowy świątyni pojawiła się już w 1957 roku. Podłożem tej inicjatywy była wizyta Prymasa

Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego i spotkanie z mieszkańcami Szczecina przy ruinach. Już wtedy celem pozyskania środków na ten cel zaczęto rozprowadzać tzw. cegiełki. Ten sam problem pojawił się także w 1972 roku. Biskup Jerzy Stroba wysoko oceniał sztukę kaznodziejską ks. Kazimierza i to jego wyznaczono do misji głoszenia odpowiednich kazań w kościołach diecezji i zbierania ofiar wiernych na ten cel.

Wspomniana *ars predicandi* ks. Kazimierza stała się szerzej znana w diecezji, a pozyskane tą drogą fundusze wsparły wydatnie dzieło odbudowy. Ze strony kościelnej koordynatorem tego dzieła był ks. Julian Janas. Tempo prac budowlanych było imponujące; zbliżały się obchody jubileuszu 850-lecia chrztu Pomorza w 1124 roku. Kaplica Mariacka w katedrze św. Jakuba była pierwszą przestrzenią odpowiednio przygotowaną do sprawowania liturgii. Ksiądz Kazimierz Metryka odprawił po przeszło 400 latach pierwszą katolicką mszę i rozpoczął tym samym nowy etap w dziejach szczecińskiej katedry.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, Kazimierz Metryka otrzymał jako seminarzysta w Słupsku dobre podstawy łaciny. W wieku dojrzałym jako ksiądz chętnie posługiwał się celnymi i zwięzłymi formułami zapożyczonymi z tego języka. Wspominając zmarłego Przyjaciela, pozwoliłem sobie umieścić w tytule słowo *recordare*, w którym widzimy dwa inne słowa – serce i dar. Wspomnienie powyższe niech będzie odpowiedzią serdeczną na wieloletni dar przyjaźni.

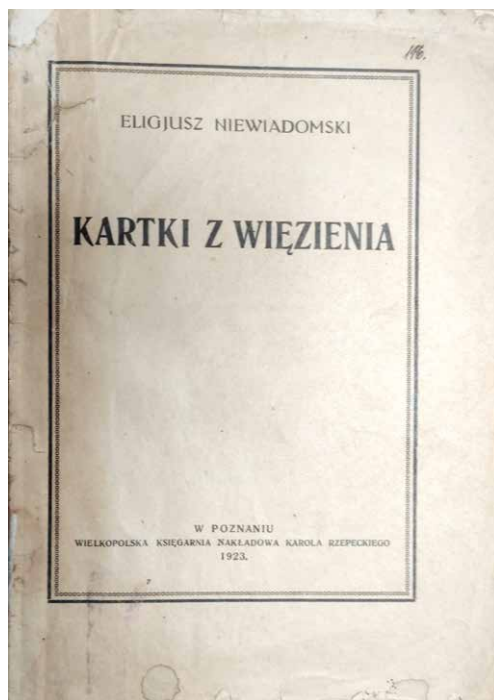
Jan Marcin Mazur

Duszpasterz środowisk twórczych

STRZAŁY W ZACHĘCIE PRZYGODA W ANTYKWARIACIE

W grudniu 2022 roku minęło 100 lat od zabójstwa pierwszego w naszych dziejach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza. Wydarzenie miało miejsce w Warszawie, w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Plastycznych, dnia 16 grudnia 1922 roku. Zabójcą był uznany artysta malarz a także krytyk, tłumacz i teoretyk sztuki Eligiusz Niewiadomski. Prezydent objął swój wysoki urząd 9 grudnia 1922 roku.

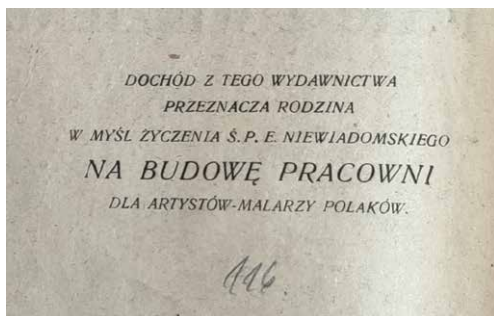
Zamach wywołał oczywiście wiele emocji w całym społeczeństwie. Odbił się szerokim echem w ówczesnej prasie krajowej i europejskiej. O wydarzeniu donosił także naczelny organ prasowy bolszewików moskiewska „Prawda”. Zbrodnia dokonana na osobie, która z racji piastowanego urzędu uosabiała majestat Rzeczypospolitej intrygowała mnie od wielu lat. Już jako dojrzały człowiek rozmawiałem na ten temat z prof. Ryszardem Benderem (1932–2016) z KUL-u¹. Profesor, zaangażowany w sprawy publiczne katolik, był propagatorem idei narodowej w życiu politycznym. Rozmowy z nim przybliżyły mi realia tamtej epoki. Prezydent ugodzony śmiertelnymi strzałami z pistoletu umierał na oczach ówczesnej elity artystycznej i politycznej. Bywając wielokrotnie w Warszawie nawiedzałem antykwariat



Okładka publikacji

¹ Profesor parlamentarzysta jeszcze w latach PRL-u, ale jak mi wyznał, uzyskał dla swojej działalności „nihil obstat” od prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.

usytuowany w pobliżu siedziby wielce zasłużonego Warszawskiego Towarzystwa Le-karskiego. Uwagę zwracały monumentalne rzeźby dwóch cyklopów. W czasie jednej z takich wypraw do stolicy znalazłem na raczej podręcznym stoliku, w sąsiedztwie egzemplarzy okupacyjnej godzinowej prasy, pożąłkłą broszurę o formacie zbliżonym do szkolnego zeszytu z mocno wyeksponowanym tytułem złożonym z dwóch słów połączonych spójnikiem „z”:



Informacja o dochodzie ze sprzedaży publikacji

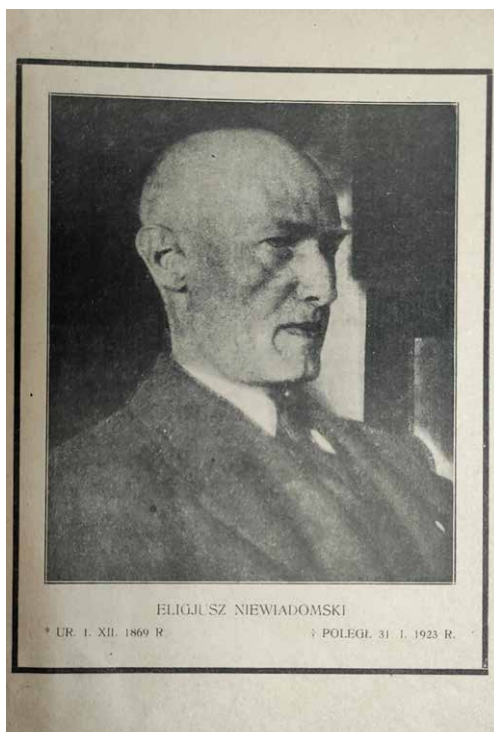
Kartki z więzienia, autor: Eligiusz Niewiadomski.

Wydawcą była Wielkopolska Księ-garnia Nakładowa Kornela Rzepeckiego, miejsce wydania Poznań, był to rok 1923. Druk powierzono Poznańskiej Drukarni i Zakładowi Nakładowemu T.A. Na pierwszej karcie umieszczono następującą informację:

Dochód z tego wydawnictwa przeznaczą rodzina w myśl życzenia śp E. Niewiadomskiego na budowę pracowni dla artystów malarzy Polaków.

Na karcie następnej umieszczono obramowane czernią portretowe zdjęcie artysty-zamachowca wraz z informacją

ur. 1 XII 1869 poległ 31 I 1923.



Portret Eligiusza Niewiadomskiego w książce *Kartki z więzienia*

Eligiusz Niewiadomski spisywał swoje myśli w Warszawie w więzieniu mokotowskim w dniach od 1 do 29 stycznia 1923. Zanim podejmiemy próbę zaprezentowania tego więzien- nego tekstu, warto zatrzymać się nieco przy pewnym nurcie polskiej myśli poli- tycznej. W zamierchłej starożytności polityka była domeną pozaziemskich bóstw. Zawsze jednak, i w tych od- ległych epokach, jak i później, aż do dnia dzisiejszego, istotną rolę odgrywał w niej czynnik ludzki.

Uwagi o nurcie narodowym w polskiej myśli politycznej

Przejawy nurtu narodowego można dostrzec już w średniowieczu, ale nasza świadomość narodowa wyostrzyła się niejako w czasie zaborów.

Uformowani przez oświecenie zaborcy, zwłaszcza Rosjanie i Prusacy świadomie wdrażali w życie program rusyfikacji i germanizacji Polaków. W tych okolicznościach idea narodowa stała się, podobnie jak przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, spoiwem łączącym polskie społeczeństwo. Doniosłą rolę odegrał tutaj niezwykle ważny w polskiej religijności kult Najświętszej Marii Panny. W 1656 roku wprowadzono do powszechnie odmawianej Litanii Loretańskiej wezwanie *Królowo Polski* (Regina Poloniae). W centrum polskiej pobożności stoi Czarna Madonna z Jasnej Góry. Umieszczona w hebanowym Ołtarzu Ojczyzny (Altare Patriae) otrzymała królewskie korony w 1717 roku. Dodajmy że Kościół był jedyną instytucją, która w okresie zaborów zachowała swoją tożsamość. Kościół instytucjonalny zabezpieczył przetrwanie, a nawet rozwój idei narodowej w tym tragicznym okresie naszych dziejów.

W Rzymie powstało zgromadzenie Zmartwychwstańców. Wybitny jego przedstawiciel ks. Hieronim Kajsiewicz nauczał w kazaniu o

trojakim życiu i trojakim patriotyzmie narody Bóg stworzył; człowiek zaś może tylko ulepić państwo. Wiedza o narodach trwa i trwać będzie, choć przejdą i ta ziemia i ród ludzki. Każdy naród jest niby osobnym tonem w wielkiej harmonii Bożej, odgrywającej się w dziejach świata, niby gwiazdą osobną w wielkiej konstelacji idei boskich o ludzkim rodzaju².

Dominikanin o. Jacek Woroniecki (1878–1949) podkreśla doniosłą rolę jaką naród odgrywa w rozwoju moralnym osoby ludzkiej³. Istnienie narodu, specyfika jego powołania stały się przedmiotem badań teologicznych, które doprowadziły do zbudowania zrębów teologii narodu. Znaczącą rolę odegrała tutaj twórczość naszych Wieszczów. W formie kerygmaticznej elementy tej teologii dostrzegamy w nauczaniu i przepowiadaniu bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901–1981). Największy rezonans wywołał Jan-Paweł II i jego nauczanie w czasie kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny w latach 1979–2003.

Wśród teologów polskich na uwagę zasługuje dorobek ks. prof. Czesława St. Bartnika (1928–2019). Twierdzi on że

Naród jest większą organiczną gałęzią na Ludzkim i Bożym Drzewie Życia złożoną z rodzin, rodów i organicznych wspólnot osobowych, a przez to najdoskonalszym rodzajem społeczności ludzkich, powołanym do istnienia według odwiecznych planów Bożych. Społeczność narodowa jest społecznością natury ludzkiej i zarazem społecznością osób. Jako pewien rodzaj organizmu posiada swoją

2 Cytujemy za B. Suchodolski, *Naród, Ideały kultury a prądy społeczne*, idem, Warszawa 1933, s. 220.

3 Zob. *ibid.*, s. 223.

sferę materialno-cielesną oraz duchową. Dysponuje w pewnym sensie wspólną świadomością, wolą, uczuciami i czynem⁴.

W Polsce refleksję nad misją narodu i jego dziejami podejmowali wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury. Wspomnijmy tu Stanisława Pignonia (1885–1968), Władysława Grabskiego, Adama Grzymałę-Siedlickiego (1876–1967), Aleksandra Świętochowskiego (1849–1938), Kornela Huberta Rostworowskiego (1877–1938). Polityczną emanacją tych idei było Stronnictwo Narodowe oraz Narodowa Demokracja. Swoją polityczną działalność SN rozpoczęło w 1928 roku. W okresie okupacji uczestniczyło we władzach Polskiego Państwa Podziemnego. Narodowa Demokracja (endecja) korzeniami sięga XIX wieku. Liderem tego nurtu był Roman Dmowski (1864–1939). Ważnym dla tych ugrupowań organem prasowym był wydawany od 1921 roku tygodnik „Myśl Narodowa”⁵. Nurt narodowy rozwijał się w opozycji do lansowanej przez ugrupowania totalitarne statolatrii, czyli bałwochwalczego i quasi religijnego kultu państwa⁶. Zwyradniałą formą nurtu narodowego jest nacjonalizm, czyli fałszywe ubóstwianie narodu⁷.

Zwrócenie uwagi na zarysowane wyżej uwarunkowania wydają się być niezbędne dla uważnej lektury i refleksji *sine ira et studio* Kartek z więzienia Eligiusza Niewiadomskiego.

Więzienne ultima verba

Autor omawianej broszury był niemal rówieśnikiem Marszałka. Należał do pokolenia Polaków urodzonych po niepodległościowym zryw w zaborze rosyjskim w styczniu 1863 roku. Jego wiek dojrzały to przełom XIX i XX stulecia. Wtedy w życiu społecznym pojawiły się ugrupowania rewolucyjne a także anarchistyczne. Zabójca pierwszego prezydenta był uznanym artystą-malarzem, nie był jednak formalnie związany z określoną partią polityczną. Miał ustabilizowaną sytuację rodzinną. Po zamachu, w prasie pojawiły się negatywne opinie na temat jego zdrowia psychicznego. Jak wiadomo po dokonaniu zamachu oddał się dobrowolnie w ręce obecnych w Zachęcie oficerom. Niewiadomski zachował spokój także w momencie egzekucji. Można powiedzieć, że spokój panuje także na więziennych kartach.

Broszura liczy 38 stron druku. Na pierwszej karcie umieszczono zdjęciowy portret Eligiusza Niewiadomskiego w czarnej żałobnej obwódce. Spis rzeczy zawiera następujące

4 C.S. Bartnik, *Prawda i wolność*, Lublin 2005, s. 35.

5 Dzieje tygodnika, główne tematy w nim poruszane, a także sylwetki redaktorów i współpracujących autorów przedstawił Przemysław Jastrzębski w monografii *Myśl Narodowa 1921–1939*, Warszawa 2012.

6 Na niebezpieczeństwo statolatrii zwraca uwagę papież Pius XI w swoich encyklikach – *Divini Redemptoris* i opublikowanej w języku niemieckim *Mit brennender Sorge*. Papież wcześniej, jako Achille Ratti, będąc nuncjuszem apostolskim, przebywał w Warszawie w sierpniu 1920 roku.

7 C.S. Bartnik, op. cit., s. 36.

tytuły: *Kłamstwo i prawda, Słowa a czyny, Wrzód społeczny, Młodzież, Demokracja to kompromis, Piłsudski, Władza, Partie, „Mare, Tekel, Fares”*, *Żydzi i my, Walka klas, Ustawa wyborcza, Hyeny, Polityka*. Nasz autor krytycznie ocenia współczesnych sobie uczestników publicznych debat pełnych pustosłowia:

Zobaczyłem galerię próżniaków, manekinów, ludzi bez poczucia obowiązku, kłamców, oszczerców, wydętych próżnością myślących tylko [o] stanowisku w hierarchii partyjnej⁸.

Niewiadomski dostrzega problem skrajnego ubóstwa dotyczącego znaczną część środowiska robotniczego. Temat *Wrzód społeczny* jest jednym z obszerniejszych. Autor – przyjmijmy artysta-malarz – tak opisuje kręgi proletariatu:

Wszystko napiętnowane stygmatem zwyrodnienia fizycznego i duchowego, psychozy zbrodniczej i nieszczęścia – jest jednym okropnym wyrzutem pluniętym w oczy ludzkości – to jest niebezpieczeństwo społeczne... co trzeba uczyć w interesie całości⁹.

Trzeba zadbać o rozwój niższych warstw społecznych. Trzeba myśl uwolnić, a nie zagwałdzać gotowymi formułkami katechizmów socjalistycznych.

Trzeba przestać lud kokietować, oszukiwać widząc w nim tylko rezerwar głosów wyborczych¹⁰.

Autor wskazuje najważniejsze obszary do uaktywnienia ówczesnego proletariatu, są to praca obywatelska, nauka, sztuka, zabawa, sport¹¹. Autor przestrzega przed wkraczaniem w obszary orgii nienawiści partyjnych i klasowych.

W dziedzinie sztuk plastycznych zaleca kontakt z dziełami Matejki, Wyspiańskiego, Malczewskiego, Grottgera i Kossaków. Odradza natomiast dzieła Żmurki, Weissa, Pankiewicza¹².

Kontakt ze sztuką, a także uaktywnienie na polu kultury regionalnej miałyby zapewnić odpowiednio zorganizowane i kompetentnie prowadzone domy ludowe¹³.

Program swojej *promotio humana* był wypisany na sztandarach socjalistów. Nasz autor krytycznie ocenia ten nurt:

zgangrenowany przez żydostwo socjalizm polski musi albo zginąć, albo przerodzić się z gruntu. Musi uszlachetnić metody walki i propagandy słowem, zamiast religii nienawiści jaką jest dzisiaj musi stać się tem, czem był pierwotnie – religią sprawiedliwości powszechnej¹⁴.

8 E. Niewiadomski, *Kartki z więzienia*, Poznań 1923, s. 8.

9 Ibid., s. 9.

10 Ibid., s. 10.

11 Ibid., s. 11.

12 Ibid.

13 Ibid., s. 12.

14 Ibid., s. 13.

W więziennych refleksjach znalazła się troska o młodzież. Ten dynamiczny okres w rozwoju człowieka potrzebuje ideałów, a próbuje kształtujący się w tym czasie swoisty kult Marszałka: kult Piłsudskiego jest w wielu wypadkach nie najgorszą a najpiękniejszą stroną ich ducha¹⁵.

Pisząc o demokracji i o wpisanych niejako w ten system kompromisach, Niewiadomski ostro krytykuje wspomniany ideał nie tylko dla młodzieży:

Losy dały Piłsudskiemu w ręce wielkość Polski i wielkość własną. Zrobił, co tylko mógł aby zdruzgotać jedno i drugie¹⁶. Naczelnik Państwa złożył swój urząd, otwierając tym samym drogę do demokratycznego trybu wyborów pierwszego w dziejach prezydenta, musiały pojawić się kompromisy... Kompromis jest mogiłą wielkości! Dlatego to w państwie Piłsudskiego każą poskramiać dzikie zwierzęta organistom, a pogromcy lwów stawiają babki z piasku¹⁷.

Metaforycznie, ale krytycznie ocenia współczesne sobie mechanizmy partyjno-demokratyczne skazaniec z Mokotowa. Autor – artysta – twierdzi, że wielkie dokonania na niwie cywilizacji i kultury, a także wybitne dzieła sztuki nie powstały jako owoc kompromisu. Naród potrzebuje przywódców, którzy potrafią mu wskazać wielkie ideały¹⁸. Z niezwykle ostrą krytyką występuje Niewiadomski przeciw Józefowi Piłsudskiemu, przypisuje mu niepoczytalność, która spowodowana jest czterema latami władzy¹⁹. Wyznaje więc:

Nie mogę mu darować jednego tylko, że okazał się w czasach wielkich duchowo tak niedorosłym do roli, jaką podjął... Wszystko co zrobił Polsce złego i co jeszcze zrobi... To tylko pospolita małoduszność i nieudolność²⁰.

Fragment poświęcony Marszałkowi jest bardzo krótki (pół strony druku). Jeszcze krótszy dotyczy problemu sprawowania władzy:

Nie chodzi wcale o to, aby Polską nie rządził chłop, robotnik czy socjalista – idzie o to, aby nie rządziło nią chamstwo²¹.

Zauważa też Niewiadomski specyfikę ówczesnej lewicy:

Tylko u nas politycy lewicowi z chwilą, kiedy dorwali się do władzy zachowywali się w wielu wypadkach – jak włamywacze... motłoch²².

15 Ibid., s. 14.

16 Ibid., s. 15.

17 Ibid.

18 Zob. *ibid.*

19 Ibid., s. 17.

20 Ibid.

21 Ibid., s. 18.

22 Ibid.

Równie krytycznie ocenia nasz autor partie polityczne, ich bieżącą aktywność. Środowiska te stały się

terenem rozpasania ambicji osobistych i partyjnych... próżności, która jest dźwignią postępowania najczynnějších członków²³.

Piętnuje zauważalną *psychozę partyjną*, w której każdy członek:

obraca się kole jednych i tych samych argumentów poglądów, argumentów sympatyj. Traci indywidualną odporność²⁴.

Wszakże dla Niewiadomskiego:

Masy są lepsze od ich przywódców.

Wiemy że:

wszędzie pod popiołami partyjnego śmiecia tlą się święte ognie²⁵.

Wyjęte ze starotestamentalnej Księgi Daniela słowa – *Mane, Tekel, Fares* – jakże brzemienne w znaczenia, zostały poświęcone Romanowi Dmowskiemu, sygnatariuszowi traktatu wersalskiego i liderowi polskiej prawicy. Niewiadomski ubolewa z powodu ataków kierowanych przeciw Dmowskiemu, który ma wyjątkową świadomość *niebezpieczeństwa żydowskiego*²⁶. Przypomnijmy że przytoczone słowa z Biblii hebrajskiej miały złowieszcze znaczenie...

Żydzi i my – taki tytuł nosi kolejny dłuższy fragment omawianej broszury. Autor odnosi się do zakończonej już rozprawy sądowej, w której bronił tezy *zwyrodnienia socjalizmu pod wpływem żydostwa*²⁷. Niewiadomski wypowiada słowa, które brzmią niczym swoiste credo antysemityczne:

Żydzi żyją jako społeczeństwo pasożytnicze w rasach aryjskich²⁸.

Nieco dalej autor porównuje mniejszość żydowską do:

nowotwora w naszym organizmie społecznym²⁹.

23 Ibid., s. 19.

24 Ibid.

25 Ibid., s. 20.

26 Ibid., s. 22.

27 Ibid., s. 23.

28 Ibid., s. 24.

29 Ibid., s. 26.

Kolejny temat podjęty przez więźnia zabójcę to marksistowsko-leninowski dogmat, jakim jest walka klas. Stanowi ona główny motor dziejów ludzkich³⁰. Dogmat ten nawiązuje poniekąd do znanego fragmentu Heraklita z Efezu – *wojna jest ojcem wszystkiego*.

Niewiadomski odrzuca to założenie i twierdzi, że motorem dziejów jest twórczość jednostek, społeczeństw, narodów i całej ludzkości³¹.

Ustawa wyborcza, a właściwie pilna konieczność jej zmiany, to kolejny niezmienny temat podjęty przez skazańca. Aktualnie wówczas obowiązująca *jest rękojmią trwałej anarchii*³². Udzielenie praw wyborczych przedstawicielom wszystkich warstw społecznych, uważa za dzieło lewicy, *której warunkiem istnienia jest ciemnota i niedojrzałość mas*³³. Wymienione grupy łatwo stają łupem demagogów: „Prawa wyborcze są klejnotem praw obywatelskich, klejnot ten należy mieć jedynie

do wiernych synom kraju, do jego gospodarzy i obrońców ofiarnych, świadomych swych obowiązków względem Ojczyzny³⁴.

Wiek wyborczy według Niewiadomskiego powinien wynosić – do Sejmu 25 lat, a do Senatu 30 lat³⁵.

W *Kartkach z więzienia* odnajdujemy ślady ówczesnych walk politycznych, rządowych przesileń, ministerialnych i gabinetowych kryzysów. Zjawiska te ujawniały często braki w zakresie rozumienia dobra Rzeczypospolitej i drapieżną prywatę. Autor zatytułował ten fragment *Hyeny*. Zachowanie tych zwierząt jawi się jako obraz niektórych ówczesnych uczestników walk politycznych:

Widziałem stado hyen, żrących się o padlinę. Padliną ich była Ojczyzna... Więc tak wyglądają święte chwile odrodzenia³⁶.

Wysoce krytyczna zobrazowana wyżej ocena działań polityków dotyczy zwłaszcza partii lewicowych i drobnych wojowniczych klik dążących do władzy. Z praktyki parlamentarnej wiadomo, iż niewielkie stronnictwa polityczne mogą stać się swoistym jęczyzkiem u wagi i nabrać nieproporcjonalnie dużego znaczenia. W takich okolicznościach ujawniają się partyjni szantażyści³⁷.

Więzienne refleksje zamyka Eligiusz Niewiadomski fragmentem noszącym tytuł *Polityka*. Porównuje ówczesny kształt życia politycznego do trądu, ogniskami tej śmier-

30 Ibid., s. 28.

31 Ibid.

32 Ibid., s. 31.

33 Ibid.

34 Ibid.

35 Ibid., s. 32.

36 Ibid., s. 33.

37 Ibid.

telnej choroby stały się walczące ze sobą o władzę partie polityczne. Jest to także walka o głosy wyborców. Niewiadomski zauważa, że partie chętnie posługują się obietnicami. Dodając jednak, że im partia mniej rzeczywiście może, tym więcej obiecuje. Liderzy partyjni nie stronią od demagogii³⁸.

W ostatnich niejako słowach skazaniec z mokotowskiego więzienia przestrzega przed egoizmem, tak jednostkowym, jak i klasowym. Stwierdza uroczyście:

Ojczyzna bowiem stoi jedynie ofiarą i poświęceniem jej synów³⁹.

Tekst został ukończony w dniu 29 stycznia 1923 roku. Całość wydrukowała Poznańska Drukarnia i Zakład Nakładowy T.A. w Poznaniu.

Lektura *Kartek z więzienia* prowadzi do pewnych wniosków. Kompozycja całości jest naznaczona pewną dowolnością. Poszczególne części robią wrażenie zapisanych pod wpływem chwili niedokończonych impresji. Wyraźnie obecny jest wątek narodowy traktowany przez autora z pewną predylekcją. Niejako w kontrze do niego eksponowany jest wielokrotnie temat obecności Żydów w polskim społeczeństwie. Zatrzymując się przy tych problemach, autor manifestuje antysemityzm, nie stroniąc od opinii skrajnych i używając słów ewidentnie obraźliwych. W tych więziennych wyznaniach nie spotykamy jakiegokolwiek odniesienia do zbrodni w Zachęcie ani też do osoby zamordowanego prezydenta Gabriela Narutowicza. Pojawiają się natomiast Roman Dmowski i marszałek Józef Piłsudski. Temu drugiemu Niewiadomski przypisuje błąd. Słowa ostrej krytyki autor kieruje do liderów ówczesnych ugrupowań politycznych, zarzucając im partyjny egoizm, brak rozumienia sensu dobra wspólnego, czyli w przypadku polityków, dobra Rzeczypospolitej. Krytycznie ocenia Niewiadomski ogólny poziom uprawiania polityki, uważając, że w trakcie partyjnych i frakcyjnych walk degradują się antagoniści oraz dewaluują się wielkie społeczne idee.

Przed 200 laty, wybitny polski kaznodzieja, poeta, prekursor romantyzmu arcybiskup warszawski Jan Paweł Woronicz (1815–1829) napisał w latach zaborów *Polska to nieuleczalna choroba Polaków*⁴⁰.

Wczytując się w *Kartki z więzienia*, można odczuć swoistą chorobliwość głoszonych opinii, ocen a zwłaszcza zastosowanej frazeologii i konkretnie opublikowanych słów. Niektóre z postulatów Niewiadomskiego także i dziś, po 100, latach znalazłyby swoich wyznawców. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na obecność nurtu narodowego we współczesnej polityce polskiej i europejskiej. Analizy walk partyjno-frakcyjnych, które

38 Zob. *ibid.*, s. 35.

39 *Ibid.*, s. 38.

40 Jan Paweł Woronicz – związany z książęcym rodem Czartoryskich znany kaznodzieja, ceniony poeta i erudyta. Więcej o tej ważnej dla polskiej kultury postaci zob. J.M. Mazur, *Język kazań pogrzebowych Jana Pawła Woronicza*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki. Słuszny Słowa*, Warszawa 1982, s. 92–115.

zmierzają do swoistej polskiej schizofrenii społecznej, jakże ongiś ważnej dla zaborców, jawią się jako zaskakująco aktualne. Po stu latach.

Wyrok śmierci na zabójcy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wykonano na stokach cytadeli warszawskiej dnia 31 stycznia 1923 roku. Ciało skazańca zostało tamże pogrzebane w płytkim grobie. Przed egzekucją do władz kierowano prośby o ulaskawienie⁴¹.

Wydarzenia w Polsce odbyły się szerokim echem w Europie. Oficjalne kondolencje wystosowali między innymi rząd ZSRR a także papież Pius XI, który wcześniej, jako Achilla Rati, był pierwszym w odrodzonej Polsce nuncjuszem apostolskim. Kilka dni po pochówku Niewiadomskiego nastąpiła ekshumacja ciała i uroczysty pogrzeb z udziałem duchowieństwa. W kondukcje żałobnym, który przeszedł na Powązki, zgromadziło się około 10 tys. ludzi. Do otwartego grobu któryś z uczestników pogrzebu wrzucił otrzymany na froncie wojennym Krzyż Walecznych, próbowano pozyskać swoiste relikwie z pierwszej trumny zabójcy. Nie dopuściły do tego władze policyjne⁴². Wspomniane wyżej fakty świadczą o próbach heroizacji osoby zabójcy i jego czynu. W tej optyce należy też postrzegać fakt, że w tym czasie w wielu kościołach ochrzczono 300 dzieci płci męskiej, nadając im imię Eligiusz. Imię to pojawiało się często w okresie międzywojennym w środowiskach endeckich.

Nie znamy do końca motywów, którymi kierował się zabójca prezydenta, nie ulega jednak wątpliwości, że ta kainowa zbrodnia rzuciła ponury cień na powstałą z grobu Rzeczypospolitą i jej demokratyczny ustrój ze szczytnymi ideałami równości i wolności.

26 maja 2023

41 Prośbę o ulaskawienie zabójcy wystosował francuski pisarz w liście otwartym skierowanym do prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, zob. P. Pleskot, *Niewiadomski. Zabić prezydenta*, Warszawa 2012, s. 423.

42 Ibid., s. 384.

Lucyna Sielacz
Książnica Pomorska

MOTYL

*Tik, tak
Tik, tak
A gdyby tak czas
Leciał wspan*

*Najbardziej żałuję tych
Minut bez Ciebie
Godzin samotnych
Dni bezowocnych*

*Pamiętam nas śpiących
Lecz siebie tak pragnących
Że każde słowo miało najwyższą rangę
Pamiętam nasze pierwsze nieśmiałe rozmowy
I jak chwyciłeś mnie za rękę
By zatańczyć w rytm piosenki
Eda Sheerana*

*Tak wiele pamiętam
A zapomnieć o tym
To zbrodnia przeciwko miłości
Bo bez Twojej bliskości
Jestem tylko zalęknioną i zakompleksioną
Dziewczyną
Z Tobą zaś przeradzam się z poczwarki w motyla
Który na Twojej dłoni spoczywa*

BLASK

*Błysk w Twoich oczach ujrzałam
A może to był blask?
Odbijał się, gdy się w Ciebie wpatrywałam
Uczucia przyszły momentalnie
Z prędkością światła się w Tobie zakochałam*

*Pamiętam naszych serc bicie, gdy miłość sobie
Wyznawaliśmy skrycie
I za rękę się nieśmiało trzymawszy
Wiedzieliśmy, że kochać się będziemy już zawsze
Tak jestem z Tobą do dzisiaj
Opuszczać Cię nie mam zamiaru
Nic nie zmieni mojego stanu
Błysk... Ujrzałam w Twoich oczach wtedy
Blask spoczywał na Tobie cały
Wtedy wiedziałam, że miłość jest bez miary*

BRAK

*Dla Ciebie miejsce zawsze zostawione
Będzie
A moje serce nieustannie o Tobie
Myśleć, kochać
Czy brak można zmierzyć jakąś ludzką
Siłą
Ile go jest
Dużo
Za dużo
Ogrom
To tylko słowa...*

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek
Książnica Pomorska

Małgorzata Zychowicz
Koszalińska Biblioteka Publiczna

KRONIKA (kwiecień – grudzień)

1 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej, dla mieszkańców w Szczecinie Ukraińców, przygotowano spotkanie, podczas którego Nataliai Zavorodnia poruszyła wątki ukraińskie w dramacie *Sen srebrny Solomei* Juliusza Słowackiego.

3 kwietnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przeprowadzono warsztaty rękodzielnicze w ramach cyklu *Coś z niczego*.

4 kwietnia

W sali kinowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbyła się projekcja filmu *Jutro będzie padać*, której towarzyszyło spotkanie z twórcami.

W Książnicy Pomorskiej Izabela Strzelecka wygłosiła wykład dla Członków Koła Młodych Germanistów i młodzież licealnej z Czarnkowa zatytułowany *Życie codzienne szczecinian w dokumentach ukryte*. Goście wzięli też udział w warsztatach, podczas których wykorzystano teksty z przedwojennej prasy pomorskiej.

4 – 26 kwietnia

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej można było oglądać wystawę prac nagrodzonych w powiatowym konkursie plastycznym *Ilustrujemy utwory Doroty Gellner*.

4 – 29 kwietnia

Prezentowana w Książnicy Pomorskiej wystawa *Arkadiusz Gacparski. Wspomnienie...* poświęcona była twórczości przedwcześnie zmarłego szczecińskiego rysownika, karykaturzysty, plakacisty, scenografa i ilustratora książek.

5 kwietnia

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się XX powiatowa dziecięca sesja naukowa *Czarodziejski świat Doroty Gellner*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbył się wernisaż wystawy prac malarskich Zespołu Plastycznego Bohema działającego przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku, zatytułowanej *Fascynacje*.

W Pyrzyckiej Bibliotece Publicznej przeprowadzono warsztaty plastyczne, podczas których tworzone ozdoby wielkanocne.

6 kwietnia

W Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie członkinie Koła Gospodyń Miejskich rozmawiały o kuchni azjatyckiej w praktyce.

11 kwietnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie członkowie Klubu Miłośni-



Dziecięca sesja naukowa dotycząca twórczości Doroty Gellner w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (5.04)

Fot. M. Zychowicz



Warsztaty plastyczne w Pyrzyckiej Bibliotece Publicznej (5.04)

ków Mangi Isekai, zajmowali się tematem mango-
wych reedycji, dodruków i wznowień.

12 kwietnia

Książnica Pomorska gościła członków dziecięcego Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszczynie. Po zwiedzeniu instytucji goście mogli się zrelaksować na cyfrowym placu zabaw Digital Kids.

Tego samego dnia, w bibliotece wojewódzkiej, podczas warsztatów *Papiernia* prowadzonych przez Dominikę Odrowąż, słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Zespołu Fantazja przygotowywały papier czerpany dekorowany suszonymi ziołami i kwiatami.

13 kwietnia

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie specjalistka ds. żywienia człowieka mgr inż. Justyna Krasucka wygłosiła wykład *Dobry czy zły? Jaki właściwie jest ten cholesterol?*.

Filia w Dołujach Gminnego Centrum Kultury i Bibliotek w Dobrej, w ramach kampanii społecznej *Cala Polska czyta dzieciom*, gościła najmłodszych czytelników z miejscowego przedszkola. Rozpoczęła tym samym cykl spotkań z dziećmi w bibliotece.

W Książnicy Pomorskiej, o książce *Syn marnotrawny. Biografia ocalenia*, z jej autorem ks. Andrzejem Dragułą, rozmawiał prof. Jerzy Madejski.

Tego samego dnia w instytucji tej, w Bibliotece Niemieckiej, przeprowadzono warsztaty w formie gry bibliotecznej, podczas których uczniowie i uczennice poznawali nowe niemieckie słowa, ćwiczyli logiczne myślenie oraz ilustrowali wybrane opowiadanie za pomocą teatru kamishibai. Zajęcia zorganizowano z okazji prezentowanej od lutego wystawy *Niemieckie ilustratorki książek dla dzieci: Nadia Budde*.

14 kwietnia

W Mediatece Koszalińskiej Biblioteki Publicznej wystąpił gitarzysta Jakub Stańczyk, uczeń Zespołu Szkół Muzycznych w Koszalinie.

15 kwietnia

W Pyrzycach, podczas XXV Rajdu Szlakiem Zabytków Pyrzyc, Pyrzycka Biblioteka Publiczna zorganizowała *Konkurs wiedzy o Pyrzycach*.

17 kwietnia – 30 czerwca

Na wystawie *Ptaki polskie w fotografii* zaprezentowano zdjęcia z kolekcji ikonograficznej Książnicy Pomorskiej, których autorami są fotoreporterzy pracujący dla nieistniejącej już Centralnej Agencji Fotograficznej.

18 kwietnia

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie spotkali się członkowie Klubu Miłośników Planszówek.

Podczas mającego miejsce w Książnicy Pomorskiej spotkania *Pomorze. Buty i lornetka w badaniach regionalnych i nauczaniu o regionie* dr hab. Eryk Krasucki, prof. US i dr Paweł Migdałski rozmawiali z prof. Janem Marią Piskorskim o wątkach poruszonych przez niego w świeżo wydanej publikacji *Pomeranika*.

19 kwietnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Ania Amrugiewicz z Pracowni Aranżacji Porządku, guru declutteringu i organizacji przestrzeni, opowiadała jak wprowadzić ład i harmonię do swojego życia poprzez skuteczne organizowanie domu.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach cyklu *Senioriada*, wygłoszono prelekcję *Joga dla seniorów* oraz przeprowadzono warsztaty o tej tematyce.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach zorganizowano Gminny Przegląd Recytatorski dla Przedszkolaków *Julian Tuwim wierszem* oraz Gminny Turniej Recytatorski *Ptaki, ptaszki i ptaszeta polne*.

20 kwietnia

W Książnicy Pomorskiej, w ramach działalności Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niepraw-



Spacer śladami Sydonii von Borcke z Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (21.04)

nych Wzrokowo, dr Agnieszka Zaremba wygłosiła prelekcję dotyczącą zagospodarowania Ziemi Zachodnich w latach 1945–1946.

21 kwietnia

Filia nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowała spacer z Małgorzatą Dudą śladami Sydonii von Borcke (tłumaczony na język migowy). Wydarzenie zrealizowano w ramach projektu *Zobacz i usłysz kulturę!*.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie gościł Max Czornyj – autor kryminałów, thrillerów psychologicznych i powieści obyczajowych.

W Książnicy Pomorskiej uczniowie szkół ponadpodstawowych uczestniczyli w ósmej edycji konkursu *Turbolandeskunde – wędrówka po krajach niemieckiego obszaru językowego – Österreich* zorganizowanego przez szczeciński oddział Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego oraz Bibliotekę Niemiecką.

22 kwietnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowane spotkanie *Żywa biblioteka*. Czytelnicy mogli poznać ciekawe historie osób z niepełnosprawnościami, apostatki, amazonki, Białorusina, Ukrainki czy osoby transpłciowej.

24 kwietnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach cyklu *Kolory kultury*, Piotr Wnuk poprowadził zajęcia *Góry – medytacja w ruchu*.

25 kwietnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu odbyło się spotkanie ze świnoujską podróżniczką Sandrą Śnieżek, zatytułowane *Jestem z Afryki – historia dziewczynki z zepsutym kłapkami i psów uratowanych od śmierci*.



Max Czornyj w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (21.04)

W Książnicy Pomorskiej promocji publikacji Wojciecha Łopucha *Architektoniczne ikony Szczecina*, kolejnej pozycji z serii *Zeszyty Szczecińskie*, towarzyszyła dyskusja o współczesnej architekturze miasta. Rozmowę autora ze szczecińskimi architektami dr. hab. inż. Wojciechem Bałem, prof. ZUT, Michałem Bajem i Olgierdem Żwiręło poprowadził fotografik i wydawca prezentowanej książki Grzegorz Czarnecki.

Tego samego dnia, w instytucji tej, Anna Dziwulska i Dorota Betlewicz poprowadziły warsztaty motywacyjne dla kobiet *Oswajanie emocji – jak z wroga zrobić przyjaciela?*.

26 kwietnia

W holu wypożyczalni Koszalińskiej Biblioteki Publicznej miał miejsce wernisaż wystawy rzeźb Jacka Ciechanowicza.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowano spotkanie





Sandra Śnieżek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (25.04)

Fot. A. Wróblewska

dla młodzieży w ramach cyklu *Generator Myśli Filozoficznej*.

27 kwietnia

W Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce spotkanie w ramach cyklu *Literacki Kącik Malucha*. Jego tematem była książka *Pomelo się zastanawia*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Agnieszka Matuszewska omówiła temat *Megality Pomorza Zachodniego*.

28 kwietnia

Koszalińska Biblioteka Publiczna zorganizowała trzynastą Noc Bibliotek, tym razem poświęconą ekologii, zatytułowaną *Naturalnie...* Wśród atrakcji znalazły się: atelier fotograficzne z ekologicznymi nakryciami głowy, tworzenie drewnianego jeża wypełnianego domkami dla pszczoł, wykłady o ogrodnictwie, spotkanie autorskie z ornitologiem Jackiem Karczewskim, wręczenie nagród najlepszym czytelnikom dorosłym i dziecięcym biblioteki, wręczenie nagród laureatom konkursu pla-

stycznego *Blisko natury*, występ klimatycznej wokalistki Kathii, oprowadzanie po magazynach biblioteki i fonotece, foodtrucki zaparkowane przed biblioteką.

29 kwietnia

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach cyklu *Logopedia*, odbyło się spotkanie dla rodziców z dziećmi w wieku od 3 do 6 lat *Słowa mają moc*, które poprowadził logopeda.

4 maja – 25 września

Na wystawie *Sztuka Islamu* w Książnicy Pomorskiej znalazło się ponad 100 eksponatów muzułmańskiej sztuki z różnych zakątków świata z kolekcji kapitana żeglugi wielkiej i pisarza marynisty Józefa Gawłowicza oraz jego przyjaciół. Można było obejrzeć między innymi oryginalne modlitewniki, prochownice tureckie, świeczniki, kadzidła, sztylety, wisioły, turecki topór z termometrem, secesyjny piórnik, miecz paradny, perskie astrolabium, mosiężne kinkiety, dzbany i dzbanki, flakony, czajniki, jafmużniczki, tace i kałamarze.



Promocja *Architektonicznych ikon Szczecina* w Książnicy Pomorskiej (25.04)



Naturalnie... Noc Bibliotek w Koszalinie (28.04)

Fot. K. Ogulewicz



Katarzyna Figura w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (5.05)

5 maja

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce wernisaz fotografii uczniów Technikum Kreatywnego w Szczecinie.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Goleniowie zaprosiła na spotkanie autorskie z Katarzyną Figurą – aktorką filmową i teatralną.

5 – 13 maja

Podczas odbywającej się w Książnicy Pomorskiej wojewódzkiej inauguracji 20 edycji Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek *Moja, Twoja, Nasza – BIBLIOTEKA!* ogłoszono wyniki konkursu im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dla Bibliotekarza Roku 2022 i konkursu Biblioteka Roku 2022. Zachodniopomorski Tytuł Bibliotekarza Roku 2022 przypadł Jolancie Miękus z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Goleniowie, zaś miano Biblioteki Roku 2022 województwa zachodniopomorskiego otrzymała Biblioteka Publiczna Gminy Wałcz. 11 maja zorganizowano 11 już edycję sympozjum regionalnego *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*. Prelegenci przedstawili działalność

wydawniczą Pomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego oraz sylwetki osób związanych z kulturą książki na Pomorzu Zachodnim: drukarzy – Juliusa Herrcke’a, Johanna Lebelinga i Wilhelma Dunckera; bibliotekarzy – Andrzeja Ziemińskiego, Eugenii Bargiel, Jana Kazimierza Koraba-Karpowicza, Elizy Ostrowskiej, Iwony Kolendy, prof. Tadeusza Białeckiego. W holu przy Czytelni Pomorzoznawczej prezentowano wystawę z 2013 roku poświęconą Erwinowi Ackerknechtowi, który w latach 1907–1945 (z przerwą w latach 1933–1939) pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Miejskiej w Szczecinie. Przez trzy dni trwał plantercrossing *Coś zielonego dla każdego*. W strefie wymiany, mieszczącej się przy Informatorium, znajdowały się między innymi odpowiednio przygotowane rośliny doniczkowe, które można było adoptować. Od 8 do 13 maja starsi i młodszy czytelnicy mieli okazję wyszperać coś ciekawego w obszernej ofercie książek używanych, a także wzbogacić swoją płytotekę o nagrania muzyczne na CD lub płytach winylowych za złotówkę.

8 maja

Filia w Dargini Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach, z okazji Tygodnia Biblio-



Laureaci i organizatorzy konkursów na Bibliotekarza Roku 2022 i Biblioteka Roku 2022 w Książnicy Pomorskiej (8.05)

tek zorganizowała korowód z książką. Uczniowie miejscowej szkoły podstawowej wraz z kadrami pedagogicznymi przemaszewowali z hasłami o książce i bibliotece przez Dargiń.

8 – 15 maja

Biblioteka Publiczna w Złocięncu włączyła się w obchody Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek. Wśród przygotowanych atrakcji znalazły się: wędrowka muzyczno-literacka pod hasłem *Polsko brzmisz pięknie*, Literackie Bingo, spotkanie z podróżnikiem Piotrem Wnukiem, Dawidem Karasiewiczem – pasjonatem i hodowcą sów, spotkanie z Tomaszem Samojlikiem – biologiem, popularyzatorem przyrody, pisarzem, rysownikiem i twórcą komiksów, tworzenie sensorycznych książek i rustykalnych ramek.

W ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, Miejska Biblioteka Publiczna w Świnoujściu przygotowała spotkanie z Joanną Szczepkowską, aktorką, pisarką i felietonistką, która zaprezentowała swoją najnowszą książkę *Wyspa Teo*.



Plantcrossing w Książnicy Pomorskiej (8–10.05)



Kącik czytelniczy Katarzyny Michalak w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach (8–15.05)

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach, w ramach obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, stworzyła *Kącik czytelniczy Katarzyny Michalak*, zachęcała do udziału w *Maratonie czytelniczym* oraz zorganizowała *Piknik plenerowy*, podczas którego między innymi wręczono nagrody najaktywniejszym czytelnikom.

Motywy przewodnim Tygodnia Bibliotek obchodzonego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie były Bieszczady. 7 maja otworzono wystawę twórców bieszczadzkich, w której udział wzięli Andrzej „Żmija” Borowski, Leszek Żebrowski, Sylwia Godowska, i Monika Patkowska, a Monika Patkowska wygłosiła wykład na temat dawnych wierzeń i guseł. Kolejne dni ubiegły pod znakiem bieszczadzkich opowieści popularnego „Żmija”. 12 maja miał miejsce wernisaż wystawy prac Kazimierza Linkiewicza – linorytów przedstawiających Nowogard. Wieczorem można było posłuchać utworów nowogardzkich poetów. Ponadto pani Agnieszka z OS Harmony poprowadziła warsztaty *Kobiecec moc*, a także zorganizowano „pchlę targ”.



Piknik plenerowy z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Bobolicach (13.05)



Żmiju w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie (10.05)

8 maja – 30 czerwca

W Galerii Jednego Obrazu w Książnicy Pomorskiej można było obejrzyć grafiki Wiesławy Kurdek.

8 maja

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyło się coroczne spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek bibliotekarzy z władzami miasta i powiatu. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, bibliotekarze z bibliotek gminnych powiatu koszalińskiego i zaprzyjaźnionych bibliotek miasta. Podczas spotkania zaprezentowano okolicznościowy film *Moja, Twoja, Nasza – Biblioteka!*, przygotowany przez zarząd i członków Koła w Koszalinie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ponadto, uroczystość wpisano do *Księgi zasłużonych pracowników bibliotek publicznych powiatu koszalińskiego* Katarzynę Czarkowską, Danutę Maciejewską i Danutę Sawicką, a dr Roksana Jędrzejewska-Wróbel wygłosiła wykład *Zachwyty jako wartość, czyli po co czytać?*.

Filia nr 28 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowała spacer z Przemkiem Głową *Niewidzialne biblioteki. Krucha historia książek w Szczecinie*.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wałczu odbyło się spotkanie z Tomaszem Samojlikiem.

9 maja

Koszalińską Bibliotekę Publiczną odwiedził Janusz L. Wiśniewski – naukowiec i pisarz, autor między innymi bestsellerowej *Samotności w sieci*.

10 maja

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkała się laureatka Nagrody Literackiej im. Ryszarda Kapuścińskiego Anna Goc, autorka książki *Głusza*.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyła się 17 edycja powiatowego przeglądu recytatorskiego dla przedszkolaków *Julian Tuwim wierszem*.

W ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek w Bibliotece Publicznej w Gryfinie z czytelnikami spotkał się Tomasz Samojlik.

W bibliotece wojewódzkiej młodzi naukowcy odbywający staż na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego wysłuchali prelekcji dr. Michała Gierke o najciekawszych zabytkach piśmienniczych znajdujących się w zbiorach Książ-



Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (8.05)

Fot. M. Zychowicz



Spotkanie autorskie z Januszem Leonem Wiśniewskim w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (9.05)

Fot. K. Ogulewicz



Powiatowy przegląd recytatorski dla przedszkolaków *Julian Tuwim wierszem* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (10.05)

Fot. K. Ogulewicz



Uczestnicy powiatowego konkursu literackiego *Koszalińska Niezapominajka* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (12.05)
Fot. K. Ogulewicz

nicy Pomorskiej dotyczących edukacji i praktyki prawniczej na Pomorzu w XVI–XIX wieku.

11 maja

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbył się wernisaż ekspozycji prac malarskich i obiektów tworzonych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej nr 1 w Koszalinie zatytułowanej *Niezła sztuka*, którą zorganizowano w ramach obchodów jubileuszu 40-lecia PSONI Koła w Koszalinie.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przeprowadzono warsztaty *Drugie życie książki*.

W Mediatece Koszalińskiej Biblioteki Publicznej miał miejsce wernisaż wystawy zdjęć Mariusza Weltrowskiego zatytułowanej *Kody natury*.

W Filii nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkała się podróżniczka Małgorzata Joergensen-Olzacką, która opowiedziała o Grenlandii.

W Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie spotkały się członkinie Koła Gospo-

dyń Miejskich, aby porozmawiać o „włosingu”, czyli dbaniu o włosy.

W Filii nr 48 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przeprowadzono warsztaty dla dzieci zatytułowane *Książkoluby*.

W Książnicy Pomorskiej Grażyna Lupa, konserwatora dzieł sztuki z papieru i skóry, przedstawiła przebieg prac renowacyjnych globusa nieba Andersa Aekermana z 1795 roku, będącego w posiadaniu Instytutu Fizyki Uniwersytetu w Rosztoku.

Tego samego dnia, w instytucji tej, geodeta, badacz prądów morskich na Spitsbergenie, autor mapy ciekawych obiektów dendrologicznych szczecińskich parków Paweł Madejski, w ramach cyklu, *Debiut – premiera – kariera*, rozmawiał z dziennikarką Heleną Kwiatkowską.

12 maja

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miały miejsce finał powiatowego konkursu literackiego *Koszalińska Niezapominajka* i promocja wydawnictwa pokonkursowego.



Noc z książką w tle w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (12.05)

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie spotkali się członkowie Klubu Miłośników Mangi Isekai.

Tego samego dnia, w placówce tej, przeprowadzono warsztaty *Spotkanie z robotem*.

Z kolei w Filii nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przeprowadzono warsztaty *Makramowe zakładki*.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach, z okazji zakończenia Tygodnia Bibliotek, zorganizowano *Noc z książką w tle*. Wśród atrakcji znalazły się: pokaz udzielania pierwszej pomocy przeprowadzony przez strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubinie, teatr kamishibai, zabawy i gry ruchowe, wspólne ułożenie z uczestników napisu BIBLIOTEKA, zwiedzanie Gabinetu Figur Woskowych w Międzyzdrojach, gra Ścieżka wiedzy.

13 maja

Książnica Pomorska wzięła udział w Dniach Otwartych Funduszy Europejskich, zapraszając chętnych do specjalnego zwiedzania biblioteki. Uczestnicy akcji dowiedzieli się, jak zmieniła się największa na Pomorzu Zachodnim biblioteka dzięki funduszom europejskim.

15 maja

W Sali pod Piramidą Książnicy Pomorskiej odbył się vernisaż wystawy retrospektywnej Kornelii Jurkowieckiej.

16 maja

W Książnicy Pomorskiej Krzysztof Domiński opowiedział o swojej powieści kryminalnej *Równanie*.

17 maja

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie zorganizowała spacer z Tomaszem Wieczorkiem pod hasłem *Szczecin – gwiazdne miasto. Od orla do orłów*.

W Książnicy Pomorskiej Monika Zajączkowska opowiadała o swojej debiutanckiej książce *Sanatorium uczuć*.

19 maja – 3 czerwca

W ramach II Zachodniopomorskiego Festiwalu Kultury Buddyjskiej w Szczecinie, w Książnicy Pomorskiej otwarto wystawę *Budda w podróży. Jak mądrość wschodu dotarła na zachód*, zorganizowano spotkanie z podróżniczką i nauczycielką buddyjską Hanią Łubek oraz dyskusję o książce



Wernisaż wystawy Kornelii Jurkowieckiej w Książnicy Pomorskiej (15.05)

Fot. D. Odrowąż



Spotkanie z Elżbietą Cherezińską (w środku) w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (24.05)

Fot. B. Wysmyk

Olego Nydhala *Budda i miłość. Szczęśliwe partnerstwo oczami buddyjskiego lamy* z udziałem Danasa Kazlauskasa, litewskiego nauczyciela buddyzmu Diamentowej Drogi i założyciela ośrodka medytacyjnego w Wilnie.

23 maja

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej otwarto wystawę *Historia zapomnianego lotniska. Lotnictwo w Koszalinie 1912–1945*. Wernisaż był okazją do premiery książki Mateusza Kabatka o tym samym tytule.

23 maja

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr Piotr Maliński, w ramach cyklu *Pomerania incognita*, wygłosił wykład *Wraki Dolnej Odry – zatopione dziedzictwo kulturowe Pomorza Zachodniego*.

24 maja

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Elżbieta Cherezińska promowała swoją najnowszą powieść *Sydonia. Słowo się rzekło*.

W Książnicy Pomorskiej, z okazji Roku Kopernika, ciekawostki z życia astronoma przedstawiła Cecylia Judek.

25 maja

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej gościem spotkania z cyklu *Przystanek Historia Koszalin*, zatytułowanego *Wojna wywiadów* był Marek Pisarek.

W Książnicy Pomorskiej prezentację publikacji *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne 1945–1989* połączono z debatą dotyczącą bilansu i perspektyw badań nad historią najnowszą Pomorza Zachodniego, w której udział wzięli dr hab. Małgorzata Machałek, prof. US, prof. dr hab. Adam Makowski, dr Paweł Migdański i dr Tomasz Ślepówroński.

27 maja

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się czytanie buddy-

skich bajek dla dzieci przez aktorów Teatru Współczesnego w Szczecinie.

29 maja

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej zorganizowano imprezę finałową *53 Turnieju recytatorskiego „Ptaki, Ptaszki i Ptaszęta Polne”*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie w ramach cyklu *Taktownie o Popkulturze i Komiksie*. Jego tematem były animowane serie fantasy okresu 1981–2000.

30 maja

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie Klubu Miłośników Planszówek.

W Książnicy Pomorskiej Cecylia Judek wygłosiła prelekcję *Dzieje książki od tabliczki glinianej do kodeksu*.

31 maja

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie z cyklu *Seniorkiada*, zatytułowane *Roślinne warsztaty, tworzymy naturalne kosmetyki*.

1 czerwca

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej rozmawiano o książce Izy Chruślińskiej *Sploty – o Ukraincach z Polski. Rozmowy z Piotrem Tymą*. Gośćmi wydarzenia byli Piotr Tyma i prof. Roman Drozd.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przygotowano Tybetański Dzień Dziecka, a na Jasnych Błoniach biblioteka zorganizowała stoisko pełne atrakcji dla najmłodszych. Znalazły się wśród nich strefa czytania, gier i zabaw oraz teatrzyk kamishibai.

Aleja żeglarzy i Tym, którzy nie powrócili z morza to najnowsze publikacje wydane wspólnie przez Szczecińskie Towarzystwo Kultury i Książnicę Pomorską. W promocji tych wydawnictw uczestniczyli ich autorzy – Maria Łopuch i Ryszard Kotla,



Finał 54 edycji Turnieju recytatorskiego „Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne” w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (29.05) Fot. K. Ogulewicz



Dzień Dziecka na Jasnych Błoniach z Miejską Biblioteką Publiczną w Szczecinie (1.06)



Ewa Ewart w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece w Goleniowie (2.06)

spotkanie poprowadził prezes Szczecińskiego Towarzystwa Kultury Wojciech Łopuch.

i jego pasje. Towarzyszyła jej ekspozycja zbiorów bibliotecznych związanych z rodziną Pinińskich.

1 – 30 czerwca

W Książnicy Pomorskiej prezentowano wystawę zdjęć *Chodź, pójdziemy na spacer* autorstwa Bolesława Wolnego.

6 czerwca

W Książnicy Pomorskiej książd Kazimierz Sowa rozmawiał o swojej najnowszej książce *Niewierni wierni*.

2 czerwca

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece w Goleniowie odbyło się spotkanie z Ewą Ewart, dokumentalistką, producentką filmów, dziennikarką docho-dzeniową BBC oraz autorką wydanej w 2022 roku książki *Rozmowy ze śmiercią*.

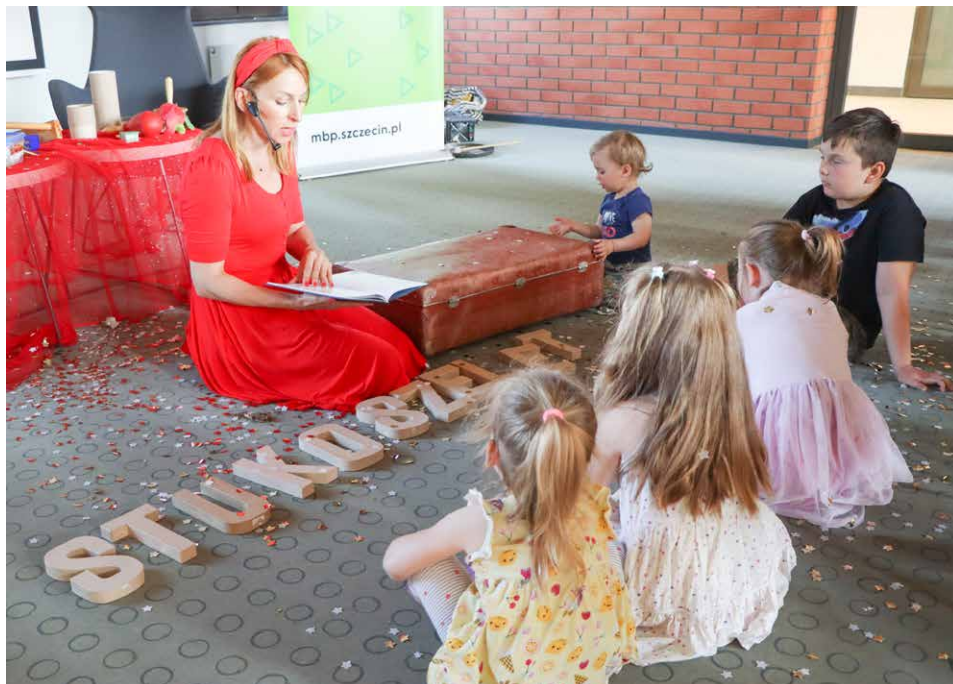
Tego samego dnia w instytucji tej, w Sali Stefana Flukowskiego, odbyło się uroczyste podpisanie listu intencyjnego dotyczącego współpracy w obszarze upowszechniania twórczości Joanny i Jana Kulmów. List sygnowali Przemysław Wraga, p.o. dyrektor Książnicy Pomorskiej, i – w imieniu prof. dr. hab. Waldemara Tarczyńskiego – dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska, prof. US, pomysłodawczyni utworzenia przy Uniwersytecie Szczecińskim Muzeum Joanny i Jana Kulmów.

5 czerwca

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z dziećmi spotkała się Katarzyna Brzozowska, autorka książki *Stukoszelest*.

Pracownicy Koszalińskiej Biblioteki Publicznej i bibliotek powiatu koszalińskiego odwiedzili szczecińskie książnice. W ramach wyjazdu studyjnego zwiedzano zakamarki Książnicy Pomorskiej i Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W Książnicy Pomorskiej zorganizowano ogólnopolską konferencję naukową *Leon hr. Piniński*



Katarzyna Brzozowska w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie (5.06)



Koszalińscy bibliotekarze w Książnicy Pomorskiej (6.06)

Fot. KBP

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie miało miejsce spotkanie autorskie z Beatą Zuzanną Borawską, podczas którego promowano książkę *Sama siebie nie pamiętam*.

6 czerwca – 22 października

Z okazji 30-lecia swojej działalności Biblioteka Niemiecka w Książnicy Pomorskiej prezentowała wystawę opowiadającą o historii, działalności oraz partnerstwie z Instytutem Goethego.

7 czerwca

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej już po raz 21 odbyło się Powiatowe Święto Czytelnika Dziecięcego. W tym roku uhonorowano upominkami książkowymi 56 najaktywniejszych czytelników z 8 gmin powiatu koszalińskiego.

Dariusz Górkiewicz, miłośnik podróży po Meksyku, autor powieści *Memwea*, która powstała w wyniku jego fascynacji legendami i wierzeniami starożytnych Majów, rdzennej ludności Ameryki Środkowej oraz mitami dawnych mieszkańców Warmii, był bohaterem spotkania autorskiego w Książnicy Pomorskiej.

9 czerwca

Na placu Polonii przed Koszalińską Biblioteką Publiczną, z okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów, otwarto wystawę *Historia dokumentem pisana*.

12 czerwca – 30 sierpnia

W Książnicy Pomorskiej prezentowano, z okazji 10 rocznicy śmierci szczecińskiego fotoreportera Stefana Cieślaka, wystawę zdjęć jego autorstwa.

13 czerwca – 4 września

W Galerii Jednego Wiersza w Książnicy Pomorskiej prezentowany był utwór *Szczecin miasto Muz* Zenona Lacha-Ceraszyńskiego.

14 czerwca

W Filii nr 54 ProMedia Natalia Gorczyca, w ramach cyklu *Kolory kultury*, wygłosiła prelekcję *Trzy tygodnie na szlaku Camino de Santiago*.

W Książnicy Pomorskiej rozmowa dr. hab. Eryka Krasuckiego, prof. US, z historykiem Pawłem Bartnikiem dotyczyła bardzo osobistej opowieści, którą ten zawarł w książce *Rodzinne losy*.

Z okazji z okazji 20 edycji Święta Wolnych Książek Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie zorganizowała akcję bookcrossingową.

15 czerwca

W Filii nr 54 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce wernisaż wystawy prac uczniów Zespołu Szkół Budowlanych.

16 czerwca

Bohaterką wyjątkowego spotkania muzycznego w Książnicy Pomorskiej była Magdalena Sodel-Świerkowska, która od 30 lat prowadzi klasę fortepianu w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I st. im. prof. Marka Jasińskiego w Szczecinie. Prezentację jej książki *Zakręcone Etiudy*, popularyzującej muzykę fortepianową wśród najmłodszych, urozmaicił występ młodej pianistki, która zagrała utwory skomponowane przez autorkę.

Tego samego dnia w instytucji tej rozstrzygnięto konkurs dla młodzieży *Przestrzenie dziedzictwa 2023* zorganizowany wspólnie z Biurem Dokumentacji Zabytków w Szczecinie w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa.

W Książnicy Pomorskiej szczeciński dziennikarz prasowy Marek Boszko-Rudnicki opowiadał o swoich książkach *Vakho. Czerwone wrota* oraz *Bękart wojny*.

21 czerwca

W sali kinowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie z Mariuszem Niedkiem i Grzegorzem Bednarczykiem, zatytułowane *Plan czy fan? Rowerem przez Skandynawię*.

W Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr. hab. Rafał Simiński, w ramach cyklu *Pomerania incognita*, wygłosił wykład *Życie religijne Szczecina w średniowieczu*.



Powiatowe Święto Czytelnika Dziecięcego w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (7.06)

Fot. M. Zychowicz



Akcja bookcrossingowa zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Nowogardzie (14.06)

22 czerwca

Podczas prelekcji dla chińskich studentek germanistyki na Uniwersytecie Szczecińskim Cecylia Judek zaprezentowała zbiory Książnicy Pomorskiej pochodzące z Państwa Środka, ze szczególnym uwzględnieniem kolekcji harbinianów, związanych z życiem polskiej diaspory skupionej w mieście Harbin w Mandżurii.

W Książnicy Pomorskiej dr Anna Marchewka, wykładowczyni na Uniwersytecie Jagiellońskim, literaturoznawczyni i krytyczka, poprowadziła szkolenie dla moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki w województwie zachodniopomorskim, zatytułowane *Po co nam przekłady?*.

23 czerwca

Na Tarasie po Bookiem Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbył się jazzowy jam. W ramach Good Vibe Festival, Friends Jam stworzyli Eskaubei i Tomek Nowak Quartet oraz lokalni muzycy.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce spotkanie autorskie z Grażyną Obrąpalską.

24 czerwca

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej zorganizowano 30 Płytową Giełdę GraMuzyka! Z tej okazji wydarzenie uświetnił koncert zespołu Rygiel.



Mariusz Niedeck i Grzegorz Bednarczyk w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (21.06)

Fot. B. Wysmyk



Odsłonięcie mapy *Quarta Europe Tabula* w Książnicy Pomorskiej (27.06)

Fot. M. Maciejewska



Zajęcia dla dzieci w czasie wakacji w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (1–31.07)

Fot. K. Ogulewicz

27 czerwca

Książnica Pomorska pozyskała wygrawerowaną przez Arnolda Buckincka mapę Germanii *Quarta Europe Tabula*, pochodzącą z wydanej w Rzymie w 1478 roku *Geografii* Ptolemeusza. Jest to pierwsza w zbiorach biblioteki mapa z XV wieku. Uroczystej prezentacji mapy towarzyszyła prelekcja na jej temat, którą wygłosiła opiekunka zbiorów kartograficznych Ewa Pierzchała, a także wykład prof. Radosława Skryckiego *Ptolemejski obraz świata*.

Lipiec

W lipcu w siedzibie głównej i filiach Koszalińskiej Biblioteki Publicznej zorganizowano zajęcia dla młodych czytelników, którzy spędzali wakacje w mieście. Instruktorzy z Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie przygotowali warsztaty malarskie – malowanie obrazów na podstawie poezji. Instruktorka teatralna przygotowała zajęcia lalkarskie, wykonano kukielki do przedstawienia. Dzieci rozwijały kreatywność dzięki zabawie klockami Lego

z *Bricks 4 Kidz Koszalin*, brały udział w zajęciach fotograficznych z fotoreporterką. Nie zabrakło również *Pomysłowej Fabryki*, z którą testowano mosty ze słomek i budowano kosmiczne łaziki z balonów.

Trzeci kwartał

W Filii w Dargini Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach, w ramach umowy sponsoringowej z PSE S.A. i programu *Wzmocnij swoje otoczenie*, prowadzono modernizację pomieszczeń, wymieniono drzwi wejściowe i zbudowano podjazd dla osób niepełnosprawnych.

3 lipca

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszczynie grano w WAKACYJNE BINGO KSIĄŻKOWE.

3 lipca – 28 sierpnia

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej eksponowano wystawę *Dizajn w formie*.



Uroczyste oddanie do użytku zmodernizowanej Filii w Dargini Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach (19.10)

3 lipca – 29 sierpnia

W Książnicy Pomorskiej szczeciński malarz Romuald Górczewski zaprezentował swoje akwarele.

4 lipca – 31 sierpnia

W Książnicy Pomorskiej prezentowano wystawę Aleksandry Matys zatytułowaną *Baśnie*.

10 – 28 lipca

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach zorganizowała *Kolorowe Lato z Biblioteką 2023*. Wśród przygotowanych atrakcji znalazły się: zabawy integracyjne, zabawa zmysłami, poznawanie złudzeń optycznych, chińska sztuka mandali, czerpanie papieru domową metodą, konkurs na najaktywniejszego czytelnika wakacji, drużynowe zabawy na świeżym powietrzu, wycieczka do Koszalina, malowanie na czerpanym papierze, karaoke, teleturniej *Jaka to melodia?*, wizyta w pasiece, warsztaty *Między nami Indianami*, zapoznanie z legendami boboliczki, spacer do Parku na Skarpie.



Kolorowe Lato z Biblioteką 2023 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach (1–31.07)



Michał Jan Chmielewski w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (13.07)

Fot. B. Wysmyk

13 lipca

Na tarasie Pod Bookiem Koszalińskiej Biblioteki Publicznej z czytelnikami spotkał się Michał Jan Chmielewski, autor książek sensacyjnych, kryminałów i thrillerów.

14 lipca

W Książnicy Pomorskiej, w oparciu o wiersz *Nienawiść* Wisławy Szymborskiej, zorganizowano spotkanie integracyjne dla Ukraińców.

20 lipca

Miejską Bibliotekę Publiczną w Choszcznie odwiedziła grupa młodzieży z Fürstenwalde, miasta partnerskiego, w ramach projektu realizowanego przez Der Verein Jugendhilfe und Sozialarbeit e.V. W czasie spotkania dr Sławomir Giziński opowiedział o historii Choszczna, starszy kustosz Halina Kluczevska zaprezentowała wirtualne wystawy o mieście, Sebastian Sepp Redlich, jeden z opiekunów młodzieży, opowiedział o przedsięwzięciu mającym na celu odwiedzenie różnych miast, poznanie ich historii i mieszkańców i na tej podstawie stworzenie książki. Po spotkaniu niemieccy goście obejrżeli galerię prac wykonanych przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Choszcz-

nie oraz wystawę Choszczno Arnswalde – wczoraj i dziś.

20 – 23 lipca

Miejska Biblioteka Publiczna w Darłowie, w trakcie 23 Festiwalu Filmów Skandynawskich, zorganizowała przenośną bibliotekę w kinie. Ponadto, podczas filmu *Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai*, bibliotekarze zamienili się w detektywów i wspólnie z widzami poszukiwali zaginionych książek.

26 lipca

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kamieniu Pomorskim goszczono Ewę Bauer, autorkę powieści psychologiczno-obyczajowych, między innymi takich jak *Kurhanek Maryli*, *Pokołoruję twój świat* czy *Ucieczka przed życiem*.

27 lipca

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach z czytelnikami spotkał się o. Augustyn Lewandowski, autor książki *Smakuj życie*.

28 lipca

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie gościła Ewa Bauer.



O. Augustyn Lewandowski w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (27.07)

30 lipca

W Książnicy Pomorskiej członkowie Szczecińskiego Stowarzyszenia Klub Harbińczyków spotkali się z delegacją miasta Harbin.

4 sierpnia

W Książnicy Pomorskiej tematem spotkania dla grupy Ukraińców było życie Tadeusza Borowskiego, jego dzieciństwo na Ukrainie, repatriacja do Polski, wojna i uwięzienie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

8 sierpnia

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej wystąpili członkowie Krajowego Bractwa Literackiego. Podczas wydarzenia wysłuchano autorskich wierszy Marii Stawiarz, Grażyny Piekarzewicz, Ludmiły Raźniak, Krystyny Pileckiej oraz Władysława Pitaka. Recytacje wzbogaciła oprawa muzyczna przygotowana przez Wacława Nowickiego i Elżbietę Taborek.

Miłośnicy historii regionalnej i architektury mieli okazję spotkać się w Książnicy Pomorskiej z dr. Dariuszem Piaskiem, autorem publikacji Średniowieczne kościoły granitowe Pomorza Szczecińskiego i Nowej Marchii.

10 sierpnia

W galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu odbył się wernisaż wystawy malarstwa Tomasza Bukowskiego, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, obecnie mieszkańca Białego Zdroju w powiecie drawskim – malarza, fotografa, podróżnika, żeglarza i animatora kultury.

18 sierpnia

Uroczystości nadania imienia Rajmunda Zielińskiego ścieżce rowerowo-rekreacyjnej wokół jeziora nowogardzkiego towarzyszyła wystawa przygotowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Nowogardzie przedstawiająca karierę legendy kolarstwa lat 60. XX wieku, Rajmundzie Zielińskim.



Promocja poezji uczestników Krajowego Bractwa Literackiego w Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej (8.08)
Fot. K. Ogulewicz

24 sierpnia

Na tarasie Pod Bookiem Koszalińskiej Biblioteki Publicznej z czytelnikami spotkała się Katarzyna Bellingham – specjalistka od ogrodów ekologicznych.

31 sierpnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszczynie analizę i interpretację książki oraz filmowego obrazu *Wielki Gatsby* przeprowadziła Barbara Laszko (w ramach cyklu Choszczno Bookmovie).

2 września

Uczestniczące w warsztatach *Bajkowy świat* ukraińskie dzieci z rodzicami tworzyły wspólnie kukielki postaci z popularnych bajek, które następnie zostały użyte w miniteatryku.

4 – 30 września

W Książnicy Pomorskiej prezentowana była wystawa pokonkursowa III Międzynarodowego Bien-

nale Grafiki Artystycznej Uczniów Średnich Szkół Plastycznych, organizowanego przez Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie.

4 września – 31 października

W Galerii Jednego Obrazu w Książnicy Pomorskiej prezentowano olej na płótnie *Żurawie gody* Małgorzaty Byrskiej.

5 września

W odbywającej się w Książnicy Pomorskiej dyskusji na temat życia żydowskiego w niemieckim Szczecinie, losu Żydów z Pomorza Zachodniego po deportacji w lutym 1940 roku oraz współczesnych form ich upamiętnienia uczestniczyli: Micha Cohn, mieszkający w Izraelu potomek żydowskiej rodziny kupieckiej osiadłej w Szczecinie w latach 1863–1934; prof. dr hab. Jörg Hackmann, dyrektor Międzynarodowego Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Szczecińskiego; dr hab. prof. US Eryk Krasucki; redaktor Bogdan Twardochleb; dr Agata Janowska.



Tomasz Bukowski w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (10.08)



Wernisaż wystawy poświęconej Rajmundowi Zielińskiemu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie (18.08)

5 – 9 września

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbył się 20 Europejski Festiwal Filmowy *Integracja Ty i Ja*. O statuetki Motyla 2023 rywalizowały 31 filmów fabularnych, dokumentalnych i amatorskich, o problemach osób z niepełnosprawnościami.

Książnica Pomorska wspólnie z Kołem nr 1 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pod hasłem *Książka na dobry początek roku szkolnego*, zaprosiła szczecinian do udziału w akcji *Książka za 1 zł*.

6 września

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie z czytelnikami spotkał się Przemek Kossakowski – dziennikarz, podróżnik, autor książek *Na granicy zmysłów*, *Drobna nieuważność i inne historie*, twórca cyklu programów *Kossakowski. Szósty zmysł*, *Inicjacja*, *Wtajemniczenie* czy *Down the road*.



Katarzyna Bellingham w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (24.08)

Fot. M. Zychowicz



III Międzynarodowe Biennale Grafiki Artystycznej Uczniów Średnich Szkół Plastycznych w Książnicy Pomorskiej (4–30.09)

Fot. D. Odrowąż



Prof. Eryk Krasucki (z lewej) i Micha Cohn w Książnicy Pomorskiej (5.09)

Fot. M. Maciejewska



Narodowe Czytanie w Międzyzdrojach (9.09)



Narodowe Czytanie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (9.09)

Fot. K. Ogulewicz

8 września

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie, podczas wieczoru poezji promowano książkę Bogumili Tuchmacher-Kotowicz *Dotyk miłości*. Spotkanie połączone było z koncertem prof. Stanisława Górki, lidera założonego w 1992 roku Towarzystwa Teatralnego Pod Górkę – teatru specjalizującego się w kameralnych formach wokalno-aktorskich.

9 września

W Alei Gwiazd w Międzyzdrojach odbyło się Narodowe Czytanie fragmentów powieści *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie gościem specjalnym Narodowego Czytania był Dariusz Kordek, polski aktor teatralny, musicalowy i filmowy.

Miejska Biblioteka Publiczna w Moryniu zorganizowała Narodowe Czytanie w Zielonym Zakątku Miejskiego Ośrodka Kultury.

Honorowym gościem Narodowego Czytania w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie

była Iwona Katarzyna Pawlak – odtwórczyni roli Justyny Orzelskiej w filmie *Nad Niemnem*, która przepięknie przeczytała wybrane fragmenty. Wydarzenie uświetnił występ dębnowskiego zespołu śpiewaczego *FloDeLis*. W salach siedziby placówki zaprezentowano wystawę o życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej. Można było również obejrzeć fragmenty filmu *Nad Niemnem*. Ponadto Aneta i Stanisław Dobropolscy przygotowali regionalne przysmaki „na ludową nutę”, które można było skosztować.

Narodowe Czytanie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej uświetniła słowno-muzyczna oprawa wykonawców ze Studia Poezji i Piosenki im. Ziemińskich oraz Teatru Zwierciadło.

11 września

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszczynie dołączyła do kampanii *#TataTeżCzyta*, której celem jest zachęcenie mężczyzn do czytania książek z dziećmi.

12 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu odbyło się spotkanie autorskie z Krzysztofem Za-



Krzysztof Zanussi i Barbara Gruszka-Zych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (12.09)

Fot. A. Wróblewska

nussim, Barbarą Gruszką-Zych, autorką biograficznej książki *Życie rodzinne Zanussich*, oraz poetą Józefem Edwardem Kołodziejem.

14 września

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kamieniu Pomorskim, w ramach spotkania na temat *(Nie)zapomnianych słów*, goszczono przedstawicieli Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Lidę Dziobak z Zespołu Ludowego Stawnianki oraz uczniów szkół podstawowych.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach, w ramach Małego Europejskiego Festiwalu

Filmowego Integracja Ty i Ja, w Środowiskowym Domu Samopomocy Odnowa zorganizowała projekcję filmu dokumentalnego *Ściany życia*.

15 września

W Galerii Region Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miał miejsce vernisaż wystawy *W REALU 9*, na której zaprezentowano obrazy wybranych twórców z całej Polski. Komisarzem ekspozycji był Wal Jarosz. O swoich pracach opowiedzieli Małgorzata Biała, Paulina Leszczyńska, Mirosław Meger, Joanna Mikuła, Jan Pływacz, Robert Urbański, a także Jan Rylke, który dodatkowo zaprezentował performance zatytułowany *Afirmacja ciała*.

Na Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie zorganizowano piąte Forum Bibliotekarzy Pomorza Zachodniego pod hasłem *Otwieramy wszystkie zamki – biblioteka otwarta na różnorodne potrzeby użytkowników i wolontariat*. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Okręg Zachodniopomorski Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Miejską Bibliotekę Publiczną.

16 września

W ramach III Tygodnia Inicjatyw Senioralnych w Szczecinie, organizowanego przez Centrum Seniora i Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Szczecin, Książnica Pomorska zaprosiła wszystkich zainteresowanych na spacer *Książnicowe zakamarki*.



Forum Bibliotekarzy Pomorza Zachodniego w Darłowie (15.09)



Forum Bibliotekarzy Pomorza Zachodniego w Darłowie (15.09)



Jan Mencwel w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (19.09)

Fot. K. Ogulewicz

19 września

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej można było wziąć udział w spotkaniu z Janem Mencwalem – reportażystą, autorem *Betonozoy*.

Prof. Tadeusz Białecki i Andrzej Chłudziński zaprezentowali w Książnicy Pomorskiej kolejną część publikacji *Słowiańskie nazwy geograficzne w Niemczech* – tom poświęcony Pomorzu Przedniemu (bez Rugii) oraz Meklemburgii i Holsztynowi.

21 września

W galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę malarstwa Beaty Król, zatytułowaną *Przepływ*.

22 września

W Książnicy Pomorskiej dr Ewa Hendryk i prof. Piotr Krupiński poprowadzili spotkanie z Krzysztofem Niewrzędą, poetą, prozaikiem, eseistą, szczecinianinem mieszkającym w Niemczech.

Rozmawiano o jego najnowszej książce *Confinium: szczecińska opowieść*.

Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie uroczyście przekazano zbiory podarowane przez Margit Schlegel z Nowogardzkiego Muzeum w Heide.

23 września

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, wspólnie z grupą Most Blunted, realizowano projekt hip-hopowy *Koszaliński Po#talk Słów!*. Przeprowadzono warsztaty rapowania, tworzenia tekstów hip-hopowych oraz streetartowe. Ponadto koncertował Szymi Szmys.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, w ramach programu dotacyjnego BLISKO, zorganizowała grę miejską *W dawnych wiekach w Kamieniu Pomorskim*.

24 września

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Golczewie wzięła udział w Rajdzie na 6 Łap zorganizowa-



Uroczyste przekazanie zbiorów Margit Schlegel Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie (22.09)



Zajęcia zorganizowane w ramach realizacji projektu *Koszaliński Po#talk Słów!* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (23.09)

Fot. B. Wysmyk

nym w Sosnowickim Komunalnym Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt. Zorganizowano kiermasz książek, a także rozdawano zakładki, pocztówki i inne materiały dotyczące regionu.

25 września

Dzięki stypendium ufundowanemu przez Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Pomorskiej wiosną 2023 roku przeprowadzono kwerendę pomorzoznawczą w Bibliotece Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Bibliotece Raczyńskich, do których po drugiej wojnie światowej trafiło wiele pomezaników z bibliotek szczecińskich. O najciekawszych odkrytych dziełach postanowili opowiedzieć jej realizatorzy w cyklu *Nieznane, ciekawe, cenne pomezanika w bibliotekach Poznania*. Pierwszy wykład – *Wielkie donacje na rzecz odnowy szczecińskiej Biblioteki Mariackiej i ich ślady w zbiorach poznańskich* – wygłosił dr Michał Gierke.

26 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu można było wysłuchać prelekcji dr Alicji Bira-

nowskiej-Kurtz – naukowca, znawcy zabytków, konserwatora, historyka budowy miast, badaczki miast Pomorza, Wielkopolski i ziemi lubuskiej.

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszczynie gościła podróżnika, eksperta w dziedzinie mediów elektronicznych, autora książek dla dzieci i młodzieży Marcina Koziola.

Tematyka wrześniowego spotkania dla kobiet w Książnicy Pomorskiej, prowadzonego przez trenerki personalne Annę Dziwulską i Dorotę Bettlewicz, dotyczyła relacji z nastoletnim dzieckiem.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach odbył się *Gminny Konkurs Wybieramy Mistrza Pięknego Czytania – Czytamy „Mitologię” Jana Parandowskiego*.

27 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach odbyło się spotkanie z Andrzejem Szelażkiem, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Te-



Andrzej Szelażek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (27.09)

matem wydarzenia była książka *Dzieci wojny. Historie prawdziwe. Ocalić od zapomnienia*. Towarzyszyła mu wystawa płaskorzeźb również autorstwa gościa.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie Małgorzata Zychowicz przeprowadziła warsztaty dla bibliotekarzy powiatu koszalińskiego *Ankieta badania satysfakcji użytkowników biblioteki publicznej – przygotowanie, przeprowadzenie, podliczenie, wnioski*.

W Książnicy Pomorskiej uroczyste podsumowano projekt *Upamiętnienie Adiny Blady-Szwajger (Ireny Świdowskiej)*, realizowany przez szczeciński oddział Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Dr hab. Radosław Ptaszyński, prof. US wygłosił wykład *Adina Blady-Szwajger – biografia nieprzeciętna*, a Alina Świdowska, córka bohaterki spotkania, aktorka Teatru Żydowskiego, podzieliła się osobistymi refleksjami o matce. Swoją opowieść przedstawiła w formie autorskiego monodramu *A ja będę pamiętać*.

28 września

Gośćmi kolejnego spotkania w Książnicy Pomorskiej z cyklu *Debiut – premiera – kariera* było dwoje

spośród trojga autorów czwartej części książki *Podziemny Szczecin*. Z Andrzejem Kraśnickim jr. i Michałem Rembasem rozmawiały dziennikarki Helena Kwiatkowska i Monika Mazanek-Wilczyńska.

30 września

W ramach tegorocznej edycji *Weekendu seniora z kulturą*, Książnica Pomorska, we współpracy z Zachodniopomorskim Towarzystwem Genealogicznym Pomerania, zorganizowała spotkanie popularyzujące genealogię.

1 października

Poeta Piotr Figas zabrał obecnych w Czytelnii dla Dorosłych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie w podróż po rewirach swojej wrażliwości. Autor powrócił z nowym dziełem, tomikiem poezji *Kronika otepienia*, który zaprezentował w rozmowie z przyjaciółmi – malarką Danutą Rolewską-Pająk oraz muzykiem i poetą Romanem Szymańskim.

2 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie Andrzej Wojtkowski, zielarz, pasjonat medycyna



Alina Świdowska w Książnicy Pomorskiej (27.09)

naturalnej, opowiadał o korzystnym wpływie ziół na zdrowie i urodę.

4 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu przygotowano spotkanie autorskie z Anną Partyką-Judge połączone z prezentacją jej dotychczasowych dokonań twórczych.

5 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej promowano książkę autorstwa Anny Bojar-Fijałkowskiej *Gracjan Bojar-Fijałkowski (1912–1984) – żołnierz, literat, społecznik. Biografia nietuzinkowa*. W wydarzeniu uczestniczyli córka i synowie bohatera publikacji – Anna, Czesław i Zbigniew Bojar-Fijałkowscy.

6 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach zorganizowano Noc Bibliotek pod hasłem *Absurd nie czytać*. Wśród atrakcji znalazły się: warsztaty wzbogacające wiedzę o życiu zwierząt



Andrzej Wojtkowski w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie (2.10)

występujących w polskich lasach i ich zmysłach, escape room, zagadki, szyfry, krzyżówki.

Noc Bibliotek obchodziła również Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie. Wśród przygotowanych atrakcji znalazły się: koncert Sylwii Milińskiej, czytanie łamańców językowych, medytacja przy dźwiękach tybetańskich gongów i odprężającej muzyce, warsztaty szachowe dla dzieci i młodzieży, pracownia majsterkowania.

Tradycyjnie do Nocy Bibliotek przystąpił także oddział dziecięcy Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Dębno. Zorganizowano: literackie warsztaty z książką *30 znikających trampolin* autorstwa *Doroty Kassjanowicz*, escape room, Kino u Kubusia i nocny seans filmowy z pizzą, maraton czytelniczy do późnych godzin nocnych, śniadanie z poranną bajką.

Bibliotekarze miejskiej biblioteki w Darłowie, zainspirowani hasłem Nocy Bibliotek brzmiącym *Absurd nie czytać*, przygotowali kilka przedsięwzięć, które cieszyły się dużą popularnością: wyklejanki Wisławy Szymborskiej, spotkanie z darłowskim pisarzem Bogusławem Janiczakiem oraz



Anna Partyka-Judge (z lewej) w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (4.10)

Fot. A. Wróblewska



Marta Mońko w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (7.10)



Magdalena Kuszewska (z kwiatami) w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (11.10)

jego najnowszą książką *Perypetie księcia pana*, otwarta próba czytana sztuki komediowej *Szwindel* Darłowskiego Teatru Antrakt, wieczorny Młodzieżowy Maraton Czytania.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszcznie, podczas kolejnego literacko-filmowego spotkania z cyklu *Choszczno Bookmovie*, omówiono książkę Keana Keseya *Lot nad kukulczym gniazdem* i obejrzano jej filmową wersję. Wprowadzenie do dyskusji o problematyce dzieła poprowadził Artur Groszkowski, artysta i terapeuta z Śródowniskowego Domu Samopomocy w Choszcznie. Spotkanie realizowane było pod hasłem *Absurd nie czytać... książek, które zostały zekranizowane* i odbyło się w ramach dziewiątej edycji Nocy Bibliotek.

W Sławnie otwarto nową świetlicę miejską, noszącą nazwę *Przystanek Kultura*, którą zarządza Miejska Biblioteka Publiczna w Sławnie. W obiekcie mieści się też jej filia.

7 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie Marta Mońko, sinołożka, tłumaczka i nauczycielka

języka chińskiego, przeprowadziła warsztaty z kaligrafii chińskiej.

11 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach odbyło się spotkanie autorskie z Magdaleną Kuszewską, autorką książki *Gładko*.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miał miejsce finał powiatowego konkursu *Wybieramy Miśtrza Pięknego Czytania*. W tym roku młodzi lektorzy czytali *Mitologię* Jana Parandowskiego (z okazji 45 rocznicy śmierci autora).

12 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie autorskie z Magdaleną Kuszewską oraz bohaterami rozdziału *Nadzy Złoczyńcy* z jej książki *Gładko* – Pauliną Waluk-Szyperską i Markiem Szyperskim.

Noc Bibliotek w Choszcznie przebiegła pod hasłem *Absurd nie czytać... O SUKCESACH CHOSZCZNIAN*. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała z tej okazji spotkanie z Piotrem Ha-



Rozstrzygnięcie powiatowego konkursu Wybieramy Mistrza Pięknego Czytania w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (11.10)

Fot. M. Zychowicz

rasimowiczem, założycielem i dyrektorem generalnym firmy Vector Synergy, która świadczy usługi z zakresu IT oraz cyberbezpieczeństwa dla instytucji z sektora obronnego i kosmicznego.

13 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu wystawiono spektakl *Podróż dookoła Słońca* w wykonaniu aktorów Teatru La Lola poświęcony Mikołajowi Kopernikowi.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej świętowano 50 rocznicę oddania do użytku siedziby instytucji. Z tej okazji zorganizowano wystawę zdjęć z początku jej istnienia, planów architektonicznych i budowlanych, kronik. Bibliotekarki oprowadzały zgromadzonych po zakamarkach budynku, wspominając jego pierwotny wygląd. W sali kinowej zaprezentowano wizualizację pierwotnego budynku i na jego przykładzie rozmawiano o modernizmie w architekturze.

16 – 19 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, jej Filii nr 11 oraz wybranych bibliotekach gminnych powia-

tu koszalińskiego gościła Roksana Jędrzejewska-Wróbel, pisarka książek dla dzieci.

17 października

W Galerii Region Koszalińskiej Biblioteki Publicznej miał miejsce wernisaż wystawy fotografii Ewy Maliszewskiej zatytułowany *Muzyka to JA*.

Tego samego dnia w sali kinowej tej instytucji Piotr Pawłowski promował swoją najnowszą książkę *Sceny z życia ludzi*.

18 października

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Golczewie zaprosiła swoich użytkowników na wystawę lokalnego artysty Jana Galackiego. Jego prace z motywem roślinnym malowane farbami akrylowymi oraz kompozycje roślinne prezentowano do połowy listopada.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, podczas spotkania poświęconego ks. Jerzemu Popiełuszcze, zaprezentowano wystawę autorstwa Urszuli Gierasimiuk z Oddziału w Białymstoku Instytutu Pamięci Narodowej, zatytułowaną *Dekalog ks. Jerzego*.



Obchody 50-lecia siedziby głównej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej (13.10)

Fot. M. Zychowicz



Roksana Jędrzejewska-Wróbel w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (16.10)

Fot. M. Zychowicz



Piotr Pawłowski w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (17.10)

Fot. M. Zychowicz



Wystawa prac Jana Galackiego w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Golczewie (18.10)

Fot. E. Gryta



Noc Bibliotek w Nowogardzie (19.10)

19 października

Na obchody Nocy Bibliotek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie złożyły się następujące atrakcje: koncert nowogardzianki Sylwii Miłińskiej, łamańce językowe, medytacja, warsztaty szachowe dla dzieci i młodzieży, pracownia majsterkowania, zawody łucznicze, malowanie twarzy, projekcja filmu *Moja mama gorylica*.

21 października

Pod okiem pani Dominiki Lesner uczestnicy Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki Moliki działającego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Darłowie poznawali historię znaków własności i tworzyli własne projekty.

22 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie odbył się 23 Dzień Papieski. Z tej okazji wystąpili: grupa muzyczna FloDeLis, scholka Dzieci Fatimskie, scholka Hosanna, ministranci.

25 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Mateusz Świstak przeprowadził warsztaty pod tytułem *Zmysłowe poznawanie baśni*.



Spotkanie Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki Moliki działającego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Darłowie (21.10)

26 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę malarstwa Walerego Siejtbatałowa – niepełnosprawnego artysty malującego ustami. Podczas wernisazu artysta zaprezentował swój warsztat pracy.

27 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie gościli pracownicy naukowcy Instytutu Biologii Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Dr Piotr Perliński, dr Marta Zdanowicz oraz prof. dr hab. Agnieszka Parzych wygłosili wykłady poruszające kwestie związane ze zdrowiem.

Listopad

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach oraz szkołach podstawowych gminy, w ramach realizacji projektu *Towarzyszka Ola – matka polskiej niepodległości* finansowanego z programu *Moje miejsce na Ziemi* Fundacji Orlen, odbywały się lekcje biblioteczne o historii Aleksandry Piłsudskiej i drodze Polski do odzyskania niepodległości.



Walery Siejtbatałow w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (26.10)

Fot. A. Wróblewska



Promocja książki Wojciecha Kilara *Schylki* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (7.11)

Fot. M. Zychowicz

6 – 7 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszcznie Natalia Broja i Gabriela Kwarta prowadziły kreatywne szkolenia dla bibliotekarzy z powiatu. Ich uczestnicy dowiedzieli się, jak prowadzić nowoczesny marketing w bibliotece oraz w jaki sposób zarządzać dostępnością cyfrową, a także poznali nowoczesne narzędzia, które oferuje technologia cyfrowa.

7 listopada

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Wojciech Kielar promował swoją debiutancką powieść *Schylki*.

11 listopada

Z okazji Święta Niepodległości Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach przygotowała mobilną grę terenową *Tajemnica pasuje do gorsetu*.

15 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach z czytelnikami spotkał się Wojciech Chmielarz, autor między innymi cyklu powieści o komisarzu Jakubie Mortce, cyklu gliwickiego, postapokaliptycznej powieści *Królowa głodu* oraz thrillerów psychologicznych.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszcznie dr hab. Katarzyna Węgorowska z Uniwersytetu Zielonogórskiego poprowadziła warsztaty, dla uczniów startujących w tegorocznej edycji konkursu o tytuł Choszczeńskiego Pulitzera Szkolnego, zatytułowane *Fenomen mojej Małej Ojczyzny, czyli jak pisać o wydarzeniach i ludziach związanych z powiatem choszczeńskim*.

16 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach, w ramach projektu *Międzyzdrojska Biblioteka – nowe horyzonty*, przeprowadzono warsztaty z edukacji proekologicznej związanej ze środowiskiem wodnym.

20 listopada

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszcznie została nagrodzona w konkursie na najciekawsze, wyróżniające się wydarzenia realizowane w ramach tegorocznej Nocy Bibliotek, a szczególnie za twórcze łączenie lokalnych zasobów, nie tylko literackich, z siłą spotkań międzyludzkich oraz rozwijaniem publiczności.

22 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach odbyło się spotkanie z autorem książek, dziennikarzem i podróżnikiem Jakubem Poradą.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej dr hab. Agnieszka Popiel, prof. Uniwersytetu SWPS, prezes Fundacji Osieki im. Jerzego Fedorowicza i Ludmiły Popiel, wygłosiła wykład *Koszalin Superstar Bałtyku*, podczas którego opowiadała o życiu i twórczości Ludmiły Popiel i Jerzego Fedorowicza, a także o genezie powstania Plenerów Osieckich.

Tego samego dnia w instytucji tej uruchomiono system biblioteczny Alma połączony z wygodną wyszukiwarką Primo.

24 listopada

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miał miejsce wernisaż wystawy *Ekslibris miasta*, na której zaprezentowano prace wykonane w latach 50., 60., 70. oraz nowe realizacje przygotowane w tym roku z okazji 50 urodzin gmachu głównego instytucji.

29 listopada

Koszalińska Biblioteka Publiczna zaprosiła czytelników na spotkanie z dr. Markiem Michalakiem – pedagogiem specjalnym, działaczem społecznym i publicystą, doktorem nauk społecznych, kanclerzem Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, przewodniczącym Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, w latach 2008–2018 rzecznikiem praw dziecka.

Tego samego dnia dr Marek Michalak gościł w nowo zmodernizowanej Filii nr 2 Białogardzkiej Biblioteki Publicznej.



Wystawa *Ekstlibris miasta* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (24.11)

Fot. K. Ogulewicz



Dr Marek Michalak w Filii nr 2 Białogardzkiej Bibliotece Publicznej (29.11)



Anna Witkowska w Filii nr 2 Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie (30.11)

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach, w ramach realizacji projektu *Towarzyszka Ola – matka polskiej niepodległości*, przeprowadzono *Gminny konkurs wiedzy o życiu i dokonaniach Aleksandry Piłsudskiej*.

30 listopada

W Filii nr 2 Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie odbyło się spotkanie z Anną Witkowską – autorką książki *Historia biegów ulicznych w Dębnie*.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu aktor, producent i twórca filmów dokumentalnych Michał Juszcakiewicz poprowadził spotkanie podsumowujące obchody Roku Mikołaja Kopernika, zatytułowane *Przed imieniami Mikołaja*.

1 grudnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Spotkanie podróżniczka Małgorzata Ciepła opowiadała o swojej wyprawie do Patagonii i Ziemi Ognistej.

5 grudnia

W ramach obchodów jubileuszu 50-lecia siedziby głównej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej zorganizowano wernisaż wystawy zdjęć uczniów i uczennic z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, zatytułowanej *Czas się zatrzymał*. Fotografie powstały podczas pleneru mającego miejsce na terenie placówki. Wydarzenie uświetnił koncert Marianny Szyszki i Weroniki Jany.

8 grudnia

W Filii nr 2 Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Dębno Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne Terra Incognita z Chojny promowało XV tom „Rocznika Chojeńskiego”.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbył się koncert świąteczny miejscowego zespołu Con passione!, który wykonał polskie i zagraniczne koledy oraz pastoralki, a także utwory o lirycznym nastroju.



Michał Juszcakiewicz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (30.11)

Fot. A. Wróblewska



Koncert świąteczny w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (8.12)

Fot. M. Zychowicz



Aleksander Rogoziński w Koszańskiej Bibliotece Publicznej (15.12)

Fot. K. Ogulewicz

12 grudnia

W Koszańskiej Bibliotece Publicznej promowano 50 numer „Rocznika Koszańskiego”, który wydawany jest we współpracy z Archiwum Państwowym w Koszalinie.

13 grudnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszczynie aktorzy Teatru Współczesnego w Szczecinie Ewa Sobiech oraz Konrad Pawicki wystawili sztukę *Józef i Maria* autorstwa Petera Turriniego.

15 grudnia

W Koszańskiej Bibliotece Publicznej z czytelnikami spotkał się Aleksander Rogoziński, z zawodu dziennikarz, a z pasji twórca kryminałów.

W Filii w Dargini Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach, w ramach realizacji projektu *Towarzyszka Ola – matka polskiej niepodległości*, przeprowadzono zajęcia dla uczniów szkoły podstawowej.

22 grudnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Choszczynie uroczystie zakończono konkurs o Choszczeńskiego Pulitzera Szkolnego 2023.

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35236

WYDAWCA: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
ul. Podgórna 15/16, 70-205 Szczecin
tel. 91 481 91 00, fax: 91 481 91 15
e-mail: bzp@ksiaznica.szczecin.pl
www.ksiaznica.szczecin.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Przemysław Wraga (przewodniczący),
dr hab. Agnieszka Borysowska, Radosław Delida (sekretarz redakcji),
Urszula Ganakowska, Cecylia Judek, dr Wojciech Łopuch,
Lilia Marcinkiewicz, Przemysław Nowaczek

KOREKTA: Radosław Delida

REDAKCJA TECHNICZNA: dr Wojciech Łopuch

SKŁAD I ŁAMANIE: Andrzej Zajda

ZDJEŃCIA: Archiwum Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Oddział w Stargardzie, T. Bialecki, Szczecin – przystanek na całe życie. Część 2. Wspomnienia z lat 1958–1975, Szczecin 2012, Ewa Gryta, Biodiversity Heritage Library, Agathe Kamrath, 75 Jahre Herrcke & Lebeling 1859–1934, Stettin 1934, Andrea Kettenmann, Kahlo. Cierpienie i pasja, Warszawa 2002, Małgorzata Maciejewska, Dominika Odrowąż, Klaudia Ogulewicz, Sylwia Olesiak, „Ostsee-Zeitung und Börsen-Nachrichten der Ostsee” 1902, Nr. 568, Iza Rogowska, Krzysztof Sokołów, Jan Surudo, Alina Wróblewska, Barbara Wysmyk, zbiory T. Bialeckiego, zbiory Książnicy Pomorskiej, Maciej Zychowicz

OKŁADKA: Frida Kahlo, Autoportret z papugami (fot. Alamy)

PROJEKT OKŁADKI: Radosław Delida

Redakcja przyjmuje materiały na płytach CD, innych nośnikach lub przesłane pocztą elektroniczną i zastrzega sobie prawo do wyboru, zmiany i skracania tekstów.



Czasopismo udostępniane na licencji CC BY-NC-ND 4.0 (uznanie autorstwa – użycie niekomercyjne – bez utworów zależnych)

Artykuły i materiały publikowane na łamach „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” ukazują się w formie papierowej oraz elektronicznej w internecie – w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej.



Książnica Pomorska
im. Stanisława Staszica
w Szczecinie



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ZACHODNIOPOMORSKIEGO



